

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 96. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 8 lipca 2015 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2015

SPIS TREŚCI

96. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 8 lipca 2015 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Marcin Duszek 77

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich 77

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2014 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2014 roku oraz komisyjnym projektem uchwały

Przewodniczący Krajowej Rady

Radiofonii i Telewizji Jan Dworak 78

Poseł Jerzy Fedorowicz 83

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska 84

Poseł Elżbieta Kruk 86

Poseł Urszula Pasławska 88

Poseł Wincenty Elsner 88

Poseł Maciej Małecki 90

Poseł Anna Elżbieta Sobecka 91

Poseł Elżbieta Kruk 91

Poseł Szymon Giżyński 92

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk 92

Poseł Piotr Pyzik 92

Poseł Marzena Dorota Wróbel 93

Poseł Tadeusz Tomaszewski 93

Poseł Marek Matuszewski 93

Poseł Andrzej Szlachta 94

Poseł Jacek Kwiatkowski 94

Poseł Barbara Bubula 94

Poseł Wincenty Elsner 94

Przewodniczący Krajowej Rady

Radiofonii i Telewizji Jan Dworak 95

Poseł Anna Elżbieta Sobecka 99

Poseł Marzena Dorota Wróbel 99

Poseł Maciej Małecki 99

Poseł Jerzy Fedorowicz 100

Poseł Elżbieta Kruk 100

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich 101

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty

rynku finansowego i o Rzeczniku

Finansowym

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska . . . 101

Poseł Grażyna Ciemniak 104

Poseł Barbara Bubula 104

Poseł Jan Łopata 106

Poseł Ryszard Zbrzyzny 106

Poseł Krzysztof Popiołek 107

Poseł Gabriela Masłowska 108

Poseł Barbara Bubula 109

Poseł Stanisław Szwed 109

Poseł Ryszard Zbrzyzny 109

Poseł Piotr Pyzik 109

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Izabela Leszczyna 110

Poseł Barbara Bubula 112

Poseł Gabriela Masłowska 112

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o:

— **senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa,**

— **przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Zbigniew Konwiński . . . 113

Poseł Sprawozdawca Michał Jaros 114

Poseł Krystyna Szumilas 115

Poseł Maria Zuba 116

Poseł Genowefa Tokarska 117

Poseł Ryszard Zbrzyzny 117

Poseł Adam Abramowicz 118

Poseł Maria Zuba 119

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Janusz Cichoń 119

Poseł Zbigniew Konwiński 120

Poseł Michał Jaros 120

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Olgierd Dziekoński 120

Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska	121
Posel Jacek Brzezinka	121
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Wicemarszałek Jerzy Wenderlich	122
Punkt 16. porządku dziennego (cd.)	
Posel Gabriela Masłowska	122
Posel Genowefa Tokarska	123
Posel Wincenty Elsner	124
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Izabela Leszczyna	124
Posel Krystyna Skowrońska	125
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska	126
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zużyciu prądu elektrycznym i elektroenergetycznym	
Posel Sprawozdawca Ewa Wolak	126
Posel Tadeusz Arkit	127
Posel Anna Paluch	128
Posel Urszula Pasławska	129
Posel Marek Niedbała	129
Posel Adam Rybakowicz	130
Posel Ewa Wolak	131
Posel Anna Paluch	131
Posel Jerzy Sądziel	131
Posel Tadeusz Arkit	132
Posel Adam Rogacki	132
Posel Marek Niedbała	132
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Janusz Ostapiuk	132
Posel Ewa Wolak	134
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego	
Posel Sprawozdawca Beata Rusinowska	134
Posel Łukasz Tusk	135
Posel Krzysztof Jurgiel	136
Posel Krzysztof Borkowski	136
Posel Cezary Olejniczak	137
Posel Krzysztof Popiołek	137
Posel Adam Rybakowicz	138
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke	138
Posel Beata Rusinowska	139

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego	
Posel Sprawozdawca Artur Dunin	140
Posel Teresa Hoppe	141
Posel Krzysztof Jurgiel	141
Posel Krzysztof Borkowski	142
Posel Cezary Olejniczak	143
Posel Krzysztof Popiołek	144
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke	144
Posel Artur Dunin	145
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Dorota Rutkowska	146
Posel Józef Lassota	147
Posel Jerzy Polaczek	148
Posel Krystyna Ozga	149
Posel Artur Ostrowski	149
Posel Edward Siarka	150
Posel Dorota Rutkowska	151
Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku	
Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz	151
Posel Bożena Kamińska	153
Posel Jarosław Zieliński	153
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk	155
Posel Marek Domaracki	155
Posel Adam Rybakowicz	156
Posel Dariusz Piontkowski	157
Posel Jarosław Zieliński	157
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
Andrzej Wyrobiec	158
Posel Piotr Babinetz	159
Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Ewa Drozd	160
Posel Agnieszka Hanajczyk	161
Posel Elżbieta Rafalska	162
Posel Piotr Walkowski	163
Posel Tadeusz Tomaszewski	163
Posel Zofia Popiołek	164
Posel Agnieszka Hanajczyk	165

Posel Elzbieta Rafalska	165
Posel Tadeusz Tomaszewski	165
Posel Stanislaw Chmielewski	166
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Spolecznej Malgorzata Marcińska. .166	
Posel Ewa Drozd	167
Punkt 23. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Skarbu Panstwa o poselskim projekcie ustawy o kontroli niektórych inwestycji	
Posel Sprawozdawca Mariusz Grad	167
Posel Jerzy Borowczak	168
Posel Andrzej Jaworski	168
Posel Jan Bury	169
Posel Adam Kepinski	170
Posel Jozef Rojek	171
Posel Jan Warzecha	171
Posel Marek Suski	172
Posel Jozef Rojek	173
Posel Andrzej Jaworski	173
Posel Adam Kepinski	173
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Panstwa Zdzislaw Gawlik	173
Posel Mariusz Grad	175
Punkt 24. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o radowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zagospodarowaniu wspolnot gruntowych	
Posel Sprawozdawca Krzysztof Jurgiel	176
Posel Iwona Kozłowska	178
Posel Piotr Polak	178
Posel Krzysztof Borkowski	179
Posel Krzysztof Popiolek	180
Posel Anna Paluch	181
Posel Krzysztof Popiolek	181
Posel Mirosław Maliszewski	182
Posel Adam Abramowicz	182
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	182
Posel Krzysztof Jurgiel	183
Punkt 25. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskich oraz przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektach ustaw o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych	
Posel Sprawozdawca Artur Dunin	184
Posel Malgorzata Woźniak	185
Posel Robert Telus	185
Posel Mirosław Maliszewski	186
Posel Romuald Ajchler	186
Posel Krzysztof Popiolek	187
Posel Mieczysław Kasprzak	187
Posel Anna Paluch	188
Posel Malgorzata Woźniak	188
Posel Robert Telus	188
Posel Romuald Ajchler	188
Posel Piotr Polak	189

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	189
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Olgierd Dziekoński	190
Posel Artur Dunin	191
Punkt 26. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka o radowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postepowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Brygida Kolenda-Labuś	191
Posel Stanislaw Chmielewski	194
Posel Lukasz Zbonikowski	194
Posel Jozef Zych	194
Posel Malgorzata Sekula-Szmajdzińska . . .	195
Posel Brygida Kolenda-Labuś	195
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwosci Jerzy Kozdroń	196
Posel Jozef Zych	196
Punkt 27. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postepowania cywilnego oraz ustawy Prawo o postepowaniu przed sadami administracyjnymi	
Posel Sprawozdawca Robert Maciaszek . . .	197
Posel Elzbieta Achinger	198
Posel Jozef Zych	199
Posel Malgorzata Sekula-Szmajdzińska . . .	199
Punkt 28. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansow Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o komisijnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym	
Posel Sprawozdawca Stanislaw Żmijan	199
Posel Cezary Grabarczyk	200
Posel Krzysztof Tchórzewski	201
Posel Henryk Kmiecik	201
Posel Krzysztof Tchórzewski	202
Posel Jerzy Szmit	202
Posel Henryk Kmiecik	202
Posel Bogdan Rzońca	203
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Sławomir Żalobka	203
Posel Stanislaw Żmijan	204
Punkt 29. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie radowego projektu ustawy o rewitalizacji	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Pawel Orłowski . .	205
Posel Krystyna Sibińska	207
Posel Bogdan Rzońca	208
Posel Jozef Racki	209
Posel Zbyszek Zaborowski	210
Posel Zofia Popiolek	210
Posel Henryk Kmiecik	211

Poseł Elżbieta Królikowska-Kińska	211
Poseł Bogdan Rzońca	211
Poseł Zbyszek Zaborowski	212
Poseł Zofia Popiołek	212
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski . . .	212

Oświadczenia

Poseł Jan Rzymelka	214
Poseł Małgorzata Pępek	215
Poseł Elżbieta Achinger	215
Poseł Henryk Kmiecik	216
Poseł Henryk Siedlaczek	217
Poseł Małgorzata Woźniak	217
Poseł Bogdan Rzońca	218
Poseł Szymon Giżyński	218
Poseł Mirosław Pluta	218

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewy- szonych

Poseł Kazimierz Ziobro	221
Poseł Adam Rybakowicz	222
Poseł Henryk Siedlaczek	222
Poseł Cezary Olejniczak	223
Poseł Adam Rybakowicz	223
Poseł Henryk Siedlaczek	225
Poseł Barbara Bartuś	225
Poseł Tomasz Kamiński	226
Poseł Waldemar Andzel	226
Poseł Piotr Chmielowski	227
Poseł Marian Cycoń	227
Poseł Eugeniusz Tomasz Grzeszczak	228
Poseł Józef Rojek	228
Poseł Andrzej Szlachta	229
Poseł Jan Warzecha	229
Poseł Ryszard Zawadzki	230

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Jerzy Wenderlich, Elżbieta Radziszewska, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Ewę Kołodziej, Marcina Duszka, Dariusza Cezara Dziadzia oraz Wojciecha Zubowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Ewa Kołodziej oraz Marcin Duszek.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Ewa Kołodziej oraz Wojciech Zubowski.

Proszę sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Marcin Duszek:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9,
- Finansów Publicznych – godz. 9.15,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9.15,
- Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
- Nadzwyczajnej do Spraw Energetyki i Surowców Energetycznych – godz. 9.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 10,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 10,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Ustawodawczej – godz. 11,
- Finansów Publicznych – godz. 12,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 12,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12,
- Zdrowia – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 12.30,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 13,
- Spraw Zagranicznych – godz. 13,
- Finansów Publicznych – godz. 14,

- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wspólnie z Komisją Spraw Wewnętrznych – godz. 14.30,
 - Gospodarki – godz. 15,
 - Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15,
 - Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 15,
 - Skarbu Państwa – godz. 15,
 - Finansów Publicznych – godz. 16,
 - Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,
 - Infrastruktury – godz. 16,
 - Kultury i Środków Przekazu – godz. 16,
 - Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17,
 - Infrastruktury wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – godz. 18,
 - Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 18,
 - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 18,
 - Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18,
 - Spraw Wewnętrznych – godz. 18.
- Komunikaty. W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu Tradycji i Pamięci Żołnierzy Wyklętych – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Nowoczesnej Energetyki – godz. 13,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Podstawowej Opieki Zdrowotnej i Profilaktyki – godz. 14.
- Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł sekretarz zerkał, czy aby nie komentujemy jego komunikatów. Tak nie było. Z panią poseł wymienialiśmy opinie na zupełnie inny temat.

Przedstawię kolejne informacje, do których przekazania państwu jestem zobowiązany. Mianowicie właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw: o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

oraz niektórych innych ustaw, a także o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania są zawarte odpowiednio w drukach nr 3600 i 3607.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Jest też propozycja, aby w dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Kolejne ważne informacje. Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

- o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym,
- dotyczących Ordynacji podatkowej,
- o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym,
- o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw,

— o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych.

Sprawozdania są zawarte odpowiednio w drukach nr 3608, 3601, 3599, 3598 i 3602.

W związku z tym marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujący rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Pragnę też poinformować, że Komisja Nadzwyczajna przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to jest zawarte w druku nr 3596.

W związku z tym marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2014 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2014 roku (druk nr 3313) oraz komisyjnym projektem uchwały (druk nr 3510).

Proszę teraz przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Jana Dworaka o przedstawienie sprawozdania.

Panie przewodniczący, uprzejmie proszę.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak:**

Witam, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Wypełniając obowiązek ustawowy w imieniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przekazałem marszałkom Sejmu i Senatu oraz prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej kolejne, licząc od powstania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – 21., sprawozdanie z działalności wraz z opracowaniem zawierającym informacje o podstawowych problemach radiofonii i telewizji. Dokumenty te zgodnie z ustawą otrzymała także pani premier. Sprawozdanie za rok ubiegły zostało jednogłośnie przyjęte przez krajową radę w drodze uchwały. Jak co roku przedstawiamy w tym dokumencie informacje o sposobie wykonania wszystkich zadań ustawowych.

W 2014 r. krajowa rada przyjęła 527 uchwał, przede wszystkim w związku z prowadzonymi postępowaniami koncesyjnymi. Przewodniczący wydał 468 decyzji administracyjnych, w tym 19 decyzji o nałożeniu kar finansowych w łącznej wysokości 740 tys. zł. Do publikacji w Dzienniku Ustaw krajowa rada przekazała sześć rozporządzeń, nad kolejnymi trzema prace zostały rozpoczęte. Do budżetu państwa odprowadzone zostały dochody w wysokości blisko 28 mln zł, czyli 48% więcej, niż zakładano w ustawie budżetowej, z czego z tytułu opłat koncesyjnych ponad 27 300 tys. zł. Wydatki Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na działalność wyniosły nieco ponad 21 mln zł.

Nadawcom publicznym krajowa rada przekazała na realizację zadań uzgodnionych w planach programowo-finansowych 750 mln zł z wpływów abonamentowych. Telewizji Polska otrzymała 444 mln zł, Polskie Radio – 164 mln, rozgłośnie regionalne Polskiego Radia – 142 mln. Były to kwoty największe od sześciu lat, od 2008 r.

Podstawowe kierunki działalności krajowej rady dadzą się przedstawić poprzez omówienie istotnym regulacji prawnych, nad którymi w ubiegłym roku toczyła się praca, trwająca, co równie ważne, także w roku obecnym. Są to regulacje, których wejście w życie przyniesie istotną, jakościową zmianę w funkcjonowaniu całego polskiego rynku mediów audiowizualnych. Pokróćce je omówię.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

Ustawa deregulacyjna i modernizująca obecnie obowiązujące prawo medialne. Obecnie obowiązujący system prawa medialnego został ukształtowany przed 23 laty, w ustawie z 1992 r. Proponowane zmiany dotyczą deregulacji przepisów, uwzględnienia postępu technicznego w sposobie przekazywania treści audiowizualnych oraz rozwoju sektora mediów lokalnych i obywatelskich. Krajowa rada stała się inicjatorką tych zmian, wpisując podstawowe ich kierunki w oparciu o praktykę i doświadczenia wykonawcze do swojej „Strategii regulacyjnej na lata 2011–2013”. Postulaty krajowej rady zostały przyjęte przez ministra kultury, który, posiadając kompetencje do przygotowywania projektów ustaw, powołał wspólny zespół, którego prace doprowadziły do powstania projektu. Obecnie projekt po zakończeniu konsultacji społecznych i międzyresortowych jest przedmiotem pracy rządu, odbyły się nad nim już dyskusje podczas posiedzenia Komitetu Rady Ministrów ds. Cyfryzacji oraz Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Pozostał bardzo krótki czas do wygaśnięcia obecnej kadencji parlamentarnej. Szanse, żeby uchwalić ten projekt, są coraz mniejsze. Jednak chciałbym powiedzieć, że jest to projekt, który przybrał bardzo dojrzałą formę prawną i jeśli w przyszłym parlamencie większość parlamentarna będzie uważała za stosowne podjęcie tego, to Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji bardzo poleca ten projekt uwadze Wysokiej Izby. Jeśli zdarzyłoby się tak, że w tej kadencji parlamentu udało się go uchwalić, co wydaje się mało prawdopodobne, bez wątpienia będzie to z korzyścią dla polskiego rynku audiowizualnego. Projekt zawiera bowiem rozwiązania, które służą interesom odbiorców, oraz takie, które przyczynią się do lepszego funkcjonowania rynku audiowizualnego i pełnego wykorzystania cyfrowego rozwoju techniki.

Wymienię tylko najważniejsze, żeby nie wchodzić w szczegóły. Należą do nich: stworzenie warunków do działania mediów obywatelskich i lokalnych; ustalenie zasad nadawania ważnych wydarzeń z gwarancją odbioru dla widzów transmisji w programach niekodowanych; znaczne uproszczenie trybu uzyskiwania koncesji dla programów satelitarnych i kablowych; podwyższenie poziomu udogodnień dla osób niepełnosprawnych w programach telewizyjnych, aż do 50% wszystkich audycji nadawanych na antenach; poprawa systemu ochrony małoletnich w mediach audiowizualnych; poprawa dostępu do informacji na temat własności mediów, chodzi o łatwą identyfikację nadawcy.

Ustawa deregulacyjna zawiera również propozycje poprawiające sposób funkcjonowania mediów publicznych w zakresie zasad wyboru i działania władz mediów publicznych. Do tej grupy rozwiązań należą m.in. regulacje mające na celu: usprawnienie przebiegu wyboru uzupełniającego skład rady nadzorczej; wyeliminowanie możliwości łączenia stano-

wisk w różnych gremiach działających w strukturze różnych spółek mediów publicznych – proponuje się wprowadzenie zakazu jednoczesnego zasiadania w radzie nadzorczej i w zarządzie przez tę samą osobę, w różnych spółkach oczywiście; aktywizację rad programowych, które muszą stać się ciałem obecnym w codziennej działalności mediów publicznych.

Drugim aktem prawnym, nad którym trwają zaawansowane prace, jest projekt w pełni wdrażający zasady pomocy publicznej oraz określający zadania publicznej radiofonii i telewizji zgodnie z komunikatem Komisji Europejskiej w sprawie finansowania mediów publicznych. Prace te zostały zainicjowane przez ministra kultury w listopadzie 2011 r., po otrzymaniu uwag Komisji Europejskiej w związku ze skargą TVN-u dotyczącą nadmiernego korzystania z pomocy publicznej przez Telewizję Polską. Nad projektem zmian pracował zespół powołany w ministerstwie kultury z udziałem przedstawicieli Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, nadawców publicznych oraz Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Obecnie projekt zmian prawnych jest konsultowany w Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji Komisji Europejskiej.

Ten projekt nowelizacji zmierza do sprecyzowania pojęcia misji publicznej, konkretyzacji zadań mediów publicznych oraz określenia zasad nadzoru nad prawidłowym wykorzystaniem i rozliczaniem środków publicznych. W projekcie przedstawionym Komisji Europejskiej przewiduje się m.in.: wprowadzenie nowego dokumentu dla mediów publicznych – Karty Powinności, czyli porozumienia nadawców publicznych i krajowej rady na okres 5 lat określającego warunki działalności nadawców; przeprowadzenie testu *ex ante*, czyli testu tzw. wartości publicznej wprowadzającego wymóg uzyskiwania przez nadawców publicznych zgody krajowej rady w przypadku zamiaru uruchomienia nowych istotnych usług, np. nowych programów; dokonanie oceny wykonania misji przez krajową radę, która jako organ nadzorujący będzie corocznie przeprowadzała kontrolę i podawała jej wyniki do publicznej wiadomości, zobowiązując jednocześnie nadawców do realizacji zaleceń w kolejnym roku; uproszczenie procedur – to taka ogólna tendencja przejawiająca się w tym projekcie – w tym wyeliminowanie sprawozdań kwartalnych mediów publicznych jako przejawu nadmiernej sprawozdawczości i zbędnej biurokracji.

Trzeci akt prawny niezbędny dla właściwego funkcjonowania systemu mediów w Polsce dotyczy wprowadzenia nowego sposobu finansowania mediów publicznych oraz wprowadzenia powszechnie obowiązującej składki audiowizualnej. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji bardzo krytycznie ocenia obecnie obowiązujący system finansowania mediów publicznych. Jest on nieprzewidywalny, niestabilny i nie gwarantuje mediom publicznym właściwego wykonywania ich zadań, dotyczy to szczególnie telewizji publicznej. Jest to też, patrząc na to od drugiej stro-

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

ny, od strony obywateli, płatników, system niesprawiedliwy, którego funkcjonowanie narusza konstytucyjne zasady powszechności, równości i sprawiedliwości ponoszenia ciężarów publicznych. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wielokrotnie zwracała uwagę na konieczność modernizacji tego systemu w sposób, który zapewni powszechność tego zobowiązania, a zarazem sprawi, że jego wysokość nie będzie stanowiła istotnego obciążenia dla gospodarstw domowych, zaś media publiczne będą miały zapewnione wystarczające finansowanie ze środków publicznych, co umożliwi im rzeczywiste realizowanie zadań misji publicznej.

W roku 2010, w momencie rozpoczęcia kadencji obecnej rady, udział środków abonamentowych w strukturze finansowania misji Telewizji Polskiej wynosił jedynie ok. 13%. Dzisiaj ten udział w TVP wynosi ok. 32%. Jest to istotna i korzystna zmiana. Dla porównania w Polskim Radiu jest to 72%, a w rozgłośniach regionalnych Polskiego Radia – 76%. Nadal jednak w przypadku zarówno radia, jak i w szczególności telewizji jest to zdecydowanie zbyt mało w stosunku do potrzeb uzasadnionych zakresem społecznych zadań mediów publicznych. Z tych właśnie względów krajowa rada, nie posiadając prawa inicjatywy ustawodawczej, na poziomie eksperckim aktywnie włączyła się w przygotowania rozwiązań ekonomicznych, społecznych i prawnych *de lege ferenda*, których celem jest wprowadzenie powszechnej składki audiowizualnej. To zadanie jest bez wątpienia najpilniejszym priorytetem legislacyjnym. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, mając tego świadomość, w lutym 2014 r., w roku sprawozdawczym, zaangażowała się w prace zespołu roboczego ds. przygotowania projektu ustawy o opłacie abonamentowej, który został powołany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. W niedługim czasie pod kierunkiem rady zostały przygotowane specjalistyczne problemowe analizy, w szczególności: zasady kalkulowania opłaty audiowizualnej – w lipcu ubiegłego roku; zestawienie modeli poboru składki audiowizualnej – we wrześniu ubiegłego roku; koncepcja kryteriów ustanowienia oraz kalkulacji optymalnego poziomu finansowania mediów publicznych w Polsce – trochę wybiegam poza okres sprawozdawczy, bo ta analiza została zakończona w czerwcu tego roku. Mówię o tym, żeby nakreślić pełen obraz sytuacji, w której w tej chwili znajdują się media w Polsce.

Wnioski wynikające z tych analiz pozwalają na sporządzenie dojrzałych założeń nowego prawa regulującego sposób finansowania mediów publicznych i mogę zapewnić, że od strony analitycznej to nigdy dotychczas w Polsce nie było tak dogłębnie i kompleksowo przygotowane. Pamięamy, i na pewno Wysoka Izba też pamięta, bardzo wiele debat na temat abonamentu i potrzeby stworzenia właściwych mechanizmów jego ściągania, ale na ogół – o ile dobrze pa-

miętam, a myślę, że pamiętam dobrze – debaty te kończyły się na etapie wstępnym, nigdy nie doprowadzono do tak głębokich analiz opartych na analizach ściśle ekonomicznych. Co prawda może jeszcze nie są one oparte na analizach ekonometrycznych, ale są to bardzo ściśle wyliczenia dotyczące zarówno możliwości czy mechanizmów ściągania tych składek, jak i potrzeb mediów publicznych.

Podstawowe założenia nowego systemu finansowania mediów publicznych to wykorzystanie jako najbardziej wiarygodnego źródła danych istniejących już zasobów referencyjnych państwa w postaci baz PESEL, PIT i KRUS. Najbardziej skuteczną i ekonomicznie uzasadnioną metodą poboru składki wydaje się, po pierwsze, wykorzystanie służb ministra finansów do prowadzenia obsługi rejestru. Po drugie, indywidualny charakter składki – stosowane w dotychczasowym niewydolnym systemie pojęcie gospodarstwa domowego jest prawnie trudne do zdefiniowania. W całej Europie różne państwa odchodzą powoli od tego modelu. Najlepszym i najtańszym systemem jest określenie płatnika składki jako osoby, która uzyskuje dochód podlegający opodatkowaniu. Po trzecie, nadzór regulatora – niezależnie od roli aparatu wykonawczego ministra finansów w celu zapewnienia niezależności mediów publicznych środki ze składki audiowizualnej byłyby przekazywane bezpośrednio na konto regulatora, tak aby zachować pełną niezależność finansowania mediów publicznych.

Niezależnie od przygotowywania założeń ustawy zmieniającej cały system finansowania mediów publicznych toczą się obecnie prace legislacyjne zainicjowane przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej, mające na celu uproszczenie nabywania zwolnień od obowiązku wnoszenia opłat abonamentowych przez osoby, które ukończyły 75 lat. Krajowa rada bierze aktywny udział w tych pracach. Trzeba mieć świadomość tego, że kwestia ta, jakkolwiek ważna i pilna, jest doraźnym sposobem na usunięcie tylko części najbardziej dokuczliwych społecznie wad systemu abonamentowego. Istotna zmiana nastąpi dopiero w ramach nowego systemu opłaty audiowizualnej, o czym mówiłem wcześniej.

Kolejnym fundamentalnym zadaniem dotyczącym polskich mediów jest przegląd dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych, tzw. REFIT – program sprawności i wydajności regulacyjnej dla europejskiej dyrektywy audiowizualnej. Prace związane z nowelizacją dyrektywy audiowizualnej w 2014 r. przebiegały w Komisji Europejskiej w powolnym rytmie. Dopiero po wyborach w 2014 r., zgodnie z harmonogramem przedstawionym przez nowego komisarza ds. gospodarki cyfrowej i społeczeństwa Günthera Oettingera, nabrały one tempa. Przegląd REFIT ma być opracowany do końca 2015 r., a następnie w pierwszej połowie 2016 r. Komisja Europejska prezentuje propozycje legislacyjne dotyczące istotnych zmian obowiązującej dyrektywy audiowizualnej. Nie muszę dodawać, że jest to podstawowy akt legislacyjny, obowiązujący wszystkie kraje unijne,

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

w tym Polskę, i regulujący tę sferę działalności gospodarczej i publicznej.

Komisja Europejska dokona analizy skutków wdrożenia dyrektywy w czterech głównych obszarach. Są to: ochrona małoletnich, ograniczenia w nadawaniu przekazów handlowych – chodzi o reklamy i lokowanie produktów – warunki rozpowszechniania programów skierowanych do odbiorców w więcej niż jednym państwie członkowskim i promocja produkcji europejskiej. W ramach prac dotyczących przeglądu obecnie obowiązującej dyrektywy komisja przesłała do organów regulacyjnych, w tym do krajowej rady, projekty kwestionariuszy zawierających pytania dotyczące bezpośrednich i pośrednich kosztów poniesionych przez konsumentów, widzów i użytkowników, przedsiębiorców audiowizualnych oraz administrację państwową. Krajowa rada bierze aktywny udział w przygotowaniu tego przeglądu, w analizie danych dotyczących polskiego rynku, uczestniczy i nadal będzie aktywnie uczestniczyć w pracach, których efektem mogą być bardzo istotne zmiany w europejskim prawie audiowizualnym.

A oto najważniejsze sprawy związane z pracą krajowej rady w ubiegłym roku. Należą do nich działania mające na celu stabilizację kadrową oraz profesjonalizację pracy organów zarządczych mediów publicznych. W 2014 r. upłynęły trzyletnie kadencje rad nadzorczych. Krajowa rada po raz drugi przeprowadziła otwarte konkursy i dokonała wyboru nowych składów rad nadzorczych spośród kandydatów zgłoszonych przez uczelnie akademickie. Obecnie rady nadzorcze prowadzą postępowania konkursowe w związku z powoływaniem zarządów. Właściwie można już powiedzieć, że prace w radach nadzorczych się zakończyły. Krajowa rada powołała 15 zarządów rozgłośni regionalnych Polskiego Radia, 4 zarządy czekają na rozpatrzenie, tj. Radio Białystok, Radio Rzeszów, Polskie Radio i Telewizja Polska. Krajowa rada rekomendowała radom nadzorczym powoływanie zarządów jednoosobowych na nową kadencję, uznaliśmy bowiem, że jest to mechanizm, który wpłynąć ma na rzecz silniejszego uwzględnienia merytorycznych kompetencji kandydatów. Rekomendacja ta została wdrożona przez wszystkie regionalne rozgłoszenie Polskiego Radia, nie zyskała natomiast aprobaty we władzach największych spółek, czyli Polskiego Radia i Telewizji Polskiej.

Wyrazistym przejawem rosnącej roli mediów publicznych są dobre wyniki słuchalności publicznego radia regionalnego, tego, które jest najlepiej zaopatrywane w opłatę abonamentową, oraz bardzo ciekawa oferta tych rozgłośni, oferta programowa po raz pierwszy po latach przerwy zawierająca bogatą ofertę słuchowisk i reportaży.

W rozwoju mediów publicznych w Polsce widoczne są dwie nierozwiązane kwestie. Jedną jest zakres zadań służby publicznej mediów związanych z syste-

mem finansowania, ta kwestia została omówiona wyżej. Druga sprawa dotyczy struktury zarządczej i sposobu wyboru władz, tak aby gremia kierownicze radia i telewizji publicznej posiadały wysokie kompetencje, jednocześnie cieszyły się możliwie szerokim konsensem społecznym i politycznym.

Może jeszcze chwilę poświęcę temu, że ostatnio w debacie publicznej, w debacie politycznej przewijają się różne przewidywania dotyczące zmian związanych z finansowaniem mediów publicznych. Padają nawet kwoty, w jakie te media powinny być zaopatrzone. W jednej z ważnych wypowiedzi politycznych jednej z istotnych partii opozycyjnych padła kwota 1400 mln zł.

To jest dwa razy tyle, ile krajowa rada ściąga obecnie. Chciałbym tu zupełnie jasno powiedzieć, że jest to kwota o wiele za mała, co najmniej dwukrotnie za mała. Mówię to w oparciu o nasze wyliczenia i to wyliczenia zarówno porównawcze, dotyczące innych krajów europejskich, jak i dotyczące potrzeb polskich mediów publicznych. Chciałbym powiedzieć, że kwota, o której mówię, dwukrotnie wyższa niż 1400 mln zł, to jest kwota, która będzie stanowiła tak naprawdę 10% tego, co dostają niemieckie media publiczne, powtarzam, 10%. Przy całej różnicy potencjałów ekonomicznych, potencjałów ludnościowych wydaje się, że choćby to jedno porównanie – nie mamy tu czasu na dokonywanie głębszych analiz – wskazuje, że nie są to nadmierne oczekiwania. Chciałbym powiedzieć, że istnieje możliwość osiągnięcia tej kwoty przy obciążaniu obywateli zdecydowanie niższą kwotą niż 0,5% płacy minimalnej w Polsce. To jest bardzo niska kwota.

Nie chcę podawać danych szczegółowych, one tak naprawdę powinny się pojawić na zaawansowanym etapie debaty, debaty parlamentarnej, ale pewnie już nie w obecnym parlamencie. Chciałem tylko powiedzieć, jakie są w opinii krajowej rady przygotowanej na podstawie analiz eksperckich rzeczywiste potrzeby polskich mediów, tak aby te media różniły się od mediów komercyjnych, mogły właściwie wypełniać swoje zadania i nie były komercyjnie zależne od rynku reklamy.

Wracając do sprawozdania, chcę powiedzieć, że po wprowadzeniu 23 lipca 2013 r. wyłącznie cyfrowego sygnału telewizyjnego oraz programowym ukształtowaniu trzech multipleksów prace krajowej rady w ubiegłym roku były związane przede wszystkim z prowadzonym przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej konkursem na zagospodarowanie multipleksu ósmego. W pierwszej połowie 2014 r. do dostępnych w ramach MUX-ów programów dołączyły cztery nowe – myślę, że wszyscy dobrze o tym wiemy, ale mówię o tym, bo to dotyczy roku sprawozdawczego – to były programy Telewizja Trwam, TVP ABC, Fokus TV i Stopklatka.

W zakresie cyfryzacji radiofonii prace krajowej rady zmierzają do przygotowania kompleksowego opracowania, tzw. zielonej księgi, zawierającej reko-

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

mentacje dla rządowej strategii cyfryzacji radia dla całego polskiego rynku. Liderem cyfrowej emisji programów pozostaje radiofonia publiczna, widząc w tym procesie możliwość rozwoju. Nadawcy komercyjni odnoszą się do tych zmian z rezerwą, podkreślając ryzyka tego procesu i koszty z nim związane.

W naszym przekonaniu, w przekonaniu krajowej rady, tak jak to miało miejsce w przypadku konwersji cyfrowej telewizji naziemnej, konieczna jest specjalna ustawa cyfryzacyjna dla radiofonii, w której zostałyby ustalone obowiązki instytucji państwa oraz nadawców, a także innych podmiotów uczestniczących w tym procesie, dotyczące m.in. okresu tzw. simulcastu, warunków wyłączenia nadajników analogowych, kampanii informacyjnej czy standardów technicznych odbiorników cyfrowych. Szerokie omówienie tych kwestii znajdzie się w przygotowywanej zielonej księdze, której publikację krajowa rada przewiduje w pierwszej połowie przyszłego roku.

Krajowa rada od 28 lutego 2013 r. posiada uprawnienia w zakresie regulowania i badania audiowizualnych usług medialnych na żądanie. W 2014 r., w roku sprawozdawczym, rada po raz pierwszy przeprowadziła analizy programowe oferty VOD. Zajęliśmy się m.in. trudnym problemem ochrony dzieci i młodzieży przed dostępem do treści niepożądanych, w tym pornograficznych, w ofercie VOD. Współpracujemy w tym zakresie ze specjalistycznymi wydziałami Policji. Krajowa rada brała aktywny udział w przygotowaniu i podpisaniu Kodeksu dobrych praktyk określającego szczegółowe zasady ochrony małoletnich. Dostawcy zobowiązali się do tego, że nieodpowiednie dla małoletnich treści będą mogły być udostępniane wyłącznie po weryfikacji pełnoletności odbiorcy poprzez podanie przez odbiorcę danych karty kredytowej w celu sprawdzenia jej ważności albo uiszczenie płatności za dostęp do nieodpowiednich treści za pomocą bankowego przelewu elektronicznego. To są ważne bariery, które zabezpieczają dzieci i młodzież przed swobodnym dostępem do treści pornograficznych, treści niepożądanych.

Zresztą to nie był jedyny akt samoregulacji inicjowany przez krajową radę, do czego od 2013 r. upoważnia nas ustawa o radiofonii i telewizji. Na tej podstawie z aktywnym udziałem krajowej rady przygotowane zostało także ważne porozumienie ustalające zasady samoregulacji dotyczącej reklamy żywności skierowanej do dzieci poniżej 12 lat. Nadawcy zobowiązali się, że od 1 stycznia 2015 r. audycjom kierowanym do dzieci w wieku do lat 12 nie będą towarzyszyły reklamy artykułów spożywczych i napojów, które nie spełniają norm określonych w kryteriach żywieniowych.

W 2014 r. odbyły się dwie kampanie wyborcze: wiosną do Parlamentu Europejskiego i jesienią do władz samorządowych wszystkich szczebli. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji objęła monitoringiem te-

lewizyjnym audycje publicystyczne i informacyjne, stawiając za nadrzędny cel ocenę jakości dyskursu publicznego kreowanego w mediach.

W części ilościowej badaliśmy parametry audycji zarówno publicystycznych, jak i informacyjnych w zakresie ekspozycji polityków i gości bezpartyjnych oraz analizowaliśmy pojawiające się tematy, co pozwoliło uzyskać wiedzę na temat dostępu do mediów przedstawicieli różnych środowisk politycznych i społecznych prezentujących różne opinie oraz ocenić, czy poruszane w audycjach tematy były merytorycznie wartościowe i przydatne dla odbiorców. Analizie poddano również programy mediów regionalnych, radia regionalne, oddziały Telewizji Polskiej oraz lokalne telewizje kablowe.

Audycje publicystyczne również były analizowane pod względem jakościowym, tj. pod kątem spełnienia postulatów misyjności opisanych w art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji. W tym wypadku szczególnie chodzi o elementy pluralizmu, wyważenia i bezstronności zawarte w programach wyborczych. Oba monitoringi ujawniły szereg słabości debaty politycznej w mediach. Do najpoważniejszych słabości należy zaliczyć zbyt częste sięganie przez dziennikarzy do tematów błahych, o znikomym wpływie na podnoszenie wiedzy społeczeństwa o roli i zadaniach instytucji, których wybory dotyczyły, powierzchowny sposób prowadzenia dyskusji wynikający w dużym stopniu z braku merytorycznego przygotowania dziennikarzy. Często były, co charakterystyczne, pytania o opinie zapraszanych gości, a rzadkie – pytania sprawdzające poziom ich wiedzy lub pytania, za pomocą których dziennikarz próbował dowiedzieć się na rzecz opinii publicznej czegoś o faktach.

Naszą uwagę zwrócił bardzo niski udział kobiet w audycjach publicystycznych o tematyce wyborczej, który był identyczny dla obu kampanii – wynosił on ok. 14%, tj. zdecydowanie poniżej wszelkich progów parytetowych pojawiających się w przestrzeni publicznej, a które dotyczą kwestii udziału kobiet w życiu publicznym.

Wyniki monitoringów były prezentowane publicznie podczas kilku dyskusji z udziałem nadawców, polityków, naukowców i dziennikarzy prawie wszystkich istotnych stacji telewizyjnych w Polsce. Motywem przewodnim dyskusji była ocena jakości debaty publicznej w okresie wyborów w mediach. Bardziej szczegółowe wyniki przeprowadzonych analiz są przedstawione w drukowanym sprawozdaniu oraz na naszej stronie internetowej.

Jeszcze może na koniec dwie sprawy, które są istotne. Jeżeli chodzi o współpracę międzynarodową, to warto podkreślić, że wszystkie aspekty działalności krajowej rady są obecnie harmonizowane z kierunkami prac prowadzonych na różnych forach międzynarodowych gremiów, w których uczestniczy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Od 4 marca ubiegłego roku mam zaszczyt reprezentować krajową radę w trakcie prac Europejskiej Grupy Regulatorów ds. audiowizualnych, w tzw. grupie ERGA, i jedno-

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

cześnie być jednym z dwóch wiceprzewodniczących tego organu.

ERGA to grupa wysokiego szczebla działająca w ramach struktur Komisji Europejskiej, skupiająca wszystkich przewodniczących regulatorów rynku audiowizualnego w Unii. Główny cel ERGA to doradztwo Komisji Europejskiej jako ważny sposób zapewnienia spójnej implementacji dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych. Obecnie ERGA – poprzednio omówiłem to nieco szerzej – zajmuje się pracami związanymi z nowelizacją dyrektywy audiowizualnej.

Krajowa rada jest również aktywna na forum Europejskiej Platformy Organów Regulacyjnych EPRA. Obrady, które odbyły się w 2014 r.: wymiana doświadczeń między regulatorami poświęcone były m.in. zagadnieniom edukacji medialnej, zabezpieczeniu technicznemu w zakresie ochrony małoletnich, niezależności organów regulacyjnych, przeciwdziałaniu mowie nienawiści, różnorodności treści w mediach i przyszłości radia cyfrowego. Tak naprawdę wszystkie problemy, które są w Polsce i czekają na rozwiązanie, są obecne również w innych krajach Unii Europejskiej. Postęp technologiczny, sytuacja społeczna i polityczna w odniesieniu do mediów, z grubsza biorąc, jest bardzo podobna.

Na koniec chciałbym krótko odnieść się do jakości pracy biura krajowej rady. Najbardziej wyrazistą oceną jakości pracy rady i jej biura jest potwierdzenie sądową kontrolą decyzji podejmowanych przez krajową radę. Przez 5 lat obecnej kadencji na 281 wyroków dotyczących różnych decyzji krajowej rady tylko w dwóch wypadkach zapadły prawomocne wyroki uchylające nasze decyzje.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że pozytywną oceną naszej pracy jest również ostatni wynik kontroli NIK corocznie sprawdzającej gospodarowanie przyznanymi środkami budżetowymi. Po raz kolejny Najwyższa Izba Kontroli nie sformułowała pod adresem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji po kontroli gospodarki środkami budżetowymi za rok ubiegły żadnych wniosków pokontrolnych, gdyż nie znalazła podstaw do zalecenia zmian. Gospodarka finansowa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, powiem to nieco samochwalnie, jest prowadzona na wysokim, profesjonalnym poziomie, jest całkowicie zgodna z obowiązującym prawem, w szczególności z ustawą o finansach publicznych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sporządzając tegoroczną dokumentację sprawozdawczą, staraliśmy się kompleksowo scharakteryzować działalność polskich mediów audiowizualnych prowadzoną w ubiegłym roku, pokazać, jakie zjawiska wystąpiły na rynku, w jaki sposób rozwiązywaliśmy problemy, a także jakie problemy stoją przed rynkiem audiowizualnym i jakie bariery hamują rozwój tej sfery. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu Janowi Dworakowi.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę pana posła Jerzego Fedorowicza o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały.

Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jerzy Fedorowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu z posiedzenia z dnia 11 czerwca 2015 r., w czasie którego obradowaliśmy nad sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności za rok 2014 wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w roku 2014, druk nr 3313. Muszę powiedzieć, że jak zwykle było to bardzo merytoryczne spotkanie. Na samym początku pan przewodniczący przedstawił nam sprawozdanie, które oczywiście jest ujęte w zapisie, macie państwo możliwość zajrzeć do protokołów. Nie chcę się powtarzać, bo wiele dzisiaj przed chwilą pan przewodniczący był łaskaw powiedzieć z trybuny sejmowej, odniosę się tylko do rzeczy, które sobie wynotowałem w trakcie debaty. Ważne, istotne jest w sprawach budżetowych to, że jednak odprowadzono dochody w wysokości prawie 28 mln zł, czyli o 49% więcej, niż zakładano w ustawie budżetowej. Ważne są też zwroty dotyczące programu na przyszłość, które wybrałem sobie z tego sprawozdania, gdzie przewodniczący krajowej rady stwierdza, że aktem prawnym niezbędnym do właściwego funkcjonowania systemu mediów w Polsce jest akt określający nowy sposób finansowania mediów publicznych. Przy okazji chciałbym zaznaczyć, że różnica między rokiem 2010 a rokiem 2014, jeżeli idzie o strukturę finansowania misji telewizji, wynosi ponad 19%. 13% było w 2010 r., 32% jest w 2014 r. Dla porównania w Polskim Radiu jest to 72%, a w rozgłoszeniach Polskiego Radia – średnio 76%. Oczywiście to są środki niewystarczające, ale został zauważony tu wzrost. W sprawozdaniu również była mowa o koniecznej nowej ustawie medialnej i na ten temat komisja podjęła też debatę. Zaznaczyłem sobie jeszcze to, że w ubiegłym roku krajowa rada rekomendowała radom nadzorczym spółek Polskiego Radia i Telewizji Polskiej powoływanie zarządów jednoosobowych na nową kadencję, ale ta rekomendacja nie uzyskała aprobaty władz największych z tych spółek, natomiast została uwzględniona i wdrożona we wszystkich rozgłoszeniach regionalnych Polskiego Radia. Jednym z elementów, takich, jak by to powiedzieć, zapisanych na plus w ocenie sprawozdania, jest to, co w mojej 10-letniej karierze posła chyba po raz pierwszy zauważyłem i za co chwałę pana przewodniczącego i krajową radę, mianowicie ocena NIK. Po

Posel Jerzy Fedorowicz

raz pierwszy chyba czytam o tym, że NIK, przeprowadzając kontrolę, nie sformułował żadnych wniosków pokontrolnych. No, to jest powód do dumy i za to krajowej radzie, ministrom i wszystkim pracownikom serdecznie dziękuję. Potem zaczęła się debata, którą prowadziła nasza przewodnicząca pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, debata jak zwykle ciekawa. O dwóch rzeczach chciałbym powiedzieć. Pani poseł Sobecka pytała o sprawy spotów, które w jej opinii i w opinii części społeczeństwa są bardzo kontrowersyjne. Chodziło o spot „Najbliżsi obcy” i może jeszcze jakiś inny, którego tytułu nie zanotowałem. I drugie pytanie, mogę je zacytować, brzmiało następująco: Czy krajowa rada zwróciła pieniądze Fundacji Lux Veritatis pobrane za korzystanie z multipleksu – to opłata coroczna – mimo że przez 10 czy 11 miesięcy nie korzystała ona z tego multipleksu? To były pytania. Odpowiedzi są, chcę je zacytować tutaj. Pierwsza jest taka, że krajowa rada nie jest cenzorem i nigdy nie będzie cenzorem. To jest ważne w naszym dzisiejszym świecie. I tego się będziemy trzymać. Natomiast jeżeli idzie o odpowiedź na pytanie o to, czy zwróciliśmy pieniądze Telewizji Trwam za zwłokę w nadawaniu na multipleksie trzecim, to odpowiedź brzmi, że nie zwróciliśmy tych pieniędzy, ponieważ prawo nam na to nie pozwala. Sprawa była rozpatrywana przez sądy, sądy przyznały rację krajowej radzie w sprawie decyzji, jakie podjęła.

Następnie była jak zawsze ciekawa dyskusja, którą zamknęła pani przewodnicząca, nastąpiło głosowanie i Komisja Kultury i Środków Przekazu przyjęła projekt uchwały sejmowej – 11 głosów było za, 6 przeciw, 1 wstrzymujący się. W związku z tym, panie marszałku, mam zaszczyt przedstawić uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia ... 2015 r. w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2014 roku.

Treść uchwały brzmi: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2014 roku”. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi Fedorowiczowi.

Ustaliliśmy, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 10-minutowych oświadczeń, które przedstawione zostaną w imieniu klubów, i 5-minutowych oświadczeń, które wygłoszone zostaną w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Przewodniczący! Szanowna Krajowa Rado! Z temperatury dyskusji podczas posiedzenia komisji można wnioskować, że te wzburzone fale wokół krajowej rady, jakie się tu od paru lat zawsze kłębiły, raczej się już uspokoiły, ponieważ muszę przyznać, że dyskusja była raczej spokojna. Mam nadzieję, że i dzisiaj się to potwierdzi na tej sali, co oczywiście nie znaczy, że nie ma pytań, wątpliwości czy problemów.

W poprzednich latach mieliśmy jeden taki gorący punkt zapalny – to była obecność Telewizji Trwam na multipleksie. Wreszcie stało się to faktem. Rzeczywiście jest trochę problemów z tym, dlaczego Fundacja Lux Veritatis musi za to płacić, ale rozumiem, że najważniejsze już jest: tysiące czy miliony, czy nie wiem, ile tam widzów ma dostęp do tego programu. Wydaje mi się, że nie ma tam aż takiego zainteresowania, ale to już nie moja kwestia ani nie dotyczy to sprawozdania.

Odniosę się do samego sprawozdania. Klub Platforma Obywatelska, który mam zaszczyt reprezentować, zwraca uwagę na rzeczywiste pozytywne w działalności krajowej rady w roku 2014. Rzeczywiście chodzi zarówno o samo sprawozdanie, jak i o to, że przecież obserwujemy działalność tego organu konstytucyjnego. A więc także działalność jakoś profiluje czy profilowała w roku 2014 tę krajową radę jako bardzo rozważnego, wyważonego i takiego prawdziwego, z autorytetem regulatora rynku medialnego. O tym mówił pan przewodniczący także dzisiaj. Chodzi o inicjatywy na forach międzynarodowych i próby inicjowania pewnych rozwiązań legislacyjnych. Sama krajowa rada nie ma inicjatywy, ale przecież uczestniczy w konsultacjach, pracach i podpowiada. Może trochę szkoda, że przynajmniej ta ustawa deregulacyjna nie ujrzała jeszcze światła sejmowego, ale w tej sytuacji – nie chcę tu robić panu przewodniczącemu złudnych nadziei – wydaje się, że nie jest to ustawa, która mogłaby być przyjęta w tej kadencji.

A więc, tak jak mówię, są pozytywne. To jest to, co jest w kompetencjach krajowej rady, to jest dalsze wzbogacenie oferty programowej na multipleksie pierwszym, gdzie pojawiły się cztery nowe programy, a także wzbogacenie oferty platform satelitarnych. To jest co prawda nieco spóźnione, jeśli chodzi o decyzje Komisji Europejskiej, ale starania o rozszerzenie listy ważnych wydarzeń są bardzo potrzebne. Mieliśmy przykre doświadczenia. To jest również doprowadzenie do utworzenia kodeksu dobrych praktyk w przypadku rynku usług na żądanie, a także ochrona małoletnich. To jest też doprowadzenie do porozumienia nadawców w kwestii zakazu reklamy niezdrowej żywności dla dzieci do lat 12. Jednym słowem, to są te ewidentne dokonania polskiego regulatora wpisujące się w to, co się dzieje także w Europie.

Podczas tej dyskusji podniosłam – to było kwestionowane, ale jednak to powtórzę – że jest takie badanie światowego indeksu wolności prasy. W 2006 r.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

Polska była w tym indeksie na 58. miejscu, a w 2015 r. – na 18. miejscu. Oczywiście było zastrzeżenie dotyczące tego, co to za indeks, kto to robi, jaka jest metodologia. Jest dokładnie taka sama, jaka była w 2006 r. A więc jeżeli nawet nie jest ona doskonała, to okazuje się, że na pewno jest tu trochę zasługi tego rodzaju rynku audiowizualnego.

W dalszym ciągu mogę powiedzieć, że analizowałam sobie z tego sprawozdania kary, jakie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nakładała na nadawców. Prawdę powiedziawszy, te kary są od lewa do prawa i dotyczą także nadawców publicznych, co dla mnie jest pozytywem, bo świadczy o jakimś niepewnym, ale dość istotnym obiektywizmie i niezależności krajowej rady.

Teraz sprawa, która pewnie zmajoryzuje tę dyskusję, tak podejrzewam, te nieszczęsne media publiczne. Pozwolę sobie nie zgodzić się z tym, co powiedział pan przewodniczący, że jak nie będzie ok. 3 mld zł na media publiczne, to będzie nieszczęście. Teraz jest 770 mln zł. One jakoś dyszą. Czasem wydają też te pieniądze, powiedziałabym, nie najlepiej. Cieszy mnie pozytywna opinia NIK-u dotycząca wykonania budżetu przez krajową radę, ale martwi mnie kontrola NIK-u, której, przyznaję, nie znam, więc nie chcę zbyt szczegółowo tego recenzować. Ponieważ była przeprowadzona na wniosek komisji kultury, to na pewno do nas dotrze. Przez parę lat badano w telewizji publicznej poziom produkcji zewnętrznej czy też zasady nią kierujące. Jestem zwolennikiem produkcji zewnętrznej, ale tam podobno dochodziło do jakichś monopolistycznych praktyk, jeśli chodzi o dwóch producentów. Nie wiem, być może to przekłamania medialne. Jak przeczytamy wyniki, to będziemy wiedzieli.

A więc jeśli chodzi o media publiczne, to chcę tylko powiedzieć tak: nie wiem, czy muszą mieć aż tyle pieniędzy, ale na pewno muszą mieć więcej tych pieniędzy niż do tej pory. Każde rozwiązanie ma swoje wady i zalety. Rzeczywiście rozwiązanie, żeby to pochodziło z gospodarstw domowych, ma pewne wady, bo nasze gospodarstwa domowe to jest teraz taka dość płynna, mobilna kategoria.

Ale z kolei jeżeli powiemy o podatniku, to jak w rodzinie trzyosobowej jest trzech podatników, to trzy osoby płacą, a jak jest jeden albo nie ma żadnego, to nikt nie płaci, więc to też jest rozwiązanie. Myślę, że dlatego ciągle szukamy rozwiązania optymalnego – i oby już Sejm następnej kadencji takie rozwiązanie znalazł – nie chcąc od razu wszystkiego, najwięcej.

Jeśli chodzi o media publiczne, to tutaj ścierają się z sobą od dawna dwie wizje. One są de facto wizjami świata i Polski, nie tylko mediów. Jedna wizja jest taka, że media publiczne są po to, żeby, nie wiem, wychowywać, ustawiać, głosić jedynie słuszne poglądy, dawać odpór itd. A druga wizja jest taka, że telewizja publiczna czy radio publiczne mają być pluralistyczne, mają odzwierciedlać poglądy wszystkich

grup i społecznych, i zawodowych i wszystkie idee krążące w Polsce, mają starać się dbać o bardzo ważoną i dobrą prezentację. Jeśli, przynajmniej moim osobistym zdaniem, mają dawać odpór, to powinny dawać odpór tandecie. Niestety nie powiedziałabym, żeby do końca telewizja publiczna – mówię w tej chwili o telewizji – z tego obowiązku się wywiązywała. Ale miejmy nadzieję, że to się będzie poprawiało.

Ciągle w telewizji publicznej kuleje publicystyka. Jeżeli mamy tak zastraszające wyniki, przynajmniej na tle innych, matury z wiedzy o społeczeństwie, to jest to wina szkoły, ale, powiedziałabym, w jakimś sensie też jest to wina mediów publicznych. Nie ma w mediach publicznych dobrej, rzeczowej, rzetelnej debaty. Niestety media publiczne ścigają się z komercyjnymi i najczęściej – przepraszam za taki prawie że wulgaryzm – to jest albo nawalanka, albo sensacja, albo jakiś taki familiaryzm, który moim zdaniem nie przystoi mediom publicznym. Z tą publicystyką jest ciągle nie najlepiej.

Rok 2014 był trudny i dla krajowej rady, i dla mediów i rok 2015 jest trudny, ponieważ w 2014 r. były dwie kampanie wyborcze, w 2015 r. są dwie, a do tego jeszcze trzecia – referendalna. I tu z kolei też na przyszłość taka (*Dzwonek*) dedykacja dla krajowej rady. Myślę, że doświadczenia tych dwóch lat powinny krajową radę zachęcić do przeanalizowania rozporządzeń dotyczących pokazywania czy też jak gdyby zachęcania obywateli do wyborów, a tym samym takiej edukacji obywatelskiej. To ciągle nie jest wystarczające. I nie chodzi o to, kto kiedy wygrywa jakie wybory, tylko chodzi o to, że wybory powinny być także lekcją obywatelskości. Ale żeby do tego przystąpić z pełną wiedzą i przygotowanym, naprawdę telewizja – a Polacy przed telewizorem spędzają 4,5 godziny dziennie, najwięcej w całej Europie – powinna być w tym sensie edukatorem. Nie mówię, czy ma mówić, czy na tych głosować, czy na tych głosować. To nie o to chodzi. Edukator to ten, który powinien uzmysławiać, że coś takiego jak wybory jest i prawem, i obowiązkiem każdego z nas i od tych wyborów zależy, jakie będziemy mieli życie.

Reasumując, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska oczywiście pozytywnie ocenia i sprawozdanie krajowej rady za rok 2014, i jej dokonania. Pozytywy naszym zdaniem przeważają nad negatywami, choć może gdyby było 15 minut na wystąpienie, to pan przewodniczący by więcej o tych negatywach usłyszał. Ale jest koniec kadencji, panie przewodniczący, trzeba dawać dobre i pozytywne przekazy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan przewodniczący ma szczęście, że Sejm ustalił, że są tylko 10-minutowe wystąpienia.

Pani przewodnicząca zakończyła już swoje.

Teraz proszę panią posel Elżbietę Kruk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Zgodnie z przedłożonym Sejmowi sprawozdaniem z działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w 2014 r. celem, który w przyjętej przez radę strategii regulacyjnej został wymieniony na pierwszym miejscu, jest oczywiście reforma mediów publicznych, w tym zapewnienie stabilnego poziomu ich finansowania. Konstatacja się tu z satysfakcją – wspominał też o tym pan przewodniczący – że w momencie rozpoczęcia przez obecny skład krajowej rady kadencji w 2010 r. udział środków abonamentowych w strukturze finansowania misji telewizji publicznej wynosił jedynie ok. 13%, a dzisiaj to ok. 32%. Ale coś z tego pozytywnego wynika, skoro, po pierwsze, finansowanie nadawców publicznych jest coraz bardziej uzależnione dziś od wpływów ściąganych przez urzędy skarbowe z zaległości w drodze egzekucji administracyjnej? Po drugie, już tylko 8% wszystkich gospodarstw domowych terminowo wnosi opłatę abonamentową. Prawie połowa gospodarstw domowych nie zarejestrowała odbiorników i pozostaje poza ewidencją oraz możliwością skutecznego dochodzenia należności.

W wyroku z 9 września 2004 r. Trybunał Konstytucyjny uznał, że opłata abonamentowa jako danina publiczna spełnić musi wiążące się z tym zasady powszechności, sprawiedliwości i równości wynikające z konstytucji. Jakże więc daleko jesteśmy od tych konstytucyjnych wartości. Czy można w tak niesprawiedliwy sposób wykorzystywać część Polaków? Czy krajowa rada, konstytucyjny organ zobowiązany do stania na straży interesów odbiorców, wpisany do konstytucji w rozdziale pt. „Organy kontroli państwowej i ochrony prawa”, wypełnia tu swoje zobowiązania? Dlaczego się godzi na to tak spokojnie?

Jest jeszcze inny aspekt tej sprawy. To odpowiedź na pytania: Dlaczego Polacy mają płacić na media publiczne i dlaczego nie chcą tego robić? Dlaczego maleje świadomość społeczna w zakresie szczególnej roli tych mediów?

Gwarancją jakości programowej całego rynku medialnego w państwie są silne finansowo, w sposób właściwy realizujące misję społeczną media publiczne, takie, które promują pełną reprezentację wszystkich liczących się sił społecznych i sprawiedliwy udział w życiu publicznym, stoją na straży państwa i narodu, integrują, a nie dezintegrują społeczeństwo. Polskie tzw. media publiczne są dziś zaprzeczeniem tych zasad. Dziś jest to narzędzie propagandy. Misję publiczną zastąpiło tu służenie interesom władzy. Z publicznej telewizji zniknęło wszystko, co miało konotacje prawicowe czy konserwatywne, choć nie jest od tego wolne również Polskie Radio, natomiast kwitną resortowe dzieci. A co tymczasem mamy zamiar służyć Polsce i Polakom?

Przypomnę, że już w poprzednich debatach nad sprawozdaniem mówiliśmy np. o tym, że Telewizja Polska nie wahała się propagować polityki historycz-

nej Niemiec przez emisję kontrowersyjnego serialu „Nasze matki, nasi ojcowie”, szkalującego żołnierzy Armii Krajowej, a nie znajdowała miejsca na kreowanie polskiej polityki historycznej. Czy coś zmieniło się mimo protestów, szerokiej krytyki społecznej i złożenia zawiadomienia o przestępstwie w tej sprawie? Przeciwnie, zbyt wiele działań telewizji publicznej budzi dziś bardzo poważne wątpliwości. I tak np. telewizja podpisała umowę z rządową stacją radiowo-telewizyjną Deutsche Welle, która pełni rolę propagandową i lobbystyczną niemieckich interesów, ale odmówiła udziału w akcji polskich mediów „70 sekund ciszy”, która 1 sierpnia 2014 r. miała uczcić 70. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Współfinansowała obok Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej antypolskie filmy, jak „Pokłosie” czy „Obywatel”.

Warto się tu chwilę zatrzymać, bowiem ostatnie słowa szefa FBI, który obarczył Polaków współodpowiedzialnością za Holocaust, czy częste stosowanie określenia „polskie obozy koncentracyjne” to pośredni efekt tego, jak sami dbamy o prawdę o polskiej historii. Jak ktoś napisał: to pokłosie „Pokłosia”, zbieramy plon inwestycji państwa w negatywny wizerunek Polski za granicą. Film w reżyserii Władysława Pasikowskiego to historia nawiązująca do tragedii w Jedwabnem, ale jednocześnie Polacy, oprócz kilku sprawiedliwych, pokazani są w filmie generalnie jako odpychający antysemitę. Czy można realizować za pieniądze instytucji publicznych takie filmy, wymagać od Polaków, aby płacili za zniesławianie samych siebie? Zaznaczyć warto, że film był współfinansowany m.in. przez rosyjską rządową Fundację Kina.

Pamfletem na polskość jest również film Jerzego Stuhra „Obywatel”. Film drwi m.in. ze śmierci prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Smoleńsku. Autor „Obywatela” głosował zresztą przeciwko dofinansowaniu przez PISF filmu „Smoleńsk”, na swój film biorąc z instytutu pieniądze. Co charakterystyczne, ośmieszający Polaków „Obywatel” cieszy się dużym wzięciem w Rosji ku zadowoleniu jego twórcy. Pytanie tylko, dlaczego to my, Polacy, musieliśmy za ten film płacić?

Są też inne przykłady atakowania przez telewizję publiczną istotnych dla funkcjonowania społeczeństwa wartości. Spot Kampanii Przeciw Homofobii pt. „Najbliżsi obcy” jest nieodpłatnie emitowany na antenach telewizji publicznej jako kampania społeczna, która miała oswajać społeczeństwo z homoseksualizmem. Opublikowane stanowisko krajowej rady w tej sprawie pomija najistotniejsze zarzuty wobec telewizji publicznej podniesione w skargach obywateli – do krajowej rady wpłynęło ok. 100 tys. takich skarg – które dotyczyły naruszenia zasady bezstronności i odpowiedzialności za słowo przez telewizję publiczną oraz naruszenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wskazującej na szczególną ochronę prawną małżeństwa, które zdefiniowane jest jako związek kobiety i mężczyzny, a także łamania zapisów ustawy o radiofonii i telewizji stanowiącej w art. 21 ust. 2, że

Posel Elżbieta Kruk

programy i inne usługi publicznej radiofonii i telewizji powinny służyć umacnianiu rodziny.

Przewodniczący krajowej rady raczył się minąć z prawdą na posiedzeniu komisji kultury, twierdząc, że rada analizowała w powyższym zakresie ten spot. Należy przypomnieć, że rada nie cofała się przed użyciem pozostających w jej dyspozycji środków nadzoru w sprawach wątpliwych, jak w przypadku informacyjnego programu Telewizji Trwam. Przewodniczący rady nałożył na Fundację Lux Veritatis karę za rzekome propagowanie działań sprzecznych z prawem w audycji relacjonującej Marsz Niepodległości z 11 listopada 2013 r. wyemitowanej w Telewizji Trwam. Tymczasem w uzasadnieniu do przedmiotowej decyzji jest mowa o wrażeniu, a nie o obiektywnym naruszeniu ustawy o radiofonii i telewizji, w relacji bowiem wyrażano jedynie opinie na temat niechęci mieszkańców Warszawy do zainstalowanej na placu Zbawiciela tęczы, która stała się symbolem środowisk homoseksualnych. Takie nieuzasadnione wymierzanie kary finansowej może być próbą ingerencji w wolność katolickiego medium i pozbawienia go prawa do wolności wyrażania własnych poglądów. Stosowanie wobec nadawców podwójnych standardów czyni z KRRiT narzędzie nie do kształtowania ładu medialnego zgodnie z interesem publicznym, ale do walki z wolnymi mediami. Uzasadniają te wątpliwości kolejne kary dla Radia Maryja. Jedna z nich została nałożona w odpowiedzi na skargę radiosłuchacza, który usłyszał zachętę do kupowania czasu antenowego na reklamy w Telewizji Trwam, choć w przytoczonej przez krajową radę wypowiedzi ani razu nie padła nazwa tej telewizji. To kolejna kara nałożona z powodu wrażenia, tym razem jednego ze słuchaczy.

Wracając do kwestii mediów publicznych, zauważyć trzeba, że i w tym roku obserwujemy podobne tendencje. Na przykład kiedy w całym kraju miliony katolików wzięły udział w procesjach Bożego Ciała, w Polsce świąteczny spokój uszanowały nawet media komercyjne, ale telewizja publiczna prowokowała. W TVP Info zorganizowano dyskusję nad sensem świętowania Bożego Ciała. Zaproszono eksperta, z tytułem profesora oczywiście, który stwierdził, że to święto już się przeżyło. Czy tzw. publiczny nadawca próbował zepsuć atmosferę święta i przy okazji podzielić Polaków?

Bardzo oszczędnie gospodarując pieniędzmi na realizację misji publicznej, telewizja publiczna nie szczędziła ich na transmisję w TVP2 koncertu znanej z Eurowizji baby z brodą na festiwalu Sabat Czarownic w Kielcach w czerwcu tego roku. Nic dziwnego, że ostatni zjazd delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich podjął uchwałę, że – jak czytamy w tej uchwale – media publiczne nie wypełniają swojej ustawowej misji, ograniczone są wolność słowa oraz pluralizm debaty publicznej.

Szczytem sprzeniewierzenia się swojej misji było faworyzowanie przez telewizję publiczną jednego z kandydatów w czasie wyborów prezydenckich. Prezydent Bronisław Komorowski był zdecydowanie najczęściej i najdłużej pokazywanym kandydatem spośród wszystkich ubiegających się o najwyższy urząd w państwie. I tak np. w marcu br. widzowie mogli go oglądać przez prawie 6,5 godziny, a Andrzeja Dudę zaledwie przez 22 minuty.

(Posel Jerzy Fedorowicz: Ja widziałem Dudę co-dziennie.)

Dysproporcja porażająca.

Co zrobiła krajowa rada, by zapewnić kandydatom równość w traktowaniu przez nadawcę publicznego? Nic.

Najlepszą ilustracją degradacji mediów publicznych i bezprecedensowego złamania wszelkich standardów dziennikarskich był program Tomasza Lisa wyemitowany w TVP2 na 6 dni przed drugą turą wyborów prezydenckich, w którym prowadzący dopuścił się skandalicznej manipulacji – by uderzyć w Andrzeja Dudę, cytował fałszywe konto jego córki.

W tygodniu wyborczym telewizja publiczna zawiesiła program „Bliżej” redaktora Pospieszalskiego (*Dzwonek*), stosując cenzurę prewencyjną. To nie pierwszy raz, bo przypomnę skandal związany z wstrzymaniem przez zarząd TVP emisji tego programu z powodu zaproszenia do udziału w dyskusji redaktora naczelnego tygodnika „wSieci” Jacka Karnowskiego, kiedy to sami nadzorcy telewizji publicznej przyznali otwarcie, że będą kontrolować dobór gości i tematów. Czy na tym ma polegać misyjność telewizji publicznej, subsydiowanej z abonamentów, czyli z kieszeni obywateli?

Prezes Braun prawdopodobnie odchodzi z TVP, jak mówi, odchodzi z poczuciem dumy. Uważa, że jego kadencja to były rewolucyjne 4 lata. Dziwne, że nie dokonali tego prezenterzy w mundurach.

Swoją drogą, panie przewodniczący, może poinformowałby pan Wysoką Izbę, dlaczego krajowa rada nie zatwierdza wybranego przez radę nadzorczą nowego zarządu telewizji publicznej.

W związku z upływem mojego czasu do niektórych kwestii dotyczących sprawozdania powrócę jeszcze w pytaniach. Teraz poinformuję tylko Wysoką Izbę, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za odrzuceniem sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Dziękuję bardzo. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę panią posel Urszulę Paślowską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec sprawozdania z działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2014.

Z przedłożonego sprawozdania krajowej rady oraz informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji, jak również innych dokumentów monitoringowych wynika, że zadania, które wyznacza ustawa, zgodnie z tym sprawozdaniem należy ocenić pozytywnie.

Postęp technologiczny i nowoczesne technologie powodują, że obraz rynku i sposób odbioru oferty programowej zmieniają się w niezwykle szybkim tempie. Na rynku królują urządzenia mobilne, rozwija się rynek usług VOD, telewizja w sieci internetowej to wśród odbiorców coraz bardziej popularna forma poznawania programu, a optymistyczne jest to, że z tej formy korzystają coraz chętniej nie tylko młodzi ludzie.

Wypełniając ustawowy obowiązek inicjowania i wspierania samoregulacji, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji brała aktywny udział w przygotowaniu i podpisaniu kodeksu dobrych praktyk określającego szczegółowe zasady ochrony małoletnich w zakresie VOD.

W 2014 r. zakończyła się procedura konkursowego uzupełniania oferty programowej multipleksu pierwszego. Do 4 kanałów tematycznych już dostępnych w ramach multipleksu dołączyły kolejne nowe 4 programy – Telewizja Trwam, TVP ABC, TV Fokus, Stopklatka. Sukcesywnie rozbudowywane były telewizyjne multipleksy lokalne.

W branży radiowej istotne znaczenie miała kontynuacja prac związanych z procesem cyfryzacji. Liderem cyfrowej emisji programów pozostaje radiofonii publiczna.

Bardzo ważnym aspektem funkcjonowania mediów publicznych jest niewątpliwie sprawa ochrony równości społecznej, różnorodności i parytetów, które są bezcenną wartością. Odniosę się tutaj do dwóch aspektów.

W ostatnim monitoringu wyborczym telewizyjnych programów publicystycznych Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wskazuje na brak właściwej reprezentacji parlamentarzystów i polityków w korelacji z ich udziałem w Sejmie. To jest bardzo niepokojące zjawisko. Niepokojącym zjawiskiem jest również stwierdzony w samym sprawozdaniu fakt, iż udział kobiet w programach publicystycznych jest znikomy. I tak między kwietniem 2014 r. a marcem 2015 r. udział kobiet w programach publicystycznych wyniósł 16%. W wymienionym okresie mieliśmy dwie kampanie wyborcze, kampanię do europarlamentu i kampanię samorządową. W trakcie tych kampanii po raz kolejny w programach publicystycznych dominowali mężczyźni, w proporcji 86% do 14%. To smutny fakt, ale fakt. Udział kobiet w życiu publicznym

jest w mediach marginalizowany, dlatego konieczne są zmiany w tym sektorze. Jestem przekonana, jestem pewna, że wzmocnienie obecności kobiet w debacie publicznej zagwarantuje zróżnicowany punkt widzenia na ważne społeczne problemy i sposoby ich rozwiązania.

Pomimo uwag i niepokojących informacji, które przedstawiłam, uważamy, że rok 2014 był rokiem udanym dla działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i klub Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem sprawozdania. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję pani posel Pasławskiej.

O zabranie głosu proszę pana posła Wincentego Elsnera, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(Posel Jerzy Fedorowicz: Pamiętaj, że masz teraz 5 minut.)

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wiem, czy w Sejmie obowiązuje zasada dziedziczenia, czy ewentualnie mogę odziedziczyć pozostałe 5 minut...

(Posel Jerzy Fedorowicz: A, przepraszam.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, nie, pan posel Fedorowicz sugerował panu coś dokładnie innego, ale pozaregulaminowo. Trzymamy się regulaminu, ma pan jak każdy 10 minut.

Posel Wincenty Elsner:

Wysoka Izbo! Jako członek Komisji Finansów Publicznych, a nie członek komisji kultury, chciałbym w istotnej części swojego wystąpienia skupić się na sprawach finansowania mediów publicznych, dlatego że zgodnie ze znanym powiedzeniem tak krąwiec kraje, jak materii staje, a sprawy finansowania faktycznie są w tej chwili – tak jak pan przewodniczący stwierdził – sprawami najistotniejszymi. Ważne jest spojrzenie w tym roku wyborczym na media i finansowanie mediów przez pryzmat dokonań rządzących czy może tego, czego nie zrobiono, tak by krajowa rada z czasem nie zamieniła się w radę zajmującą się monitoringiem płatników, a nie monitoringiem mediów.

Nie sposób w związku z tym na samym początku nie przytoczyć paru danych, jako że te dane są zatrważające. Centrum Obsługi Finansowej Poczty Polskiej wysłało do abonentów zalegających z opłatą prawie 600 tys. upomnień. Zadłużenie w całości lub w części uregulowało niespełna 50 tys. abonentów,

Posel Wincenty Elsner

a więc raptem 10%. Poczta Polska przesłała do urzędów skarbowych prawie 200 tys. tytułów wykonawczych, a urzędy skarbowe zrealizowały tytuły wykonawcze na kwotę 160 mln zł. Tak jak już pan przewodniczący powiedział, na koniec 2014 r. na ponad 13 mln gospodarstw domowych zarejestrowane odbiorniki miało niespełna 7 mln gospodarstw, czyli niespełna 50%, co oznacza, że drugie tyle gospodarstw domowych – 50% – używało niezarejestrowanych odbiorników. Spośród tych zarejestrowanych gospodarstw domowych prawie 50% – 40,5% – było zwolnionych od wnoszenia opłat, i to akurat należy ocenić co do zasady pozytywnie, bo zwalniane są z reguły osoby, gospodarstwa domowe, słabe ekonomicznie, osoby, dla których nawet ta stosunkowo niewielka opłata jest w ich budżecie istotna.

Inne dane są całkowicie zatrważające, mianowicie terminowo opłaty wносиło jedynie 999 tys. gospodarstw, a więc mniej niż co dziesiąte gospodarstwo domowe, i oznacza to, że prawie 3 mln gospodarstw domowych – 2700 tys. – było poza tym systemem. Czy mogłoby jednak być inaczej, skoro już w 2007 r. premier Donald Tusk powiedział o telewizji publicznej: To nie jest telewizja publiczna i przestaliśmy udawać, że płacimy abonament. Większość społeczeństwa bardzo dosłownie wzięła sobie do serca słowa Donalda Tuska. Zresztą w listopadzie 2007 r. ten sam Donald Tusk posunął się jeszcze dalej, mówiąc o abonamencie: to wyłudzenie pieniędzy, natomiast w kwietniu 2008 r. stwierdził, że abonament to haracz ściągany z ludzi, zaś w maju 2008 r. premier mówił, że to wyjątkowo obłudny system. Od tamtych lat, od 2007 r., 2008 r., minęło 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej, większości rządzącej PO i PSL, i co w tym czasie się zmieniło?

Bogdan Zdrojewski poinformował, że przepisy w sprawie finansowania mediów publicznych są już gotowe, aby jednak zostały przyjęte, potrzebne jest porozumienie polityczne. Minister ujawnił, że premier Donald Tusk zgodził się na to, aby środki finansowane z budżetu państwa były desygnowane na telewizję publiczną. Co do sposobu przekazywania mediom publicznym pieniędzy minister Zdrojewski powiedział wówczas, że pomysły są takie: albo z abonamentu, albo z innej formy daniny publicznej. To był rok 2013. W 2015 r. nie ma ani premiera Donalda Tuska, ani ministra Bogdana Zdrojewskiego, natomiast mniej złudzeń ma już pani Małgorzata Omiliana, która nie tak dawno powiedziała, że tempo prac nad projektem ustawy nie rokuje szans na ich zakończenie przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi, zwłaszcza że niektóre propozycje budzą wątpliwości różnych grup społecznych, a na konsultacje społeczne potrzeba znacznie więcej czasu, bo te 7, 8 lat rządów Platformy okazuje się czasem zbyt krótkim.

Pan przewodniczący Dworak mówił o pracy, o uczestnictwie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w przygotowaniu założeń do nowej ustawy i nowego sposo-

bu finansowania mediów publicznych, natomiast naszym zdaniem zrobiono w tym zakresie zbyt mało. Zbyt małe było zaangażowanie krajowej rady w wywieranie presji przede wszystkim na rządzących. Być może te zasady zostały przygotowane profesjonalnie, natomiast nie dostrzegam determinacji krajowej rady w doprowadzeniu, w zmuszeniu rządzących do tego, aby ta ustawa została w końcu uchwalona.

Jeżeli chodzi o stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej, to zaproponowany przez nas nie tak dawno projekt nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji zakładał inną ścieżkę, mianowicie likwidację abonamentu radio-telewizyjnego i finansowanie misji publicznej radia i telewizji ze środków medialnej opłaty publicznej, opłaty przeznaczonej na realizację misji publicznej radia i telewizji, należnej od osób fizycznych i od osób prawnych, a pobieranej przez potrącenie należności z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych oraz podatku dochodowego od osób prawnych jako corocznej dotacji z budżetu państwa. Oznaczałoby to, że finansowanie mediów odbywałoby się ze środków publicznych bez dodatkowych opłat wnoszonych przez obywateli, a odpis realizowany byłby przez ministra finansów z pieniędzy, które wpływałyby do budżetu państwa. Nie należy ukrywać, że jeżeli ściąganiem – tak jak powiedział pan przewodniczący – opłaty abonamentowej, audio-wizualnej zajmowałyby się urzędy skarbowe, to byłaby to forma dodatkowego podatku. Konsekwencją tego jest takie stanowisko SLD, aby to była po prostu część podatku dochodowego od CIT czy PIT.

Konkludując tę część, dodam, że w związku z umorzeniem i rozkładaniem na raty zaległości z tytułu opłat abonamentowych wpłynęło do krajowej rady ponad 110 tys. nowych pism i wniosków dotyczących umorzeń, względnie rozłożenia na raty. W 2014 r. po raz pierwszy liczba spraw związanych z abonamentem przekroczyła liczbę spraw związanych z programem, co uwiarygodnia moje stwierdzenie o tym, że powoli krajowa rada zamienia się w instytucję obsługującą i monitorującą płatności, a nie monitorującą media.

Jeżeli chodzi o inne sprawy – sprawa osób niepełnosprawnych. Jak słusznie zauważono w sprawozdaniu, w Polsce żyje ok. 5 mln osób dotkniętych niepełnosprawnością wzroku i słuchu. Nadawcy, których programy są dostępne w ofercie naziemnej telewizji cyfrowej, z inicjatywy krajowej rady podpisali porozumienie o udogodnieniach dla osób z niepełnosprawnością wzroku i niepełnosprawnością słuchu w programach telewizyjnych. To porozumienie, jak słusznie zauważono w sprawozdaniu, nie spełnia wszystkich oczekiwań organizacji osób niepełnosprawnych, ale jest jakimś krokiem do przodu. Natomiast twierdzę, że propozycja stopniowego zwiększania wymiaru audycji dostępnych dla osób niepełnosprawnych w taki sposób, aby dopiero w 2020 r. osiągnąć 50% czasu nadawania programu z tymi udogodnieniami, jest ścieżką zbyt wolną, ten proces należałoby zdecydowanie przyspieszyć.

Posel Wincenty Elsner

Jeżeli chodzi natomiast o analizę stron internetowych, krajowa rada podaje, że po raz pierwszy zajęła się analizą stron internetowych, i stwierdza, że strony wyróżniały się nawigacją przyjazną dla użytkowników. Być może dla użytkowników będących osobami pełnosprawnymi tak, natomiast jako informatyk mogę z całą pewnością stwierdzić, że bardzo wiele stron jest nieprzyjaznych dla osób z wadami wzroku, osób niewidomych względnie niedowidzących i że bardzo wiele tych stron jest skonstruowanych w taki sposób, że one są niedostępne dla tych osób przy wykorzystaniu narzędzi umożliwiających szczytywanie tych stron. Tak że postulowałbym, aby w kolejnych swoich analizach stron internetowych krajowa rada zajęła się przede wszystkim tym tematem: dostępnością stron internetowych emitowanych przez organizacje zajmujące się mediami dla osób niewidomych.

Kolejna sprawa – sprawa reklam. Krajowa rada skontrolowała emisję przekazów handlowych w 270 programach radiowych, stwierdzając, że nie zgłoszono zastrzeżeń w zakresie ewidencjonowania i emisji przekazów handlowych do 154 nadawców, czyli raptem 57%. Oznacza to, że zastrzeżenia zgłoszono do 43% skontrolowanych programów. Postulowałbym zdecydowanie większy zasięg kontroli reklam niż te 270 programów radiowych, zarówno jeżeli chodzi o głośność, jak i spełnianie wymogów (*Dzwonek*) co do czasu i umiejscowienia tych reklam w ramówkach programów. Jeżeli zresztą chodzi o same reklamy, przeciętny widz odnosi wrażenie, że mamy do czynienia z zalewem reklam i w pewnym momencie zastanawia się, czy to jeszcze jest program telewizyjny, czy już tylko reklama. Dlatego chciałbym, aby krajowa rada przeprowadziła analizę i wskazała ewentualny kierunek zmian w prawodawstwie w celu przedstawienia tych reklam na właściwe tory, tak aby one były dodatkiem do programów, a nie główną zawartością programu, zwłaszcza że dostrzegamy bardzo wiele patologicznych sytuacji w tych reklamach, na przykład obecność dzieci nie tylko reklamujących produkty niezdrowe, ale praktycznie w tej chwili w reklamach...

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: Czas!)

Jeszcze 2 minuty może się da...

Panie marszałku, jeszcze...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie przewodniczący Fedorowicz, pan pozwoli, że tę łaskawość, którą okazywałem poprzednim mówcom, też okażę panu posłowi Elsnerowi – niech kończy to wystąpienie, mimo że czas się skończył.

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: I to był błąd.)

I teraz straciliśmy więcej czasu przez pana posła Fedorowicza.

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: Jak się poseł nie umie zmieścić, to...)

Posel Wincenty Elsner:

Kończąc sprawę reklamy, chciałbym, aby krajowa rada bardziej przyglądała się zawartości reklam, nawet jeżeli one w tej chwili mieszczą się w granicach prawa, i kierowała wnioski do nas, do posłów, do Sejmu, do organów ustawodawczych, tak abyśmy mogli te patologiczne zjawiska w zakresie emisji czy nade emisji reklam w jakiś sposób korygować.

I ostatnia już zupełnie sprawa, pozytywna tym razem. To dobrze, że Komisja Europejska wydała pozytywną decyzję w sprawie notyfikacji polskiej listy ważnych wydarzeń, którą to krajowa rada kilka miesięcy wcześniej złożyła na ręce stałego przedstawiciela RP przy Unii Europejskiej. I dobrze, że w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej nastąpiła 3 lutego br. zmiana – publikacja, w której uwzględnione zostały postulaty dotyczące meczy polskiej reprezentacji w piłce siatkowej i ręcznej. W związku z tym można oczekiwać, że nie będziemy mieli więcej do czynienia z zakodowanymi mistrzostwami świata siatkarzy.

Podsumowując, mimo zgłoszonych zastrzeżeń Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie będzie składał wniosku o odrzucenie tego sprawozdania. Będzie postulował przyjęcie sprawozdania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: Brawo! 2 min 46 sek plus przerwa z mojego powodu.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Elsnerowi.

Panie pośle Fedorowicz, proszę nie peszyć mówców. Robi to pan już po raz kolejny dzisiaj, myślę, że po raz ostatni.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciał wpisać się jeszcze na listę pytających?

Pan poseł Elsner zdążył.

Czy ktoś jeszcze?

Nie. A więc czym prędzej zamykam listę.

I czas na zadanie pytania... Jak państwo uważacie? Słucham podpowiedzi.

Minuta, dwie... A więc 1,5 minuty i niech tak zostanie.

Pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! W 2014 r. aż cztery razy uderzył pan karami w Telewizję Trwam i w Radio Maryja. To ponad 20% wszystkich kar, jakie nałożył pan w minionym roku. Trudno nie odnieść wrażenia, że Telewizja Trwam i Radio Maryja znalazły się pod bardzo szczególnym

Posel Maciej Malecki

nadzorem pana przewodniczącego. Między innymi nałożył pan karę 30 tys. zł za rzekomy ukryty przekaz reklamowy, a 50 tys. zł – za relację z Marszu Niepodległości. To postępowanie podjął pan na wniosek swojego kolegi z krajowej rady pana Krzysztofa Lufta. Dla porównania bardzo łagodnie potraktował pan sceny morderstw i widok poćwiartowanego ludzkiego ciała w programie dostępnym dla dzieci od lat 12, nałożył pan tylko 50 tys. zł kary, mimo że skargi złożyło blisko 1600 widzów. Także łagodnie potraktował pan sceny gwałtu i przemocy, wulgaryzmy i pokazanie próby samobójczej, również w programie dostępnym dla dzieci od lat 12, co więcej, emitowanym o godz. 14.45 – też tylko 50 tys. zł. W tym przypadku byli to nadawcy komercyjni.

Panie przewodniczący, w związku z tym proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie: Jaki procent dochodów z reklam stanowią kary, jakie pan nałożył na Radio Maryja i Telewizję Trwam, a jak to wygląda procentowo u innych ukaranych? (*Dzwonek*) Proszę też o informację, w ilu jeszcze przypadkach nałożył pan kary na wniosek złożony przez pana Krzysztofa Lufta i ile razy pan Krzysztof Luft wnosil o ukaranie innego nadawcy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Jerzy Fedorowicz: Śledcze pytanie.*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Maciej Malecki: Niech pan nie robi z Sejmu kabaretu.*)

(*Posel Jerzy Fedorowicz: Nie robię, tylko słucham, bo mam to w sprawozdaniu. Pan robi politykę.*)

Pani poseł, proszę jeszcze nie rozpoczynać wystąpienia.

Szanowni panowie, proszę zaniechać tego sporu, przynajmniej tutaj, na sali sejmowej.

Bardzo proszę, pani poseł Sobecka.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie przewodniczący, chciałabym na początek wyjaśnić pani przewodniczącej Katarasińskiej, że Telewizja Trwam płaciła blisko rok przed otrzymaniem koncesji, przed otrzymaniem pozwolenia na nadawanie. Krótka mówiąc, płaciła za towar, którego nie otrzymała.

Chciałabym wrócić jeszcze do spotu „Najbliżsi obcy”. Dlaczego pytałam o ten spot? Otóż dlatego, że krajowa rada zareagowała na niego dopiero po emisji. Pytam więc: Dlaczego Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przeanalizowała spot „Najbliżsi obcy” dopiero po jego emisji? W jaki sposób emisja tego spotu wpi-

suje się w przestrzeganie ustawy o radiofonii i telewizji, która mówi, że programy publicznej radiofonii i telewizji powinny służyć umacnianiu rodziny, a także powinny respektować chrześcijański system wartości, za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki?

Znam odpowiedź pana przewodniczącego, który powiedział, że nie chce stosować cenzury. Panie przewodniczący, jeśli to nie cenzura, i to wybiórcza, tylko dla niektórych, to pytam o misyjność i jakość tej misyjności, bo mam tu duże wątpliwości. (*Dzwonek*)

Jako przykład podam program „Tomasz Lis na żywo”, program TVP Info „Dziś wieczorem” prowadzony przez redaktor Beatę Tadłę. W dniu 4 maja prowadziła ona rozmowę z naszym kandydatem na prezydenta dr. Andrzejem Dudą. Ta dyskusja budziła wielkie kontrowersje i nikt nie ma wątpliwości, że prowadząca program była stroną sporu politycznego, a rozmowę zamieniła w atak na zaproszonego gościa. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Elżbieta Kruk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Wyszyły na jaw kolejne nagrania z afery taśmowej. Tygodnik „Do Rzeczy” opublikował rozmowę Aleksandra Kwaśniewskiego z Ryszardem Kaliszem w restauracji Sowa i Przyjaciele, w której przewinął się – myślę, że interesujący dla naszej debaty – wątek. Otóż bardzo doświadczony polityk Aleksander Kwaśniewski w trakcie tej rozmowy wypowiada się w ten sposób: To jest 10 lat doświadczeń mojej prezydentury, trzy najbardziej zdemoralizowane instytucje w Polsce to jest: po pierwsze, prokuratura, po drugie, służby specjalne, po trzecie, telewizja publiczna. Później jest wielka przepaść, możesz narzekać na sądy, na administrację, ale one się jako tako trzymają. Natomiast te trzy instytucje kupią, sprzedadzą, zdradzą i zniszczą.

Panie przewodniczący, jestem trochę zaniepokojona, że na taką wypowiedź nie reaguje odpowiedzialna za kształt i funkcjonowanie telewizji publicznej Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Dziś proszę krajową radę o przedstawienie opinii i stanowiska w tej sprawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! TVN-izacja Telewizji Polskiej jako metoda politycznego wspierania koalicji PO-PSL poniosła spektakularną klęskę, co udowodniły niedawne wybory prezydenckie, a zwłaszcza ich wynik. Wiadomo, iż niedawny bój o szefowanie Telewizji Polskiej, niesłusznie zwanej publiczną, stoczyli nie konkretni kandydaci na stanowisko prezesa, lecz główne frakcje w rządzącej jeszcze Platformie Obywatelskiej, stanowiącej przecież tylko zapinkę całego lewicowo-liberalnego układu władzy.

Czy nowo wykreowane kierownictwo Telewizji Polskiej będzie w stanie cokolwiek zmienić, skoro pozostanie więźniem tego samego establishmentu i startuje z niebywale niskiego pułapu: telewizji z jednej strony nachalnie stronnicej i lizusowskiej wobec całego rozgałęzionego układu władzy, ze strony zaś drugiej, zawodowo-warsztatowej, dryfującej w obszarze ostentacyjnej tandety?

Czy zatem, innymi słowy, w obecnych uwarunkowaniach, podkreślam, w obecnych uwarunkowaniach TVN-izacja Telewizji Polskiej pozostaje przedsięwzięciem spełnionym i nieodwracalnym? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan marszałek Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma funkcję kontrolną nad mediami publicznymi. Pani poseł Kruk tu wspomniała, zacytowała prezydenta Kwaśniewskiego, który powiedział: a może coś jest na rzeczy. A ja chciałbym przedstawić dane z raportu dotyczącego liczby wystąpień polityków według partii w wyborach samorządowych, bo akurat taki raport mamy. I uwaga, w tej kampanii PIS narzeka, że ma mało wystąpień. Tu jest 66 wystąpień polityków PIS-u, 54 wystąpienia polityków bezpartyjnych, 47 – Platformy Obywatelskiej, 37 – Sojuszu Lewicy Demokratycznej, 20 – Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nic dziwnego, że skoro telewizja publiczna Polskie Stronnictwo Ludowe przygniatała, to potem krzyczą: jak oni mogli te wybory samorządowe wygrać, pewnie są sfalszowane. To jest jedna uwaga. Czy wyciągacie wnioski z tych raportów? To jest jedna kwestia.

W związku z tym, że czasu jest mało, chciałbym jeszcze zahaczyć o jedną rzecz, ponieważ są pewne kwestie historyczne. Otóż lipiec jest miesiącem pamięci pomordowanych Kresowian na Wołyniu. Ja nie wiem, w zadziwiający sposób otrzymałem z IPN-u anonimowo taką ulotkę, o dziwo, anonimowo, w której jest napisane: nie zawahasz się popełnić największej zbrodni – to jest pkt 7 dekalogu nacjonalisty

ukraińskiego – zabijcie każdego Polaka. Stefan Bandera. Ja wam tę ulotkę przekażę. Lipiec, 11 lipca jest swoistym apogeum morderstwa, tym dniem, kiedy mordowano Polaków w kościołach itd. i to od dzieci do starców. Myślę, że telewizja powinna przynajmniej zabrać głos w tej sprawie, ponieważ w zadziwiający sposób ta karta historii pozostaje przemilczana. Tu piszą, że często ostatnimi słowami, które słyszeli mordowani, był znany z Majdanu banderowski okrzyk: sława Ukrainie, gerojom sława! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pytania zadawać będzie pan poseł Dariusz Pionkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł? Nie ma.

Proszę zatem pana posła Piotra Pyzika, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się zwrócić do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Mianowicie jesteście państwo organem konstytucyjnym, który według konstytucji, dokładnie zgodnie z przepisami art. 213–215, odpowiada za wolność słowa, prawo do informacji oraz pilnuje interesu publicznego w przestrzeni medialnej. Kwestie, o które chciałbym zapytać, są następujące.

Pierwsza sprawa jest taka. Co państwo zrobili dla polskich przedsiębiorców, zwłaszcza dla małych i średnich firm, które chciałyby się mieścić w przestrzeni medialnej, zwłaszcza w aspekcie rozwoju Internetu mobilnego? To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia dotyczy wykresu, który zauważyłem w państwa raporcie, wspierającego państwa tezę o włości mediów w Polsce. Chodzi o taką kwestię: Co to jest za indeks? On dotyczy wolności prasy. Chciałbym w tym aspekcie zapytać o rynek mediów w Polsce, również mediów elektronicznych. Jaki procent tych mediów jest w rękach polskiego kapitału, a jaki jest w rękach obcego kapitału? W odniesieniu do prasy, do tego indeksu, który pan przedstawił w tym raporcie, chciałbym zapytać o to, na jakiej zasadzie ten indeks jest tworzony. *(Dzwonek)* Chciałbym prosić o to, żeby pan wymienił sygnatariuszy tego indeksu. Ja oczywiście poproszę o odpowiedź na piśmie.

Chciałbym się też dowiedzieć, jak wygląda w przypadku zagadnień zawartych w pana raporcie sytuacja na rynku prasowym w odniesieniu do własności kapitałowej. Pytam, bo wydaje się, że ta własność odgrywa bardzo istotną rolę z punktu widzenia polskiej racji stanu, i bynajmniej nie myślę o radiu rosyjskim, które próbowało czy próbuje nadawać z terytorium Polski, tylko o obcym kapitale, który jest np. w RMF i w innych mediach, również prasowych. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pani poseł Marzena Dorota Wróbel, posłanka niezależna.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim raporcie NIK zatytułowanym „Produkcja zewnętrzna dla Telewizji Polskiej SA” czytamy: Przyjęta w 2013 r. koncepcja restrukturyzacji zatrudnienia, polegająca m.in. na przejściu części pracowników Telewizji Polskiej SA przez podmiot zewnętrzny, obarczona jest ryzykami prawnymi polegającymi na ewentualnych roszczeniach pracowników o przywrócenie do pracy w spółce po zakończeniu okresu przejścia oraz o ustalenie istnienia stosunku pracy przez osoby, czyli byłych pracowników TVP SA, współpracujące z nią jako przedsiębiorcy.

O outsourcingu bardzo dużo mówiliśmy już rok temu. Mówiłam o tym głównie negatywnie. Jak się okazuje, pisała o tym „Rzeczpospolita”, obawy NIK już zaczęły się potwierdzać, bo ruszyły zwolnienia grupowe w firmie outsourcingowej, która rok temu przejęła część pracowników.

Mam pytanie: Ile to będzie telewizję publiczną kosztowało? (*Dzwonek*) Myślę, że każdy racjonalnie myślący człowiek doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że na wartość firmy olbrzymi wpływ mają pracownicy, którzy w niej pracują. Telewizja to po prostu ludzie, którzy w niej działają. Chciałabym się dowiedzieć, czy państwo wyliczyliście, ile Telewizja Polska straciła w wyniku zmiany formy zatrudnienia. Nikt niestety nie sprawdził, jaki wpływ na niezależność dziennikarzy ma forma ich zatrudnienia, jaki wpływ mają gwarancje pracy, a są to podstawowe kwestie. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Przewodniczący! Z informacji wynika, że ponad 110 tys. abonentów złożyło wniosek o umorzenie, rozłożenie należności na raty. Te wnioski w znacznej mierze wynikały z zawrzenia panu premierowi Donaldowi Tuskowi, który wielokrotnie publicznie nawoływał do niepłacenia tego abonamentu. Dlatego też w tej chwili do biur poselskich przychodzi wielu obywateli, którzy dostają wezwania. Oczywiście krajowa rada wydaje decyzje dotyczące umorzenia lub rozłożenia na raty, natomiast podstawowe skargi są

związane z rozpatrywaniem wniosków. Dzisiaj bardzo często trwa to trzy miesiące, nie ma żadnej reakcji. Zagrożeni są ci ludzie, którzy bardzo często znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, korzystają ze środków pomocy społecznej. Stąd uprzejma prośba o przyspieszenie rozpatrywania wniosków dotyczących umorzenia, rozłożenia na raty. Chodzi przynajmniej o pismo, w którym w oczywisty sposób informuje się, co należy uczynić.

Druga rzecz dotyczy zabezpieczenia, jeżeli chodzi o listę ważnych wydarzeń o zasadniczym znaczeniu dla życia społecznego. (*Dzwonek*) Chodzi o ważne wydarzenia sportowe. Prawa do transmitowania najbliższych igrzysk olimpijskich wykupiła jedna z prywatnych stacji. Czy nasze prawo, jeżeli chodzi o uwarunkowania europejskie, w odpowiedni sposób zabezpiecza prawo kibiców do oglądania w bezpłatnych kanałach tych ważnych wydarzeń? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Według Platformy Obywatelskiej i według pana przewodniczącego wszystko jest dobrze. W pewnym sensie trochę uprzedziła mnie pani posłanka Wróbel, ale powiem panu, panie przewodniczący, że dziennikarze tworzący programy informacyjne w Telewizji Polskiej, w radiu pracują po 10 lat i nie mają etatu. Co im zaproponowano w tamtym roku? Masowe przejście do firmy zewnętrznej. Czy pan o tym wie? Jak to jest, że wielu dziennikarzy, pracowników musi zakładać mikroprzedsiębiorstwa i świadczyć usługi telewizji?

(*Poseł Jerzy Fedorowicz*: Lepiej jest mieć firmę, bo płaci się niższe podatki.)

A pan mówi, że wszystko jest w porządku. Może dla pana wszystko jest w porządku, ale dla opinii publicznej nie jest w porządku, żeby dziennikarz, co jeszcze raz podkreślam, który 10 lat pracuje w telewizji, w radiu, nie miał etatu, umowy o pracę.

Co pan z tym zrobi? Proszę konkretnie odpowiedzieć na moje pytanie. Czy pan wie o takich sytuacjach? Jeżeli pan by nie wiedział, byłby to skandal. Czy pan się zgadza z takimi formami zatrudniania dziennikarzy, pracowników Telewizji Polskiej i Polskiego Radia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! Moje pytanie dotyczy sytuacji finansowej i form zatrudniania w oddziałach terenowych Telewizji Polskiej. Moi przedmówcy mówili już na ten temat. Czy krajowej radzie znane jest stanowisko IX Walnego Zebrania Delegatów Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność” w sprawie degradacji i osłabiania rzeszowskiego oddziału Telewizji Polskiej? Chodzi o zatrudnienie, likwidację etatów znacznej części załogi. Przeniesienie do zewnętrznych firm kilkunastu dziennikarzy i montażystów jest kolejnym krokiem, który pod hasłem restrukturyzacji niszczy telewizję publiczną i wypacza jej ważną rolę w społeczeństwie obywatelskim.

Panie Prezesie! Jaka jest skala tych procesów, jeżeli chodzi o restrukturyzację? Nie chodzi tylko o ten jeden oddział, ale o cały kraj. Czy ten proces, jeżeli chodzi o zmianę formy zatrudnienia dziennikarzy, którzy mają za sobą kilkadziesiąt lat pracy, na zatrudnienie zewnętrzne, dotyczy wszystkich oddziałów? Ilu dziennikarzy w Polsce, jeżeli chodzi o oddziały regionalne, straciło etat? Czy krajowa rada akceptuje takie działania telewizji? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Kwiatkowski, Ruch Palikota.

Poseł Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Przewodniczący! Mam pytanie, ponieważ do mojego biura przychodzi masa osób, które mają problem dotyczący opłacania abonamentu radiowo-telewizyjnego. Jestem zszokowany, ponieważ gros tych osób jest niezaradnych życiowo. Te osoby, które znajdują się w bardzo trudnej sytuacji materialnej, są oczywiście bardzo zaskoczone wysokością kwoty podanej w upomnieniu, które otrzymali w związku z tą należnością.

Mam pytanie: rozumiem, można pisać wnioski o umorzenie, o zmniejszenie tej należności, ale czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie przewiduje abolicji? Trzeba by było odciąć grubą kreską wszystkie te zaległości, rozesłać tym osobom, które są winne jakiegokolwiek pieniądze, powiadomienie czy informację, że mają to anulowane, ale są zobowiązane do terminowego płacenia. To byłoby chyba najprostsze rozwiązanie, a tak te osoby są albo ścigane przez komornika, albo przez poborcę skarbowego. Jeżeli mają nieduże dochody, to automatycznie to ściąganie maksymalnie zmniejsza te środki, które są przeznaczone na życie, a to jest skandal, żeby dzisiaj człowiek musiał cierpieć materialnie z powodu niezapłaconego *(Dzwonek)* abonamentu, mając bardzo niskie dochody. Mam pytanie: Kiedy ta abolicja będzie i czy jest w ogóle możliwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pani poseł Barbara Bubula, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bubula:

Panie Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji! Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jesteśmy w tej chwili w newralgicznym momencie, kiedy to skończyła się czteroletnia kadencja prezesa Telewizji Publicznej pana Juliusza Brauna. Kandydował on w konkursie na kolejną kadencję i nie zyskał poparcia rady nadzorczej telewizji. Rada nadzorcza zamiast pana Brauna wybrała pana Janusza Daszczyńskiego, co stanowi swoiste wotum nieufności dla ustępującego prezesa. Mimo że minęły już od tego rozstrzygnięcia konkursowego ponad cztery tygodnie, jeśli dobrze liczę, do dzisiaj Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie zatwierdziła tego wyboru.

Mam pytanie, które nurtuje bardzo wielu ludzi zainteresowanych tym w Polsce: Skąd ta zwłoka? Czy to oznacza, że pan przewodniczący i krajowa rada mają wątpliwości co do oceny działalności prezesa Brauna pod kątem realizacji misji publicznej w ostatnich czterech latach? Czy pod kierownictwem tego prezesa, zdaniem pana przewodniczącego, program telewizji publicznej cechował się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem, niezależnością oraz wysoką jakością i integralnością przekazu?

Odpowiedź widzów, obywateli jest w tym zakresie całkowicie negatywna. Świadczy o tym wynik wyborów na prezydenta Rzeczypospolitej podjęty wbrew propagandowej linii prezentowanej przez telewizję publiczną. Widzowie, wyborcy w Polsce pokazali w tym zakresie telewizji publicznej czerwoną kartkę. *(Dzwonek)* Czy zatem Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma zamiar podjąć działania, które przywrócą realizację ustawy o radiofonii i telewizji przez telewizję publiczną? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Jako ostatni pytania zada pan poseł Wincenty Elsner, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten temat już w trakcie pytań był kilkakrotnie podnoszony, ale jeszcze raz do niego wróć, chodzi o sprawę przyszłości regionalnych ośrodków radiowych i telewizyjnych na przykładzie chociażby Wrocławia, gdzie Telewizja Wrocław jest jedyną telewizją lokalną. Na pewno gdy-

Posel Wincenty Elsner

by to były lepsze perspektywy finansowania, miałyby możliwość zdecydowanie lepszego wykorzystywania tego pasma lokalnego czy poszerzania go. Bo coś z tego, że mamy w tej chwili rozdzielone kanały TVP Info na kanał ogólnopolski i kanał lokalny, skoro większości stacji telewizyjnych, regionalnych nie stać na zwiększoną ofertę – i czasowo, i jeżeli chodzi o bogactwo oferty dotyczącej spraw lokalnych. Podobnie jest zresztą z radiem wrocławskim, które jest chyba jedynym radiem poruszającym sprawy lokalne Dolnego Śląska i Wrocławia.

I pytanie, prosta konkluzja: Jakie są perspektywy utrzymania przy życiu i reaktywowania w szerszym zakresie działalności mediów lokalnych, ze szczególnym uwzględnieniem moich dolnośląskich jednostek – Telewizji Wrocław i Radia Wrocław? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Teraz proszę już przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Jana Dworaka o odniesienie się do pytań, kwestii, które były poruszane w debacie.

Panie przewodniczący, bardzo proszę.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się odpowiedzieć po kolei jak najbardziej wyczerpująco na pytania, które państwo posłowie zadali.

Pan poseł Maciej Małecki zapytał o kary dotyczące Telewizji Trwam, twierdząc, że dostrzega pewną tendencyjność w nakładaniu kar na Telewizję Trwam i Radio Maryja. Przytoczył cztery kary, twierdząc, że niektóre z nich to było aż 40 tys. zł, porównując to z karami dla innych nadawców, gdzie było to tylko 40 tys. zł. Chciałbym odpowiedzieć w taki sposób: nie kierujemy się statystyką, ja nie się kieruję statystyką, przy karaniu nadawców. Uważam to w ogóle za ostateczność, staram się nie karać, ale w wypadku powtarzających się uchybień albo ewidentnych uchybień, to dotyczy zwłaszcza sfery przekazów handlowych, te kary są nakładane i ona zawsze są miarkowane. Chciałem panu posłowi powiedzieć, że zazwyczaj to jest ułamkowa wartość tego, co przewodniczący krajowej rady mógłby na takiego nadawcę nałożyć. Nie inaczej jest w wypadku nadawcy społecznego, czyli Radia Maryja i Telewizji Trwam, który już nie jest nadawcą społecznym. Nie inaczej, to są ułamkowe wartości tego, co w świetle prawa mogłoby być karą dla nadawcy.

Chciałbym powiedzieć, że wszystkie te kary są wymienione w sprawozdaniu, a na stronach krajowej rady są pełne uzasadnienia, łącznie z maksymalnym wymiarem kary i oczywiście wysokością kary. Łatwo wyliczyć, o ile ta kara jest mniejsza od maksymalnej.

Łatwo wyliczyć, jaka jest ta kara, o ile jest ona mniejsza od tej maksymalnej. Jeśli jednak pan poseł sobie życzy, to ja oczywiście taką statystykę panu posłowi przekażę. Chciałbym tylko powiedzieć, że nie ma tutaj żadnego, jakby to powiedzieć, szczególnego traktowania tych nadawców, o których pan poseł się upomina. Nie ma, to tyle.

Jeśli chodzi o następne pytanie, pani posłanki Sobeckiej, dotyczyło ono spotu „Najbliżsi obcy”. Ambarasuje mnie zawsze pytanie, na które już udzieliłem odpowiedzi na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, dlaczego krajowa rada analizowała ten spot po emisji. Mogę tylko odpowiedzieć tak samo jak poprzednio i z jeszcze większym zdziwieniem, że oczekuje się od krajowej rady pełnienia funkcji cenzury. Naprawdę dopóki my jesteśmy w krajowej radzie, cenzura nie będzie stosowana. Nadawcy odpowiadają za to, co nadają, to jest zgodne z zasadami państwa prawa. Co więcej, cenzura prewencyjna, pani poseł, jest zakazana przez polską konstytucję, więc proszę nas nie namawiać do tego, żebyśmy cenzurowali jakiegokolwiek nadawcę. Żadnego nie będziemy cenzurowali, bo to jest zakazane.

(Poseł Anna Elżbieta Sobecka: Pytałam o powody bezkarności.)

To jest zakazane, nie będziemy cenzurowali. Będziemy oczywiście rozpatrywali wszystkie skargi widzów i słuchaczy dotyczące programów. Sami również monitorujemy w sposób wybiórczy programy nadawców i jeśli znajdujemy rzeczy, które zasługują na upomnienie albo karę, robimy to, ale dopiero po nadaniu takiego programu na antenie. Inaczej być nie może, w każdym razie ja sobie tego nie wyobrażam. Pamiętam dobrze czasy cenzury, pani poseł, i w ogóle uważam, że ambarasujące jest mówienie na ten temat. To jest ambarasujące, bo to są tak naprawdę podstawy wolności słowa. Namawianie organu, który odpowiada za wolność słowa, do tego, żeby cenzurował przekazy, jest czymś co najmniej niestosownym. Przepraszam, że tak mówię do pani poseł, ale to się powtarza. Już o tym mówiłem, chyba bardziej merytorycznie i może mniej emocjonalnie, na posiedzeniu komisji kultury, a sprawa wraca.

(Poseł Elżbieta Kruk: A co z programem „Bliżej”?)

(Głos z sali: Pospieszalskiego można cenzurować?)

Chwileczkę...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Szanowni państwo, bardzo proszę nie dokrzykiwać.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Jeśli chodzi o pytanie o program „Bliżej”, ustosunkuję się do niego. Jeśli chodzi o rozmowę pani Beaty Tadli z Dudą, to sprawa wygląda w taki sposób, że dotyczy to pewnego sposobu prowadzenia rozmowy, dotyczy to również pewnych zasad deontologicznych i krajowa rada ma tutaj bardzo ograniczone możliwości wkraczania.

(*Posel Maciej Malecki*: Panie marszałku, przepraszam, proszę o pana interwencję, pan przewodniczący bowiem użył sformułowania: jeśli chodzi o rozmowę pani Beaty Tadli z Dudą. Uprzejmie informuję pana przewodniczącego, że mówimy: z panem prezydentem Andrzejem Dudą.)

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: Elektem.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dobrze, panie pośle, pana interwencja z prośbą o moją interwencję jest średnio uzasadniona. Proszę pozwolić panu przewodniczącemu na swobodne wypowiedzi...

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Jest jak najbardziej uzasadniona.)

...bez względu na to, że oczywiście ja uważam tak, jak pan mówi, że jest ona bardzo zasadna. Czujemy się tu jednak swobodnie w granicach parlamentarnej normy, dobrze?

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Ale oddajmy szacunek ludziom.)

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Panie marszałku, jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Elżbiety Kruk o trzy zdemoralizowane instytucje wymienione przez pana prezydenta Kwaśniewskiego, otóż nie bardzo wiem, do czego mam się ustosunkować, mówiąc szczerze, nie podzielam tej opinii. Pani poseł, może pani poseł podziela tę opinię, ma pani forum, żeby tę instytucję naprawiać, jest pani członkiem rady programowej telewizji publicznej, bardzo proszę używać swoich możliwości wpływu, żeby ta instytucja, jeśli pani uważa, że jest zdemoralizowana, była zdemoralizowana mniej. Ja tak nie uważam.

(*Posel Elżbieta Kruk*: Nie jestem członkiem rady programowej, panie przewodniczący.)

To żałuję, rzeczywiście.

Pani posłanka Iwona Śledzińska-Katarasińska powiedziała, że kwota, o której mówiłem, czyli jak to sformułowała ogólnie, ok. 3 mld zł, to jest za dużo. Mogę tylko odnieść się do tego w taki sposób, że to

wszystko zależy od tego, jakie zadania zostaną nałożone na media publiczne. Jeśli wzięlibyśmy pod uwagę te zadania, które w tej chwili mają realizować media publiczne, to nie wydaje się, żeby to było za dużo.

Padają tutaj również pytania o los oddziałów telewizji publicznej, one są głęboko niedofinansowane. Mogę podać jeszcze kilka innych przykładów, filmy historyczne, programy dla dzieci i wiele innych tematów, których nie realizuje telewizja publiczna po prostu z braku pieniędzy. To tyle.

Następne pytanie, pana posła Szymona Giżyńskiego, czy TVN-izacja TVP jest nieunikniona. Takie padło pytanie i nie potrafię na takie pytanie odpowiedzieć. Uważam, że nic nie jest zdeterminowane, jeśli będzie prowadzona właściwa polityka państwa wobec mediów publicznych. To się sprowadza przede wszystkim w pierwszej kolejności do finansowania, tak jak mówiłem, ale oczywiście nie tylko. Trzeba jeszcze użyć do tego innych narzędzi, mówiłem też o tych narzędziach. To są porozumienia finansowo-programowe, to jest cały szereg jeszcze innych narzędzi, których państwo może i powinno użyć w celu skłonienia do tego nadawców publicznych i umożliwienia im właściwego realizowania misji. Wtedy, wydaje mi się, ta kwota nie będzie zmarnowana i nie powinna być zmarnowana.

Pan poseł Franciszek Stefaniuk mówił o ludobójstwie z lipca 1943 r. na terenach dawnej Polski, obecnej Ukrainy. Mogę tylko przekazać ten problem władzom telewizji publicznej. Nie mamy możliwości bezpośredniego wpływania na program telewizji publicznej ani żadnego innego nadawcy.

Może warto sformułować tutaj taką ogólniejszą uwagę. Mianowicie krajowa rada chętnie będzie odpowiadała za kwestie, za które jest odpowiedzialna w świetle ustawy – zadania, którymi została obciążona przez ustawodawcę, są tam jasno sformułowane – ale nie może odpowiadać, a tego dotyczące pytania dość często się powtarzały, za działania nadawców. Nie taka jest rola krajowej rady, nie odpowiada ona za to, co dzieje się bezpośrednio na antenach nadawców, również tych publicznych. Mamy swoje środki oddziaływania przewidziane przez ustawodawcę, chodzi tu właśnie o porozumienia finansowo-programowe, możemy współtworzyć pewien strategiczny kierunek działania tych mediów, natomiast w świetle ustawy nie możemy odpowiadać za działalność programową nadawców, bo wszyscy nadawcy tworzą swoje programy samodzielnie i potem za nie odpowiadają. Tak więc mam prośbę, żeby obciążać nas za nasze, a nie mediów publicznych błędy, zaniechania czy zawinienia.

Wracając do pytania, czy TVN-izacja TVP jest nieunikniona, myślę, że nic nie jest nieuniknione, jakkolwiek by rozumieć termin: TVN-izacja, którego wolę w tej chwili nie wyjaśniać, bo być może mylnie bym go zinterpretował. Myślę, że nic nie jest nieuniknione. Dostrzegam konieczność pracy nad programem mediów publicznych, tak żeby rzeczywiście zaspakajał potrzeby społeczne.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

Pan poseł Piotr Pyzik pytał, co zrobiliśmy dla małych przedsiębiorstw w zakresie Internetu mobilnego. Nie mogę na to odpowiedzieć, krajowa rada nie odpowiada za Internet mobilny. To jest pytanie pewnie do Urzędu Komunikacji Elektronicznej, może ministerstwa cyfryzacji.

Jeśli chodzi o rynek mediów, zadano pytanie dotyczące własności prasy. Ta kwestia również nie należy do kompetencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Podajemy pewne dane dotyczące rynku mediów audiowizualnych i tzw. rynków sąsiadujących w ramach informacji, która jest elementem naszego sprawozdania. Czynimy to dlatego, żeby również państwo posłowie, Wysoka Izba, mogli sobie wyrobić zdanie na temat pewnych ogólniejszych procesów dziejących się w sferze mediów i na tym tle oceniać działalność mediów elektronicznych, ale odpowiadamy tylko za media elektroniczne. Podajemy tam również informacje dotyczące własności mediów także w tych sferach, których dotyczyło pytanie pana posła Pyzika odnoszące się do prasy, nie jest to jednak już kwestia naszej odpowiedzialności.

Pani poseł Marzena Wróbel pytała o restrukturyzację telewizji publicznej i słynny outsourcing. To pytanie zresztą powtarzało się jeszcze w wypowiedziach kolejnych pytających osób. Chciałbym odpowiedzieć tak: znowuż chodzi tu o suwerenną decyzję telewizji publicznej i zarządu telewizji publicznej. Któryś z panów posłów pytał, czy wiemy, co tam się dzieje. Tak, dysponujemy wiedzą na ten temat. Wiemy, co tam się dzieje, natomiast nie mamy żadnej możliwości ingerencji, nawet gdybyśmy chcieli ingerować w tę trudną sytuację. Nie rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu krajowej rady. Krajowa rada nie ma na ten temat wspólnej opinii. Nie ma potrzeby, żeby taką miała. Mogę powiedzieć, co ja o tym sądzę. Uważam, że rzeczywiście w normalnych warunkach telewizja publiczna i media publiczne powinny gwarantować dziennikarzom niezależność, również w zakresie właściwej formy zatrudnienia, natomiast te media wymagają głębokich przekształceń. Taki proces jest bardzo ryzykowny i trudny. Staram się nie oceniać go nadmiernie pochopnie, nie stoję po żadnej ze stron, rozumiem zarówno niepokój dziennikarzy, jak i racje zarządu, który podjął się tego bardzo ryzykownego zadania. Chciałbym powiedzieć tyle: nie dotarła jeszcze do mnie – mimo wielu kontroli tego procesu przeprowadzanych przez NIK i inspekcję pracy, jak również mimo procesów, które były w różny sposób wytaczane – żadna wiadomość czy informacja, z której wynikałoby, iż w tym procesie nadużyto prawa, iż zostały przekroczone normy prawne, co narażałoby telewizję publiczną na duże ryzyko dotyczące np. rekompensat czy odszkodowań. Nie słyszałem o tym. Jak już powiedziałem, chodzi tu jednak o bardzo trudną decyzję zarządu. Rozumiem zarówno argumenty zarządu, jak i zale oraz

skargi dziennikarzy. Ten proces jest trudny. Rozumiem sytuację, w której to wszystko się dzieje. Jest to moja osobista odpowiedź. Chciałbym, żeby Telewizja Polska wyszła z tego procesu w lepszym stanie niż ten, w którym była przed jego rozpoczęciem.

Proszę też wziąć pod uwagę to, że przez wiele lat słyszano wiele argumentów dotyczących pewnej niesprawności Telewizji Polskiej wynikającej z nadmiaru zatrudnienia. Kierując się na pewno chęcią racjonalizacji zatrudnienia, zarząd podjął taką trudną decyzję, więc może poczekajmy do finału tego procesu i wtedy zobaczymy, czym on się zakończy, nie przeszkadzajmy. Wyznaję, iż taki mam sposób patrzenia na te sprawy: nie przeszkadzajmy przed zakończeniem tej sprawy. Jak na razie, jak mówię, ona nie spotkała się z żadną uzasadnioną instytucjonalną krytyką.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski pytał o czas rozpatrywania wniosków dotyczących abonamentu. Mówiąc szczerze, robimy w biurze, co możemy. Zwracaliśmy na to uwagę w debatach nie tylko w tym roku, ale i w roku ubiegłym. To jest sytuacja dla regulatora bardzo niekomfortowa. Jesteśmy jedyną instytucją, która obsługuje wszystkich płatników abonamentu w całej Polsce. Mamy do dyspozycji w tej sprawie tylko kilkunastu urzędników, którzy muszą pracować pod rygorem Kodeksu postępowania administracyjnego. Wszystkie możliwości biura w mojej ocenie zostały wykorzystane. Niestety, rzeczywistość czas rozpatrywania wniosków czasami bywa zbyt długi.

Jeśli chodzi o dostęp do ważnych wydarzeń w świetle zakupu praw do transmisji olimpiad przez jednego z wielkich nadawców – chodzi tutaj o Eurosport – to rzecz nie dotyczy tylko rynku polskiego. To są tak naprawdę zmagania tych wielkich graczy, z jednej strony komercyjnych, z drugiej strony Europejskiej Unii Nadawców. Przez długie dziesięciolecia EBU dysponowała takimi środkami finansowymi, że wykupywała te prawa dla swoich członków, czyli dla telewizji publicznej w krajach europejskich. W tej chwili siły komercyjne dysponują takimi środkami, że przebiły najwyraźniej ofertę EBU, która przecież też była złożona. Czy grozi to czymś, jeżeli chodzi o widzów? Nie, ponieważ polska lista ważnych wydarzeń jest prawem, została ona zaakceptowana przez Komisję Europejską. To dotyczy wszystkich nadawców europejskich. W związku z tym, jak widać, w przyszłości albo Eurosport będzie musiał nadawać na bezpłatnej antenie ogólnopolskiej, której nie posiada, w tej chwili nie posiada, albo będzie musiał sprzedać sublicencję któremuś z nadawców ogólnopolskich, którzy to nadadzą bezpłatnie. Mamy takich dobrych nadawców w tej chwili kilku, poczynając od telewizji publicznej, poprzez TVN, aż do Polsatu, ale na multipleksach jest więcej takich nadawców. W każdym razie nie wydaje się w tej chwili, żeby prawo polskiego widza do oglądania najważniejszych wydarzeń sportowych na bezpłatnych kanałach było zagrożone.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

Pan poseł Marek Matuszewski pytał o outsourcing. Wydaje mi się, że odpowiedziałem na pytania o to dość wyczerpująco. Pan poseł Andrzej Szlachta mówił o zatrudnieniu w oddziałach terenowych, a właściwie to też dotyczy outsourcingu. Według mojej wiedzy, jednak nie posiadam wiedzy detalicznej, w tym procesie outsourcingowania było i jest zaangażowanych około 400 osób w skali całego kraju.

Pan poseł Jacek Kwiatkowski pytał o abolicję, o to, czy krajowa rada przeprowadzi abolicję dla abonentów. Muszę odpowiedzieć, że krajowa rada nie ma takiego prawa. W ogóle abolicja jest rzeczą skomplikowaną. Wiemy to, bo prowadziliśmy bardzo merytoryczną i drobiazgową dyskusję w tym zakresie w Senacie, która dotyczyła zwolnienia 75-latków i ewentualnie zwolnienia innych. W ogóle ta kwestia, jeśli chodzi o abolicję, jest szalenie złożona w świetle konstytucji, zasady pewnej równości obywateli. Natomiast poprzestanę może na tym, co powiedziałem na początku. Krajowa rada w żadnej mierze nie ma takiej możliwości, żeby taką abolicję uchwalić czy wprowadzić w życie.

Pani posłanka Barbara Bubula pytała o proces powoływania zarządu w telewizji publicznej. Cała sytuacja jest w tej chwili, o czym chciałbym zapewnić Wysoką Izbę, pod kontrolą. Za sprawą właściciela rozpoczęło się walne zgromadzenie kwitujące poprzedni zarząd i nie zakończyło się, zakończenie tego procesu jest przewidziane na 28 lipca. Mogę zapewnić Wysoką Izbę, że do czasu, w jakim nowy zarząd będzie musiał objąć swoje obowiązki, on zostanie wyłoniony przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Proces jest skomplikowany. Myślę, że dobrze wszyscy pamiętamy te protesty w przestrzeni publicznej, które dotyczyły tego konkursu. To wymaga od krajowej rady szczególnego zastanowienia się, rozpatrzenia przez nią wszystkich aspektów, ale powiem, że nie jest zagrożone tutaj spokojne przekazanie władzy jednej ekipy, na której czele stoi pan prezes Juliusz Braun, ekipie następnej, która zostanie wyłoniona po tym konkursie.

Padło jeszcze pytanie, a właściwie stwierdzenie pani poseł Barbary Bubuli, że widzowie pokazali czerwoną kartkę telewizji publicznej. To już jest kwestia oceny, nie ustosunkowuję się do tego.

I na koniec – pan poseł Elsner zatroszczył się o los oddziałów telewizji publicznej. To jest uzasadniona troska, ja ją podzielam. Znowu wracamy do tej niesłuchanie prostej i niesłuchanie trudnej do pokonania kwestii, czyli braku pieniędzy. Może w obecnym stanie organizacyjnym telewizji można by pokusić się o to, żeby inaczej zorganizować pracę tych ośrodków, ale na pewno podstawowym brakiem, kłopotem jest brak środków finansowych na funkcjonowanie tych oddziałów. To byłoby na tyle.

Jeśli pan marszałek pozwoli, jeszcze chciałbym krótko odnieść się do wystąpienia klubowego pani

poseł Kruk, bo zostały poruszone bardzo ważne kwestie i nie chciałbym ich pozostawić bez ustosunkowania się do nich. Mianowicie chodzi o kwestię stosunku do twórczości filmowej, w której partycypowała telewizja publiczna. Przywołano tutaj dwa przykłady filmów: „Pokłosie” i „Obywatel”. Pomijam to, że „Pokłosie” jest filmem z 2012 r., więc właściwie dość dawno był produkowany i nie wchodzi w zakres sprawozdawczy, ale rozumiem, że chodzi o coś innego, o pewną głębszą sprawę, a nie tylko o czas. Muszę powiedzieć, że bardzo zdziwiła mnie ta argumentacja – powiem, dlaczego – bo stosunek do tradycji jest rzeczą niesłuchanie żywą w kulturze, szczególnie w polskiej historii i w polskiej tradycji. Spieramy się o naszą historię, w czasach zaborów czasami była to trochę zastępcza dyskusja polityczna, ale również w PRL-u nie brakowało przecież takich sporów, i to ostrych sporów. Na przykład pamiętam gigantyczny spór, który wywołał film Andrzeja Wajdy „Popioły”. Pamiętam niesłuchany atak na niego, że szarga historię Polski i że takiego filmu za pieniądze polskie nie powinno się robić. Pamiętam książkę pana pułkownika Żałuskiego „Siedem polskich grzechów głównych”, który wytykał, że Polacy się samobiczują, a przecież mamy tak bardzo wiele pięknych kart w historii. Oczywiście mamy wiele pięknych kart w historii i tylko o nie się nie spieramy. Spieramy się o te karty, sprawy, które są trudne. Uważam, że to jest jak najbardziej pożądany i właściwy spór. W ten sposób uczymy się patrzeć na siebie, na własną historię i szukać prawdziwych wartości. Ale jedno budzi we mnie protest, a mianowicie używanie rzeczywistego sporu o wartości, sporu o historię w celach czysto politycznych. Tak właśnie było w PRL-u. Pułkownik Żałuski nie tylko pisał o „Popiołach”, on chciał wywołać pewien skutek polityczny w walce frakcyjnej. Na szczęście PRL mamy za sobą.

Chciałbym, żeby dyskusje o sprawach kultury i sprawach naszego poważnego sporu o przeszłość odbywały się rzeczywiście w poważnej atmosferze i żeby nie służyły dyskredytowaniu politycznemu kogokolwiek, raczej wypracowaniu naszego wspólnego stanowiska, a nawet wypracowaniu różnych stanowisk, ale w trosce o to, jak widzimy naszą przeszłość i jak chcemy budować naszą przyszłość, a nie w formie politycznego narzędzia, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Pani poseł Anna Sobecka i pani poseł Dorota Marzena Wróbel prosiły o udzielenie głosu w trybie sprostowania, ale sprostowanie przysługiwałoby wówczas, gdyby panie posłanki były źle zrozumiane przez pana przewodniczącego...

(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Ale proszę nas nie oceniać.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

...a obie panie jesteście znane z takiej jasności i precyzji wypowiedzi, że nie przypuszczam, żeby pan przewodniczący nie mógł cokolwiek zrozumieć.

(Poseł Anna Elżbieta Sobecka: Na pewno nie zrozumiał, bo się źle wypowiedział.)

Próbujemy. Z dużym zaufaniem przekazuję pani głos.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie przewodniczący, muszę przyznać, że posiadł pan wyjątkową umiejętność, a mianowicie umiejętność odwracania kota ogonem, dlatego że poważnym nadużyciem jest imputowanie, jakoby namawiała pana do cenzury prewencyjnej. Panie przewodniczący, pan tę cenzurę stosuje wobec TV Trwam i Radia Maryja.

Natomiast jeżeli chodzi o spot „Najbliżsi obcy” emitowany przez telewizję publiczną przez dwa, trzy miesiące, nieodpłatnie promujący związki homoseksualne, pan miał obowiązek monitorowania tego spotu z powodu 100 tys. protestów i pikiet zorganizowanej pod Krajową Radą Radiofonii i Telewizji. Wtedy siedział pan cicho jak mysz pod miotłą. Pan nie wypełniał podstawowych obowiązków najwyższego urzędnika Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Tyle mam do powiedzenia. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czyli, krótko mówiąc, pan przewodniczący być może przypuszczał, że pani poseł Sobecka premiuje cenzurę i od tej pory pan przewodniczący musi ufać, że tak nie jest. W ten sposób to zamknęliśmy.

Pani poseł Marzena Dorota Wróbel.

Bardzo proszę.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cóż, sądzę, że pan przewodniczący nie zrozumiał do końca mojego pytania. Zacytowałam fragment wystąpienia NIK-u, który w mojej ocenie powinien pana zaniepokoić, natomiast pan odniósł się do kwestii outsourcingu w Telewizji Polskiej z perspektywy ekonomicznej, uzasadniając, że to nie jest zadanie krajowej rady, by oceniać stosowanie tego typu rozwiązań przez zarząd Telewizji Polskiej. Otóż, panie przewodniczący, pozwolę sobie nie zgodzić się z panem, bo bardzo wyraźnie zadałam panu jedno pytanie, które dotyczyło kwestii związanych z podstawowymi zadaniami Kra-

jowej Rady Radiofonii i Telewizji. Z tego, co wyczytałam, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Zadałam wyraźne pytanie: Czy ktoś sprawdził – a tym kimś powinna być właśnie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji – jaki wpływ na niezależność dziennikarzy ma forma ich zatrudnienia i gwarancja pracy? Mówiąc językiem kolokwialnym: kto płaci, ten wymaga. W mojej ocenie dziennikarzom, osobom niejako wynajmowanym, leasingowanym, trudno będzie zachować niezależność w sytuacji, kiedy nie mają pewności co do zatrudnienia, pracy i płacy, a więc to państwo, czyli Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (*Dzwonek*), powinniście ten obszar działalności sprawdzić. Pan się do tego w ogóle nie odniósł.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Po tym sprostowaniu...

(Poseł Maciej Małecki: Panie marszałku...)

W jakim trybie?

(Poseł Maciej Małecki: Też w trybie sprostowania, krótko, 30 sekund, panie marszałku.)

Bardzo proszę.

Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Myślę, że pan albo nie zrozumiał mojej wypowiedzi, albo uchylił się od odpowiedzi. Zadałem konkretne pytanie. Karę w wysokości 50 tys. zł na Telewizję Trwam za relację z Marszu Niepodległości nałożył pan na wniosek swojego kolegi z krajowej rady pana Krzysztofa Lufta. Pytałem o to, w ilu jeszcze przypadkach nałożył pan karę na jakiegoś nadawcę na wniosek złożony przez pana Krzysztofa Lufta i ile razy pan Krzysztof Luft...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, panie pośle...

Poseł Maciej Małecki:

...wnioskował o ukaranie innych nadawców. Proszę o odpowiedź na to pytanie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, nie. To troszeczkę wykracza poza tryb regulaminowy. Przecież pan dobrze wie, jako poseł doświadczony, mądry, tak samo jak ja, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji pracuje kolegialnie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Jeśli podejmuje ona jakieś decyzje, to wynikają one z wcześniejszej szerokiej, pełnej debaty.

Myślę, że po tych wystąpieniach już każdy każdego rozumie, i tego się trzymajmy.

Pan poseł Jerzy Fedorowicz zabierze głos jako przedstawiciel wnioskodawców.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Jako sprawozdawca chciałbym króciusieńko się wypowiedzieć. Najpierw chcę przeprosić. Ktoś z posłów powiedział, że robię kabaret. Nie robię żadnego kabaretu, panie pośle, tylko składam się z emocji i z rozumu, a nie z pustki. Jak słyszę, że ktoś łamie regulamin albo mówi od rzeczy, to reaguję emocjonalnie...

(*Poseł Maciej Malecki: Jak to od rzeczy?*)

...za co przepraszam.

Dlaczego tak mówię? Dlatego że w czasie tej dyskusji padało wiele pytań kompletnie niezwiązanych ze sprawozdaniem krajowej rady, które...

(*Poseł Maciej Malecki: Chyba pan nie czytał tego sprawozdania.*)

Proszę pana, robiłem koreferat do budżetu i muszę to robić, bo jestem wiceprzewodniczącym komisji. Jak pan może mówić...

(*Poseł Maciej Malecki: Widocznie tak było.*)

...że nie czytałem sprawozdania? To jest mój, proszę pana, poselski obowiązek.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle Fedorowicz, proszę nie podejmować dyskusji z posłami na sali, tylko występować w takim charakterze, trybie, jaki panu regulaminowo przysługuje.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Fedorowicz:

Właśnie chciałem zakończyć.

Chciałbym się jeszcze odnieść do jednej kwestii. Nie bardzo podoba mi się to, że przy tej okazji mówimy o sztuce takich wybitnych artystów, jak Jurek Stuhr, który bardzo wyraźnie zasłużył się dla Polski. Bardzo proszę, żeby jednak przy okazji sprawozdania krajowej rady nie używać tego typu argumentów. Porozmawiamy o tym, kiedy na posiedzeniu komisji będzie przedstawiane sprawozdanie Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

Panie Marszałku! W związku z tym, że komisja jednak uznała, że należy przyjąć to sprawozdanie, i przedstawiłem projekt uchwały, jestem za tym, żebyśmy zakończyli procedowanie. Przypominam, że

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za działalność w roku 2014. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ja też panu bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, iż Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Otwieram dyskusję.

Wiem, że zgłosiła się pani poseł Elżbieta Kruk.

Bardzo proszę.

Ustalam czas na wypowiedzi w drugim czytaniu na 3 minuty.

Poseł Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Przede wszystkim muszę odnieść się do tego, co powiedział pan przewodniczący w sprawie polityki historycznej. Ostatnie, o czym myślę, to używanie jej jako narzędzia politycznego. Podniosłam kwestię finansowania tych filmów przez telewizję publiczną tylko w trosce o to, że nie realizuje ona polityki historycznej w polskim interesie. Tego w Polsce brakuje. Niewątpliwie potrzebna jest w tym zakresie poszerzona debata, dzisiaj nie ma na nią czasu. Rzeczywiście przy tych ograniczeniach czasowych, jakie mamy, nie poruszymy wszystkich tematów, które powinniśmy podnieść w tym zakresie, ale nie można pominąć jeszcze jednej sprawy: bezprecedensowego zatrzymania przez Policję dziennikarzy, którzy relacjonowali przebieg protestu w siedzibie Państwowej Komisji Wyborczej po wyborach samorządowych.

W sprawozdaniu krajowej rady czytamy, że uznała ona, iż uniewinnienie przez sąd fotoreportera PAP-u i reportera Telewizji Republika oraz krytyczne reakcje mediów i przedstawicieli władz państwowych na ten przypadek ograniczenia wolności pracy dziennikarzy w trakcie działań Policji potwierdziły, że wolność słowa jest w Polsce wysoko cenioną wartością. Nie wiem, z czego wynika tak oderwana od rzeczywistości ocena zdarzenia. Aresztowanie dziennikarzy, którzy wypełniali swoje obowiązki, to niewątpliwie zastraszanie środowiska dziennikarskiego i próba ograniczenia wolności prasy. Akcja przeprowadzona została na polecenie kancelarii prezydenta. Była to w pełni zamierzona represja, o żadnej pomyłce, jak sugerowała szefowa MSW, nie może być mowy, bowiem Policja skierowała do sądu oskarżenie o wy-

Posel Elżbieta Kruk

kroczenie i popierała je do czasu uniewinnienia dziennikarzy przez sąd. Jeśli znamy sposób funkcjonowania Policji, to jesteśmy przekonani, ja jestem o tym przekonana, że działa się to na polecenie z góry, że tak to określe. Wydaje się, że ta akcja załamała się tylko i wyłącznie na skutek oporu opinii publicznej.

Pewną tendencję pokazuje jeszcze jedno wydarzenie, to jest decyzja o niewypuszczeniu operatorów Telewizji Trwam i Telewizji Republika na salę, gdzie odbywało się przesłuchanie przez sąd prezydenta Komorowskiego w sprawie WSI. Mielśmy tu do czynienia ze świadomą próbą manipulacji i pozbawienia Polaków dostępu do informacji oraz z segregacją dziennikarzy – jednych wpuszczono, jednych nie, jednych aresztowano, jednych nie. Jak łatwo się domyśleć, efektem tych działań ma być blokowanie przed społeczeństwem informacji niewygodnych dla władzy. Gdzie wtedy była krajowa rada, wskazana zapisami konstytucji Rzeczypospolitej do czuwania nad przestrzeganiem i wykonywaniem prawa w zakresie radiofonii i telewizji?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam poprawkę do komisyjnego projektu uchwały w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2014 r., zgodnie z którą treść uchwały otrzymuje brzmienie: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej odrzuca sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2014 roku”.

Wystąpienia i pytania przedstawione (*Dzwonek*) w debacie przez innych posłów Prawa i Sprawiedliwości proszę również włączyć w zakres uzasadnienia tego wniosku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Jeśli ktoś protestuje przeciwko drugiemu czytaniu, które się teraz odbywa, to niech przeczyta regulamin Sejmu. To uwaga dla posłów, którzy to czynią.

Nikt inny nie zgłosił się do zabrania głosu w drugim czytaniu.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania złożono do przedłożonego projektu uchwały poprawkę, proponuję, aby do głosowania nad tym projektem Sejm przystąpił po doręczeniu paniom i panom posłom tekstu zgłoszonej poprawki.

Zgłoszona została ta jedna poprawka z wnioskiem o odrzucenie sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm te propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję krajowej radzie z panem przewodniczącym Janem Dworakiem.

Dziękuję posłowi sprawozdawcy Jerzemu Fedorowiczowi i wszystkim uczestnikom debaty.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to jest w druku nr 3619.

W związku z tym marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm te propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Kolejna informacja jest taka mianowicie, że Komisja Obrony Narodowej przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych.

Sprawozdanie to jest w druku nr 3616.

W związku z tym marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm te propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym (druki nr 3430 i 3608).

Proszę uprzejmie panią przewodniczącą Krystynę Skowrońską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Pani przewodnicząca, bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przed sprawozdaniem jedna uwaga dotycząca dzisiejszego procedowania poszczególnych punktów. Komisja Finansów Publicznych... Stąd było moje pytanie do marszałka dotyczące czasu rozpatrywania poszczególnych punktów w stosunku do przyjętego wcześniej harmonogramu. W związku z przesunięciami na pewno musimy przesunąć i posiedzenia komisji, a reprezentuję komisję finansów, w której dzisiaj jest dużo projektów, stąd była moja troska.

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

Mam nadzieję, że komisja regulaminowa pochyli się nad takimi rozwiązaniami, które by tę pracę usprawniały, tak jak jest w innych parlamentach.

Przechodząc do sprawozdania, które w imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie, chciałabym poinformować, że przedkładamy Wysokiej Izbie sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym. Praca nad tym projektem toczyła się zarówno w specjalnej podkomisji, jak i w Komisji Finansów Publicznych. Ten projekt ma nowy walor dotyczący ochrony konsumenta, a zatem usytuowaliśmy go jako projekt podwyższający poziom ochrony osób, które korzystają z usług finansowych, poprzez jednoznaczne przesądzenie w trybie ustawowym trybu i terminów rozpatrywania przez podmioty rynku finansowego składanych przez ich klientów reklamacji w ramach procedur skargowych. Projekt ten przewiduje również powołanie instytucji rzecznika, którego zadaniem będzie działanie na rzecz ochrony klientów podmiotów rynku finansowego.

O czym mówimy? Dzisiaj nie ma takiego trybu składania reklamacji, nie ma obwarowań, które związane są ze składaniem reklamacji. Wprowadzamy w odniesieniu do wszystkich podmiotów, które sprzedają produkty finansowe lub inne usługi, możliwość złożenia reklamacji, a ta reklamacja jest obwarowana szczególnymi rygorami.

Rygor pierwszy, informacyjny, jest taki, że klient, z którym zawiera się taki wzajemny stosunek umowny, trzeba poinformować, iż przysługuje mu prawo złożenia reklamacji w terminie do 30 dni. Ustawa wskazuje również, że gdyby to była skomplikowana reklamacja wymagająca od podmiotu finansowego przygotowania dodatkowych informacji lub zbadania sprawy, termin rozstrzygnięcia może być wydłużony do 60 dni. A zatem bardzo precyzyjnie wskazuje się, w jakim terminie powinna być rozstrzygnięta, rozpatrzona reklamacja. Za niedotrzymanie tego rygoru będzie nakładana sankcja.

Określono krąg podmiotów, które mogą składać reklamacje. W przedłożeniu poselskim zakładano na początku, iż będą to wszystkie podmioty, zarówno klienci indywidualni, jak i osoby prawne, jednak w trakcie prac ustalono, że te podmioty, że grupa, która będzie objęta tym rozwiązaniem, to będą jedynie klienci indywidualni, osoby fizyczne. Zgodzono się na takie rozwiązanie, gdyż osoby prawne mają zdecydowanie większe możliwości, aby się z tym zaznajomić, a stosunek pomiędzy klientem rynku, taką osobą prawną a rynkiem finansowym jest stosunkiem zdecydowanie lepiej chronionym przez samego klienta, który przygotowuje się i ma stosowne możliwości i instrumenty, aby o swoje interesy zadbać. My chcemy chronić klienta w każdej sytuacji. Dlatego w zakresie składania reklamacji poza obowiązkiem informacyjnym, obowiązkiem zawarcia takiej

informacji w umowach istnieje również możliwość wprowadzenia ustaleń i uzgodnień, a zatem możliwość skorzystania z instytucji mediacji lub sądu polubownego. W relacje instytucja – klient zostało również wpisane prawo do skorzystania z mediacji albo wystąpienia z wnioskiem do rzecznika finansowego lub sądu polubownego. Czyli reklamacja, informacja, cały wachlarz możliwości przypisany klientowi, z których może skorzystać, ostatecznie rzecznik finansowy.

Rzecznik finansowy – taką instytucję chcemy w tym projekcie ustanowić. Ta instytucja w sposób szczególny miałaby skupić na innym poziomie w ramach swoich kompetencji również zadania dotyczące ochrony klientów. W tym przypadku byłoby to rozpatrywanie skarg i wniosków w indywidualnych sprawach, opiniowanie projektów aktów prawnych, występowanie do organów z wnioskami o podjęcie inicjatywy ustawodawczej, informowanie właściwych organów nadzoru i kontroli o dostrzeżonych nieprawidłowościach w działaniach podmiotów, a także inicjowanie i organizowanie działalności edukacyjnej oraz przeprowadzanie postępowania mediacyjnego między klientem a podmiotami rynku finansowego. A zatem wskazano, że to ma być instytucja – tak jak dzisiaj rzecznik ubezpieczonych tylko dla części sektora finansowego, tak rzecznik finansowy dla ochrony interesów klientów na rynku finansowym.

Dlaczego, pytanie, instytucja nowego rzecznika, skoro mamy rzecznika praw obywatelskich? Dlatego że rynek usług finansowych jest niezwykle skomplikowany. Przy tym skomplikowaniu rynku finansowego potrzebny jest odpowiedni aparat, czyli urząd, który będzie mógł również pomagać rzecznikowi finansowemu, żeby mógł dobrze reprezentować klienta. Poza tym to wyspecjalizowany sektor na tym rynku.

Pojawiają się informacje, że po części dzisiejsze rozwiązania, np. ustalenia co do sądu polubownego, który jest usytuowany w Komisji Nadzoru Finansowego, że takie zadanie można by częściowo przenieść albo że dzisiaj realizuje je ten sąd polubowny. Tak, ale ustaliliśmy, że Komisja Nadzoru Finansowego to nadzór nad instytucjami finansowymi, nad przestrzeganiem przepisów prawa, nad przygotowaniem rozwiązań w zakresie właściwej pozycji klienta i niewykorzystywania jej, a podmiot, do którego ma się zwrócić klient, żeby go chronić, to jest rzecznik finansowy. I tak usytuowano te dwa organy.

Wskazano również w tym przedłożeniu i sprawozdaniu, że koszty funkcjonowania rzecznika finansowego będą ponosić podmioty rynku finansowego. Dyskusja na ten temat była długa, dotyczyła wielu podmiotów, poczynając od towarzystw funduszy inwestycyjnych, poprzez banki spółdzielcze, kasy oszczędnościowo-kredytowe, po firmy ubezpieczeniowe. A zatem ten katalog jest wskazany – to, kto będzie ponosił opłaty na rzecz funkcjonowania rzecznika finansowego i jego biura. Trzeba tu powiedzieć, że utworzenie instytucji rzecznika finansowego oznacza też likwidację instytucji rzecznika ubezpieczo-

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

nych i przejmowanie jego kompetencji. Określamy tu również wysokość opłat. Dyskusja o tym była długa. Minister finansów wyjaśniał, dlaczego warto rozmawiać o takim usytuowaniu, o ilości spraw, które dzisiaj są rozpatrywane w postępowaniu skargowym. W tym zakresie chcę poinformować państwa, że w stosunku do pierwotnego przedłożenia niektóre opłaty obniżono 10-krotnie, a nawet jeszcze bardziej. Myślę, że będziemy jeszcze pewnie o tym dyskutować i będą w tej sprawie wypowiedzi, ale komisja musiała to rozstrzygnąć, osiągnęła konsensus, wprowadzając rozwiązanie, że na początku będą określone te opłaty maksymalne, a minister finansów w swoim rozporządzeniu po weryfikacji, jak z roku na rok kształtuje się sytuacja, jeśli chodzi o obciążenie sprawami reklamacyjnymi danych sektorów, będzie mógł to określić, i zawsze tak czyni w odniesieniu do rzecznika ubezpieczonych. W tym zakresie również należy uznać, iż można mieć zaufanie do ministra finansów, że będzie stosował to rozwiązanie w sposób paralelny, będzie to tym, czego oczekuje rynek.

Chcę powiedzieć, że to podjęcie przez rzecznika czynności z urzędu jest dodatkową ważną kompetencją, która jest związana z funkcjonowaniem rzecznika finansowego.

O przepisach przejściowych mówiłam. Przepisy przejściowe to przepisy, które będą realizowane w zakresie likwidacji urzędu rzecznika ubezpieczonych i organizowania biura rzecznika finansowego.

Chciałabym powiedzieć i poinformować również komisję o tej sankcji, która była pierwotnie zaplanowana, bo warto o sankcji wprowadzonej w tym projekcie ustawy mówić. Pierwotnie założono możliwość wielokrotnego składania reklamacji nie tylko w związku z kredytem, ale też z każdą umową zawieraną przez klienta z instytucją finansową. Nie było określonego zakresu. Nie ograniczamy terminu, nie ograniczamy liczby, nie ograniczamy powodów, dla których klient mógłby złożyć taką reklamację. Mogłoby się zdarzyć, nawet mimo funkcjonowania Internetu, bo i takie rozwiązania elektroniczne się przyjmuje, że nierozstrzygnięcie tego, nieudzielenie odpowiedzi w terminie skutkowałoby zaakceptowaniem propozycji klienta czy takiego stanu, o który on wnosi. Podam przykład, którym posługiwano się na posiedzeniu komisji, chciałabym to państwu zobrazować. Klient wnosi, co jest nieprawdą, że ma milion złotych na rachunku bankowym. Zgłasza to jednego dnia, sto razy w ciągu dnia, tysiąc razy w ciągu dnia albo nawet więcej. Gdyby tak nieszczęśliwie się zdarzyło, że bank by to pominął, któreś z takich reklamacji nie uwzględniłby, to trzeba by było ten milion złotych temu klientowi przypisać. Jeśli chodzi o taką sytuację, o stan prawny, ma się to absolutnie nijak do stanu faktycznego, do sposobu roszczenia. Zatem jeśli chodzi o te możliwości, które tak obrazowo przedstawiłam, i o to, aby sytuacja, którą przedstawiłam, czy coś innego, co zdarzyłoby się w rzeczywistości, nie

mogło mieć miejsca, ograniczono przypisaną rzecznikowi możliwość nakładania kar na instytucje finansowe w wysokości do 100 tys. zł, określając oczywiście zakres przewinień, jeśli chodzi o niedotrzymanie obowiązków ustawowych przez tę instytucję w stosunku do klienta.

To są wszystkie rozwiązania. Chcę poinformować państwa posłów, że osiągnęliśmy konsensus, jeśli chodzi o ten projekt, z czego się cieszę. Różnice zdań w dyskusji, jak już powiedziałam, dotyczyły opłat, sposobu powoływania rzecznika, chociaż nie zostało to wyartykułowane, bo w tym projekcie wskazuje się, że rzecznika finansowego powołuje premier. W dyskusji pojawił się sprzeciw co do takiego sposobu powoływania go, niemniej jednak nie przedstawiono przyczyn negatywnej oceny takich rozwiązań.

Chciałabym Wysokiej Izbie, paniom i panom posłom zarekomendować to dobre rozwiązanie prokonsumenckie przygotowane przez posłów z myślą o klientach rynków finansowych. Ono zdecydowanie umacnia ich pozycję i wskazuje, że na etapie sporów można mieć dodatkową ochronę sprawowaną przez rzecznika finansowego. Klientowi zawsze przysługuje prawo do sądu. A zatem jeśli nie skorzysta z tej drogi przejściowej, możliwości, jaką jest Sąd Polubowny przy Komisji Nadzoru Finansowego, ma on prawo skierować swoją sprawę do sądu. To prawo jest dzisiaj jednym z niewielu skutecznych elementów. Chcemy zatem, mając na uwadze troskę o dobrą współpracę pomiędzy klientem a instytucją finansową, dać klientowi dodatkową ochronę.

Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu. Dziękuję bardzo za współpracę, panie marszałku. Dziękuję za współpracę pani minister i jej współpracownikom, członkom komisji i podkomisji, bardzo dobrze się z państwem współpracowało. Te podziękowania składam na ręce pani minister Izabeli Leszczyny, ale dziękuję też wszystkim, którzy w tym procesie, w sporze o najlepszy kształt tego rozwiązania brali udział, dziękuję paniom i panom posłom z podkomisji i komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję pani przewodniczącej Skowrońskiej. Przepraszam, może jeszcze jedno zdanie, jedna uwaga w związku z tymi zastrzeżeniami, że rozpatrywanie tego punktu porządku obrad rozpoczęliśmy z opóźnieniem. O tyle uważam je za zasadne, że jako Prezydium Sejmu mogliśmy wykazać się większą wyobraźnią, jeśli chodzi o rozpatrywanie poprzedniego punktu obrad, i troszeczkę wydłużyć...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Za to panu marszałkowi dziękuję.*)

...ten czas. Przepraszam.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Grażyna Ciemiński.

Posel Grażyna Ciemniak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym, który jest zawarty w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych w druku nr 3608. W trakcie prac komisji – co szczegółowo przedstawiła sprawozdawca pani przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska – uzupełniono przepisy zawarte w poselskim projekcie ustawy w druku nr 3430, uwzględniając opinie skierowane do komisji. Uszczegółowiono zapisy, które przyczynią się do podwyższenia poziomu ochrony klientów korzystających z usług finansowych.

Chciałabym podkreślić, że projekt ustawy określa zasady rozpatrywania przez podmioty rynku finansowego reklamacji składanych przez klientów tych podmiotów oraz tryb powoływania i zasady działania rzecznika finansowego. Projekt ustawy zawiera ważne regulacje, które przyczynią się do budowania zaufania obywateli do całego sektora rynku finansowego, ponieważ w obowiązujących dzisiaj aktach prawnych nie ma całościowej, precyzyjnej regulacji kwestii składania reklamacji i przebiegu procedur reklamacyjnych w kontekście terminów w sektorze rynku finansowego.

Ważne jest to, że w projektowanej ustawie definiuje się klientów podmiotu rynku finansowego, pojęcie reklamacji, podmioty rynku finansowego i pojęcie trwałego nośnika informacji. W projekcie ustawy określono procedurę rozpatrywania reklamacji przez podmioty rynku finansowego. Podmiot rynku finansowego w umowie zawieranej z klientem zamieszcza informacje o sposobie jej składania, formie i miejscu złożenia reklamacji, terminie rozpatrzenia reklamacji i sposobie powiadomienia o rozpatrzeniu reklamacji. Po rozpatrzeniu reklamacji podmiot rynku finansowego zobowiązany jest udzielić odpowiedzi w formie papierowej lub za pomocą innego trwałego nośnika informacji nie później niż w terminie 30 dni od dnia otrzymania reklamacji, a w szczególnie skomplikowanych przypadkach termin udzielenia odpowiedzi nie może przekroczyć 60 dni, z tym że podmiot rynku finansowego wyjaśnia klientowi przyczynę opóźnienia, okoliczności, które muszą być ustalone w celu rozpatrzenia sprawy, i przewidywany termin udzielenia odpowiedzi. Jest to bardzo ważne uregulowanie dla klientów, zapobiegające odwlekaniu rozstrzygnięcia spraw i udzielenia odpowiedzi.

Na szczególną uwagę zasługuje procedura powoływania rzecznika finansowego przez prezesa Rady Ministrów, którego kadencja trwa 4 lata. Ta sama osoba nie może być rzecznikiem finansowym dłużej niż dwie kadencje. W projekcie ustawy wskazano wymagania dotyczące rzecznika i szczegółowo określono jego zadania, do których należy podejmowanie działań w zakresie ochrony klientów podmiotu ryn-

ku finansowego, których interesy on reprezentuje. Rzecznik podejmuje czynności z urzędu lub na wniosek podmiotu rynku finansowego lub właściwego organu nadzoru, kontroli lub innego organu władzy publicznej.

Chciałabym również zwrócić uwagę na uregulowania dotyczące pozasądowego postępowania w sprawie rozwiązywania sporów między klientem a podmiotem rynku finansowego. Rzecznik finansowy przeprowadza postępowanie na wniosek klienta podmiotu rynku finansowego i w przypadku zakończenia sporu sporządza opinię, która musi być przekazana temu klientowi, oraz sporządza protokół przebiegu postępowania w terminie 14 dni od dnia jego zakończenia i w terminie 7 dni od dnia sporządzenia protokołu doręcza go stronom postępowania. Panie marszałku, Wysoka Izbo, istotne jest to, że rzecznik ubezpieczonych z dniem wejścia w życie ustawy staje się rzecznikiem finansowym i rozpoczyna się jego kadencja. Biuro Rzecznika Ubezpieczonych staje się Biurem Rzecznika Finansowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska uważa, że ustawa jest bardzo potrzebna dla skutecznej ochrony klientów rynku finansowego. W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy zawartego w druku nr 3608 wraz z poprawką, którą składałam w imieniu klubu na ręce pana marszałka. To jest poprawka do art. 39. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu proszę panią poseł Barbarę Bułę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam opinię Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Jesteśmy na etapie drugiego czytania projektu ważnej dla milionów ludzi ustawy o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym. Niestety prace nad tym istotnym aktem prawnym prowadzone były w trybie urągającym dobremu praktykom parlamentarnym. Można odnieść wrażenie, że na koniec kadencji koalicja PO-PSL chce zasłonić tym nowym rozwiązaniem prawnym wszystkie zaniedbania w zakresie braku nadzoru nad bankami, firmami pożyczkowymi czy parabankami. Rzeczywiście problem społeczny w postaci krzywdy licznych klientów instytucji finansowych istnieje. Mamy ofiary lichwiarskich pożyczek, oszukiwanych frankowiczów, mamy najwyższe w Europie koszty bankowe dla klientów, ale czy jedyną drogą jest powoływanie nowego urzędu z czterema ministrami i dwustoma pracownikami za 30 mln zł, który ma obsługiwać rzecznika pokrzywdzonych?

Posel Barbara Bubula

Jest to projekt poselski wprowadzony w trybie bez konsultacji społecznych. W pierwszym czytaniu wytknęliśmy liczne błędy i niedoróbki. Wiele z tych naszych postulatów musiało zostać uwzględnionych w trakcie prac komisji, gdyż były oczywiste. Wnosiliśmy o to, aby dorobek dobrze działającej instytucji rzecznika ubezpieczonych nie został wyrzucony do kosza. Wnosiliśmy o wyposażenie nowego rzecznika w prawo do składania wniosków do Sądu Najwyższego w sprawie ustalenia jednolitej wykładni prawnej w przypadku rozbieżnych orzeczeń sądów niższej instancji. Wnosiliśmy o objęcie ochroną także najbardziej poszkodowanych brakiem ochrony konsumenckiej klientów firm pożyczkowych, czego nie uwzględniono w pierwotnym projekcie. Wnosiliśmy o zweryfikowanie poziomu obciążenia poszczególnych typów instytucji finansowych opłatą związaną z funkcjonowaniem nowego urzędu.

W pierwotnym projekcie posłowie Platformy proponowali na przykład, aby obciążenie kas spółdzielczych było stukrotnie wyższe niż obciążenie banków, co kłóciło się nie tylko z poczuciem elementarnej sprawiedliwości, ale i ze zdrowym rozsądkiem. W rezultacie prac komisji nadal nie ma pewności, czy zaproponowane obciążenia będą sprawiedliwe, brak bowiem wiarygodnych obliczeń. Jedyne dane, jakie przedstawiło Ministerstwo Finansów, np. w przypadku firm pożyczkowych, są danymi szacunkowymi. Proponuje się, by te firmy płaciły rocznie 0,02% sumy swych aktywów, czyli ok. 2 mln zł, co będzie stanowiło 6% kosztów funkcjonowania nowej instytucji rzecznika. Nie ma jednak danych, które potwierdzałyby taki zakres kosztów.

W trakcie prac komisji pojawiło się wiele problemów, których rozstrzygnięcie budzi nasze podstawowe wątpliwości, a nawet oczywisty sprzeciw.

Po pierwsze – i to jest najważniejsze – w trybie poprawki poselskiej został wprowadzony do projektu przepis, na mocy którego ustawowo pominięta została procedura powołania nowego rzecznika finansowego. Wiadomo, że kadencja obecnego rzecznika ubezpieczonych upływa w listopadzie. Tymczasem Platforma chce, by na mocy ustawy obecny rzecznik ubezpieczonych stał się automatycznie rzecznikiem finansowym i by natychmiast automatycznie rozpoczęła się dla niego nowa 4-letnia kadencja, bez zastosowania procedury wyboru. W ten sposób bez zastosowania odpowiednich procedur i tuż przed wyborami parlamentarnymi, w trybie forsowania partyjnego ustępującej koalicji rządowej rozstrzyga się o obsadzie arcyważnego urzędu dysponującego 30-milionowym budżetem, urzędu o znacznym wpływie społecznym. I dzieje się tak właśnie w sytuacji, gdy po wyborach parlamentarnych to nowy premier na wniosek nowego ministra finansów powinien powołać nowego rzecznika finansowego.

Ten typ politycznego skoku na nową instytucję w końcówce kadencji należy ocenić zdecydowanie ne-

gatywnie. Zgłaszamy więc poprawkę, która uniemożliwia tego typu polityczną grę. Chcemy, by obecny rzecznik ubezpieczonych spokojnie ukończył kadencję, ale by nowego rzecznika finansowego powołać zgodnie z zasadami zawartymi w projekcie ustawy, a nie w trybie nadzwyczajnym, w przedwyborczej gorączce i z zachowaniem jak największej liczby ważnych urzędów w rękach odchodzącej koalicji rządzącej.

Po drugie, jeśli już ma powstać nowa instytucja, to nie może być tak, że ogranicza się prawa obywateli do korzystania z jej pomocy, a tak jest w tym projekcie ustawy. W trakcie prac komisji wprowadzono przepis, który uniemożliwia w praktyce korzystanie z pomocy rzecznika przez osoby fizyczne, które będą miały problemy w kontaktach z bankami, a które korzystają z usług banków w celach związanych z działalnością gospodarczą lub zawodową. Określenie tego wyłączenia w ustawie, podkreślam, pisanej w pośpiechu i bez przeprowadzenia właściwych analiz, może doprowadzić do tego, że miliony ludzi zostaną wyłączone z pomocy rzecznika. Te miliony ludzi bowiem mają rachunki bankowe, prowadząc jednoosobową działalność gospodarczą albo będąc zatrudnionymi na umowy o dzieło i umowy zlecenia oraz pobierając rozmaite honoraria w przypadku działalności twórczej. Korzystają więc z rachunku bankowego w związku z działalnością zawodową, którą się tu wyklucza.

A co z rolnikami, którzy także korzystają z usług banków? Zgodnie z omawianym projektem oni wszyscy byłiby poza systemem pomocy rzecznika. Co więcej, wprowadzona zostaje do ustawy pomoc w postaci pozasądowego rozwiązywania sporów po wyczerpaniu drogi reklamacji, która również została obłożona przeszkodą w postaci konieczności (*Dzwonek*) wpłaty – już kończę, panie marszałku – na wejściu kwoty 50 zł na rzecz rzecznika. Instytucja, która będzie ściągać z rynku finansowego opłaty w wysokości ponad 30 mln, chce dodatkowo wprowadzać barierę w postaci opłaty. Wprawdzie można z niej zwolnić osoby ubogie, ale po co w ogóle ta biurokratyczna procedura?

Podsumowując, stwierdzam, że istnieje problem społeczny. Przez osiem lat rządów PO narosły krzywdy obywateli doznane w wyniku braku nadzoru nad instytucjami rynku finansowego. Teraz za pomocą tej naprędcy, na kolanie pisanej ustawy koalicja rządowa chce zasłonić swą nieudolność, dokonując dodatkowo powołania nowego urzędu w trybie politycznego skoku na 30 mln i kilka posad ministerialnych. Pomimo wielkiej potrzeby powołania tego urzędu nie możemy głosować za takim rozwiązaniem w obecnym kształcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe. Bardzo proszę.

Posel Jan Łopata:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zaprezentować stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym.

Wysoki Sejmie! Na wstępie chciałbym z pewną satysfakcją zauważyć, że procedowany w tej chwili projekt ustawy jest jednym z kilku w zakresie dość szeroko rozumianego obszaru usług finansowych, w przypadku których – mam taką nadzieję – proces legislacyjny, przynajmniej na etapie sejmowym, zakończy się jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu. A myślę o równoległe toczących się pracach nad projektem ustawy o likwidacji bankowego tytułu egzekucyjnego – ten proces toczy się od paru lat, przypominam próbę zmiany usytuowania bankowego tytułu egzekucyjnego, o co wносił jeszcze pan premier Pawlak jako wicepremier i minister gospodarki – oraz nad projektem ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym i o próbie ucywilizowania działalności firm udzielających tzw. chwilówek.

Kiepska to satysfakcja, ale również wnosiliśmy projekt w tym zakresie, osobiście wnosilem jako przedstawiciel klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wówczas wola koalicjanta była niepełna, tak to nazwę, i on niestety został przyjęty w bardzo ograniczonej formule.

Procedowany projekt ustawy wpisuje się w te działania, których końcowym efektem musi być czy też, można powiedzieć, powinna być również równość podmiotów – tzw. kredytobiorców i kredytodawców. Winniśmy do tego dążyć. W innym przypadku historii z ostatnich lat, takie jak tzw. opcje walutowe czy kredyty frankowe, nadal będą się pojawiać w jakiejś zmodernizowanej formie.

Inna rzecz, to tak na marginesie toczącej się dyskusji przy okazji tego projektu ustawy, że gra kursami walut, bo na tym polegały w istocie opcje walutowe, została udowodniona w państwach Zachodu, w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, a banki zapłaciły wielomiliardowe kary. My, jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, zwracaliśmy się, wskazując przykłady państw, które wymieniłem, do Komisji Nadzoru Finansowego o podjęcie działań w stosunku do tych samych banków, a może filii tych banków. Niestety nie widać efektów działalności komisji w tym zakresie. A co gorsza, następuje dobijanie – to słowo chyba jest adekwatne do działań – dobijanie tych firm. Mam tu na myśli m.in. konkretne zakłady w Ropczycach, które już straciły na opcjach, a teraz jeszcze nasz fiskus, nasze ministerstwo próbuje nakładać na tę firmę dodatkowe obciążenia. To jest naprawdę niezrozumiałe działanie ministra finansów. Zwracam się do pana ministra jeszcze raz, po raz kolejny, bo tę próbę podejmowali-

śmy już poprzednio, o zweryfikowanie swojej postawy w stosunku do tego zakładu i tego typu zakładów, które ucierpiały na opcjach walutowych. Ja zdaję sobie sprawę z tego, że ten temat nie wprost jest związany z tą ustawą, z tym projektem, ale przecież to wszystko to są usługi finansowe.

A o tym, że istnieje nierówność podmiotów na rynku finansowym, nikogo nie trzeba przekonywać. Z jednej strony są duże, o potężnym kapitale instytucje finansowe, banki, także te mniejsze, zwane parabankami, a z drugiej strony jest klient czy kredytobiorca, często osoba o ogromnej potrzebie pozyskania pieniędzy, zagubiona, nieorientowana w gąszczu przepisów, w zapisach umowy pisanej niejednokrotnie najdrobniejszą czcionką.

Analiza dotychczasowych przepisów zawartych w Kodeksie cywilnym, w ustawie o prawach konsumenta, w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów oraz w wielu innych ustawach tzw. regulatorów w tym zakresie nie może prowadzić do wniosku, że normują one w sposób szczegółowy, w szczególności gdy chodzi o terminy, obszar ochrony konsumentów. W jednej z wymienionych ustaw, w ustawie o prawach konsumenta jest wręcz wprost powiedziane, że tych przepisów nie stosuje się do umów dotyczących usług finansowych.

Wysoki Sejmie! Wiele dyskusji, obszernych opinii wywołała zawarta w tym projekcie wola projektodawców poszerzenia kompetencji i zmiany usytuowania rzecznika ubezpieczonych. (*Dzwonek*) Dyskusja z roku 2006 nad utworzeniem Komisji Nadzoru Finansowego – przypominam to, bo nieco inna koalicja wówczas rządziła, ale dyskusja była podobna – włączenie wówczas nadzoru bankowego do tej Komisji Nadzoru Finansowego i blisko 10-letnie doświadczenia świadczą o tym, że obawy w tym przypadku wydają się trochę nadmierne.

Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, iż będziemy głosowali za przyjęciem projektu przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu proszę pana posła Ryszarda Zbrzyznego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić opinię o poselskim projekcie ustawy o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i Rzeczniku Finansowym z druku nr 3430.

Posel Ryszard Zbrzyzny

Właściwie jesteśmy w czasie drugiego czytania, mamy sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych, które jest zawarte w druku nr 3608. Przedstawiony w sprawozdaniu projekt różni się od przedłożenia poselskiego w zakresie akceptowanym przez Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej. Niemniej jednak chciałbym przypomnieć, że zgodnie z art. 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej na władze publiczne nałożony jest obowiązek ochrony praw konsumentów.

A jak to dziś wygląda? Otóż dzisiaj jedynymi urzędami zainteresowanymi sytuacją konsumentów, klientów instytucji finansowych są rzecznik ubezpieczonych, o którym była tu mowa, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz rzecznicy konsumentów. Urzędy te są w naszej ocenie nienależycie wyposażone, jeśli chodzi zarówno o środki finansowe, jak i obsady personalne. Właściwie to jest atrapa tej ochrony, która powinna być konstytucyjnie obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej zapewniona.

Sytuacja konsumentów w konfrontacji z instytucjami finansowymi jest bardzo zła i trudno się temu dziwić, skoro dzisiaj mamy tak słabe instytucje, które powinny reprezentować interes konsumentów. Potwierdzają ten stan rzeczy protesty zarówno frankowiczów, jak i nabytych w tzw. polisy, którzy nie uzyskali skutecznej ochrony ze strony instytucji państwowych czy organów państwa. Sami się organizują, bo taka jest potrzeba chwili, protestują, demonstrują, w sposób zorganizowany oddają się pod rozstrzygnięcia sądów powszechnych, które tak właściwie niekoniecznie muszą się tymi sprawami zajmować.

A więc dobrym przedsięwzięciem była inicjatywa poselska, zawarta w druku nr 3430, bowiem w tym projekcie pojawia się rzecznik finansowy mający chronić klientów rynku finansowego, a w projekcie przedstawionym w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych, o którym powiedziałem na samym początku, pojawiły się bardzo precyzyjne, dodatkowe zapisy dotyczące zestawu osób, instytucji uprawnionych do korzystania z dobrodziejstw tejże ustawy, doprecyzowano także procedury związane z dochodzeniem swoich praw przed urzędem rzecznika finansowego.

Myślę, że też dobrym rozwiązaniem, aczkolwiek posłowie PiS-u je oprotestowali, być może samą technikę czy technologię wyboru rzecznika finansowego w pierwszej kadencji – może to jest słuszna uwaga – ale generalnie dobrym rozwiązaniem jest rozwiązanie, które w sposób szybki, można powiedzieć, bez zbędnej zwłoki uruchamia instytucję rzecznika finansowego. A więc instytucja rzecznika finansowego w dniu wejścia w życie tejże ustawy zaczyna funkcjonować. Oczywiście od razu przejmuje on wszystkie dotychczasowe kompetencje, uprawnienia, działania i postępowania rzecznika ubezpieczonych, a dodatkowo zostają one rozbudowane o te wszystkie wpisane w ustawie, która jest dzisiaj przedmiotem obrad Wysokiej Izby. A więc ten proces, można powiedzieć,

elastycznego przejścia w nowe wyzwania, zgodnie z oczekiwaniami klientów instytucji finansowych, jest przez nas oczywiście popierany.

Ważną regulacją doprecyzowaną w trakcie prac Komisji Finansów Publicznych jest zmiana w art. 2 pkt 1 dotycząca modyfikacji kręgu klientów, którzy będą mogli skorzystać z uprawnień przewidzianych w ustawie. Posłużenie się jedynie pojęciem konsumenta, jak to miało miejsce w przedłożeniu poselskim, w odniesieniu do klientów pozostawiłoby wiele osób bez możliwości skorzystania z ochrony i uprawnień nadawanych także ustawą. Cennym przepisem, który został dodatkowo wprowadzony przez Komisję Finansów Publicznych, jest ten, który obejmuje tą regulacją także klientów instytucji pożyczkowych, czego nie było do tej pory. Mianowicie w art. 2 pkt 3 lit. h wpisano instytucję pożyczkową na listę podmiotów rynku finansowego, które partycypują w kosztach działalności rzecznika finansowego.

Reasumując, muszę powiedzieć, że oczywiście jest to potrzebny projekt ustawy, oczekiwany przez klientów instytucji finansowych, dlatego też Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Zbrzyznemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Krzysztofa Popiołka, Zjednoczona Prawica.

Posel Krzysztof Popiolek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawiam opinię wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych z prac nad poselskim projektem ustawy o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym, zawartym w druku sejmowym nr 3430.

Zdaniem Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica projekt ustawy powołującej nową instytucję państwową powinien być przygotowany jako projekt rządowy. Projekty rządowe podlegają opiniowaniu już na etapie opracowywania założeń, nie tylko przez zainteresowane resorty i podmioty, ale również przez tzw. czynnik społeczny. Świadczy o tym chociażby liczba przyjętych poprawek przygotowanych przez panią rzecznik ubezpieczonych. Opinie zainteresowanych instytucji o przedłożonym projekcie napływały dopiero podczas prac sejmowych w podkomisji. Opinie przygotowywane były na teraz, czyli szybko, a opinia przygotowana w takich warunkach musi być powierzchowna. Potwierdzeniem tego jest opinia KNF-u, która wpłynęła po zakończeniu prac w podkomisji. Komisja Nadzoru Finansowego w swoim wystąpieniu proponuje kolejne poprawki, które trzeba ocenić jako sensowne. Jednak najistotniejszą opi-

Posel Krzysztof Popiolek

nią o projekcie jest opinia rzecznika ubezpieczonych, a to dlatego, że oparta jest na 20 latach pracy i doświadczeń tej instytucji.

Mnogość wnoszonych poprawek zgłaszanych przez rzecznika ubezpieczonych pokazuje, jaką prowizorką był projekt przygotowany przez posłów, zawarty w druku nr 3430. Rzecznik ubezpieczonych zaproponowała poprawki o charakterze zasadniczym. Pani rzecznik pośrednio sugeruje, że tego typu projekty powinny być przygotowywane profesjonalnie, w głęboko przemyślany sposób, w przeciwnym razie nowe przepisy wykluczą całe grupy społeczne z możliwości dochodzenia swoich praw w niektórych instytucjach ubezpieczeniowych czy innych podmiotach gospodarczych. Przykładem są osoby pokrzywdzone w wypadkach komunikacyjnych, które w myśl przepisów zaproponowanych w druku nr 3430 nie będą mogły skorzystać z pomocy rzecznika finansowego przy dochodzeniu swoich praw, a obecnie tego typu skargi do rzecznika ubezpieczonych stanowią 40% wszystkich skarg.

Projekt pomija możliwość podejmowania przez rzecznika finansowego interwencji u ubezpieczycieli na wniosek rolników, którzy dochodzą odszkodowań za zniszczone budynki gospodarcze. Dzieje się tak dlatego, że projekt ustawy w art. 2 pkt 1 definiuje klienta jako konsumenta w rozumieniu art. 22¹ Kodeksu cywilnego z 1964 r. Taka definicja uniemożliwia klientowi dochodzenie należnych mu odszkodowań od pewnych instytucji, z którymi osoba nie dokonała bezpośrednio czynności prawnej. Takie podejście, polegające na wyłączeniu milionów klientów i konsumentów instytucji finansowych z możliwości korzystania z pomocy rzecznika finansowego może być wymuszone przez podmioty, którym na tym zależy. Przypuszczam, że są to działania o charakterze lobbystycznym, z czym mieliśmy do czynienia w ciągu ośmiu lat rządów obecnej koalicji. Dlatego składamy stosowne poprawki do przedłożonego sprawozdania.

W art. 2 proponujemy rozszerzenie definicji konsumenta i klienta, gdyż obecne propozycje wykluczają istotną grupę klientów, takich jak osoby ubezpieczone w ramach umowy na cudzy rachunek. One są ubezpieczone, ale nie są stroną umowy. Sytuacja ta dotyczy pracowników, klientów banków czy sklepów. Proponujemy wprowadzanie sankcji, które nie utrudniają pracy instytucjom finansowym czy ubezpieczeniowym, a tylko je dyscyplinują.

W art. 6 proponujemy dodać pkt 4 o treści: w przypadku niedotrzymania terminu określonego w art. 5, a w określonych przypadkach w art. 6 reklamację uważa się za rozpatrzoną zgodnie z wolą wnoszącego. Podobnie w art. 8 proponujemy dodać pkt 5 o treści: w przypadku braku w udzielonej odpowiedzi na reklamację pouczeń, o których mowa w pkt 1, 2, 3 i 4, uważa się reklamację za rozpatrzoną zgodnie z wolą wnoszącego.

Poprawki przekazuję na ręce pana marszałka. Poparcie projektu zawartego w sprawozdaniu uzależniamy od przyjęcia złożonych przez nasz klub poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, panie pośle.

Przystępujemy do pytań.

Kto z państwa chciałby się jeszcze wpisać na listę pytających?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza zada pytanie pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pani poseł?

Jest.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przeprowadzonych w 2014 r. na zlecenie Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność” badań ankietowych wynika, że 30% ankietowanych polskich bankowców zmuszonych było skorzystać z porad psychologów i lekarzy psychiatrów. Wśród czynników stresogennych ankietowani bankowcy wymieniali m.in. pogorszenie relacji pomiędzy przełożonymi a podwładnymi, a także duże naciski na efekty finansowe.

Ponieważ proponowana ustawa dotyczy ochrony praw klientów instytucji finansowych, chcę zapytać, czy pani minister podzieli pogląd, że najlepszym zabezpieczeniem słusznym praw klienta instytucji finansowej jest dbałość o słuszne prawa pracownika owej instytucji, a szczególnie o to, by nie był on przymuszany do pracy ponad siły, a przede wszystkim by nie był zmuszany do działań sprzecznych z sumieniem. *(Dzwonek)* Chcę panią zapytać, pani minister, czy wedle pani wiedzy w bankach pojawiają się tzw. plany sprzedażowe. Jeżeli tak, to czy pani zdaniem fakt występowania tych planów sprzedażowych zwiększa, czy też zmniejsza szansę na przestrzeganie prawa i norm moralnych w relacjach z klientami, a także w relacjach pomiędzy klientem a pracownikiem danej instytucji? Nie jest to sprawa bez znaczenia, bo po prostu ofiarą tej dzikiej chciwości ze strony instytucji finansowych,...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł, czas minął dość dawno.

Posel Gabriela Masłowska:

...padają także pracownicy tychże instytucji, o czym się niestety...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Tak, ale to już nie jest pytanie.

Poseł Gabriela Masłowska:

...bardzo rzadko mówi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł Barbara Bubula, Prawo i Sprawiedliwość.

To jest czas na zadawanie pytań.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Chcę zapytać o zasady kalkulacji kosztów funkcjonowania tej nowej instytucji w oparciu o obciążenia poszczególnych typów instytucji finansowych. W trakcie prac podkomisji i komisji w powietrzu fruwały procenty, ułamki procentów, miliony złotych, dlatego że od Sasa do Lasa rzucono kwoty obciążające poszczególne typy instytucji finansowych, opierając się na rozmaitych szacunkach. Pojawił się m.in. taki szacunek płynący ze strony Ministerstwa Finansów, że instytucje o charakterze pożyczkowym będą obciążone kosztami funkcjonowania nowego urzędu w wysokości 6% całości sumy 30 mln, czyli 0,02% ich sumy aktywów. Na jakiej podstawie ten szacunek został uznany i dlaczego uznano, że zaledwie 6% spraw rozpatrywanych przez nowego rzecznika będzie *(Dzwonek)* dotyczyło tej bardzo wrażliwej sprawy społecznej, jaką są krzywdy klientów firm pożyczkowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę pamiętać, przypominam raz jeszcze, że to czas na pytania.

Poseł Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie skierowane do pani poseł sprawozdawczyni czy wnioskodawcy, ale nie ma pani poseł Skowrońskiej, w takim razie zapytam o to pana ministra.

Sprawa dotyczy rzecznika ubezpieczonych. Przy rzeczniku ubezpieczonych działa Rada Ubezpieczonych, czynnik opiniodawczo-doradczy, składająca się z partnerów społecznych. Z tego wynika, że to ciało

znika z ustawy o rzeczniku finansowym. Dlaczego nie ma zapisu, że czynnik społeczny jednak może uczestniczyć w pracach? To jest pierwsza rzecz.

Rzecznik ubezpieczonych, który zajmuje się głównie ochroną spraw ubezpieczeniowych, teraz się będzie zajmował jako rzecznik finansowy wszystkimi sprawami. W ciągu 14 dni po wejściu w życie ustawy ma to wszystko zacząć funkcjonować. Wiadomo, że jeżeli nie ma możliwości, by tak się stało w tak krótkim czasie, to chodzi głównie tylko o to, żeby objąć nowe stanowiska kierownicze. I pytanie do pana ministra: Jakie jest stanowisko rządu i czy była zaciągana opinia Rady Ubezpieczonych w sprawie tego projektu? *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o to, w jaki sposób będzie konstruowany roczny plan finansowy biura rzecznika finansowego, skoro właściwie z ustawy tak wprost nie wynika, jak duże będzie to biuro, ile osób będzie tam zatrudnionych, w jaki sposób będą one wynagradzane. Jedynie możemy o tym wnosić, jeżeli mamy wszystkie dane – ja akurat takimi nie dysponuję, ale sądzę, że minister finansów tak – z art. 18 ustawy, w którym mówi się o kosztach działalności rzecznika i jego biura. Koszty te ponoszą określone podmioty rynku finansowego, one są tu wyspecyfikowane, ale składki są ujęte jako fakultatywne, „do” – nie jednoznacznie, tylko „do”. Jest delegacja dla ministra, który będzie chyba w sposób uznaniowy ustalał, jaką składkę zastosuje w ramach widełek, które są określone w ustawie. Tak więc pytanie: W jaki sposób będzie ten plan finansowy realizowany, czy według *(Dzwonek)* rygoru narzucanego przez ministra finansów, czy według potrzeb, które wynikają z rynku finansowego, sytuacji na rynku finansowym? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele patologii, które od dłuższego czasu wstrząsają rynkiem usług

Posel Piotr Pyzik:

finansowym, powoduje, że ustawa dzisiaj rozpatrywana jest pożądana. Natomiast nie da się stwierdzić, że jest to jednak precyzyjny zapis. Chodzi mi o art. 2, definicję reklamacji. Reklamacja powinna dotyczyć wyłącznie stosunku umownego łączącego instytucję finansową z klientem, a ten zapis tego nie precyzuje. Może to mieć wpływ na ład gospodarczy. Proszę się ustosunkować do tej definicji.

Kwestia poczty elektronicznej, art. 4, kwestia ustaleń poczynionych indywidualnie w relacjach między firmą a klientem na pewno pomoże w rozwiązaniu wielu problemów. To jest art. 4 pkt 1. Art. 5 – niedookreślenie w przepisie terminu wystarczającego do załatwienia reklamacji. Co to znaczy 30–60 dni? Co to znaczy, że reklamacja ma być w tym czasie załatwiona? Wydaje się słuszne wprowadzenie tutaj zapisu, który określi, że do 30. czy do 60. dnia (*Dzwonek*) w sposób skuteczny ta reklamacja zostanie załatwiona.

Poza tym jest wiele innych kwestii, m.in. wstrząsający jest tzw. stosunek cywilnoprawny pomiędzy instytucją finansową a obywatelem. A przede wszystkim nagle działania rządu idące w kierunku rozwiązania tego problemu tuż przed wyborami wskazują na to, że jest to jednoznacznie bubel prawny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Zakończyliśmy sekwencję pytań.

O zabranie głosu proszę sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Izabelę Leszczynę.

Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zanim odniosę się do wystąpień i postaram się odpowiedzieć na pytania, które zadaliście państwo posłowie, za które bardzo dziękuję, przypominając jednocześnie, że jest to projekt poselski, chciałabym zwrócić uwagę na jedną kwestię, chyba dosyć istotną. Otóż część z państwa posłów, na pewno państwo reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość i Zjednoczoną Prawicę, odnosiła się w swoich wystąpieniach klubowych do projektu, którego już nie ma. Odnosiliście się krytycznie do pierwotnego przedłożenia, które w toku prac Komisji Finansów Publicznych i podkomisji zostało zmienione, więc trudno to przyjmować. Myślę, że niektóre poprawki złożone są do pierwotnego przedłożenia.

Ze zdziwieniem wysłuchałam stanowiska klubu Prawo i Sprawiedliwość i konstatacji, że państwo nie poprzecie tego projektu. Klub Platformy Obywatel-

skiej złożył projekt, który w sposób znaczący, dotychczas niebywały i niefunkcjonujący w polskim porządku prawnym, wzmacnia pozycję konsumenta na rynku usług finansowych. Państwo, którzy wciąż macie na sztandarze obronę obywatela, klienta, mówicie, że banki są okrutne, ktoś z państwa powiedział, pani poseł Masłowska powiedziała o dzikiej chciwości, i państwo nie chcecie, żeby rzecznik finansowy mógł upomnieć się w majestacie prawa, jako instytucja publiczna, o prawa tych wszystkich skrzywdzonych przez instytucje finansowe? I będziecie głosować przeciwko temu projektowi?

(*Posel Barbara Bubula*: To skok na kasę.)

Aaa...

Państwo generalnie, niestety, nie potraficie już racjonalnie oceniać rzeczywistości, macie...

(*Posel Piotr Pyzik*: Co to jest?)

...w sobie pewną wizję państwa...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Przepraszam, pani minister, przepraszam bardzo.

Szanowni państwo, proszę nie pokrzykiwać z sali, pokrzykiwania typu: skok na kasę, są nieeleganckie, to nie western, a debata parlamentarna, o tym chciałbym państwu przypomnieć.

Gdybym mógł mieć też małą uwagę do pani minister, prośbę, żeby nie podejmowała pani dyskusji z salą.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Panie marszałku, oczywiście, ale myślę, że zrozumie pan, że jeśli usłyszałam...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

To znaczy dyskusji z pokrzykującymi, oczywiście to miałem na myśli.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów Izabela
Leszczyna:**

To tak, obiecuję.

Natomiast jeśli jako przedstawiciel rządu słyszę o tym, że rząd działa nieuczciwie i że podlegamy jakimś lobbystycznym działaniom, to naprawdę muszę odpowiedzieć, że państwo macie w głowach wizję państwa pisowskiego, która się nie ziści... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Maria Zuba*: Przepraszam, panie marszałku, ale minister finansów uprawia politykę.)

...i nie potraficie racjonalnie oceniać rzeczywistości.

(*Posel Maria Zuba*: Merytorycznie.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani minister, bardzo proszę, tak jak zwróciłem uwagę paniom i panom posłankom, by nie pokrzykiwali, bardzo bym prosił, żeby nie prowokować posłów swoją wypowiedzią.

Uprzejmie proszę kontynuować.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Pani poseł Masłowska pytała o relacje pracodawca – pracownik w instytucjach finansowych. Chciałabym pani poseł odpowiedzieć, że ta ustawa nie reguluje takich relacji. Natomiast dziką chciwość, pani poseł, ograniczamy, tworząc właśnie tę ustawę, przeciwko której państwo będziecie głosować. Nie rozumiem tego i inaczej na to pytanie nie da się odpowiedzieć, tym bardziej że nie może pani mówić o złej woli rządu, bo nie dalej, jak godzinę temu, przyjęliśmy pani poprawkę w kolejnej ustawie antylichwiarskiej.

(Poseł Gabriela Masłowska: Relacje między pracodawcą a pracownikami banków. Czy pani wie...)

Wie pani doskonale, że od kilku tygodni tu, w Sejmie, a od kilku lat podczas procesu legislacyjnego pracujemy nad całym pakietem ustaw prokonsumenckich, który państwo powinniście popierać, gdybyście rzeczywiście działali na rzecz obywateli.

(Poseł Gabriela Masłowska: O co innego mi chodziło.)

Pani poseł Bubula pytała o zasady ustalania kosztów.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani minister, jeszcze chwilę.

Pani poseł, zwracam się do pani poseł Masłowskiej, bardzo proszę o zachowanie spokoju. Nieustannie pani pokrzykuje.

(Poseł Gabriela Masłowska: Niech pani minister nie mówi takich rzeczy.)

Nie, naprawdę, proszę nie pouczać pani minister. Pani miała prawo do swobodnej wypowiedzi i proszę stworzyć warunki, żeby pani minister miała prawo do tego samego. Traktujmy się wzajemnie tak samo.

Pani minister, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Pani poseł Bubula pytała o zasady ustalania kosztów. W pierwotnym przedłożeniu poselskim te koszty były inne, niż są obecnie, ponieważ państwo posłowie zwrócili się do ministra finansów z prośbą

o to, abyśmy spróbowali te koszty oszacować na podstawie konkretnych i precyzyjnych danych. Uznaliśmy, że do takich danych można zaliczyć liczbę skarg na podmioty objęte zakresem ustawy do Komisji Nadzoru Finansowego, to były skargi za lata 2012–2014. Na podstawie tej analizy ustalone zostały maksymalne stawki, koszty, jakie podmioty rynku finansowego będą ponosiły na rzecz rzecznika finansowego. I tak, jeśli chodzi o banki komercyjne i spółdzielcze, skargi dotyczące tych podmiotów stanowiły ok. 50%, tak więc proporcjonalnie będą one ponosiły koszty utrzymania rzecznika. W wypadku banków to będzie kwota prawie 17 mln zł, natomiast w wypadku SKOK-ów to będzie kwota 763 tys. zł.

Jeśli chodzi o firmy pożyczkowe, dlaczego 6%? Przypomnę, SKOK-i to jest 2,2% wszystkich kosztów, sumy kosztów na rzecznika, a firmy pożyczkowe prawie 6%, a to przecież Bankowy Fundusz Gwarancyjny nie komu innemu, jak klientom SKOK-ów, musiał wypłacić 3 mld zł. Firmy pożyczkowe obejmujemy teraz tzw. ustawą antylichwiarską, w związku z czym prawdopodobieństwo skarg będzie zdecydowanie mniejsze niż teraz, ponieważ te firmy nie są póki co objęte nadzorem KNF, musiały więc być to po prostu kwoty szacunkowe. Te kwoty będzie można precyzyjnie ustalić – tutaj jakby odpowiadam trochę panu posłowi Zbrzyznemu – prawdopodobnie dopiero po pierwszym roku funkcjonowania rzecznika finansowego, bo wtedy będziemy wiedzieli, ile rzeczywiście reklamacji zostało przez banki, przez instytucje finansowe rozstrzygniętych w sposób niesatysfakcjonujący klienta i ilu klientów zwróciło się do rzecznika finansowego z prośbą o zajęcie stanowiska czy w kolejnym kroku o mediację.

Pojawiła się też kwestia tych 50 zł za mediację. Przypomnę, że klient, konsument ma prawo zwrócić się do rzecznika finansowego o zajęcie stanowiska, o wydanie opinii w jego sprawie bez żadnej opłaty. Te 50 zł to jest opłata za mediację i w dodatku jest w ustawie przepis mówiący o tym, że w szczególnych przypadkach rzecznik finansowy może odstąpić od tej opłaty. Jest oczywiste, że jeśli sytuacja finansowa klienta, i on to udowodni, będzie niedobra, to takiej opłaty rzecznik nie będzie musiał pobrać.

Pan poseł Szwed pytał o stanowisko rządu. Oficjalnego stanowiska rządu jeszcze nie ma, jest stanowisko ministra finansów i to stanowisko jest pozytywne. Chyba pan poseł pytał jeszcze o to, dlaczego nie mówimy o stronach związanych umową, natomiast nie zawsze są to strony związane umową, bo np. może to być umowa ubezpieczenia, klient nie jest ubezpieczony, może być też uposażony, uprawniony, ubezpieczający, i chciałabym zapewnić wszystkich państwa, że wszystkie te osoby, które na mocy dzisiaj obowiązującej ustawy o rzeczniku ubezpieczonych podlegają rzecznikowi ubezpieczonych i mogą korzystać z tej formy pomocy instytucjonalnej, będą także objęte działaniem rzecznika finansowego. Rzecznik finansowy – przed chwilą mówiliście państwo o kosztach, więc powiem to jeszcze raz, to nie są koszty,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna**

które ponosi polski podatnik, to nie jest żaden skok na kasę, na pewno nie na kasę polskiego podatnika. Co więcej, rzecznik ubezpieczonych, którego państwo przecież broni w swoich wystąpieniach, staje się rzecznikiem finansowym, tzn. nie tworzymy nowej instytucji, tylko poszerzamy kompetencje tej instytucji. Jaki będzie kształt tego biura, będzie zależało od rzecznika ubezpieczonych. To obecny rzecznik ubezpieczonych jako pełnomocnik prezesa Rady Ministrów odpowiada za kształt tego biura i jego organizację i nie politycy będą o tym decydować, tylko faktyczna skala i zakres działania, skala potrzeb. Zostawiamy to kompetentnym urzędnikom. Powołujemy jego zastępców w tej ustawie, intencja wnioskodawców jest taka, żeby był o wiele szerszy zasięg tego, żeby objąć tym nie tylko rynek ubezpieczeń, ale też rynek kapitałowy, bankowy, emerytalny. Jest oczywiste, że dotychczasowy rzecznik ubezpieczonych musi mieć kompetentnych zastępców, którzy będą mogli rozwiązywać rzeczywiste problemy, bardzo skomplikowanej przecież natury, bo o takim rynku mówimy, mówimy o rynku finansowym.

Jeszcze pan poseł Pyzik – nie wiem, czy zrozumiałam, dla mnie to jest to samo, czy reklamację rozstrzygamy w ciągu 30 dni, czy do 30 dni. A więc tu chyba nie ma między nami żadnych rozbieżności.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na jedną kwestię, bardzo istotną w tym projekcie. Otóż sama funkcja rzecznika finansowego będzie miała charakter także prewencyjny, ponieważ sprawozdanie ze swojej działalności, a więc także z wyników mediacji i z tego, czy dana instytucja finansowa przyjęła rozstrzygnięcie w mediacji, czy nie, rzecznik finansowy będzie publikował na stronach internetowych. Wiadomo, że instytucjom finansowym będzie zależało na pozytywnym wizerunku. Z pewnością, jestem o tym przekonana, bardzo często mediacja taka będzie kończyła się właśnie rozstrzygnięciem polubownym, to znaczy zgodą stron na takie rozstrzygnięcie, jakie będzie proponował rzecznik finansowy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pani poseł Barbara Bubula twierdzi, że została źle zrozumiana. Tylko naprawdę proszę trzymać się tego trybu. Mamy godzinę opóźnienia, a obrady są dzisiaj przewidziane do godziny wpół do pierwszej w nocy, czyli mogą się zakończyć o godz. 3.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Oczywiście to, co powiedziała pani minister w swojej

wypowiedzi, posługując się argumentami głównie politycznymi, świadczy o tym, że pani minister być może niedostatecznie uważnie wsłuchiwała się w to, co mówiłam. Moja intencja była następująca. Po pierwsze, chcę sprostować, pani minister, odwołuję się do druku, który wyszedł z komisji, a nie do druku pierwotnego projektu. Proszę z trybuny nie imputować mi, że nasze poprawki i nasze zdanie dotyczą pierwotnego projektu. Uczestniczyłam w pracach nad tym projektem przez cały czas i wszystko, co mówiłam w drugim wystąpieniu klubowym, dotyczyło projektu, który wyszedł z komisji.

Po drugie, proszę dać Prawu i Sprawiedliwości prawo do tego, żeby wypowiedzieć się na temat mankamentów tego projektu, który powstał już po pracach komisji.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dobrze, ale to są już postulaty do pani minister, to wykracza poza formułę sprostowania.

Poseł Barbara Bubula:

Ale chciałabym odnieść się do tego, co powiedziała pani minister, do tego, jakobyśmy nie byli zdolni do oceny wartości tej instytucji. Ta instytucja, pani minister, będzie dobra wtedy, kiedy będzie powołana na gruncie dobrze skonstruowanej ustawy, a ten projekt ustawy dobrze skonstruowany nie jest. Dlatego pozwoliłam sobie powiedzieć, że nie możemy go poprzeć w takim kształcie, co nie oznacza, że jesteśmy przeciwni ochronie klientów instytucji finansowych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dobrze, dziękuję bardzo, pani poseł.

(Poseł Gabriela Masłowska: Pani minister źle zrozumiała moją wypowiedź.)

Przerwę pani poseł, jeśli to będzie poza trybem regulaminowym.

Bardzo proszę

Poseł Gabriela Masłowska:

Pani Minister! Naprawdę wiem, co zawiera ta ustawa, i nie w tym rzecz. Po prostu zwyczajnie panią pytałam, czy zna pani relacje między pracodawcami a pracownikami w bankach, w systemie bankowym, w instytucjach finansowych. Czy pani wie, że tam, żeby utrzymać się w pracy, po prostu trzeba wciskać kit klientom...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ale to są pytania do pani minister, a czas na pytania już był.

Posel Gabriela Masłowska:

...są plany sprzedażowe itd.? Pani minister, po prostu zwyczajnie pytałam panią o to, czy pani zna tę sytuację, bo stworzenie instytucji rzecznika nic nie da, jeśli nie uregulujemy kwestii dotyczących relacji pracodawcy – pracownicy w bankach. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani minister przyjmuje te sprostowania.

Myślę, że teraz, jeśli chodzi o protokół rozbieżności, niezrozumienie jest na niższym poziomie albo może w ogóle już go nie ma, z czego bym się bardzo cieszył.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że do trzeciego...

Przepraszam, były poprawki. Zdaje się nawet, jeśli dobrze liczę, że było ich osiem.

W związku z tym, że zgłoszono poprawki do przedłożonego projektu ustawy, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję wszystkim uczestnikom debaty w tym punkcie.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 49
do godz. 12 min 59)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 14. i 15. porządku dziennego:

14. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3462 i 3600).

15. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o:

— senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa,

— przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw

(druki nr 2605, 3018 i 3601).

Proszę pana posła Zbigniewa Konwińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji z druku nr 3600.

Proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Zbigniew Konwiński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Finansów Publicznych sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3462 i 3600.

Komisja Finansów Publicznych wprowadziła zmiany do pierwotnego projektu ustawy. Większość z nich ma charakter legislacyjny, doprecyzowujący, ale są również zmiany merytoryczne. W trakcie krótkiego omawiania projektu ustawy o części z nich wspomnę.

Głównym celem projektu jest zracjonalizowanie i uproszczenie procedur podatkowych, ich informatyzacja oraz uszczelnienie systemu poboru podatków. Kompleksowa regulacja dotyczy kwestii pełnomocnictw. Tutaj wyraźnie zmienia się formułę. Dopuszcza się pełnomocnictwo ogólne, które będzie uprawniać do reprezentowania podatnika we wszystkich sprawach podatkowych przed wszystkimi organami. Będzie ono składane w formie elektronicznej do centralnego rejestru i nie będzie wymagało opłaty skarbowej. To powinno usprawnić procedury podatkowe w bardzo wielu przypadkach. Z pewnością będzie to służyć komfortowi, jeśli chodzi o profesjonalną obsługę polskich podatników. Komisja wprowadziła też zmianę dotyczącą uprawnień adwokatów, radców prawnych i doradców podatkowych. Chodzi o poświadczenia odpisów pełnomocnictw i innych dokumentów wykazujących ich umocowanie, bez względu na to, czy pełnomocnictwo jest ogólne czy szczególne.

Projekt zakłada informatyzację w zakresie sprawozdania ksiąg podatkowych i przewiduje ujednolicenie w zakresie właściwości miejscowej urzędów skarbowych w odniesieniu do firm, bo to też jest bardzo ważna kwestia z punktu widzenia podatników. To niewątpliwie ułatwi podatnikom kontakty z urzędami skarbowymi, pozwoli też na centralizację rozliczeń.

Bardzo istotną zmianą jest obniżenie stawek odsetek za zwłokę w przypadku korekt deklaracji podatkowych. Zakłada się, że jeżeli w ciągu 6 miesięcy podatnik z własnej inicjatywy dokona korekty, to niezależnie od wysokości kwoty zaległości będzie mógł zapłacić o połowę niższe odsetki za zwłokę. Dziś te odsetki byłyby na poziomie 4%. Ta zmiana również została wprowadzona do projektu rządowego. W zasadzie mamy do czynienia z przeniesieniem. Za chwilę pewnie będzie o tym mówił kolega, który będzie przedstawiał sprawozdanie o projekcie prezydenckim. Chodzi o przeniesienie zapisów z projektu prezydenckiego do projektu rządowego, jako że projekt rządowy dotyczy kwestii korekt. Ta zmiana mówi o tym, że nie będzie, krótko mówiąc, konieczności

Posel Sprawozdawca Zbigniew Konwiński

pisemnego uzasadniania przyczyn dotyczących korekty, składania korygującej deklaracji. Wprowadzona do projektu rządowego zmiana, tak jak powiedziałem, została przeniesiona z projektu prezydenckiego.

Symetrycznie do tego rozwiązania wprowadza się też podwyższone odsetki w wysokości 150% w przypadkach, w których mamy do czynienia z istotnymi błędami, które tak naprawdę noszą znamiona nadużyć podatkowych. Projekt wprowadza także istotne zmiany w zakresie doręczania pism z urzędu, doręczania pism drogą elektroniczną, a także dostarczania korespondencji do miejsca innego niż miejsce zamieszkania. Projekt wprowadza też możliwość zapłaty podatku w imieniu podatnika, a także zapłaty podatku w urzędach skarbowych i urzędach celnych kartą płatniczą, co do tej pory było praktycznie niemożliwe.

Kolejna istotna kwestia dotyczy otwarcia rejestru zastawów skarbowych, co poprawi komfort i bezpieczeństwo nabywców rzeczy ruchomych. W tym projekcie mamy też zestaw przepisów dotyczących cen transakcyjnych. Jeśli chodzi o uszczelnienie systemu podatkowego, to jest kwestia dotycząca jednego wiodącego urzędu. Te sprawy dotyczą powiązanych podmiotów, które są objęte właściwością różnych urzędów. Chodzi o powiązane podmioty, o obszar, który obejmujemy szczególnym nadzorem. Bez wprowadzenia wiodącego urzędu trudno sobie wyobrazić skuteczne przeciwdziałanie chociażby w sprawach dotyczących oszustw karuzelowych. Chodzi o angażowanie wielu urzędów, o brak konieczności prowadzenia spraw przez wiele urzędów. Dzięki takim rozwiązaniom działania administracji podatkowej powinny być bardziej skuteczne. Poza tym wprowadza się zmianę, która pozwoli na przekazywanie niezamkniętych spraw, które wymagają większych uprawnień urzędów skarbowych, urzędów kontroli skarbowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych proszę o przyjęcie projektu przedstawionego w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych, zawartego w druku nr 3600. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Konwińskiemu.

Proszę pana posła Michała Jarosa o przedstawienie sprawozdania komisji z druku nr 3601.

Posel Sprawozdawca Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania, przedstawienia sprawozdania Komisji Finansów Publicznych z dnia 7 lipca 2015 r., druk nr 3601.

Komisja po rozpatrzeniu sprawozdania podkomisji ds. monitorowania systemu podatkowego rozpatrzyła przedstawiony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3018, oraz zaproponowany przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, druk nr 2605.

Zanim zacznę prezentować nowe zapisy Ordynacji podatkowej, chciałbym powiedzieć kilka słów o zaufaniu. W moim życiu, jak zresztą chyba w życiu każdego, ważne jest zaufanie. Jeżeli się z kimś przyjaźni – cenię, gdy mogę ufać mu bez najmniejszych wątpliwości. Podobnie jest ze współpracownikami. Musimy sobie ufać, bo zespół zbudowany na braku zaufania i na kontroli nie osiągnie najlepszych efektów. Przedsiębiorczy Polacy dobrze o tym wiedzą, od lat budując dynamicznie rozwijającą się gospodarkę mimo zawirowań na światowych rynkach. Tylko zaufanie klientów do przedsiębiorcy, a tego – do swojego zespołu może przynieść sukces. Głęboko wierzę, że tylko państwa, które ufają swoim obywatelom, mają szansę na dynamiczny rozwój. Jednak prawdziwy sukces osiągają te państwa, które nie tylko ufają. Prawdziwy sukces jest domeną krajów, które swoimi działaniami zasługują na zaufanie ze strony obywateli. Dzisiaj przynoszę państwu za pośrednictwem i w imieniu Komisji Finansów Publicznych dokument, który przybliży nas do sytuacji, w której państwo jest przewidywalnym i przyjaźnie nastawionym partnerem do rozliczeń w podatku. Chcę, aby podatnik, rozliczając się z fiskusem, miał pewność, że w razie różnych interpretacji swojej sytuacji będzie mógł spokojnie zajmować się swoim zadaniem, czyli budowaniem naszej gospodarki. Załatwianie spraw z urzędnikami nie poprawia naszego PKB. Nawet jeśli będą poczwórne kontrole, nie zmieni to sytuacji. Poprawiają PKB odważni, odpowiedzialni i innowacyjni przedsiębiorcy. Dlatego wszyscy zgromadzeni w tej Izbie powinniśmy dzisiaj poprzeć zmianę zainicjowaną przez prezydenta Komorowskiego.

Projekt nowej ordynacji trafił do Komisji Finansów Publicznych i był najpierw procedowany, opracowywany w podkomisji do spraw monitorowania systemu podatkowego w dniach 27 sierpnia 2014 r., 18 marca, 22 kwietnia i 24 czerwca 2015 r. Po zaproponowaniu zmian przez podkomisję do spraw monitorowania systemu podatkowego został w dniu wczorajszym rozpatrzony przez Komisję Finansów Publicznych.

Tak naprawdę najważniejszy jest art. 120 projektu nowej Ordynacji podatkowej, który brzmi: „W przypadku różnych wyników wykładni przepisów prawa podatkowego organ podatkowy przyjmuje wykładnię korzystną dla strony postępowania”. To jest właśnie zasada in dubio pro tributario, która wzmacnia naturalnie słabszą stronę sporu na linii podatnik – urząd skarbowy. Wprowadziły ją Stany Zjednoczo-

Posel Sprawozdawca Michał Jaros

ne, Kanada, Belgia czy Francja i wreszcie wprowadza ją Polska. Dodatkowo proponowany jest szereg drobnych poprawek mających na celu ujednolicenie stosowania zasady rozstrzygania na korzyść podatnika.

Pozytywny wpływ nowelizacji na pewność obrotu gospodarczego przełoży się na roczne korzyści dla przedsiębiorstw ze względu na mniejszą liczbę bankructw z powodów podatkowych oraz zwiększenie oszczędności i zwiększenie dochodowości przedsiębiorstw, których rozmiar może sięgnąć nawet setek milionów złotych. Pozytywny wpływ nowelizacji na pewność obrotu gospodarczego powinien pośrednio przełożyć się również na rynek pracy. Zmiany mają szerokie poparcie organizacji pracodawców i pracowników.

Po zaproponowaniu poprawek przez podkomisję do spraw monitorowania systemu podatkowego Komisja Finansów Publicznych pozytywnie opiniuje przedstawiony projekt. Wczoraj na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych została zaproponowana jedna poprawka. Poprawka ma na celu kompleksowe uregulowanie wszystkich kwestii związanych z fakultatywnością składania uzasadnienia przyczyn korekty deklaracji w projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 3462. Mówił o tym sprawozdawca w poprzednim punkcie pan poseł Zbigniew Konwiński.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedłożony państwu projekt Ordynacji podatkowej to krok w kierunku budowy coraz mocniejszego zaufania między podatnikami a państwem. To krok w kierunku zacieśnienia przyjaznych relacji. To krok w myśl filozofii, że prawo powinno być tworzone z myślą o 99% uczciwych Polaków, a nie dla drobnej części, która zamierza to prawo łamać. Mamy obowiązek głosować dziś za tą ustawą i Komisja Finansów Publicznych zajmuje dziś takie stanowisko.

Proszę w imieniu Komisji Finansów Publicznych o przyjęcie projektu ustawy, przedstawionego w sprawozdaniu. Proszę o przyjęcie zasady in dubio pro tributario. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi Jarosowi.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pani minister Krystyna Szumilas.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa Ordynacja podatkowa jest aktem prawnym o fundamentalnym znaczeniu dla stosowania prawa podatkowego i sposobu podejścia przez organy podatkowe do podatnika. Uproszczone, jasne i nowoczesniejsze prawo podatkowe sprzyja nie tylko prowadzeniu działalności gospodarczej, ale również rozwojowi gospodarczemu kraju. Uproszczone, jasne i unowocześnione prawo podatkowe jest potrzebne nie tylko przedsiębiorcom, ale też zwykłym podatnikom. Ma również niebagatelne znaczenie dla wizerunku państwa prawa, państwa przyjaznego obywatelom, do którego obywatele mają zaufanie. Rozwiązania proponowane w projektach ustaw, nad którymi dzisiaj debatujemy, opierają się właśnie na zasadzie zaufania państwa do obywatela, zdecydowanie upraszczają, unowocześniają i porządkują przepisy podatkowe, a ponadto doprecyzowują niejasności oraz wprowadzają informatyzację procedur podatkowych, usuwają niedogodności i ograniczenia często sygnalizowane jako utrudniające rozliczenia z organami skarbowymi czy odbierane jako – nazwę to potocznie – „gnębiące” podatnika.

Te zmiany proponowane w projektach są – chcę tutaj bardzo mocno to podkreślić – przede wszystkim korzystne właśnie dla podatników. Warto więc wskazać kilka szczegółowych rozwiązań, które są oczekiwane przez podatników i naprzeciw tym oczekiwaniom wychodzą. Przede wszystkim jest to wprowadzona projektem prezydenckim zasada in dubio pro tributario, która gwarantuje, iż w przypadku kilku różnych interpretacji obowiązujących przepisów prawa stosowana będzie ta, która jest korzystniejsza dla podatnika. Mając więc kilka interpretacji, co nie jest dzisiaj zjawiskiem incydentalnym, w decyzji urzędu zostanie przyjęta wykładnia korzystniejsza dla podatnika.

Korzystne dla firm są również zmiany w podatkach dochodowych znoszące obowiązki biurowe związane chociażby z ustalonymi terminami płatności w umowach handlowych, chodzi o tzw. zatory płatnicze, oraz rezygnacja z konieczności składania wyjaśnień w przypadku składania korekty deklaracji.

Inną korzystną zmianą – to już w projekcie rządowym – ułatwiającą kontakty podatnika z organami podatkowymi jest wprowadzenie pełnomocnictwa ogólnego w sprawach podatkowych. Będzie ono składane tylko raz i będzie uprawniać do reprezentowania we wszystkich sprawach podatkowych i przed wszystkimi organami, w tym samorządowymi. Warto przypomnieć, że obecnie pełnomocnictwo trzeba składać odrębnie dla każdej sprawy.

Na szybszą i bardziej efektywną analizę danych, skrócenie czasu kontroli i ograniczenie zaangażowania czasu podatnika wpłynie na pewno wprowadzenie rozwiązań informatycznych przy kontroli ksiąg podatkowych. Korzystne jest, jak to zaproponowano

Posel Krystyna Szumilas

w projekcie, wprowadzanie tych zmian stopniowo, co da małym firmom czas na przygotowanie się na nie.

Ułatwieniem będzie również wprowadzenie zasady rozliczania podatku VAT w urzędzie skarbowym, w którym rozlicza się podatek dochodowy, czyli tzw. ujednolicenie właściwości miejscowej urzędów skarbowych. Praktyczne znaczenie dla zwykłych podatników będą miały przepisy, które umożliwiają dokonywanie płatności podatków przez członków rodziny czy też za pomocą karty płatniczej. Bonusem dla uczciwych będzie obniżenie stawki odsetek za zwłokę do połowy podstawowej stawki w przypadku, gdy podatnik samodzielnie ujawni zaległości podatkowe w terminie 6 miesięcy i je zapłaci.

Oczekiwanym przez podatników rozwiązaniem jest wprowadzenie możliwości złożenia grupowego wniosku o interpretację dla wszystkich kontrahentów. Utworzenie rejestru zastawów skarbowych i ich nieodpłatne udostępnienie przez Internet wpłynie na zwiększenie bezpieczeństwa obrotu. Każdy będzie mógł sprawdzić, czy rzecz ruchoma, podobnie jak to jest dzisiaj z nieruchomościami, jest obciążona zastawem, czy też nie.

W projekcie są też konieczne zmiany w związku z implementacją dyrektywy o wymianie informacji podatkowych oraz ze wskazaniem Trybunału Konstytucyjnego dotyczącymi potrzeby stworzenia kanału szybkiej informacji o wydanej interpretacji podatkowej. *(Dzwonek)*

Klub Platformy Obywatelskiej poprze projekty zmian Ordynacji podatkowej. Dobrze, że Sejm szybko zajął się procedowaniem nad tymi projektami i zostanie to uchwalone jeszcze w tej kadencji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę panią poseł Marię Zubę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polacy 8 lat czekali na reformy systemu podatkowego. Jeśli chodzi o to, co PO i PSL po 8 latach rządzenia w naszym kraju proponują w nowelizowanej ustawie Ordynacja podatkowa, czyli zmiany, które wymagają głębszej i szerszej analizy, procedujemy nad tym zaledwie kilkunastu dni. Rząd proponuje 150 zmian. To czyni ustawę nieprzejrzystą i nieczytelną. W to miejsce, panie ministrze, należało wprowadzić ustawę co najmniej o połowę mniejszą.

Przejrzyste prawo podatkowe to podstawa rozwoju gospodarki – to mówiła moja przedmówczyni i zgadzam się z tym – ale aby to prawo było wdrożone, mogło funkcjonować i służyć zarówno urzędnikom,

jak i podatnikom, musi być sprawny system informatyczny obsługujący ten system podatkowy. Tymczasem z informacji, jakie posiadam, w zakresie wprowadzania systemów informatycznych, wynika, że mamy ogromne zagrożenia.

Wdrożony za 220 mln zł system e-projekt dotyczący budżetu miał być wdrożony i miał funkcjonować już od kwietnia 2015 r. Na dzień dzisiejszy żadna część tego projektu nie zafunkcjonowała, a w dodatku został odchudzony o zakres dotyczący PIT-u. Poważne zagrożenia wynikają również z 4 wniosków, które zostały zgłoszone, na zakup projektów informatycznych o wartości 640 mln zł, których terminy przeprowadzania rozstrzygnięć, a potem wdrożenia tak naprawdę sięgają roku 2016. Stąd rodzi się pytanie: Jak proponowane dziś zmiany mają służyć podatnikowi, jak mają służyć urzędnikom?

Reasumując, systemy informatyczne, które mają ułatwiać wdrożenie i funkcjonowanie systemu podatkowego, są dla tego systemu zagrożeniem. Wszystkie zmiany w przepisach projektów nowelizowanej Ordynacji podatkowej powodują, że procedura podatkowa robi się skomplikowana i nie służy podatnikowi. Zmienia się żelazne reguły funkcjonujące w systemie latami, np. jeżeli termin przypadał na dzień wolny od pracy, to był przesuwany na następny dzień. Reguła „po dniu wolnym od pracy” to reguła jasna i przejrzysta. Teraz dodano skromny zapis: „chyba że ustawa podatkowa stanowi inaczej”. Kto to będzie sprawdzał i modyfikował system komputerowy w tym zakresie? Chodzi o urządzenia i systemy komputerowe w urzędzie. Dotyczy to przede wszystkim naliczania odsetek.

Kolejne proponowane rozwiązanie mówi o rozstrzygnięciu na korzyść podatnika, jeżeli są wątpliwości. A dlaczego mają być wątpliwości? Jeśli prawo będzie proste i czytelne, to nie będzie wątpliwości. Poza tym są interpretacje ogólne i indywidualne. Jest to forma przypodobania się podatnikowi, ale szkodliwe dla państwa. Chodzi o wprowadzenie różnych organów, np. podatnik będzie mógł wystąpić z wnioskiem o wydanie opinii zabezpieczającej zawierającej ocenę, czy planowana konstrukcja podatkowa nie stanowi nadużycia. *(Dzwonek)*

Kolejny szkodliwy przepis mówi o tym, że Rada Ministrów może, w drodze rozporządzenia, nadać uprawnienia organów podatkowych szefom Agencji Wywiadu, ABW i CBA. Po co? Żeby były spory kompetencyjne?

Dlatego też Prawo i Sprawiedliwość, ze względu na brak możliwości dłuższej pracy nad tą ustawą i ratowania jej poprawkami, wstrzyma się od poparcia tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Wcześniej, co przeoczyłem, pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Panie marszałku, jeśli wolno, chciałbym pozdrowić grupę, która przysłuchuje się naszym obradom. Są to pracownicy urzędu oraz radni miasta i gminy Frampol. Witamy ich serdecznie i pozdrawiamy.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pozdrawiamy państwa. *(Oklaski)*

Posel Genowefa Tokarska:

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdań Komisji Finansów Publicznych o projektach ustaw o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3600 i 3601.

Przedłożone projekty wynikają ze zmieniających się warunków prawnych i technicznych otoczenia podatkowego i mają na celu ułatwienie kontaktów podatników z organami podatkowymi oraz uproszczenie procedur. W toku intensywnych prac zarówno podkomisji ds. monitorowania systemu podatkowego, jak i Komisji Finansów Publicznych przeanalizowano dogłębnie proponowane w projekcie zmiany i rozpatrzone zgłoszone poprawki. Większość poprawek miała charakter legislacyjny, doprecyzowujący.

Projekt wprowadza liczne pozytywne propozycje ułatwiające relacje między podatnikiem a administracją skarbową. Tworzy się instytucję pełnomocnika ogólnego, a także umożliwia się komunikację elektroniczną, jeśli chodzi o składanie pełnomocnictw. Projekt promuje samodzielne korygowanie błędów, wprowadza wiele regulacji z zakresu informacji podatkowych, zobowiązań i kontroli podatkowej, uszczelniając tym samym system poboru podatków. Reguluje zagadnienia interpretacji ogólnych, jak również interpretacji indywidualnych. Automatyzacja procesów, prowadzenie ksiąg podatkowych przy użyciu programów komputerowych, a także dowodów księgowych w postaci elektronicznej, opracowanie aplikacji dla organów podatkowych i kontroli skarbowej zapewniają łatwy dostęp do danych zawartych w dokumentacji, a w konsekwencji ułatwiają analizę dokumentów i prowadzenie kontroli bez zbędnych uciążliwości. Sprawozdanie dotyczące tego rządowego projektu zostało przez Komisję Finansów Publicznych przyjęte jednomyślnie.

Nieco więcej niedosytu, niestety, pozostawiają projekty zmian Ordynacji podatkowej zawarte w drukach pierwotnych nr 2605 i 3018. Podstawową bazę projektu ujętego w sprawozdaniu komisji stanowi projekt tzw. prezydencki, odnoszący się tu do druku nr 3018.

Komisja zaproponowała przyjęcie bez zmian propozycji projektu prezydenckiego w przedmiocie zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych, w ustawie Kodeks karny skarbowy, a także w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej. Niestety, Komisja Finansów Publicznych przyjęła odmienny zapis dotyczący ustawy Ordynacja podatkowa.

Biorąc pod uwagę potrzebę uproszczenia przepisów i ułatwienia ich zrozumienia przez podatników, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego składa poprawkę będącą powrotem do dosłownej wersji projektu prezydenckiego. Brzmiałaby ona następująco: W ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa po art. 2 dodaje się art. 2a w brzmieniu: „Art. 2a. Niedające się usunąć wątpliwości co do treści przepisów prawa podatkowego rozstrzyga się na korzyść podatnika.”. Mój klub oczekuje powrotu do zapisu prezydenckiego, jest on uwzględniony w art. 2, a nie w art. 120 Ordynacji podatkowej. Poza tym tak brzmiący przepis ustawy jest prosty, czytelny i zrozumiały.

Zastosowano w tej poprawce funkcję upraszczającą i klarującą prawo podatkowe, co ma istotne znaczenie z uwagi na ogólny stan polskiego prawa podatkowego. Generalnie gdy postanowienie aktu prawnego prowadzi do wniosków niemających sensu sprzecznych lub niejednoznacznych określić – a tak przecież jest, bo stąd stawianie tych pytań w referendum – to chyba zdecydowanie bardziej prawidłowym rozwiązaniem jest wybór normy prawnej, która jest korzystna dla podatnika (*Dzwonek*), gwarantując ochronę zarówno praw podatnika, jak i obrotu gospodarczego dzięki zwiększeniu pewności tego prawa.

Panie marszałku, na pana ręce składam poprawkę mojego klubu. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Ryszarda Zbrzyznego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

A z panem premierem Pawlakiem wymienialiśmy uwagi, jak można nad tą poprawką dalej procedować. Zaraz spróbujemy się zorientować, żeby to odbyło się możliwie najsprawniej.

Proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy trzy projekty ustaw dotyczących Ordynacji podatkowej. Dwa są mniej obszerne, a trzeci, ostatni, przedłożony przez rząd, jest najbardziej obszerny i dotyczy stu kilkudziesięciu zmian do tego poważnego aktu prawnego.

Posel Ryszard Zbrzyzny

Przypomnę, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 26 maja 2014 r., a więc ponad rok temu, przekazał Wysokiej Izbie projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa będący konsekwencją orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności art. 70 § 8 Ordynacji podatkowej. A więc od maja 2014 r. ten trzyartykułowy senacki projekt ustawy jest procedowany w Wysokiej Izbie. A zatem jeżeli mówimy o tempie, to tutaj nie ma oszalamiającego tempa procedowania, wręcz odwrotnie, to jest działanie na szkodę podatników, bowiem uchylenie § 8 w art. 70 miało wejść w życie od 1 stycznia 2015 r., dzisiaj mamy połowę 2015 r., a prawdopodobnie wejdzie to w życie od 1 stycznia 2016 r. Przypomnę, że w art. 70 § 8 Ordynacji podatkowej Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjne przepisy, które w sposób różny traktowały instytucję przedawnienia zobowiązań. Przypomnę też, że projekt ten przewiduje, że zobowiązania podatkowe zabezpieczone hipoteką lub zastawem skarbowym będą podlegały przedawnieniu na takich samych zasadach jak zobowiązania niezabezpieczone hipoteką lub zastawem rejestrowym. I to jest oczywiste. Dziwię się, że w Wysokiej Izbie tej oczywistej oczywistości nikt nie zauważył i do drugiego i trzeciego czytania tego projektu ustawy dochodzi dopiero po roku. Nie rozumiem takiego sposobu traktowania prawa i zobowiązań prawodawcy w stosunku do obywateli Rzeczypospolitej, nie mówiąc już o poszanowaniu postanowień czy orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Kolejny projekt, z druku nr 3018, ma datę 9 grudnia 2014 r., jest to projekt prezydencki. A więc jest już chyba szósty czy siódmy miesiąc od momentu złożenia tegoż projektu. Ten projekt także w jednym ze swoich artykułów przewiduje uchylenie niekonstytucyjnego przepisu art. 70 § 8. Ale oprócz tego ten projekt przewiduje wprowadzenie zmian, których celem jest uproszczenie obowiązujących przepisów, usunięcie wątpliwości interpretacyjnych wynikających ze stosowania Ordynacji podatkowej, wyeliminowanie tych regulacji, które w praktyce powodowały wiele uciążliwości, a właściwie efekty końcowe w sensie czytelności tego prawa i ściągalności podatków były bardzo wątpliwe. Projekt ten – cały czas mówię o projekcie prezydenckim – uchyla czy zmienia przepisy w pięciu ustawach już obowiązujących.

Oczywiście nie będę dalej omawiał tych obszernych zmian, które się pojawiły w projekcie rządowym, bowiem czasu by nie starczyło, to po pierwsze, a po drugie, już wielu moich przedmówców to znakomicie uczyniło. Ale powiem, mówiąc o prezydenckim projekcie ustawy, że ten projekt dodaje regulację stanowiącą, że jeżeli są wątpliwości w interpretowaniu przepisów prawa podatkowego, to rozstrzyga się je na korzyść podatnika. Taka zasada obowiązuje w Kodeksie karnym – obowiązuje, a czy jest stosowana, to jest oddzielny temat. Mamy tutaj zasadę ogólną domniemania niewinności – oczywiście to, jak jest

w praktyce i jak nasze sądy domniemanie niewinności praktykują w podejmowaniu decyzji, to jest oddzielny temat. A więc zasada generalna domniemania niewinności w prawie podatkowym także powinna być zapisana, ale w przepisach ogólnych. Słusznie zauważyła tutaj pani poseł z Polskiego Stronnictwa Ludowego, że tę zasadę trzeba wpisać, tak jak prezydent proponował, w przepisach ogólnych wprowadzających Ordynację podatkową jako akt najwyższego rzędu, jeśli chodzi o podatki w Polsce.

Z tych i bardzo wielu innych względów mogę z pełną świadomością i odpowiedzialnością stwierdzić, że te wszystkie projekty idą w dobrym kierunku. Można mieć wątpliwości co do szczegółowych rozwiązań, ale (*Dzwonek*) nie są one tak duże, by dyskwalifikowały te projekty. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem sprawozdań. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Wprawdzie troszeczkę na stronie z panem premierem Pawlakiem wymienialiśmy uwagi, jak można nad tą poprawką procedować, ale tu jeszcze, panie premierze, konsultowaliśmy tę sprawę i niestety musimy to odesłać do komisji. Tak że te nasze narady kończą się taką konkluzją.

Przystępujemy do pytań.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Gdyby ktoś jeszcze chciał się zgłosić, to jest to ostatnia chwila, żeby to uczynił.

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę pytających.

Pierwszy pytać będzie pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Posłowie pracujący nad projektem prezydenckim wyłączyli z tego projektu propozycję uchylenia przepisów służących zawieszaniu i przerywaniu biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego. To spowoduje zabezpieczenie nieefektywności i opieszałości pracy organów podatkowych. W wielu przypadkach brak tych zapisów w prawie podatkowym jest wykorzystywany instrumentalnie i wszczęcie postępowania karnego skarbowego następuje po to, aby tylko przesunąć termin przedawnienia zobowiązania podatkowego. Propozycja pana prezydenta była dobra i została usunięta. Mam pytanie skierowane do rządu: Dlaczego? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi.

Kolejne pytania stawiać będzie pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Uprzejmie proszę, aby pan minister zechciał się ustosunkować do sytuacji, jaka występuje w zakresie wdrażania systemów informatycznych służących obsłudze całego systemu podatkowego, z wyszczególnieniem poszczególnych elementów tego systemu informatycznego. Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie, czy są jakieś zagrożenia, czy dostrzega pan jakieś problemy i z czego te problemy wynikają. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Prosiłbym sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Janusza Cichonia o zabranie głosu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do wypowiedzi pani poseł Marii Zuby, chcę przede wszystkim zwrócić uwagę na to, że ten projekt ustawy był przygotowywany w Ministerstwie Finansów dwa i pół roku. Tyle czasu trwały prace i były one prowadzone z uwzględnieniem naprawdę bardzo szerokich konsultacji społecznych. Przygotowywaliśmy najpierw założenia, a dopiero potem projekt ustawy. Na każdym etapie konsultacje były naprawdę pełne i wszechstronne, a cel, jaki chcieliśmy osiągnąć, dotyczył tak naprawdę poprawienia dzisiejszej ordynacji, która naszym zdaniem nie wytrzymuje próby czasu, jako że była pisana w połowie lat 90., w zupełnie innych warunkach. Przeprowadziliśmy pełną kwerendę i przegląd tej ordynacji po to, aby zapewnić równowagę pomiędzy interesem podatnika i interesem publicznym.

Mogę powiedzieć, że cieszy mnie recenzja, iż chcemy przypodobać się podatnikom, natomiast odnoszę wrażenie, że cel w ramach prac osiągnęliśmy i dzisiaj Ordynacja podatkowa będzie przyjaźniejsza podatnikom, z zachowaniem jednocześnie należytej troski o interes publiczny.

Zmian rzeczywiście jest bardzo dużo – nie 150, ale 173 w samej ordynacji – w sumie ponad 200. W części dotyczą one kwestii informatycznych, bo bez tych zmian tak naprawdę informatyzacja nie byłaby możliwa. Jeśli chodzi o informatyzację kontroli, rozwiązania, które proponujemy, to od lipca 2016 r. musimy zapewnić vacatio legis także przedsiębiorcom, po to, żeby się przygotowali. W przypadku dużych przedsiębiorstw – wejdą, w przypadku małych – zakładamy fakultatywność, natomiast obowiązek – od roku

2017. Do tego dochodzi rejestr pełnomocników, także w wersji elektronicznej, oparty na bazach i rozwoju informatycznym systemu e-Podatki, jeśli chodzi o Ministerstwo Finansów, bo to będą jego elementy. Wreszcie rejestr zastawów – od 1 stycznia 2017 r. To jest działanie, które niewątpliwie poprawi także bezpieczeństwo obrotu, jeśli chodzi o polskie przedsiębiorstwa i polskich podatników.

Jeśli chodzi o informatyzację, patrząc na to całościowo, to rzeczywiście mamy pewne problemy związane z realizacją programu, wynikające z braku rzetelnej realizacji i możliwości rzetelnej i terminowej realizacji przez kontrahenta umowy, natomiast w tej chwili wygląda na to, że zaległości, które wystąpiły, są systematycznie nadrabiane. Nie mam szczegółowej informacji o tym, jak to się przedstawia, natomiast jeśli chodzi o rozwój systemu e-Podatki, chociażby jeśli chodzi o PIT, to w zakresie elementów, które chcieliśmy wdrożyć, dotychczas harmonogram w zasadniczych kwestiach jest dotrzymywany.

Jeżeli chodzi natomiast o kwestię przedawnień, bo ta sprawa była poruszana w kilku wypowiedziach, także w pytaniu, to jesteśmy przekonani o tym, że rozwiązania dotyczące przedawnień zobowiązań podatkowych wymagają głębokiej reformy, natomiast przedstawione propozycje, jeśli chodzi o projekt prezydencki, i o projekt senacki, są ukierunkowane wyłącznie na szybsze przedawnianie się zobowiązań podatkowych i nie uwzględniają interesów fiskalnych państwa. Nie jest to tylko kwestia zobowiązań podatkowych, ale także innych zobowiązań publiczno-prawnych, mówimy o KRUS-ie, ZUS-ie, także jednostkach samorządu terytorialnego. Nie wydaje nam się, żeby istniała bezpieczna dla finansów publicznych państwa przestrzeń do rezygnowania z wpływów budżetowych poprzez ryzyko utraty środków należnych budżetowi w wyniku przedawnienia.

Propozycje, które są, pozostają w jaskrawej sprzeczności z propozycjami, które sformułowała Komisja Kodyfikacyjna Ogólnego Prawa Podatkowego. Trzeba te kwestie systemowo, całościowo rozwiązać. W propozycji komisji kodyfikacyjnej jest absolutnie nowatorskie podejście do tych kwestii i przyjęcie rozwiązań, które są w projektach: senackim i prezydenckim, pozostaje w jaskrawej sprzeczności. Wobec tego okazałoby się niebawem, że trzeba byłoby je tak naprawdę zmieniać. Przyjmowanie rozwiązania na krótki okres nie wydaje nam się celowe. Taką opinię przedstawialiśmy podczas posiedzenia komisji i podkomisji stałej.

Natomiast jeśli chodzi o tezę pana posła, to nie jest ona prawdziwa. Dysponuje danymi, które wskazują, ile takich zawieszeń mieliśmy i jak się potem kończyły sprawy. Jeśli chodzi o postępowania karnoskarbowe, statystyka mówi o 98% w 2012 r., w 2013 r. zarzuty postawiono w 93% przypadków, w których zastosowano tryb zawieszenia biegu terminu przedawnienia.

(Poseł Adam Abramowicz: Jak się zakończyły sprawy? Ile procent?)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń**

Nie mam takich danych, natomiast jak widać nie nadużywamy tego trybu i jeszcze raz powtórzę przytoczoną statystykę: 98% w 2012 r., w 2013 r. 93%, nie mam danych za rok 2014. To tyle, jeśli chodzi o odpowiedzi na pytania.

Kończąc swoją wypowiedź, chciałbym bardzo podziękować Komisji Finansów Publicznych, a przede wszystkim podkomisji stałej i panu przewodniczącemu Zbigniewowi Konwińskiemu za konstruktywną współpracę w ramach prac na etapie procedowania nad projektami w podkomisji, potem w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Czy pan poseł sprawozdawca Zbigniew Konwiński chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

Od razu zapytam o to samo pana posła Jarosa. Również?

Dobrze.

Najpierw pan poseł Konwiński.

Poseł Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Bardzo krótko chciałbym podziękować wszystkim posłom, którzy pracowali nad ustawą, nad zmianami w ustawie Ordynacja podatkowa. Komisja przyjęła sprawozdanie bez głosów sprzeciwu. Z państwa wystąpień również wynika, że takiego sprzeciwu czy głosów przeciw nie będzie podczas głosowania plenarnego. Jeszcze raz serdecznie dziękuję. Dziękuję również ministerstwu, bo są to generalnie dobre zmiany i oby więcej takich ustaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Konwińskiemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Michała Jarosa, sprawozdawcę komisji.

Poseł Michał Jaros:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Serdecznie dziękuję posłom, parlamentarzystom, którzy pracowali nad tym projektem i w podkomisji, i w komisji, natomiast największe podziękowania za ten projekt prezydencki oczywiście kieruję do pana ministra Dziekońskiego, na pana ręce składam podziękowania panu prezydentowi Komorowskiemu. Projekt był długo wyczekiwany przez środowiska pracodawców

i uważam, że naprawdę będzie to w jakimś stopniu rewolucyjna zmiana na rzecz pracodawców, na rzecz naszych podatników, i za to serdecznie dziękuję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Jarosowi.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pan minister.)

Tak, oczywiście wiem o tym, że pan minister Dziekoński wyraził wolę zabrania głosu.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP pan minister Olgierd Dziekoński.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Olgierd Dziekoński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Wysoki Sejmie! Bardzo cieszę się, że dzisiejsze spotkanie pozwoliło na ponowne podniesienie szczególnie ważnej kwestii, jaką w funkcjonowaniu każdego państwa i każdej wspólnoty, każdej społeczności jest sprawa zaufania. Bardzo dziękuję panu posłowi Jarosowi za zwrócenie na to uwagi i przypomnienie o tym, że państwo budowane jest na zaufaniu, wspólnota państwa i wspólnota obywateli budowana jest na zaufaniu. Pamiętajmy również o tym, że to zaufanie musi być w jakiś sposób wtedy, kiedy jest nadużywane, egzekwowane, tak rozumiem sens i istotę zmian zawartych w projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa przygotowanym przez rząd.

Bardzo dziękuję w imieniu pana prezydenta za słowa, które zostały do niego skierowane. Chciałbym również podziękować w sposób szczególny podkomisji i komisji, które nad tym projektem procedowały. Cieszę się, że niektóre rozwiązania zawarte w projekcie prezydenckim zostały wykorzystane w projekcie rządowym, co świadczy o tym, że wspólne myślenie było daleko posunięte. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Dziękuję panom ministrom, dziękuję posłom sprawozdawcom i wszystkim uczestnikom debaty.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do projektu ustawy z druku nr 3601 poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3517 i 3619).

Proszę o zabranie głosu panią przewodniczącą Krystynę Skowrońską.

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Jako poseł sprawozdawca chciałabym poinformować, że Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła projekt ustawy i przedłożyła Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie. O szczególnych uregulowaniach rozmawialiśmy w trakcie pierwszego czytania i w czasie prac komisji. Chciałabym poinformować – tak jak pan marszałek, pan minister Dziekoński oraz przedmówcy mówili o dobrych rozwiązaniach dla przedsiębiorców, chodzi o zasadę in dubio pro tributario, czyli rozstrzygania wątpliwości na korzyść podatnika – że to rozwiązanie będzie funkcjonowało, przynosząc korzyść chyba całemu rynkowi, zarówno emitentom listów zastawnych, które są nowym instrumentem, z którego zastawca może odnieść korzyści, jak i klientom, którzy będą korzystali z banków hipotecznych. To będzie instrument, który to spowoduje. Dzisiaj przekazuje się środki na kredyty poprzez zgromadzone depozyty na rachunkach bankowych z określoną ceną pieniądza. W tym wypadku emisja listów zastawnych jako papieru wartościowego będzie umożliwiała zupełnie inne podejście do płynności. Zatem depozyty składane dzisiaj na krótki okres, puszczone, przekazywane czy inwestowane w kredyty na długie okresy powodują, że na tym rynku w tym zakresie nie ma dopasowania.

Ta ustawa w zasadniczy sposób to zmienia. Wcześniej mówiłam, że może to obniżyć koszty finansowania tego przez banki i znieść aktualne bariery w tym zakresie, które są związane z atrakcyjnością listu zastawnego dla inwestorów. Regulacja ta przyczyni się, jak mówiłam, do rozpowszechnienia długoterminowych papierów dłużnych na rynku kredytów mieszkaniowych. Finansowanie z tego tytułu jest na poziomie 0,7%, a inne rynki europejskie wskazują, że takie finansowanie może być na poziomie ok. 42% udzielanych kredytów hipotecznych, tak jak w innych krajach. Jeżeli chodzi o rozwój instrumentów, to wtedy, kiedy Unia Europejska wprowadziła dyrektywę CRD IV, dotyczącą dopasowania, barier i granic płynności, to rozwiązanie okazało się słuszne. Cały projekt ustawy pokazuje sposób zastawiania, jak wygląda emisja i wszystkie rygory z tym związane.

Przychodzi mi tylko poinformować, że komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie nowelizacji ustawy, dobrego rozwiązania, które ma służyć zarówno rozwojowi rynku papierów wartościowych, jak i pozyskiwaniu taniego źródła finansowania. Uważamy, że przyczyni się to do rozwoju rynku kredytowego, a także da szansę i możliwość obniżenia ceny kredytów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej Krystynie Skowrońskiej.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Za chwilę przystąpimy do wystąpień klubowych. Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Jacek Brzezinka w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw. Sprawozdanie zostało Wysokiej Izbie przedłożone w druku nr 3619.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproponowane w projekcie ustawy przez rząd rozwiązania dotyczą specyficznego segmentu rynku finansowego, jakim jest bankowość hipoteczna. Banki hipoteczne to jedyne banki ustawowo uprawnione do emisji listów zastawnych, czyli długoterminowych papierów wartościowych, które charakteryzują się dużym bezpieczeństwem i niskim ryzykiem inwestycyjnym. Listy zastawne mogą być bowiem emitowane przez te banki wyłącznie na podstawie udzielonych kredytów zabezpieczonych nieruchomościami lub kredytów udzielonych lub poręczonych przez wskazane w ustawie instytucje publiczne wpisane do rejestru zabezpieczenia listów zastawnych, co w przypadku upadłości emitenta gwarantuje im prawną separację od masy upadłości. Ponadto wycena przedmiotu zabezpieczenia takiego kredytu jest bardziej restrykcyjna niż ogólnie przyjęte normy funkcjonujące w bankach uniwersalnych.

Rozwiązania, które wprowadza nowelizacja ustawy, mają poprzez zniesienie występujących barier umożliwić bankom hipotecznym szersze wykorzystywanie refinansowania działalności kredytowej poprzez emisję listów zastawnych. Warto w tym miejscu wskazać, że dziś polski sektor bankowy ma po-

Posel Jacek Brzezinka

krycie w wyemitowanych listach zastawnych w stosunku do wartości udzielonych kredytów mieszkaniowych na poziomie niespełna 1%. Dla porównania w innych krajach europejskich udział listów zastawnych w finansowaniu kredytów wynosi zgodnie z danymi Związku Banków Polskich od ok. 25% we Francji czy na Słowacji do ponad 40% w Czechach czy Norwegii.

Rozwiązania proponowane w rządowym projekcie ustawy mają znaczenie nie tylko dla działalności banków hipotecznych, lecz także – na co chciałbym zwrócić szczególną uwagę – dla klientów tych banków. Obecnie w Polsce banki udzielające kredytów hipotecznych udzielają ich w oparciu o zbierane od klientów depozyty. W porównaniu z kilkudziesięcio- czy kilkunastoletnimi kredytami depozyty zbierane przez banki są krótkoterminowe, a to oznacza, że z punktu widzenia banku model finansowania wieloletnich kredytów krótkoterminowymi depozytami jest ryzykowny, gdyż klienci w każdej chwili mogą wycofać pieniądze. W przypadku bardziej stabilnego i na pewno tańszego wieloletniego finansowania kredytów – a takie finansowanie mogą zapewnić właśnie listy zastawne – ryzyko to jest znacznie mniejsze, a to dla klientów banków powinno oznaczać lepsze, korzystniejsze warunki uzyskania kredytu. W tym kontekście projekt ustawy jak najbardziej zasługuje na poparcie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! By zrealizować powyższe cele, nowelizacja ustawy przewiduje: rozwiązanie zwiększające bezpieczeństwo działalności banków hipotecznych poprzez wprowadzenie obowiązku utrzymywania ustawowego nadzabezpieczenia listów zastawnych w wysokości 10% wartości emisji oraz bufora płynności na zabezpieczenie obsługi odsetek od listów zastawnych w okresie kolejnych 6 miesięcy; zmianę limitu refinansowania ze środków uzyskanych z emisji listów zastawnych w odniesieniu do kredytów na cele mieszkaniowe do poziomu 80% bankowo-hipotecznej wartości nieruchomości; zwiększenie ustawowej ochrony praw wierzycieli poprzez wprowadzenie szczegółowych zasad regulujących proces zaspokajania wierzycieli; określenie przebiegu procesu upadłości banku hipotecznego; wprowadzenie w katalogu zwolnień od podatku zwolnienia w zakresie poboru zryczałtowanego podatku dochodowego od odsetek od listów zastawnych, tzw. podatku u źródła; zwiększenie atrakcyjności inwestowania w listy zastawne przez fundusze emerytalne poprzez wyłączenie listów zastawnych z dotychczas obowiązujących limitów; umożliwienie lokowania wolnych środków spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych w listy zastawne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyjęcie proponowanych w projekcie ustawy rozwiązań przyniesie pozytywne skutki zarówno dla banków, jak i dla ich klientów. Wzmocnienie bezpieczeństwa działalności banków będzie miało wpływ na obniżenie kosztów kredytów przez nie oferowanych.

Mając powyższe na uwadze, tak jak sygnalizowałem wcześniej, informuję, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za uchwaleniem ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu sejmowej Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Brzezince.

A teraz powrócimy na chwilę do punktu 14.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.

W związku z niezgłoszeniem poprawek do trzeciego czytania tego projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego.

Kontynuujemy wystąpienia klubowe.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Gabriela Masłowska.

Jest pani poseł Masłowska?

(*Poseł Gabriela Masłowska:* Jestem, ale jest potrzebna korekta, panie marszałku.)

Słucham?

(*Poseł Gabriela Masłowska:* Nie jestem z klubu Platformy Obywatelskiej.)

A, tak, bardzo przepraszam.

Oczywiście wszyscy wiedzą o tym, że pani poseł Gabriela Masłowska jest z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam, byłem jeszcze zajęty procedurą, byśmy nie dopuścili się uchybień legislacyjnych.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas pierwszego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw zgłaszaliśmy swoje zastrzeżenia i wątpliwości. W sposób bardziej rozwinięty, czemu towarzyszyło złożenie poprawek, kontynuowaliśmy to podczas prac w Komisji Finansów Publicznych. Rozumiejąc istotę i dobrodziejstwa instrumentu, jakim są listy zastawne, upatrujemy jednak pewne niebezpieczeństwa w jego upowszechnianiu poprzez ten projekt ustawy. Jednym z nich jest wyłączenie listów zastawnych z limitu, który dotyczy inwestycji w różne papiery wartościowe dokonywanych przez otwarte fundusze emerytalne, i utworzenie odrębnego limitu. To rozwiązanie po prostu zapewnia szerszy dostęp do tego instrumentu,

Posel Gabriela Masłowska

jednak w żaden sposób nie zabezpiecza inwestorów przed ryzykiem. Uważamy, że wręcz przeciwnie: zróżnicowany portfel, w którym – tak jak było dotychczas – znajdują się także listy zastawne, stwarza większe zabezpieczenie przed ryzykiem utraty wartości, ponieważ te zmiany po prostu się kompensują – korzystne, niekorzystne – i inwestorzy, posiadacze tych papierów wartościowych w warunkach różnorodności są bardziej zabezpieczeni, analogicznie do tego, jak jest w przypadku zróżnicowanej produkcji w gospodarstwach rolnych wobec specjalizacji produkcji. Dlatego tworzenie dla otwartych funduszy emerytalnych odrębnego limitu dotyczącego samych listów zastawnych oznacza po prostu, inaczej mówiąc, upychanie tych listów zastawnych, gdzie się da, nie omijając także otwartych funduszy emerytalnych.

Uważamy, że nieznane są skutki, jakie może to spowodować dla oszczędzających, dla przyszłych emerytów. Nie mamy szacunków mówiących, chociażby z grubsza biorąc, jakie mogą być dobrodziejstwa tego typu zmiany, dlatego uważamy, że należałoby wycofać się z proponowanego zapisu i pozostać przy dotychczasowym, utrzymując listy zastawne jako jeden z papierów wartościowych w ramach tego ogólnego limitu. Uważamy także, że przede wszystkim mamy tu do czynienia, w naszym przekonaniu, z zasadą nierównego traktowania podmiotów, bo dla czego emitujący listy zastawne, czyli te banki, które emitują listy zastawne, mają osiągać korzyści z tego, że inwestujący w listy zastawne osiągający dochody w postaci oprocentowania będą zwolnieni z opodatkowania? Dlaczego akurat ci inwestorzy, ten typ inwestycji ma być zwolniony z opodatkowania? Dlaczego by nie zwolnić z opodatkowania oszczędności Polaków, oszczędności obywateli, osób fizycznych? Przecież od kilku lat płacimy podatek od dochodów z oszczędności kapitałowych.

Wiadomo, że Polacy mają niewielkie oszczędności stanowiące niewielki procent w stosunku do ich dochodów dyspozycyjnych, w związku z czym niestety zasługujemy na niechlubne miejsce w rankingach, ale już pomijając tę kwestię, bardzo silnie wpływa to na nasze problemy związane z nakładami inwestycyjnymi, bo kończą się przychody z prywatyzacji i pogłębiające się zadłużenie państwa może być pokrywane z tytułu emisji papierów wartościowych, ale nie na rynku krajowym, bo nie są one kupowane przez obywateli. Z powodu braku oszczędności musimy umieszczać te papiery wartościowe za granicą, co w sytuacji niestabilnego otoczenia bardzo dużo nas kosztuje, bo pociąga za sobą coraz wyższe odsetki, w związku z czym rośnie dług. Jest to powodem tego, że ten dług powiększa się w zatrważającym tempie. Dlatego jeżeli już chcemy posłużyć się rynkiem kapitałowym, by mieć wpływ na gospodarkę, by ją pobudzić, to w pierwszej kolejności należałoby zastanowić się nad zwolnieniem z opodatkowania oszczędności Polaków, oszczędności kapitałowych.

Zachęciłoby to nas do oszczędzania mimo tych skromnych dochodów, jakie mamy, i w ten sposób nie byłoby problemu z długiem publicznym. Tak jest w przypadku np. Japonii, gdzie mimo dużego zadłużenia państwo japońskie swobodnie plasuje papiery wartościowe (*Dzwonek*) na swoim rynku, ponieważ społeczeństwo ma duże oszczędności, jest bogate. My jesteśmy zdani na niestabilną sytuację otoczenia, dlatego w tym kierunku należałoby iść. Nie pochwalamy, nie popieramy tego rozwiązania, bo te papiery wartościowe trafiają, proszę państwa, głównie w obce ręce, co będzie oznaczało, tego nie można wykluczyć, napływ kapitału spekulacyjnego, który napływa i odpływa. Konsekwencje tego są tego, jak chociażby w tej chwili w Grecji. Oby Polska tego uniknęła. Uważamy zatem, że bez takich zmian, jakie proponowaliśmy, ten projekt może bardziej państwu polskiemu, gospodarce zaszkodzić niż przynieść dobro. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę panią poseł Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3517 i 3619.

Projekt, nad którym debatuje Wysoka Izba, ma na celu rozwój rynku listów zastawnych emitowanych przez banki hipoteczne. Potrzeba emisji listów zastawnych wynika ze strukturalnego niedopasowania terminów finansowania aktywów długoterminowych krótkoterminowymi pasywami, co stwarza duże zagrożenie dla stabilności sektora bankowego. Listy zastawne to papiery wartościowe o wysokim poziomie bezpieczeństwa, emitowane są wyłącznie przez bank hipoteczny na podstawie udzielonego kredytu zabezpieczonego na nieruchomości.

Projekt przewiduje szereg rozwiązań służących bezpieczeństwu nabywania listów zastawnych, obrotu nimi, a tym samym sprzyja rozwojowi i bezpieczeństwu rynku kapitałowego. Projekt wprowadza obowiązek przeprowadzania przez banki hipoteczne w toku bieżącej działalności testów płynności i testów równowagi pokrycia, które mają na celu ustalenie, czy prawa i środki wpisane do rejestru zabezpieczenia listów zastawnych wystarczają na pełne zaspokojenie posiadaczy tych listów. Komisja Finansów Publicznych dokonała wnikliwej analizy wszystkich zmian zawartych w projekcie, uwzględniając

Posel Genowefa Tokarska

zgłaszane w toku prac poprawki. Większość proponowanych rozwiązań została przyjęta przez komisję jednomyślnie.

W związku z przyjętą w czerwcu br. ustawą Prawo restrukturyzacyjne wystąpiła konieczność dostosowania omawianego projektu dotyczącego listów zastawnych z przyjętym już Prawem restrukturyzacyjnym, które ma obowiązywać od dnia 1 stycznia 2016 r. Komisja dokonała zmian w projekcie ustawy i po akceptacji tych propozycji przez stronę rządową wprowadziła zapis, że ta ustawa o listach zastawnych i bankach hipotecznych również będzie obowiązywała od 1 stycznia 2016 r.

Projekt ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych to dobry projekt wzmacniający płynność długoterminową banków, a same listy zastawne to instrument bezpieczny i płynny.

Posłowie mojego Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego będą głosować za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę pana posła Wincentego Elsnera.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3517.

Odnosząc się do zmian, które zostały wprowadzone w trakcie prac komisji finansów, trzeba powiedzieć, że projekt ten nie uległ istotnym zmianom. Najważniejszą różnicą, która została wprowadzona, w stosunku do pierwszego czytania, jest zmiana daty wejścia ustawy w życie na dzień 15 stycznia 2016 r., co spowodowane jest dopasowaniem przepisów tej ustawy do przepisów ustawy Prawo restrukturyzacyjne. Pozostałe zmiany miały charakter doprecyzowujący i w zasadzie Sojusz Lewicy Demokratycznej nie ma do nich zastrzeżeń, a tym samym popiera przyjęcie tego korzystnego dla rynku kapitałowego projektu.

Nie da się ukryć, że przez ostatnie 18 lat obowiązywania ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych w dotychczasowym kształcie rozwój rynku w tym zakresie był w zasadzie stopowany. Zmiany, które zostaną wprowadzone za pomocą tej ustawy, mają w końcu ożywić ten rynek i doprowadzić do poszerzenia oferty banków hipotecznych z zakresu kredytów o stałym oprocentowaniu, jak również w ogóle pobudzić rozwój tego typu banków, bo do-

tychczas większość banków udzielających kredytów hipotecznych miała uniwersalny charakter, nie były one specjalistycznymi bankami hipotecznymi. W tej chwili w Polsce przy pomocy listów zastawnych finansuje się poniżej 1% akcji kredytowej. Natomiast dla porównania we Francji ten odsetek sięga 25%, w Niemczech – blisko 17%, a średnia unijna w krajach zachodnich wynosi ok. 20%. Być może jakiś czas potrwa, zanim zostanie osiągnięty poziom zabezpieczenia kredytów mieszkaniowych listami zastawnymi taki jak w Danii, gdzie jest on równy 95%, czy w Czechach, gdzie wynosi 40%. Gdyby nie wprowadzono tego typu zabezpieczeń, już wkrótce, w roku 2018, kiedy zacznie być stosowana nowa unijna norma płynności długofalowej, moglibyśmy się spotkać z sytuacją, że kredyty hipoteczne albo przestałyby być udzielane, albo stałyby się istotnie droższe, gdyż w tej chwili wartość aktywów, których termin zapadalności jest dłuższy niż 1 rok, wynosi 1,1 bln zł, natomiast jeżeli chodzi o pasywa – 400 mld zł.

Wprowadzenie, upowszechnienie zabezpieczenia kredytów mieszkaniowych listami zastawnymi na pewno uatrakcyjni kredyty hipoteczne i w ogóle umożliwi udzielanie kredytów o stałym oprocentowaniu, bo w dużej mierze blokadą w zakresie wprowadzenia kredytów o stałym oprocentowaniu jest sposób zabezpieczania, chodzi tu o aktywa krótkoterminowe, aktywa banków uniwersalnych.

Wartość polskiego rynku listów zastawnych szacuje się w tej chwili na 10–15 mld zł. Taka jest wartość tego, co są w stanie kupić inwestorzy krajowi. Tymczasem rocznie udziela się kredytów hipotecznych na kwotę 30–40 mld. Wniosek jest prosty: aby sfinansować akcję kredytową w zakresie kredytów hipotecznych listami zastawnymi będzie trzeba również po wejściu tej ustawy w życie zachęcać inwestorów zagranicznych do inwestowania w polskie listy zastawne.

Jak już powiedziałem na początku, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera wprowadzenie nowelizacji ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych. Tak będziemy głosowali w trzecim czytaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Izabelę Leszczynę.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałabym bardzo podziękować za sprawną pracę w ramach ko-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna

misji nad projektem ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych.

Jeśli państwo pozwolicie, odniosę się do wypowiedzi pani poseł Masłowskiej, a może nawet uspokoję panią poseł. W pani wystąpieniu pojawiły się dwa problemy. Pierwszy z nich stanowiły otwarte fundusze emerytalne i obawa, czy umożliwienie OFE inwestowania w te instrumenty finansowe jest bezpieczne. Otóż chciałabym panią poseł zapewnić, że tak. Jesteśmy zgodni, że najlepszy jest zdywersyfikowany portfel funduszy i że jest on najbezpieczniejszy dla członków, dla przyszłych emerytów. Dywersyfikacja oznacza jednak nie tylko różnych emitentów, ale także różne instrumenty finansowe. Dlatego jeśli pozwalamy w tej ustawie na to, by OFE mogły inwestować w listy jednego emitenta 5% swoich aktywów, to jest to zdecydowane dobrodziejstwo dla członków otwartych funduszy emerytalnych, bo te instrumenty są naprawdę najbezpieczniejsze. Cechują się one bardzo niskimi wagami ryzyka i w świetle rozporządzenia CRR należą do kategorii uprzywilejowanych papierów wartościowych. To znaczy, że trudno sobie wyobrazić dla OFE inwestycję lepszą niż w listy zastawne. Oprócz tego, że jest to bardzo bezpieczne, to takie inwestycje są przecież długoterminowe, a otwartym funduszom na takich zależy.

Za pomocą tej ustawy umożliwimy inwestowanie w listy zastawne także SKOK-om, co będzie dla kas korzystne.

I jeszcze jedna wątpliwość pani poseł, mianowicie podatek u źródła. Zwolnienie inwestorów nierezydentów z podatku u źródła ma doprowadzić przede wszystkim do tego, że listy zastawne mają stać się atrakcyjne dla inwestorów zagranicznych. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że polski rynek jest zbyt płytki i mało płynny, tzn. wewnętrzny popyt nie jest tak duży, wystarczający do tego, żeby upłynnić listy zastawne, i musimy liczyć na to, że inwestorzy zagraniczni będą chcieli je kupić, a w tej sytuacji one muszą być dla nich atrakcyjne, musimy konkurować naszymi listami z listami zastawnymi innych państw. Mówił o tym pan poseł Elsner, wskazując na poziom pokrycia kredytów hipotecznych w listach zastawnych choćby w Danii czy nawet u naszego południowego sąsiada, w Czechach. Jesteśmy tu naprawdę na samym początku drogi. Powinniśmy zrobić wszystko, żeby ten instrument finansowy stał się instrumentem zdecydowanie bardziej obecnym na polskim rynku finansowym.

Jeśli chodzi o podatek u źródła, to na koniec jeszcze jedno zdanie. Inwestorzy zagraniczni przecież już dzisiaj korzystają z umów o unikaniu podwójnego opodatkowania, zatem oni i tak tego podatku dochodowego de facto by u nas nie płacili, płaciliby go w krajach, w których są rezydentami.

Cieszę się bardzo, że państwo posłowie generalnie podzielają pogląd, że to jest ustawa ważna, potrzeb-

na, że ona zapewnia stabilność sektora bankowego w Polsce, szczególnie w odniesieniu do oszczędności długoterminowych, do kredytów długoterminowych, kredytów hipotecznych, i sprawia, że ta nierównowaga w sektorze bankowym, dotycząca długoterminowych aktywów i krótkoterminowych pasywów, dzięki wprowadzeniu tego instrumentu, w lepszy sposób niż zrobiono to wiele lat temu w ustawie z 1997 r., będzie mogła być zdecydowanie zmniejszona, a w dłuższym okresie także zniwelowana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Elżbieta Radziszewska)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Skowrońską, sprawozdawcę komisji.

Posel Krystyna Skowrońska:

To jeden z dobrych projektów, nad którymi ostatnio w takim dużym tempie pracowała Komisja Finansów Publicznych. I za te wyjaśnienia, które pani minister przedstawiła, rozwiewając wątpliwości, dziękuję. Jest to dobry papier wartościowy, atrakcyjny nie tylko dla inwestorów zagranicznych, a jeżeli chodzi nam o pozyskanie kapitału, to również dla inwestorów zagranicznych, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby korzystali z tego inwestorzy krajowi, więc skłonmy ich do tego, bo jest to możliwość dobrego inwestowania przez polskich inwestorów.

Jeżeli chcemy uzyskać z jednej strony zabezpieczenie płynności w bankach, z drugiej strony potanieenie kredytów, to jest to jeden z instrumentów, które wykorzystują do tego inne kraje europejskie. A zatem jeśli wykorzystują go inne kraje, a na tej sali przedstawiane było porównanie cen kredytu, to wiódzimy, że jedną z przyczyn tej sytuacji jest wysoki koszt pieniądza, który jest inwestowany w kredyt. Listy zastawne są jednym z instrumentów, które dają szansę na to, aby kredyty na rynku były tańsze, a sposób finansowania instytucji finansowych, banków, które będą udzielały takich kredytów na długie okresy, będzie również zabezpieczeniem płynności.

To jest dobra, profesjonalna ustawa, która jest oczekiwana przez rynek, zarówno przez rynek inwestorów, jak i przez rynek klientów. Raz jeszcze dziękuję za te wszystkie uwagi. Przeprowadziliśmy bardzo długą dyskusję na ten temat w komisji, na wszystkie pytania zostały udzielone odpowiedzi, a na te, które pojawiły się dzisiaj, odpowiedzi udzieliła również pani minister. Raz jeszcze chciałabym podziękować paniom i panom posłom z komisji, pani minister i jej współpracownikom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Bardzo dziękuję, pani minister.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw. Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 3620.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym (druki nr 3244 i 3563).

Bardzo proszę panią poseł Ewę Wolak o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Ewa Wolak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedstawię sprawozdanie komisji dotyczące projektu ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym.

Obowiązek opracowania przez rząd projektu nowej ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym wynika przede wszystkim z potrzeby zapewnienia pełnej transpozycji dyrektywy Parlamentu Europejskiego z lipca 2012 r. w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Do projektu ustawy została również włączona część przepisów z dotychczas obowiązującej ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym.

Szanowni Państwo! Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa powołała podkomisję do procedowania nad tym projektem ustawy. Po burzliwej debacie ze stroną społeczną i przedsiębiorcami w dniu 23 czerwca komisja przyjęła projekt ustawy.

Do kluczowych zmian w stosunku do obecnie obowiązującego prawa, zawartych w projekcie ustawy,

wynikających z dyrektywy unijnej należy m.in. wprowadzenie podziału sprzętu elektrycznego i elektronicznego na sześć grup, zwiększenie poziomów zbierania zużytego sprzętu, a także wprowadzenie obowiązku nieodpłatnego przyjęcia przez sprzedawcę detalicznego sprzętu przeznaczonego dla gospodarstw domowych, sprzedającego sprzęt w sklepach o powierzchni co najmniej 400 m², bez konieczności zakupu przez nabywcę nowego sprzętu. W projekcie ustawy zdefiniowano ponadto autoryzowanego przedstawiciela oraz określono zasady przemieszczania używanego sprzętu, co do którego zachodzi podejrzenie, że jest zużytym sprzętem.

Szanowni państwo, poza zagadnieniami wynikającymi z uwzględnienia postanowień dyrektywy projekt ustawy przewiduje jeszcze inne zmiany, m.in. zwolnienie wprowadzających sprzęt, którzy wprowadzają do obrotu sprzęt małogabarytowy, z konieczności wnoszenia opłaty produktowej, wprowadzenie zakazu zbierania niekompletnego zużytego sprzętu oraz części z zużytych urządzeń przez podmioty inne niż prowadzący zakład przetwarzania, odbierający odpady komunalne od właścicieli nieruchomości oraz prowadzący punkty selektywnego zbierania odpadów komunalnych w gminach, tzw. PSZOK-i. Ważne jest, że wprowadzono audyt wewnętrzny organizacji odzysku sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz prowadzących zakłady przetwarzania, a także kontrolę podmiotu składającego wniosek o wydanie decyzji w zakresie przetwarzania zużytego sprzętu.

W trakcie prac komisji oraz podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia omawianego projektu ustawy przyjęto szereg poprawek. Poza redakcyjno-legislacyjnymi są to również poprawki merytoryczne, np. dotyczące zwiększenia odpowiedzialności wprowadzającego sprzęt czy umożliwienia ministrowi środowiska dokonania wyboru, w drodze rozporządzenia, jednej z dwóch metod obliczania rocznego poziomu zbierania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Zmieniono też przepisy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. To jest ważna sprawa, bo dotyczy wyłączenia stosowania przepisów tej ustawy w zakresie prowadzenia kontroli dotyczących zbierających i przetwarzających zużyty sprzęt oraz prowadzących recykling i inne niż recykling procesy odzysku odpadów powstałych ze zużytego sprzętu, dokonywanej przez Inspekcję Ochrony Środowiska, marszałka województwa oraz starostę w związku z przestrzeganiem przepisów dotyczących gospodarowania zużytym sprzętem. Dostosowano też zasady przetwarzania urządzeń zawierających substancje zubożające warstwę ozonową lub fluorowane gazy cieplarniane do przepisów ustawy z dnia 15 maja 2015 r. regulującej tę tematykę.

Wprowadzono obowiązek przeprowadzania przez wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska z udziałem przedstawiciela właściwego organu kontroli instalacji, obiektu budowlanego lub jego części, w których ma być prowadzone przetwarzanie odpadów,

Posel Sprawozdawca Ewa Wolak

przed wydaniem zezwolenia na przetwarzanie odpadów lub pozwolenia na wytwarzanie odpadów. Zmieniono wreszcie termin wejścia w życie przedmiotowej ustawy na 1 stycznia 2016 r. – to też była zmiana w stosunku do projektu rządowego.

Przepisy zaproponowane w projekcie ustawy, zarówno bezpośrednio przeniesione z dyrektywy, jak i te wprowadzone w trakcie prac nad projektem, mają przyczynić się do zwiększenia masy zbieranego zużytego sprzętu, a tym samym do osiągnięcia przez Polskę poziomów zbierania odpadów, ich odzysku, przygotowania do ponownego użycia i recyklingu, ponadto, co jest bardzo ważne, do bezpiecznego dla zdrowia ludzi i dla środowiska naturalnego demontażu zużytego sprzętu, a kolejno recyklingu i innych form odzysku odpadów powstałych po jego demontażu. Dziękuję Wysokiej Izbie za wysłuchanie. Będziemy jeszcze wsłuchiwać się w głosy przedstawicieli klubów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję pani posel sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Tadeusz Arkit.

Bardzo proszę, panie pośle.

Ma pan 5 minut na wygłoszenie oświadczenia w imieniu klubu.

Posel Tadeusz Arkit:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obowiązek opracowania przez rząd RP projektu nowej ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym wynikał z konieczności dokonania pełnej transpozycji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/19/UE z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Do projektu ustawy została przeniesiona również część przepisów z dotychczas obowiązującej ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym.

Przepisy zaproponowane w projekcie ustawy, zarówno te bezpośrednio przeniesione z dyrektywy, jak i dodatkowo wprowadzone w trakcie prac nad projektem, mają przyczynić się do zwiększenia masy zbieranego zużytego sprzętu, a tym samym do osiągnięcia przez Polskę poziomów zbierania tych odpadów, ich odzysku oraz przygotowania do ponownego użycia i recyklingu.

Warto zaznaczyć, że cele te mają zostać osiągnięte w szczególności poprzez ułatwienie użytkownikom pozbycia się zużytego sprzętu. W tym zakresie przepisy projektu ustawy zobowiązują sklepy o powierzchni poświęconej sprzedaży sprzętu przeznaczonego dla gospodarstw domowych powyżej 400 m² do nieodpłatnego przyjęcia zużytego sprzętu pochodzącego z gospodarstw domowych, którego żaden z zewnętrznych wymiarów nie przekracza 25 cm, bez konieczności zakupu nowego sprzętu. Ponadto użytkownik będzie mógł nieodpłatnie zwrócić sklepowi zużyty sprzęt w miejscu dostawy nowo zakupionego sprzętu – tutaj jest brak opłaty dla użytkownika za transport odpadu – o ile zużyty sprzęt jest tego samego rodzaju i pełnił te same funkcje co dostarczany sprzęt, np. zużytą lodówkę lub pralkę.

Projektowana ustawa, co jest również ważne, ma doprowadzić do prowadzenia bezpiecznego dla zdrowia ludzi i środowiska naturalnego demontażu zużytego sprzętu, a kolejno recyklingu i innych form odzysku odpadów powstałych po jego demontażu. W tym przypadku przepisy omawianego projektu zakazują zbierania niekompletnego zużytego sprzętu oraz części pochodzących z zużytego sprzętu podmiotom innym niż enumeratywnie wymienione w projekcie ustawy, co ma zminimalizować nielegalny demontaż zużytego sprzętu w celu sprzedaży pewnych jego elementów do tzw. punktów skupu złomu i uzyskania z tego procederu korzyści finansowej.

Projekt ustawy dodatkowo wprowadza zmiany w ustawie z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach, zapewniając kontrolę podmiotu składającego wniosek o wydanie decyzji w zakresie przetwarzania odpadów, również zużytego sprzętu, wspólnie przez wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska oraz organ właściwy do wydania zezwolenia w zakresie spełnienia wymagań, o których mowa w przepisach o ochronie środowiska, tak aby organ posiadał pełną wiedzę na temat planowanej instalacji i w oparciu o tę praktyczną wiedzę wydał decyzję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Reasumując, należy stwierdzić, że projekt ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, druk nr 3244, dokonujący pełnej transpozycji dyrektywy unijnej wprowadza przepisy poprawiające warunki, których spełnienie jest niezbędne do prawidłowego zagospodarowania zużytego sprzętu.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wyrażam poparcie dla projektu zawartego w przedłożonym sprawozdaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiana dziś nowelizacja ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym przygotowana przez rząd ma wdrażać dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2012/19/UE i zastąpić poprzednią ustawę uchwaloną w lipcu 2005 r.

Nowe przepisy powinny lepiej zapobiegać niekorzystnym skutkom wytwarzania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, doszczelnić system zbierania i przetwarzania, a przez to służyć ochronie środowiska i zdrowia ludzi.

Parę słów o rozwiązaniach. Rozdział pierwszy określa zakres przedmiotowy i definicje, m.in. definicje producenta, wprowadzającego sprzęt, dystrybutora, zbierającego zużyty sprzęt, zakładu przetwarzania, udostępniania na rynku, usunięcia itd. Łącznie to jest ponad 20 definicji. Ustanawia się ponadto sześć grup zużytego sprzętu. Pierwsza grupa to sprzęt działający na zasadzie wymiany temperatury, krótko mówiąc, lodówki, bardzo szkodliwe, które w szczególności trzeba dobrze przetwarzać. Druga grupa to ekrany, monitory i sprzęt zawierający ekrany o powierzchni ponad 100 cm². Trzecia grupa to lampy, czwarta – sprzęt wielkogabarytowy, piąta – sprzęt małogabarytowy i szósta – małogabarytowy sprzęt informatyczny i telekomunikacyjny.

Dla wprowadzających sprzęt małogabarytowy oraz dla wprowadzających sprzęt wielkogabarytowy, ale w ilościach nieprzekraczających 1000 kg rocznie, wprowadza się zwolnienia od stosowania przepisów dotyczących opłaty produktowej, osiągania wymaganych poziomów zbierania, poziomów odzysku i poziomów przygotowania do ponownego użycia.

Rozdział drugi określa obowiązki związane z udostępnianiem na rynku sprzętu. Między innymi wprowadzający sprzęt przeznaczony dla gospodarstw domowych będzie obowiązany do zorganizowania i sfinansowania odbierania od zbierających i przetwarzania tego sprzętu. Wprowadzający realizuje te obowiązki samodzielnie albo za pośrednictwem organizacji odzysku na podstawie pisemnej umowy. Inne obowiązki to prowadzenie publicznych kampanii edukacyjnych, znakowanie sprzętu, informowanie o kosztach gospodarowania odpadami, opracowanie informacji dotyczącej ponownego użycia i przetwarzania itd.

Kolejne rozdziały projektu ustawy ustalają przepisy w zakresie: rozdział piąty – zbierania oraz transportu, rozdział szósty – przetwarzania zużytego sprzętu, rozdział siódmy – działalności w zakresie recyklingu i innych niż recykling procesów odzysku. Rozdział ósmy z kolei dotyczy organizacji odzysku sprzętu elektrycznego i elektronicznego. W zakresie tej materii, przypomnę, było bardzo wiele kontrowersji i sprzecznych ze sobą postulatów zgłaszanych przez różnych przedstawicieli strony społecznej.

Bardzo ostrą dyskusję w podkomisji wywołała poprawka 9a. Poprawka ta zawierała propozycję zmian do art. 60 ust. 1, zmianę ust. 1 w art. 61 i dodanie w tymże artykule ust. 4, 5 i 6. Poprawka uzyskała negatywną opinię Biura Analiz Sejmowych.

Należy podkreślić, że dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2012/19/UE, którą wdraża omawiany dzisiaj projekt ustawy, nie wymaga ani prowadzenia przez organizacje odzysku działalności w formule not for profit, ani nie zakazuje powiązań kapitałowych pomiędzy organizacją odzysku a podmiotem prowadzącym zakład przetwarzania. Wprowadzenie wymogu not for profit będzie miało negatywny wpływ na te organizacje odzysku, które działały dotąd zgodnie z zasadą właśnie dla zysku. Skutkiem zmiany tychże zasad byłoby ograniczenie swobody działalności części podmiotów działających na rynku i zachwianie konkurencyjności. Przyjęcie tej poprawki prowadziłoby do naruszenia art. 20, art. 22 i art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej.

Z kolei wprowadzenie zakazu powiązania działalności związanej z organizowaniem zbierania zużytego sprzętu, zarządzaniem zbieraniem zużytego sprzętu albo prowadzeniem zbierania zużytego sprzętu z prowadzeniem zakładu przetwarzania zawartego w proponowanym ust. 1 do art. 61 mogłoby prowadzić do naruszenia zasady wolności gospodarczej, czyli znowu art. 20, art. 22 i art. 31 ust. 3 konstytucji, do naruszenia zasady równości, czyli art. 32, oraz zasady ochrony własności i praw majątkowych, czyli art. 64 ust. 3 konstytucji.

To są główne tezy opinii Biura Analiz Sejmowych, o której sporządzenie wniosko wałam, tezy – dodajmy – uzasadniające odrzucenie tej poprawki. Dobrze, że w pracach podkomisji i komisji ta poprawka została odrzucona.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czas na omówienie tej bardzo obszernej nowelizacji ustawy jest bardzo krótki. Nie mam do dyspozycji tyle czasu co pani poseł sprawozdawca. Powiem tylko krótko, że prawo powinno stwarzać czysto i jasno określone warunki prowadzenia działalności gospodarczej i osiągania zysku w taki sposób, który wpisuje się w politykę państwa i służy dobru wspólnemu. (*Dzwonek*) Powinno się równoważyć sytuacje różnych podmiotów i dawać im równe szanse. Mam nadzieję, że prace w podkomisji i w komisji, jak wspominałam, przybliżyły nas do osiągnięcia tego standardu. Jednak 100-procentowej pewności nie mamy, dlatego mój klub wstrzyma się od głosu w głosowaniu nad tym projektem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Urszulę Paślawską w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Urszula Pasławska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, która wdraża postanowienia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, jak również zastępuje ustawę z dnia 29 lipca 2005 r. o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym.

Projekt zawiera w szczególności przepisy dotyczące podziału sprzętu elektronicznego i elektrycznego na 6 grup: urządzenia działające na zasadzie wymiany temperatury, ekrany monitorów i sprzęt zawierający ekrany o powierzchni większej niż 100 cm², lampy, sprzęt wielkogabarytowy, sprzęt małogabarytowy i sprzęt małogabarytowy informatyczny.

Warto dodać, że w projekcie ustawy znajduje się znaczna część przepisów dotychczas obowiązującej ustawy. Cele pośrednie wprowadzanych regulacji to m.in. ograniczenie ilości wyeksploatowanego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, zachęcenie i inspirowanie producentów wprowadzających sprzęt do takich rozwiązań konstrukcyjnych, aby po pierwsze jak najdłużej był on użyteczny, a po wtóre pozwalał po zużyciu na łatwy demontaż i odzysk części składowych i materiałów, które mogą być po przetworzeniu powtórnie użyte w innym procesie produkcji, zwiększenie poziomu zbierania, a tym samym recyklingu i wykorzystania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Wysoka Izbo! To kolejny dobry krok w stronę uregulowania spraw środowiskowych w zakresie odpadów, które do tej pory w Polsce jako jednym z nielicznych państw Unii Europejskiej są jeszcze poza nową regulacją, a przecież termin dostosowania przepisów do dyrektywy minął już rok temu. To najwyższy czas, aby przepisy dające możliwość bezpłatnego pozostawienia przez konsumentów małogabarytowego zużytego sprzętu w jednostkach sprzedaży detalicznej i hurtowej bez konieczności zakupienia nowego towaru weszły w życie.

Rozszerzona odpowiedzialność producenta za odpady, które powstają z użytkowania produktów, przez zwiększenie poziomu zrównoważonej produkcji sprzętu elektrycznego i elektronicznego to też istotny element problemu tzw. elektrośmieci. Musimy sobie zdać sprawę, że żyjemy w czasach, w których produkcja i eksploatacja sprzętu elektronicznego jest ogromna. Dlatego myślę, że ta ustawa jest dopiero początkiem zmian, które z pewnością czekają nas w przyszłości. Przepisy nowej ustawy będą regulować wymagania, jakim ma odpowiadać sprzęt elektryczny i elektroniczny wprowadzany na polski rynek, oraz zasady postępowania ze zużytym sprzętem w sposób zapewniający bezpieczeństwo zdrowia i życia oraz ochronę środowiska i z całą pewnością przyczynią się do zwiększenia poziomu zbierania odpadów w postaci zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, ich recyklingu oraz form ich odzysku.

Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy, niemniej jednak w imieniu klubu pragnę złożyć dwie poprawki do rządowego projektu. Chodzi o zmianę brzmienia przepisu art. 51 ust. 1 pkt 1, jak również o skreślenie rozdziału 9, dotyczącego audytu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Marka Niedbałę z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Marek Niedbała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, druk nr 3244.

Omawiany projekt ustawy wdraża postanowienia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2012/19/UE z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, zastępując tym samym ustawę z dnia 29 lipca 2005 r. o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym.

Projekt ustawy zawiera szereg niezwykle ważnych zapisów, których celem jest ochrona zdrowia i życia ludzi oraz ochrona środowiska naturalnego. Przepisy zawarte w projekcie ustawy regulują wymagania, jakim powinien odpowiadać sprzęt elektryczny i elektroniczny, oraz zasady postępowania, jakim będzie on podlegać po zużyciu. Ustawa ma również doprowadzić w efekcie do zwiększenia masy zbieranego zużytego sprzętu, stosowania recyklingu oraz innych form odzysku, a tym samym ponownego przetworzenia tego rodzaju odpadów.

Proponowany przez rząd akt prawny wprowadza zakaz zbierania zużytego sprzętu oraz części z takich urządzeń przez podmioty inne niż prowadzące zakłady przetwarzania, odbierające odpady komunalne od właścicieli nieruchomości oraz prowadzące punkty selektywnego zbierania odpadów komunalnych w gminie.

Jednym z istotnych punktów ustawy jest zdefiniowanie i wprowadzenie zapisów o nowych podmiotach, jakie mają funkcjonować na rynku i zajmować się zużytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym. Będzie to autoryzowany przedstawiciel, którego będą mogli wyznaczać producenci, którzy nie mają siedziby na terenie naszego kraju, a wprowadzają na polski rynek swoje produkty. Przejmie on zadania producenta określone ustawą dla wprowadzającego sprzęt za pośrednictwem organizacji odzysku sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W trakcie prac nad ustawą pojawiło się wiele pytań zarówno ze strony

Posel Marek Niedbala

przedsiębiorców, jak i stowarzyszeń i instytucji zajmujących się ochroną środowiska. Pytania dotyczyły skuteczności działań podejmowanych przez Państwową Inspekcję Ochrony Środowiska, statusu, jaki powinny mieć organizacje odzysku, oraz tego, w jakim stopniu i na jakie cele powinny dystrybuować uzyskiwane przychody. Ustawa nie rozwiązuje wszystkich tych kwestii, jednak porządkuje w znacznym stopniu kwestie związane ze zbiórką, utylizacją i przetwarzaniem elektrośmieci. To krok w dobrą stronę. Każda ustawa, również ta, niesie ze sobą konsekwencje, które mogą mieć wpływ na już istniejący rynek recyklingu w Polsce. Przedsiębiorstwa działające w tej branży zainwestowały w nią niemały kapitał, dlatego trzeba mieć na uwadze to, w jakiej sytuacji znajdują się po uchwaleniu procedowanej ustawy przez Wysoką Izbę.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, mając na uwadze niezwykle istotne rozwiązania dla zdrowia i życia ludzkiego oraz ochrony środowiska, jakie zawiera procedowany projekt ustawy, opowiada się za kontynuacją prac nad przedmiotowym projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Zjednoczonej Prawicy swoje oświadczenie na piśmie do protokołu złożył pan poseł Kazimierz Ziobro*).

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Adama Rybakowicza z Ruchu Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Rybakowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o przedstawionym przez rząd projekcie ustawy o zużyтым sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, zawartym w drukach nr 3244 i 3563.

W lutym ubiegłego roku minął termin wdrożenia nowej dyrektywy unijnej dotyczącej zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Tradycyjnie już nie udało się uchwalić nowelizacji na czas. Tak samo było z pierwszą ustawą o zużyтым sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, która weszła w życie dopiero 3 lata po terminie. Nowe przepisy miały pierwotnie obowiązywać od początku 2015 r., ale stopień skomplikowania, wydawałoby się, dość łatwego tematu, długotrwałe konsultacje społeczne oraz roszady kadrowe na szczeblach rządowych spowodowały, że zmiany

prawa prawdopodobnie wejdą w życie dopiero od 2016 r., przy czym te bardziej istotne z punktu widzenia przedsiębiorców – dopiero od roku 2018.

Projekt ustawy pozwala domniemywać, że modyfikacje w przepisach będą miały charakter raczej ewolucyjny niż rewolucyjny, ale z pewnością wpłyną na cały rynek zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego w Polsce, także na sytuację wprowadzających taki sprzęt producentów i importerów.

Zgodnie z rządową propozycją tylko trzy rodzaje podmiotów (zakłady przetwarzania, punkty selektywnego zbierania odpadów komunalnych w gminie oraz odbierający odpady komunalne od właścicieli nieruchomości) będą mogły zbierać niekompletne elektroodpady oraz ich części. Takie rozwiązanie ma minimalizować nielegalny demontaż zużytego sprzętu w celu sprzedaży pewnych jego elementów np. do skupu złomu i uzyskiwania z tego procederu korzyści finansowych.

Podkomisja nadzwyczajna rozpatrywała rządowy projekt ustawy o zużyтым sprzęcie elektrycznym i elektronicznym na siedmiu posiedzeniach. Do czerwca były to dyskusje nad ogólną koncepcją gospodarowania takim zużyтым sprzętem, na ostatnich posiedzeniach zostały doprecyzowane artykuły ustawy pod względem merytorycznym, językowym i redakcyjnym. Członkowie podkomisji ostatecznie nie przegłosowali poprawek dotyczących m.in. monitorowania przepływu odpadów oraz zapisów obligujących organizacje odzysku do działalności non profit.

W trakcie prac komisji zgłoszono poprawkę, która dotyczyła obowiązkowej kontroli przeprowadzanej przez wojewódzki inspektorat ochrony środowiska z udziałem przedstawiciela organu wydającego decyzję dotyczącą przetwarzania odpadów przed wydaniem takiej decyzji. Projektowany przepis miał na celu zapobieganie nieprawidłowościom związanym z wydawaniem decyzji w zakresie przetwarzania odpadów bez sprawdzania, przypomnę, czy podmiot składający wniosek o wydanie takiej decyzji faktycznie dysponuje możliwościami technicznymi prowadzenia takiej działalności w zgodzie z obowiązującymi przepisami dotyczącymi ochrony środowiska. Poprawka została przyjęta. Reszta poprawek miała charakter głównie legislacyjny.

Pomimo mnogości modyfikacji zawartych w projekcie ustawy rewolucji na rynku zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego z pewnością nie będzie, co potwierdzają wypowiedzi podsekretarza stanu pana Janusza Ostapiuka, odpowiedzialnego z ramienia Ministerstwa Środowiska za nowelizację przepisów. Autorzy projektu wybrali metodę małych kroków i ewolucyjnych zmian, tłumacząc swoje stanowisko opóźnieniem w implementacji dyrektywy i zagrożeniem, że gruntowna przebudowa systemu byłaby procesem niezwykle trudnym i z pewnością czasochłonnym, a czasu nie mamy. Komisja Europejska wystąpiła w kwietniu do Trybunału Sprawiedliwości z wnioskiem o ukaranie Polski za opieszałość we wdrażaniu nowych przepisów, za co grozi kara w wy-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Adam Rybakowicz

sokości 70 tys. euro dziennie, zatem sytuacja robi się poważna.

Biorąc powyższe pod uwagę, koło Ruchu Palikota opowie się za przyjęciem przedstawionego przez rząd projektu ustawy o zużyciu sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, który jest zawarty w sprawozdaniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Z klubu Biało-Czerwoni nikt nie zgłosił się do zabrania głosu.

(Posel Cezary Olejniczak: Z koła.)

Z koła Biało-Czerwoni.

(Posel Cezary Olejniczak: Klubu nigdy nie będzie.)

Z koła Biało-Czerwoni.

Sześć osób zapisało się do zadania pytania.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Bardzo proszę, jako pierwsza pytanie zada pani poseł Ewa Wolak.

1 minuta.

Posel Ewa Wolak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Środowisko naturalne i Unia Europejska oczekuje od nas, że zwiększymy masę zebranego sprzętu z 4 kg na mieszkańca do 10 kg w 2021 r. Oczywiście mówię o odpadach elektrycznych i elektronicznych. Praca nad ustawą, nad którą procedowaliśmy, to była trudna praca, bo też i przedsiębiorcy zgłaszali różne poprawki. Ten system nie jest może idealny, ale staraliśmy się spełnić oczekiwania wielu przedsiębiorców. Rzeczywiście tak było, że rozpatrywaliśmy ustawę i zgłoszona została poprawka związana z możliwością monitorowania przepływu elektrośmici. Mówiliśmy o tym, że być może warto byłoby wprowadzić organizację odzysku, które wprowadzałyby do działalności not for profit, ale też mówiliśmy o możliwości wprowadzenia zakazu konglomeratów. (Dzwonek) Pojawił się ważny problem, bo nie zobligowaliśmy również organizacji odzysku do tworzenia rezerw finansowych, a wiemy, że w najbliższym czasie pojawią się na rynku...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Posel Ewa Wolak:

...nowe technologie. Chodzi o wymianę sprzętu, telewizorów kineskopowych na płaskie, świetlówek rtęciowych na LED-y czy też lodówek freonowych na

pentanowe. Jakie to może mieć skutki, panie ministrze, i czy rzeczywiście w 2021 r. poradzimy sobie z tym problemem? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Bardzo proszę, jako następna pytanie zada pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Chciałabym zapytać o taką kwestię: Czy i jakie działania pan podejmie w celu skonstruowania, przygotowania systemu monitoringu? Ta kwestia, która została przedstawiona w poprawce do art. 85a, nie zyskała naszego uznania po prostu z uwagi na oczywistą sprzeczność z art. 87 konstytucji. System, który państwo wówczas w toku prac proponowaliście w podkomisji, polegałby na tym, że porozumienie ministra z jakimś zakładem oddziaływałoby na inne zakłady, czyli na strony trzecie, co stoi w sprzeczności z systemem źródeł prawa zawartym w konstytucji. A więc ta poprawka została odrzucona, ale to nie znaczy, że nie należy monitorować przemieszczania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Czy ministerstwo podejmie jakieś prace, żeby uzupełnić te przepisy w takim kierunku, żeby można było (Dzwonek) zyskać jakieś oparcie finansowe i jednak skonstruować ten system? Tylko że to jest niezbywalna rola administracji, żeby taki system monitorować i prowadzić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Proszę, jako następny pytanie zada pan poseł Jerzy Sądół, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Sądół:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chcę zapytać o przepisy określające sposób obliczania minimalnego poziomu zbierania zużytego sprzętu w odniesieniu do osiągnięć państw członkowskich Unii Europejskiej. W dyrektywie mówi się o określeniu tego minimalnego poziomu jako 65% średniej masy sprzętu wprowadzonego do obrotu w trzech poprzedzających latach w danym państwie. Alternatywny sposób określenia poziomu minimalnego to 85% masy zużytego sprzętu wytworzonego w tym państwie członkowskim. Który z tych sposobów uważa pan za właściwy? Kiedy zostanie podjęta decyzja o wyborze sposobu liczenia? Czy tę decyzję poprzedzą jakieś prace studialne? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pytanie zada pan poseł Tadeusz Arkit, Platforma Obywatelska.

Poseł Tadeusz Arkit:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam bardzo krótkie pytanie. Tak się składa, że debatujemy nad tym projektem ustawy, podczas gdy 30 czerwca minął termin składania sprawozdań dotyczących zbierania i zagospodarowania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Chciałbym zapytać pana ministra, jak pan minister ocenia te sprawozdania, które wpłynęły, i ewentualnie jakie wnioski można z nich wyciągnąć, również w kontekście tych przepisów, które zawarliśmy w nowelizacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pytanie zada pan poseł Adam Rogacki, poseł niezrzeszony.

Poseł Adam Rogacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie pierwszy raz rząd, który próbuje przekonywać nas, że jest tak fachowy, doskonały, ma olbrzymie opóźnienia. Tak również jest w przypadku tej dyrektywy, więc zacznę od pytania, dlaczego, mimo że państwo macie od 8 lat w swoich rękach ster władzy, nie jesteście w stanie nawet z taką rzeczą zdążyć na czas. To po pierwsze.

Po drugie, dlaczego jest taka obawa przed elektronicznym systemem monitoringu odpadów, skoro sami przedsiębiorcy, którzy się tym zajmują, postulują konieczność wprowadzenia tego typu rozwiązań, żeby zlikwidować tę szarą strefę, która – wszyscy pewnie mamy tego świadomość – jest również w tej branży? Dlaczego tego nie zastosowano?

Mam również pytanie dotyczące przewidywanej masy. Jestem przekonany, że w dużej mierze wymiana sprzętu na coraz nowszy jest ściśle związana z możliwością poszczególnych społeczeństw. Nie wiem, czy Unia Europejska te założenia przyjęła również dla poszczególnych krajów, raczej to uogólniono. W związku z tym myślę, że u nas ta żywotność często z konieczności jest dużo, dużo dłuższa. *(Dzwonek)* Czy te przyjęte dzisiaj poszczególne wartości masy nie są tak naprawdę czymś, co będzie trudne do zrealizowania, a wynika to przede wszystkim z tego, że Polacy tak często nie wymienią sprzętu, bo ich po prostu na to nie stać? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Proszę, jako ostatni pytanie zada pan poseł Marek Niedbała, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Marek Niedbała:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W trakcie prac nad ustawą, o czym dzisiaj już wspominałem, pojawiło się wiele pytań ze strony zarówno przedsiębiorców, jak i stowarzyszeń i instytucji zajmujących się ochroną środowiska. Pytania dotyczyły różnych kwestii, m.in. statusu, jaki powinny mieć organizacje odzysku, oraz tego, w jakim stopniu i na jakie cele powinny dystrybuować uzyskiwane przychody.

Chciałbym zapytać, czy nie byłoby zasadne – i czy rząd tego nie planuje – wprowadzenie przepisów, które miałyby na celu zobligowanie organizacji odzysku do wydatkowania ściśle określonych kwot wyrażonych w procentach przychodów netto z prowadzonej działalności z przeznaczeniem na zbieranie i przetwarzanie zużytego sprzętu. Istotą tego przepisu byłoby ograniczenie możliwości wydatkowania środków na cele inne niż opisane powyżej. Kontrolą tych wydatków mogliby zajmować się marszałkowie województw, którzy mieliby możliwość wykreślenia podmiotu z rejestru, jeśli ten nie wydatkowałby przychodów zgodnie z projektowanym aktem prawnym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Bardzo proszę, odpowiedzi udzieli pan minister Janusz Ostapiuk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo Posłowie! Dziękuję bardzo za cały szereg, za sześć bardzo merytorycznych pytań związanych z przedmiotem ustawy i chciałbym odpowiedzieć, co następuje.

Pani poseł Wolak sięgnęła perspektywy 2021 r., kwestii rezerw i potencjalnych skutków, które mogą wystąpić za kilka lat, jeżeli chodzi o wysokości dotyczące zbierania, gromadzenia i odbierania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. To będzie problem, rzeczywiście będzie on większy aniżeli w tej chwili, bowiem te poziomy, o których zaraz wspomnę w odpowiedzi na pytanie pana posła Sądeła, będą

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk

znacznie wyższe aniżeli w chwili obecnej. Natomiast co do środków, pieniędzy gromadzonych przez organizacje odzysku lub przez producentów, chciałbym powiedzieć, że zapis dyrektywy przeniesiony również do naszego prawa jest bardzo jednoznaczny. Nikt nie zabrania tego, żeby organizacje odzysku tworzyły rezerwy, i w chwili obecnej niektóre organizacje odzysku w Polsce tworzą bardzo, bardzo poważne rezerwy na okresy przyszłe, a więc na zbieranie odpadów, które mogą wystąpić w okresach przyszłych.

Jeżeli chodzi o poziomy i wielkości dotyczące zbierania, rzeczywiście mamy do czynienia z bardzo interesującym zjawiskiem wynikającym z postępu technicznego i z technologii. Na rynek wchodzi sprzęt coraz lepszy, a więc telewizory, które były kilkanaście lat temu czy kilka jeszcze lat temu, to jest zupełnie inna waga; sztuka do sztuki to jest zupełnie nieporównywalna waga. Stąd Komisja Europejska zasugerowała, że państwo może przyjąć dwa poziomy liczenia: w odniesieniu do ilości odpadów wytworzonych albo masy wprowadzonej na rynek. Ale tutaj chciałbym jednoznacznie stwierdzić, że producent ma zbierać – wprowadzający producent, bo są dwie nazwy, dwa określenia tych partnerów uczestniczących na rynku – każdą ilość, jaka się pojawi na rynku, a wskaźniki, o których mówimy, są to wskaźniki, powiedziałbym, dyscyplinujące i ustalające minimalne poziomy zbierania.

Pani poseł Paluch pytała o skonstruowanie systemu monitoringu, dlaczego rząd nie podążył śladem propozycji wdrożenia monitoringu odpadów wytwarzanych ze zużytego sprzętu. Powody były trzy. Pierwszy powód był taki, że jednak nie wszyscy przedsiębiorcy tego chcieli, a żeby taki system mógł funkcjonować, każdy uczestnik rynku powinien się zgodzić, że będzie uczestniczył w tym systemie i będzie raportował każdą ilość odpadów, jaką wytworzy. Drugi powód to doświadczenia naszego południowego sąsiada, Czechów, którzy wprowadzili na próbę system monitorowania telewizorów grupy czwartej, tylko telewizorów. Mam relację bezpośrednią od osób, które pracowały w tym systemie. Stało się to bardzo drogie i bardzo kłopotliwe w realizacji – system stał się o wiele bardziej drogi. Rozwiązaniem tego problemu musi być, powinna być baza danych odpadowych, a więc to, co zostało zapisane w ustawie o odpadach z 2012 r. Państwo w tej chwili przychylić się do wniosku, żeby wydłużyć termin jej opracowania, ponieważ pierwsze postępowanie przetargowe prowadzone w Ministerstwie Środowiska nie udało się, nie zostało rozstrzygnięte wskutek protestów chętnych do opracowania bazy danych odpadowych. Musimy więc wydłużyć okres przygotowania tego instrumentu, bazy, do której każdy przedsiębiorca wprowadzający sprzęt, ale również każdy producent odpadów będzie musiał przysyłać informacje o masie,

która będzie wytwarzana. Ta baza z pewnością będzie musiała być modyfikowana w zależności od tego, jakie dane będziemy z niej uzyskiwać, na ile będzie ona sprawna. To postrzegam obecnie jako podstawowy instrument, który rząd będzie posiadał jako instrument monitorowania ogólnego przepływu odpadów na polskim rynku, nie tylko odpadów elektrycznych i elektronicznych.

Pan poseł Sadel pytał o przepisy dotyczące obliczania minimalnych poziomów. Jak już wspomniałem, dyrektywa mówi o dwóch możliwych sposobach liczenia, mianowicie od masy sprzętu wprowadzonego na rynek w trzech poprzednich latach lub od masy odpadów wytworzonych (85%). Chciałbym powiedzieć, że do dzisiejszego dnia nie otrzymaliśmy jeszcze z Komisji Europejskiej wytycznych, jak mamy liczyć odpady wytworzone. Preambuła do dyrektywy mówi o tym, że Komisja Europejska opracuje i prześle nam wytyczne, w jaki sposób liczyć tę masę odpadów wytworzonych. Stąd w naszej ustawie są zapisane dwie możliwości: albo – albo, natomiast w art. 20 tej ustawy jest delegacja dla ministra środowiska, który wyda rozporządzenie, określając rodzaj metody i to, w jaki sposób zostanie zastosowana. Mój komentarz do tego jest taki, że przez prawie 10 lat przyzwyczailiśmy się i nauczyliśmy się obliczać masę odpadów opartą o ilość masy sprzętu wprowadzonego na rynek, organizacje odzysku, producenci, zakłady przetwarzania mają swoje systemy informatyczne oparte o tę ilość. Działa to w taki sposób, że każdy producent raportuje elektronicznie, jaka masa jest przez niego wprowadzana na rynek, jest to potem komasowane, dostarczane do Inspekcji Ochrony Środowiska, inspekcja na tej podstawie może to kontrolować w zakresie tych 35% – w przeszłości to było 20–25%. Tak że gdy tylko otrzymamy wytyczne co do tej drugiej metody, tych 85%, niezwłocznie przystąpimy do wydania rozporządzenia.

Pan poseł Arkit pytał o raport za rok 2014. Panie pośle, termin opracowania i publikacji raportu to 30 czerwca każdego roku. Taki raport główny inspektor ochrony środowiska przygotował, ale ten raport do dnia 30 czerwca nie uzyskał mojej aprobaty. Uznałem, że pewna część sformułowań zawartych w tym raporcie wymaga klaryfikacji, wyjaśnienia i rozbudowania. Uzgodniliśmy, ustaliłem z głównym inspektorem ochrony środowiska, że do 15 lipca raport będzie poprawiony, trafi do ministra środowiska i go opublikujemy.

Co z niego wynika? Z analizy tego raportu, który w wersji brudnopisowej mam przed sobą, wynika, że w roku ubiegłym zebraliśmy 4,15 kg odpadów w przeliczeniu na jednego mieszkańca, więc wykonaliśmy zalecenia unijne, które mówią o 4 kg. Myślę, że ta wielkość będzie znacznie wyższa, ponieważ niestety, co wynika z tego raportu, na 42 tys. oczekiwanych raportów z Polski otrzymaliśmy ok. 30 tys., a więc ok. 12 tys. raportów jeszcze jest w drodze. Są wysyłane upomnienia, przypomnienia, więc myślę, że ta

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk

wielkość będzie znacznie wyższa, już nie może być niższa, ona może być tylko wyższa. Niezwłocznie, gdy otrzymamy te dane, opublikujemy je.

Odpowiadając jeszcze na pana pytanie, jakie inne wnioski z tego wynikają, powiedziałbym, że niestety wiąże się to z tematem poruszonym przed chwilą, z bazą danych odpadowych. Myślę, że jak będzie system elektroniczny całej bazy, przyspieszy to system raportowania i usprawni system raportowania, który dzisiaj kuleje, bo niestety aż tyle raportów do nas nie wpłynęło, co w przypadku elektronicznego przepływu byłoby o wiele bardziej sprawne.

Pan poseł Rogacki pytał, dlaczego jest opóźnienie. Myślę, że jeśli chodzi o informację o obawie przed monitoringiem, to wyjaśniłem to. Dlaczego opóźniamy termin implementacji dyrektywy? Panie pośle, rzeczywiście 14 lutego ub.r. minął termin. Powiem szczerze, nie spieszyliśmy się, nie usiłowaliśmy za wszelką cenę zdążyć dokładnie w terminie 14 lutego ub.r. Pracowaliśmy w Ministerstwie Środowiska nad całym szeregiem innych dokumentów, przyjmując pewną kolejność, pilność spraw do załatwienia. Komisja Europejska generalnie po dwóch latach wszczyniała do tej pory jakieś tam kroki przyspieszające względem kraju członkowskiego, w tym przypadku przyspieszyła swoją aktywność, ale na pewno zdążymy i na pewno, nie mam wątpliwości, unikniemy kary. Stanowisko Komisji Europejskiej jest takie, że ewentualna kara w wysokości rzeczywiście 70 tys. euro liczona byłaby od wyroku trybunału w tym zakresie. Myślę, że zdążymy spokojnie do tego czasu uporządkować tę sferę, tę sprawę.

Pan poseł Niedbała zadał pytanie dotyczące możliwości zapisania w prawie pewnego poziomu wydatkowania określonej kwoty przez organizację odzysku na cele statutowe związane ze zbieraniem i przetwarzaniem odpadów. Tak, panie pośle, jest to słuszna uwaga. Chcielibyśmy mieć taki poziom, nawet w czasie pracy nad ustawą takie propozycje przewijały się, mówiono o 70 bądź 75%. Na pewnym etapie debaty ta poprawka zginęła, ale myślę, że do tego będziemy mogli w przyszłości wrócić, może lepiej ją dopracowując, bo to jest jedna z dróg uszczelnienia systemu i ujednoliczenia odpowiedzialności, w tym organizacji odzysku. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, głos zabierze jeszcze pani poseł sprawozdawca Ewa Wolak.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Wolak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, chodzi o ostatnie zdanie wypowiedziane przez pana ministra, pan minister podkreślił, że dalsze prace są konieczne, należy uszczelnić ten system. Ważne też jest, abyśmy się pochylili nad problemem, który dotyczy przede wszystkim dochodów uzyskiwanych w ramach działalności gospodarczej organizacji odzysku, na co przeznaczać uzyskane środki – czy tylko na cele statutowe, czy można wypłacać dywidendy akcjonariuszom. To tylko tak dla przypomnienia.

Chciałabym podziękować wszystkim, którzy pracowali nad tym projektem ustawy. Była to bardzo konstruktywna współpraca. Nie było tam tak dużo polityki, jest to merytoryczna i bardzo ważna sprawa. Musimy pamiętać o tym, że ze wszech miar konieczne jest wzmacnianie inspektoratu ochrony środowiska. Wkład pracy tej instytucji jest ogromny i należy podkreślać, że to od pracowników inspekcji ochrony środowiska wiele zależy, więc cały czas należy pracować nad tym, aby mieli oni jak największe kompetencje, jak największe środki finansowe, jak najlepsze narzędzia, aby chronić środowisko naturalne. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję pani poseł sprawozdawcy.

Bardzo dziękuję panu ministrowi Ostapiukowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego (druki nr 3472 i 3573).

Proszę panią poseł Beatę Rusinowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Beata Rusinowska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić państwu w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego, druki nr 3472 i 3573.

Posel Sprawozdawca Beata Rusinowska

Konieczność nowelizacji ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o organizacji rynku rybnego zaistniała w związku z uchynieniem rozporządzenia nr 104/2000 z 17 grudnia 1999 r. i jest spowodowana zmianami w przepisach Unii Europejskiej dotyczących wspólnej polityki rybołówstwa i organizacji rynków produktów rybołówstwa i akwakultury.

Większość kwestii związanych z rynkiem rybnym regulują rozporządzenia Rady, Parlamentu Europejskiego, Komisji. Przepisy te są wprawdzie stosowane wprost, jednakże często wymagają wprowadzenia przez państwo członkowskie Unii Europejskiej norm zapewniających ich wykonanie. I dlatego proponowana nowelizacja ustawy pozostaje regulacją przede wszystkim o charakterze wykonawczym i ramowym w stosunku do obowiązujących bezpośrednio przepisów Unii Europejskiej i ma na celu usprawnienie istniejącego systemu organizacji rynku rybnego, tak po stronie administracji, jak i po stronie podmiotów sektora, przede wszystkim organizacji producentów. Omawiana regulacja upraszcza procedury prawne i obowiązki w zakresie sprawozdawczości, wzmacnia rolę uznanych organizacji producentów ryb, ogranicza wsparcie rynkowe. Wejście w życie omawianej ustawy będzie miało wpływ na procedury dotyczące przyznawania pomocy finansowej przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Finansowanie będzie pochodziło nie, jak dotąd, z Europejskiego Funduszu Gwarancji Rolnej, a z Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego. W związku z wejściem w życie omawianej ustawy zostanie zmniejszona liczba dokumentów, czas załatwienia sprawy zostanie skrócony w odniesieniu do obecnie obowiązującej ustawy w zakresie procedury rozszerzenia zasad w art. 44.

Podczas posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 25 czerwca br. przyjęto jedną poprawkę, która była konsekwencją uwag Biura Legislacyjnego, doprecyzowującą sprawy legislacyjne związane z odesłaniami do innych przepisów oraz przywołaniami aktów Unii Europejskiej.

W imieniu komisji jako poseł sprawozdawca rekomenduję Wysokiemu Sejmowi przyjęcie omawianego projektu ustawy. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję pani poseł sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Łukasz Tusk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Ma pan 5 minut.

Posel Łukasz Tusk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego, zawartego w drukach nr 3472 i 3573, a zarazem rekomendować jego przyjęcie.

Rynek rybny w dużym stopniu regulowany jest przez 7 różnych rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady. Przepisy te są wprawdzie stosowane wprost, jednakże często wymagają wprowadzenia przez państwo członkowskie Unii Europejskiej norm zapewniających ich wykonanie. Projektowana nowelizacja ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o organizacji rynku rybnego, zwanej dalej „ustawą zmienianą”, będzie regulować te zagadnienia z zakresu prawa unijnego, które zostały pozostawione do rozstrzygnięcia dla państw członkowskich Unii Europejskiej, jak również określać właściwość organów i tryb postępowania we wskazanych sprawach.

Obowiązujące obecnie regulacje Unii Europejskiej powodują, że istnieje szereg zagadnień wymagających doprecyzowania, nie tylko w zakresie zmian redakcyjnych i porządkowych, ale także uregulowania szeregu zagadnień, takich jak na przykład warunki wystarczającej aktywności gospodarczej, zatwierdzanie planu produkcji i obrotu czy też rozszerzanie zasad, porozumień, decyzji i uzgodnionych praktyk organizacji producentów lub ich związków.

Projektowana nowelizacja ustawy pozostaje regulacją przede wszystkim o charakterze wykonawczym i ramowym w stosunku do obowiązujących bezpośrednio przepisów Unii Europejskiej, które regulują większość zagadnień z zakresu rynku rybnego. Celem jest zapewnienie efektywnego uczestnictwa polskiego sektora rybnego w instrumentach wspólnej polityki rybackiej, a także niezbędne uszczelnienie obecnej struktury organizacyjnej oraz mechanizmów kontrolnych i egzekucyjnych dla obowiązujących regulacji.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska rekomenduje przyjęcie zawartego w sprawozdaniu komisji projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Krzysztof Jurgiel.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam oświadczenie w sprawie druku nr 3573 dotyczącego zmiany ustawy o organizacji rynku rybnego.

Pani poseł sprawozdawca i pan poseł przedstawiciel Platformy omówili generalnie założenia wprowadzanych zmian. Ja chcę zwrócić uwagę na dwie kwestie.

W projekcie tej ustawy nie ma odniesienia do art. 23, który stanowi, że w przypadku gatunków ryb, których zasoby wymagają wzmożonej ochrony lub wzmożonego nadzoru, pierwsza sprzedaż odbywa się wyłącznie w centrum pierwszej sprzedaży. Ta sprawa jest znana, bo już w momencie uchwalania tej ustawy, chyba w 2008 r., a potem jej zmiany kwestia ta była przez środowiska rybackie podnoszona.

Uważamy, że ten artykuł nie powinien znaleźć się w tej ustawie. Dlatego też popieramy postulaty rybaków, popieramy przedstawione uzasadnienia. Po pierwsze, zapis art. 23 jest sprzeczny z ustawą antymonopolową, ponieważ faworyzuje wąską grupę rybaków zrzeszonych w organizacjach producentów ryb i daje tej grupie ekstraprzywileje. Po drugie, zapis tego artykułu jest sprzeczny z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej, jak również z zapisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dotyczącymi równego traktowania podmiotów gospodarczych. Obowiązek korzystania w obrocie dorszem z centrów pierwszej sprzedaży powoduje wydłużenie drogi i czasu dostawy surowca od momentu połowu do momentu dostarczenia do przetwórci, co nie jest bez znaczenia dla jakości zakupionych ryb. Ponadto podraża to ceny zakupu ryb, co ma wpływ na wyższe koszty, jak również automatycznie na wyższe ceny wyrobów rybnych, jakie płać konsumenci. Wreszcie należy stwierdzić, że minister rolnictwa ma bardzo dobre narzędzia do kontroli połowów w postaci inspektoratów rybołówstwa morskiego, i nie ma powodów, aby prowadzić dodatkową kontrolę poprzez monopolistyczne organizacje, jakimi są centra pierwszej sprzedaży w myśl obowiązującej ustawy. Skutkiem uchylenia art. 23 jest konieczność zmiany polegającej na dodaniu pkt 40, który uchyla pkt 7. Odnosi się to do przepisów dotyczących karania.

Kolejna sprawa. Korzystając z okazji, ponieważ nie tak często odbywają się debaty na temat rybołówstwa morskiego i rybactwa, chciałbym powiedzieć, jakie, naszym zdaniem, są najpilniejsze, niezbędne dla polskiego rybołówstwa morskiego i rybactwa śródlądowego działania w kontekście wspólnej polityki rybackiej i Programu Operacyjnego „Rybactwo i morze” na lata 2014–2020. Po pierwsze, niezbędne jest jak najszybsze uruchomienie opóźnionego Programu Operacyjnego „Rybactwo i morze” na lata 2014–2020, przekazanego do Komisji Europejskiej dopiero 22 maja 2015 r., jak również niezbędne są negocjacje zapisów niekorzystnych dla rybaków. Po drugie, konieczne jest wznowienie negocjacji z Komii-

sją Europejską w sprawie zmiany limitów połowowych dorszy dla polskich rybaków i ustalenie realnej wielkości stada na polskich łowiskach oraz ograniczenie nieuzasadnionych kontroli połowów i represyjnej polityki – także jeśli chodzi o administrację krajową – wobec polskich rybaków. Po trzecie, niezbędne jest wprowadzenie zakazu połowów na polskich łowiskach przez zagraniczne statki rybackie, duńskie i niemieckie, łowiące na cele paszowe, oraz ograniczenie połowów paszowych na Bałtyku. Kolejna sprawa to wsparcie rybołówstwa morskiego rodzinnego w postaci dopłat okresowych w sytuacji zbyt małych limitów połowowych i złego stanu populacji dorsza na Bałtyku. Wreszcie, po piąte, chodzi o rozwój rybactwa śródlądowego i akwakultury poprzez wsparcie finansowe produkcji akwakultury, ochronę wód, uporządkowanie spraw dzierżaw jeziornych, ograniczenie szkód powodowanych przez kormorany na zbiornikach wodnych. To są główne postulaty i potrzeby, jakie powinny być realizowane.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wstrzyma się od głosu w głosowaniu nad projektem tej ustawy, jeśli poprawka, którą zgłaszamy, nie zostanie przyjęta. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Proszę, w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Krzysztof Borkowski.

Posel Krzysztof Borkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego.

Projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Dostosowuje on prawo krajowe w zakresie organizacji rynku rybnego do prawa Unii Europejskiej, wprowadza zmiany związane z funkcjonowaniem na rynku rybnym organizacji producentów, związków organizacji producentów i organizacji międzybranżowych, wprowadza zmiany w zakresie pomocy finansowej na rynku rybnym, reguluje kwestie powstrzymywania i eliminowania nielegalnych, nie raportowanych i nieregulowanych połowów.

W projekcie ustawy przewiduje się między innymi: dostosowanie terminologii do prawa Unii Europejskiej; włączenie Inspekcji Handlowej, obok okręgowych inspektoratów rybołówstwa morskiego i Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, do grona podmiotów odpowiedzialnych za kontrolę produktów rybnych; umożliwienie wykreślenia przez ministra właściwego do spraw rybołówstwa

Posel Krzysztof Borkowski

z rejestru skupujących przedsiębiorcy, gdy w okresie dwóch lat od dnia wpisania do tego rejestru nie rozpoczął on oraz nie prowadził działalności gospodarczej polegającej na skupie; określenie kryteriów wystarczającej aktywności gospodarczej; wprowadzenie zasady, że plan produkcji i obrotu podlega zatwierdzeniu przez ministra właściwego do spraw rybołówstwa i obejmuje program produkcji poławianych lub hodowanych gatunków; wprowadzenie możliwości, w przypadku cofnięcia przez ministra właściwego do spraw rybołówstwa uznania organizacji producentów, wypowiedzenia się przez tę organizację w sprawie cofnięcia uznania; w przypadku rozszerzenia na producentów niebędących członkami organizacji producentów, związków organizacji producentów i organizacji międzybranżowych decyzji lub uzgodnionych praktyk stosowanych przez te organizacje okres obowiązywania rozszerzenia zasad organizacji wynosi od 60 dni do 12 miesięcy.

W ustawie precyzyjnie określone są też różne zadania przewidziane dla ministra, ale chcę zwrócić uwagę na jedną ważną kwestię: uchylenie przepisów dotyczących pomocy finansowej na rynku rybnym. Mechanizmy interwencji, które obecnie obowiązywały na rynku rybnym: utrwalanie, przechowywanie, niezależne wycofanie i prywatne składowanie produktów rybnych, zostały ograniczone do składowania. Mam pytanie do pana ministra: Czy polskie podmioty poradzą sobie z konkurencją? Jeśli skasujemy te mechanizmy, to czy te podmioty są do tego przygotowane? Czy to nie uszczupli w jakiś sposób polskim podmiotom możliwości i czy to nie będzie budziło emocji?

W ustawie, tak jak powiedziałem wcześniej, są określone zadania dla ministra ds. rybołówstwa. Minister m.in. zatwierdza i przyjmuje dokumenty połowowe dotyczące każdego tuńczyka błękitnopłetwego, przekazuje Komisji Europejskiej lub innym organom państw członkowskich kopie potwierdzonych dokumentów połowowych i certyfikatów, wydaje formularze dokumentów połowowych podmiotom posiadającym zezwolenie na połowy, informuje Komisję Europejską o udzieleniu, wycofaniu dotyczącym uznanych organizacji, dokonuje analizy propozycji złożonych przez uznane organizacje, publikuje ceny progowe i reguluje wprowadzanie do obrotu produktów rybołówstwa pochodzących z państw trzecich.

Ustawa nie będzie miała wpływu na sektor finansów publicznych. Projekt porządkuje wiele przepisów, dostosowuje przepisy do prawa Unii Europejskiej. Mniej statystyki, mniej dokumentacji, więcej zadań dla agencji. Natomiast, tak jak powiedziałem, jest problem dotyczący poszczególnych mechanizmów. Niektóre mechanizmy są likwidowane. Komisja wniosła jedną poprawkę, zasugerowaną przez Biuro Legislacyjne.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tego potrzebnego, oczekiwanego projektu ustawy wraz z poprawką, która została rozpatrzona i pozytywnie zaopiniowana przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak. *(Oklaski)*
Bardzo proszę.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko naszego klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego.

Pani poseł sprawozdawczyni powiedziała bardzo dużo. Na ten temat mówili również moi przedmówcy. Jest to implementacja prawa unijnego. Nowa perspektywa na lata 2014–2020, w którą wchodzimy, dotyczy również rynku rybnego, dlatego też potrzebna jest nowelizacja tej ustawy, potrzebne jest wprowadzenie tych przepisów.

Nie chcę przedłużać. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Popiołka ze Zjednoczonej Prawicy.

Posel Krzysztof Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego, druk sejmowy nr 3472.

Przedłożony projekt ma na celu nowelizację przepisów ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o organizacji rynku rybnego. Potrzeba nowelizacji ustawy wynika ze zmian, do jakich doszło w prawie unijnym. Zmiany dotyczyły problematyki związanej z nielegalnym połowem ryb, wprowadzenia wspólnotowego systemu kontroli rybołówstwa, w tym tuńczyka błękitnopłetwego, akwakultury czy obowiązku publikacji cen progowych. Proponowane przepisy mają zapobiegać nielegalnemu wprowadzaniu na rynki Unii Europej-

Posel Krzysztof Popiolek

skiej ryb z państw trzecich. Przepisy mają na celu wprowadzenie zasad obrotu rybami, które zapewnią uczciwy zysk.

Upraszcza się niektóre procedury, np. sprawozdawczość, ale jak na dłoni widać unijną biurokrację. To jest kolejny jej przykład. Wygląda to tak: rybak wsiada do kutra, wypływa w morze i łowi rybę. Następnie wpisuje ją do rejestru, mierzy, waży i opisuje. Potem płynie do portu, gdzie znowu rybę się waży i opisuje. Rybę przekazuje się do magazynu, a potem trafia ona do sprzedaży. W tym czasie powstaje trochę makulatury. Unii Europejskiej, jak wiemy, bardzo zależy na ochronie lasów i przyrody, ale absolutnie nie przeszkadza jej drukowanie makulatury. Nie przeszkadza jej produkcja chemikaliów do druku, produkcja urządzeń drukujących, z których powstaje złom elektroniczny, o którym była mowa w poprzednim punkcie porządku obrad. Skoro powstaje złom, to jest karta przekazania odpadów, czyli nowa biurokracja, nowe dokumenty, nowe sprawozdania i raporty. Powstaje pytanie: Dokąd zmierzasz, Unio Europejska? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Pan poseł Adam Rybakowicz w imieniu koła Ruch Palikota.

Posel Adam Rybakowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego, druki nr 3472 i 3573.

Zmiany w ustawie służą głównie dostosowaniu polskich przepisów do prawodawstwa Unii Europejskiej odnoszącego się do wspólnej polityki rybołówstwa oraz wspólnej organizacji rynków produktów rybołówstwa i akwakultury. Odnosząc się także do unijnego rozporządzenia ustanawiającego wspólnotowy system zapobiegania nielegalnym, nieraportowanym i nieuregulowanym połowom, wspólna polityka rybołówstwa ustanawia zasady zarządzania europejskimi flotami rybackimi i ochrony zasobów rybnych. Ma to zapewnić rybakom ze wszystkich państw Unii Europejskiej równy dostęp do wód i łowisk oraz umożliwić pracę w warunkach uczciwej konkurencji.

Komisja w trakcie swoich prac przyjęła kilka poprawek, głównie o charakterze legislacyjnym i doprecyzującym. Uczestniczący w posiedzeniu komisji przedstawiciele Zrzeszenia Rybaków Morskich wnioskowali o uściślenie definicji centrum pierwszej sprzedaży. Zrzeszenie chciałoby, aby był to obiekt

budowlany, który spełnia odpowiednie wymogi weterynaryjne, jeżeli chodzi o sprzedaż żywności. Ich zdaniem pomogłoby to wyeliminować szarą strefę w handlu rybami.

Bierzemy powyższe zastrzeżenia pod uwagę. Z chęcią zapoznamy się z poprawkami, które były tutaj złożone. Koło Poselskie Ruch Palikota opowie się za przyjęciem projektu, który jest zawarty w sprawozdaniu komisji, bo niewątpliwie zmiany idą w dobrym kierunku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

W imieniu Ministerstwa Rolnictwa głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Kazimierz Plocke.

Panie ministrze, oddaję panu głos.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na początku chciałbym podziękować wszystkim przedstawicielom klubów parlamentarnych i kół za udział w debacie, za dyskusję, za zgłoszone wątpliwości i wnioski.

Chcę powiedzieć, że ustawa o organizacji rynku rybnego jest bardzo istotnym elementem w całej polityce rybackiej. Środki, które będziemy uruchamiać z Programu Operacyjnego „Rybacko i morze” na lata 2014–2020, umożliwią realizowanie właśnie przepisów ustawy o organizacji rynku rybnego.

Ta ustawa jest oczekiwana przez środowiska, organizacje rybackie, uznane organizacje rybackie, ponieważ wprowadza zasadę, która mieści się w przestrzeni od łowiska do półmiska, a więc chodzi o to, aby w łańcuchu żywnościowym wprowadzić na rynek takie produkty, które są identyfikowalne, bezpieczne i zdrowe. Kolejna istotna zasada dotyczy terminologii, która jest ujednolicona i będzie obowiązywała we wszystkich państwach Unii Europejskiej w oparciu o przepisy wspólnej polityki rybackiej.

Jeśli chodzi o kwestie, które zostały przedstawione przez pana przewodniczącego Krzysztofa Jurgieła, a więc kwestię dotyczącą art. 23, to chcę zwrócić uwagę, poinformować szanownego pana posła, że ta sprawa była przedmiotem wielu spotkań, dyskusji. To jest postulat nie rybaków, tylko Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb. To stowarzyszenie bodajże w roku 2008 zwróciło się z wnioskiem do pana prezydenta o to, żeby stwierdzić, czy proponowane przepisy art. 23 są zgodne z konstytucją, czy też nie. Trybunał odniósł się do tego postulatu. W części uznał przepis za konstytucyjny, a w części – nie.

Natomiast my nie odnosimy się w tym projekcie do tego przepisu, uznając, że te rozwiązania są stosowane praktycznie od 8 lat i dotyczą 2 gatunków ryb

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke

objętych ochroną, czyli łososia i dorsza. Zostaliśmy zobligowani do wdrożenia tych przepisów, ponieważ w roku 2007 Polska znacznie przekroczyła kwoty połowowe dorsza, co skutkowało nałożeniem na Polskę kar ze strony Komisji Europejskiej. W związku z tym przyjęliśmy rozwiązania. Lokalne centra pierwszej sprzedaży ryb są faktem, ponieważ zostały sfinansowane jeszcze w ramach funduszy przedakcesyjnych. Warto o tym pamiętać. One są istotną częścią tego, jeżeli chodzi o kontrolę ryb, które są wprowadzane na rynek, zwłaszcza tych, które są objęte ścisłą ochroną, kontrolą, przed wprowadzeniem na rynek. A więc chodzi o te dwa gatunki, o których przed chwilą powiedziałem.

Natomiast odnosząc się do konkretnych kwestii związanych z art. 23, chcę zwrócić uwagę na to, że w wystąpieniu Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb zostało zawarte stanowisko, które dotyczy ograniczenia roli centrów pierwszej sprzedaży ryb prowadzonych przez organizacje rybackie i zlikwidowania obowiązku sprzedaży w centrach ryb tzw. gatunków objętych wzmożonym nadzorem. W czasie debat, rozmów ze stowarzyszeniem, jak również z innymi organizacjami ten problem był analizowany. Uznajemy, że państwo musi również zabezpieczyć kontrolę, po to żeby realizować zasadę łańcucha żywnościowego, który musi się mieścić w tej przestrzeni, o której przed chwilą powiedziałem. A więc ryba wprowadzona na rynek musi być zidentyfikowana, zdrowa i bezpieczna dla konsumenta. Chcemy mieć tę kontrolę tak jak do tej pory, co będziemy oczywiście uskuteczniać.

Przypomnę, że na polskim wybrzeżu mamy 14 lokalnych centrów pierwszej sprzedaży, które są prowadzone przez organizacje rybackie. Warto o tym pamiętać. A więc jest to odpowiedzialność samych rybaków, którzy mają przede wszystkim możliwość prowadzenia negocjacji z przetwórcami w zakresie sprzedaży ryb i ustalania tejże ceny. To jest dobre miejsce, w którym tego typu negocjacje w ramach aukcji powinny być prowadzone. Warto też, żebyśmy mieli tę samą wiedzę w tym względzie.

Chcę też zwrócić uwagę na to, że nie mamy żadnych opóźnień, jeżeli chodzi o realizowanie Programu Operacyjnego „Rybnictwo i morze” na lata 2014–2020. Do tej pory komisja zatwierdziła 4 programy operacyjne, m.in. dla Łotwy, Słowenii i Malty. Polska jest liderem pod tym względem, ponieważ nie dość, że mamy złożony projekt programu operacyjnego do Komisji, mamy obietnicę, że we wrześniu ten program będzie zatwierdzony, to jesteśmy, jeżeli chodzi o prace legislacyjne, w czołówce Unii Europejskiej, ponieważ za chwilę będziemy mieli kolejny projekt ustawy, który umożliwi nam uruchomienie środków finansowych z tegoż programu na podstawie ustawy o wsparciu finansowym sektora rybackiego w ramach Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego.

Co do kwot połowowych, chciałbym zwrócić uwagę na to, że mamy w tej chwili nową jakość, dlatego że państwa nadbałtyckie skupione w ramach organizacji BALTFISH wypracowują wspólne stanowisko dla Bałtyku, jeżeli chodzi o kwoty połowowe. To jest organizacja, która jest złożona z przedstawicieli administracji, rybaków, a więc mamy tutaj możliwość przygotowywania własnych rekomendacji dla Komisji Europejskiej na posiedzenie rady ministrów państw Unii Europejskiej.

Co do akwakultury, mogę powiedzieć tylko tyle, że w nowej perspektywie mamy zwiększone środki finansowe do 265 mln euro, a więc jest duży nacisk w ramach wspólnej polityki rybackiej na rozwój tej ważnej gałęzi. Chcemy, żeby można było wprowadzić na rynek jeszcze więcej ryb, które będą pochodziły z akwakultury, która nie jest objęta limitowaniem czy kwotowaniem produkcji.

Odpowiadając panu posłowi Borkowskiemu, stwierdzam, że nie ma żadnych zagrożeń, jeśli chodzi o ten nowy instrument. Będzie on jedynym instrumentem i będzie stosowanym we wszystkich państwach Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące mechanizmu związanego ze składowaniem ryb. Do tej pory tego mechanizmu nie mieliśmy, ale w nowej polityce we wszystkich państwach Unii będzie obowiązywał jeden mechanizm dla wszystkich. Uważam, że to jest właściwe i dobre rozwiązanie.

Podsumowując, jeszcze raz chciałbym podziękować za tę debatę. Mam nadzieję, że projekt, nad którym dzisiaj procedujemy, będzie spełniał oczekiwania przetwórców i rybaków. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Czy pani poseł sprawozdawca chciałaby zabrać głos?

Bardzo proszę, pani poseł sprawozdawca Beata Rusinowska.

Posel Beata Rusinowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister dziękował, pozwólcie więc państwo, że i ja bardzo serdecznie podziękuję wszystkim parlamentarzystom, członkom Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi za sprawne przeprowadzenie pierwszego czytania tego projektu ustawy. Poprawki zgłoszone dzisiaj przez przewodniczącego komisji pana posła Krzysztofa Jurgieła w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zostaną, jak sądzę, rozpatrzone na najbliższym posiedzeniu komisji. Mam nadzieję, że ustawa zostanie przyjęta przez Wysoką Izbę, bo – jak powiedział pan minister – jest to dobre rozwiązanie, potrzebne rybakom. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo serdecznie dziękuję pani poseł sprawozdawcy.

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Nikt z państwa posłów nie zgłosił się do zadania pytania.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję państwu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego (druki nr 3463 i 3572).

Bardzo proszę pana posła Artura Dunina o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako poseł sprawozdawca mam zaszczyt przedstawić państwu druk nr 3572 – sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego.

Szanowni państwo, projekt ustawy określa zadania oraz właściwości organów jednostek organizacyjnych w zakresie wspierania zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem środków finansowych pochodzących z Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego w ramach Programu Operacyjnego „Rybacktwo i morze”, określonego w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 508/2014, jak również rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1303/2013.

Minister właściwy do spraw rybołówstwa opracowuje oraz przekazuje Komisji Europejskiej wieloletni krajowy plan strategiczny na rzecz rozwoju działań w zakresie akwakultury. Program operacyjny obejmuje następujące priorytety i działania przyczyniające się realizacji celów szczegółowych, o których mowa w art. 6 rozporządzenia nr 508/2014: priorytet 1.: Promowanie rybołówstwa zrównoważonego środowiskowo, innowacyjnego, konkurencyjnego i opartego na wiedzy; priorytet 2.: Wspieranie akwakultury zrównoważonej środowiskowo, innowacyjnej, konkurencyjnej i opartej na wiedzy; priorytet 3.: Wspieranie wdrażania wspólnej polityki rybołówstwa;

priorytet 4.: Zwiększenie zatrudnienia i spójności terytorialnej; priorytet 5.: Wspieranie obrotu i przetwarzania; priorytet 6.: Wspieranie wdrażania zintegrowanej polityki morskiej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Opracowanie projektu ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego związane jest z dobiegającą końca perspektywą finansową na lata 2007–2013, w trakcie której wdrażany był Europejski Fundusz Rybacki. Następcą Europejskiego Funduszu Rybackiego w perspektywie finansowej na lata 2014–2020 jest Europejski Fundusz Morski i Rybacki.

Należy podkreślić, iż większość rozwiązań przyjętych w niniejszym projekcie uwzględnia rozwiązania funkcjonujące w okresie programowania 2007–2013. Jest tak m.in. w przypadku podziału instytucjonalnego, warunków przyznania i zwrotu pomocy i pomocy technicznej, sprawozdawczości, monitorowania oraz kontroli. W projekcie w odmienny sposób uregulowano podstawę przyznawania pomocy i pomocy technicznej. Zaproponowano, aby zarówno pomoc, jak i pomoc techniczna przyznawane były wyłącznie na podstawie zawieranych z wnioskodawcami umów o dofinansowanie. Zrezygnowano w tym zakresie z przyznawania pomocy na podstawie decyzji administracyjnych.

Ponadto przewidziano, że właściwy w sprawach dotyczących dochodzenia zwrotu pomocy i pomocy technicznej pobranej nienależnie lub wykorzystanej niezgodnie z przeznaczeniem będzie prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Natomiast właściwość w sprawie ustalania kwoty ww. pomocy i tryb jej ustalania określają przepisy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Podstawową różnicą w stosunku do okresu programowania 2007–2013 jest rezygnacja z lokalnych grup rybackich. Ich miejsce zajmą lokalne grupy działania realizujące lokalne strategie rozwoju. Ten instrument w ramach programu operacyjnego na lata 2014–2020 ma się wiązać z podejściem partnerskim, oddolnym, terytorialnym, to jest skupionym na rozwoju konkretnego spójnego obszaru, z zachowaniem podstawowej zasady: jedna lokalna grupa działania, jeden obszar i jedna lokalna strategia rozwoju.

W projektowanym art. 6 zdefiniowano zadania instytucji zarządzającej dotyczące wdrażania działań objętych programem operacyjnym, przyznane instytucjom pośredniczącym, których funkcję będą pełnić: agencja – w zakresie priorytetów, samorząd województwa – w zakresie rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność oraz przeprowadzanego na podstawie przepisów o rozwoju lokalnym, z udziałem lokalnej społeczności.

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi rekomenduje przyjęcie powyższego projektu ustawy. Bardzo serdecznie dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Teresa Hoppe w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

(Poseł Teresa Hoppe: Chwileczkę.)

Pan poseł Jurgiel jest następny w kolejności.

(Poseł Krzysztof Jurgiel: Przepraszam.)

Poseł Teresa Hoppe:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego przedstawionego w druku nr 3463.

Ta ustawa ma związek z kończącą się realizacją programu Europejski Fundusz Rybacki, który określał zasady udzielania pomocy finansowej w latach 2007–2013, i wdrażaniem nowego programu operacyjnego o rozszerzonej nazwie: Europejski Fundusz Morski i Rybacki, przewidzianego na perspektywę finansową 2014–2020. Zasady wdrażania nowego programu zostały sprecyzowane w rozporządzeniach Parlamentu Europejskiego i Rady (UE). Są to rozporządzenia nr 508/2014 oraz 1303/2013.

Projekt procedowanej ustawy reguluje kwestie treści i struktury nowego programu oraz określa priorytety działania. W odróżnieniu od poprzednich uregulowań w nowej perspektywie pomoc finansowa będzie kierowana na sześć priorytetów oraz w ramach pomocy technicznej. Szczegółowo te priorytety zostały omówione podczas pierwszego czytania, a przed chwilą omówił je poseł sprawozdawca.

Ponadto projekt ustawy określa warunki ubiegania się o pomoc finansową, która nadal będzie przyznawana przy pomocy instytucji pośredniczącej, jaką są Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz samorządy. Nadzór będzie sprawował minister właściwy do spraw rybołówstwa oraz minister właściwy do spraw finansów publicznych. Podstawą do uruchomienia przyznanych środków będzie umowa sporządzona w formie pisemnej.

Na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 25 czerwca 2015 r. nasz klub, klub Platforma Obywatelska, zgłosił osiem poprawek, które miały na celu uszczegółowienie przepisów implementujących prawo unijne do naszego prawa, a także zapewnienie pomocy w równym traktowaniu wszystkich podmiotów. Poprawki te zostały przyjęte.

W związku z tym klub Platforma Obywatelska popiera stanowisko Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawione przez posła sprawozdawcę, zawarte

w druku nr 3572, i będzie głosował za skierowaniem projektu ustawy do trzeciego czytania.

Jednocześnie w imieniu klubu składam jedną poprawkę, która dotyczy wyznaczenia ponownego terminu rozpatrzenia wniosku, jeżeli byłoby jakiekolwiek opóźnienie w jego załatwianiu. Ta sprawa była omawiana 25 czerwca na posiedzeniu komisji. Składam tę poprawkę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Jurgiel w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Jurgiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan przewodniczący Dunin omówił główne cele ustawy i rozstrzygnięcia w niej zawarte. Chcę powiedzieć panu ministrowi, że mamy już półtora roku opóźnienia, jeśli chodzi o wdrożenie programu „Ryby”. Myślę, że do końca roku nie uda się pewnie uruchomić tych działań, tak że to będą dwa lata, a pan mówi, że jesteśmy w czołówce. Tylko w czołówce czego? Środowisko rybaków jest bardzo niezadowolone z funkcjonowania resortu, jeśli chodzi o rybołówstwo i rybactwo.

Chcę tylko zgłosić trzy poprawki, a w zasadzie cztery, które ułatwią korzystanie z pomocy w ramach tego programu, bo przygotowane przez ministerstwo obostrzenia są restrykcyjne i prowadzą do tego, że te środki mogą być niewykorzystane. Często drobne uchybienia mogą spowodować, że wnioskodawcy będą pozbawieni wsparcia. Skreślamy w art. 12 pkt 3 i w art. 32 pkt 4, tak aby wyeliminować część obostrzeń. Dodatkowo w art. 21 ust. 6, który dotyczy zwrotu środków przez instytut, proponujemy zmianę terminu takiego zwrotu wynoszącego 60 dni na niezwłoczny ich zwrot.

Chcę powiedzieć, że program, który był negocjowany w Brukseli, który został przyjęty, na pewno nie zaspokaja potrzeb polskiego rybactwa i rybołówstwa, dlatego że celem wspólnej polityki rybackiej powinna być poprawa poziomu życia ludzi zajmujących się rybactwem, rybołówstwem, a także zwiększenie czy też poprawa ich dochodów, natomiast w Polsce nie ma to miejsca. Dowodem na to są kolejne komunikaty, wnioski, postulaty, które są kierowane przez organizacje związane z rybactwem.

Już w styczniu 2014 r. siedem organizacji skierowało pismo – będę prosił pana ministra o zajęcie stanowiska, ewentualnie o informację, jak zostały one zrealizowane – w którym postulują o: bezwzględny zakaz wprowadzania do rejestru statków rybackich nowych jednostek połowowych, wprowadzenie dopłaty do nieekonomicznych limitów połowowych przyznawanych polskim rybakom na rok 2014 – ten rok już minął, ale ciekawe, jak zostało to zrealizowane

Posel Krzysztof Jurgiel

– zabezpieczenie środków w nowym programie operacyjnym na lata 2014–2020 na trwałe zaprzestanie działalności połowowej – nie wiem, czy to też jest. Piszą też, że brak jest ich zgody na wprowadzanie indywidualnych zbywalnych kwot połowowych.

Następnie mamy postulat Związku Rybaków Polskich z 2 czerwca br., a w nim prośba o, po pierwsze, natychmiastowe wprowadzenie systemu dopłat do nieekonomicznych kwot połowowych na wzór stosowanych w Polsce w latach 2009–2011, po drugie, stworzenie możliwości jak najszybszego kasowania jednostek rybackich otwartego dla wszystkich segmentów floty na zasadach stosowanych w innych krajach unijnych, po trzecie, zapewnienie środków na przetrwanie kryzysu w rybołówstwie nie tylko armatorom i rybakom, ale również grupom producenckim, firmom przetwórczym oraz skupującym ryby bałtyckie.

Mamy też postulat rybaków przybrzeżnych z 19 czerwca i skierowane do pana ministra żądania: ochrony żywych zasobów morza poprzez tymczasowe zaprzestanie połowów przez jednostki rybackie, ochrony zasobów w strefie 6 mil morskich od linii brzegu i zakazu trałowania sprzętem ciągnionym, przywrócenia rent restrukturyzacyjnych dla rybaków, tak jak w poprzednim programie, i zmiany świadczenia ZUS na KRUS, odszkodowania dla rybaków za zamykanie akwenów przez Marynarkę Wojenną, odszkodowania za zniszczony sprzęt połowowy i połowy przez kormorany, wycofania dokumentów pierwszej sprzedaży dla gatunków nielimitowanych, przyznania limitów połowowych zgodnie z art. 17, powrotu do wymiaru ochronnego dorsza i stworzenia systemu reprezentatywności poszczególnych segmentów floty bałtyckiej do prac związanych z podziałem środków unijnych.

Wreszcie zrzeczenie rybaków oraz Wolińskie Stowarzyszenie Rybaków i ich postulat dotyczący nierównego traktowania rybaków prowadzących połowy przy użyciu jednostek rybackich o długości poniżej 10 m, którzy zostali pominięci w propozycjach kryteriów dotyczących wyboru operacji dofinansowania ze środków Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego w związku z tymczasowym zaprzestaniem działalności połowowej w ramach art. 33 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 508/2014 z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego itd., (*Dzwonek*) tego jest bardzo dużo.

Panie Ministrze! Proszę powiedzieć. Jak organizacje oceniają projekt PROW-u i jego realizację? Prawo i Sprawiedliwość uważa, że nie ma w nim dialogu z rybakami, że państwo stosujecie politykę...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Posel Krzysztof Jurgiel:

...która prowadzi do zaniku polskiego rybactwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Krzysztof Borkowski. Ma pan do swojej dyspozycji 5 minut.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego stanowisko w sprawie projektu ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, a także w sprawie sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego przedłożony przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Projekt ustawy umożliwi utworzenie Programu Operacyjnego „Rybactwo i morze” na lata 2014–2020. Program będzie wspierany środkami z Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego zaprojektowanego na lata 2014–2020, fundusz ten zastąpi dotychczasowy Europejski Fundusz Rybacki wdrażany w latach 2007–2013. Z Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego przyznano Polsce ponad 531 mln euro, co z wkładem krajowym w wysokości ok. 179 mln euro daje ok. 710 mln euro. Oznacza to, że nasz kraj jest w czołówce państw, które otrzymały najwięcej środków finansowych, Polska jest tuż za Hiszpanią, Francją i Włochami.

W projekcie ustawy przede wszystkim określono zadania i kompetencje organów wdrażających program. Program został podzielony na sześć priorytetów: promowanie rybołówstwa zrównoważonego środowiskowo, wspieranie akwakultury zrównoważonej środowiskowo, opartej na wiedzy, wspieranie wdrażania wspólnej polityki rybołówstwa, wspieranie obrotu i przetwarzania, zwiększenie zatrudnienia i spójności terytorialnej, wspieranie wdrażania zintegrowanej polityki morskiej. Program obejmuje także pomoc techniczną. W ramach priorytetów pomoc finansowa obejmować będzie nie tylko tradycyjnie rozumiane wsparcie sektora rybackiego, tak jak to miało miejsce w perspektywie 2007–2013, ale również nowe komponenty dotychczas finansowane z innych źródeł niż Europejski Fundusz Rybacki, takie jak rynek rybny, kontrola i egzekwowanie przepisów,

Posel Krzysztof Borkowski

gromadzenie danych oraz zintegrowana polityka morska. Podobnie jak miało to miejsce w latach 2007–2013, w ramach przyszłej perspektywy finansowej 2014–2020 oprócz rybołówstwa morskiego wsparciem będzie objęte też rybołówstwo śródlądowe, a także akwakultura i w niewielkim zakresie przetwórstwo.

W programie przewidziano również, że jeśli chodzi o funkcjonowanie lokalnych grup działania, będzie to kontynuowane. Komisja wniosła dotychczas osiem poprawek do projektu ustawy. Te poprawki zostały rozpatrzone i przyjęte.

Korzystając z okazji, chciałbym zadać kilka pytań panu ministrowi, mianowicie w jaki sposób lokalne grupy działania wykorzystwały środki finansowe, czy rozliczyły się z tego i czy zrealizowano programy, które były zaplanowane do realizacji. Następna sprawa to uwzględniona w projekcie ustawy tzw. pomoc techniczna, w ramach której przewidziane są znaczne środki finansowe. Czasami spotykamy się z czymś takim, że na drukowanie różnego rodzaju gadżetów wystarcza środków, natomiast na inwestycje nie za bardzo. Czy my aby nie za dużo tych pieniędzy wydajemy na tzw. pomoc techniczną? Ja rozumiem, że rozliczenie, że urzędy, że to wszystko kosztuje, ale czasami warto się zastanowić, czy nie za dużo wydaje się na szkolenia i gadżety.

Jeśli chodzi o płatności na działania wodno-środowiskowe, to poprzednio były komplikacje i tych środków zabrakło, a przecież są to rekompensaty za oddziaływanie na środowisko, za to, co rybożerzy zjedzą i zniszczą. Warto, żeby jak najszybciej te wypłaty były kontynuowane, dlatego że polskie rybołówstwo śródlądowe będzie niekonkurencyjne w porównaniu z rybołówstwem unijnym.

Następny problem to rybactwo śródlądowe. Zdaniem rybaków w poprzednim okresie programowania tych środków było zbyt mało, więcej było przeznaczane na rybactwo morskie. Mam na myśli również przetwórstwo ryb śródlądowych, też było zbyt mało środków, a zbyt dużo przyznano na to rybołówstwo morskie. Poproszę o odpowiedź na te pytania.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego uważa, że ta ustawa jest bardzo potrzebna, jak najszybciej trzeba ją uchwalić. Rybacy, środowiska wiejskie, a także rybacy morscy czekają na tę ustawę. Będziemy głosować za przyjęciem tego projektu ustawy z poprawkami (*Dzwonek*), które poprawiają jej zapisy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

W imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej oświadczenie wygłosi pan poseł Cezary Olejniczak.

Bardzo proszę.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec projektu ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego oraz sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o tym projekcie.

Następcą Europejskiego Funduszu Rybackiego jest właśnie Europejski Fundusz Morski i Rybacki, co związane jest z nową perspektywą finansową na lata 2014–2020. Moi przedmówcy już powiedzieli o liczbach, o tym, co będzie w ramach tego funduszu realizowane zarówno w rybołówstwie morskim, jak i śródlądowym. Pan poseł Borkowski wyraził kilka wątpliwości, mówił o niejasnościach dotyczących tego poprzedniego funduszu, którego funkcjonowanie dobiega końca w czasie tej perspektywy na lata 2007–2013. Podziela te wątpliwości. Na przykładzie tej grupy, która działa na terenie województwa łódzkiego, tam jest jedna taka grupa, obserwuję, że rzeczywiście jakaś część pieniędzy nie poszła na rozwój śródlądowej gospodarki rybackiej, ale na rzeczy poboczne, tzw. pomoc techniczną, która sprowadzała się do... Nie wziąłem tego z sobą, ale myślę, że jeśli czas pozwoli, to na głosowania przywiozę i pokażę materiały, jakie z tych pieniędzy były wydawane. Rzeczywiście poszło to w złym kierunku. Tutaj jest taka sugestia ministerstwa rolnictwa, żeby w tej nowej perspektywie więcej pieniędzy szło na rozwój.

Ja tak z doskoku przychodzę tutaj, by zabrać głos w dyskusji dotyczącej tych punktów, które mają związek z rybołówstwem, bo w tej chwili odbywa się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, gdzie rozmawiamy na temat suszy w Polsce i w ogóle tego, co się dzieje w polskim rolnictwie, a co ma związek z suszą. Gdy jest powódź, to media i wszyscy to zauważają, a kiedy jest susza, to troszeczkę mniej. Możecie państwo to zauważyć.

Zadam teraz pytanie, bo nie chcę później zajmować czasu Wysokiemu Sejmowi, tym bardziej, że jest pewne opóźnienie. Czy jest możliwość, by położyć nacisk na to, aby te pieniądze z Europejskiego Funduszu Rybackiego i Morskiego na wspieranie tego rybołówstwa śródlądowego w ramach tej nowej perspektywy przeznaczyć na to, by budować zbiorniki, to znaczy wykorzystać stawy i jeziora jako zbiorniki retencyjne, budować jazy, śluzy itd., żeby była ta woda, której z roku na rok jest coraz mniej? Są w Polsce regiony, tak jest m.in. w Polsce centralnej, gdzie jeśli chodzi o te opady i suszę, to z roku na rok tak naprawdę to się pogłębia. Stąd taka moja sugestia na gorąco.

Pani Marszałek! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, mając na uwadze dobro polskiego rybołówstwa morskiego i śródlądowego, będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy, żeby te pieniądze jak najszybciej trafiły do rybaków morskich, jak i śródlądowych w tej nowej perspektywie na lata 2014–2020. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, głos zabierze pan poseł Krzysztof Popiołek w imieniu klubu Zjednoczona Prawica.

Poseł Krzysztof Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawiam opinię odnośnie do rządowego projektu ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, druk nr 3463.

Przedłożony projekt przedstawia zasady korzystania z Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego na lata 2014–2020. Program określa sześć priorytetów, w ramach których beneficjenci będą ubiegać się o wsparcie. Cele szczegółowe mają zostać osiągnięte poprzez wdrażanie działań, które znalazły swoje miejsce w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej nr 508/2014 z dnia 15 maja 2014 r. Przedłożony projekt ustawy wdraża przepisy unijne do prawodawstwa polskiego. W Unii Europejskiej rybacy łowią ryby innowacyjnie, konkurencyjnie i sposobem opartym na wiedzy. Inaczej tego robić nie mogą.

To słowa klucze, które mają otwierać dostęp do środków pomocowych. Z kolei w krajach spoza Unii Europejskiej rybacy tak po prostu łowią ryby lub je hodują, przetwarzają i sprzedają, bez tej nadbudowy ideologicznej.

Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica poprze w głosowaniu przedłożony projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Oświadczenie w imieniu Ruchu Palikota złożył na piśmie pan poseł Adam Rybakowicz*).

Nikt nie zapisał się do zadania pytania.

Czy pan minister chce zabrać głos?

Bardzo proszę, głos zabierze pan minister Kazimierz Plocke, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za poparcie rządowego projektu ustawy, ważnej ustawy, która ma na celu przede wszystkim uruchomienie środków z Programu Operacyjnego „Rybacko i morze” na

lata 2014–2020, a ponieważ zgłoszono parę wątpliwości, pytań, chciałbym na nie odpowiedzieć.

Pierwsza kwestia. Pan przewodniczący Krzysztof Jurgiel zadał kilka pytań, które nie mają nic wspólnego z materią rozpatrywanej ustawy. Niezależnie od tego chcę pana posła uspokoić i powiedzieć, że tempo prac nad tym projektem jest bardzo dobre. To nie polski rząd miał opóźnienia, tylko Komisja Europejska nie zdążyła z dokumentami. Przypomnę. Rozporządzenie nr 508, które ustanawia Europejski Fundusz Morski i Rybacki, zostało przyjęte 15 maja 2014 r., a rząd polski 21 października podjął uchwałę o przyjęciu Programu Operacyjnego „Rybacko i morze” na lata 2014–2020 w ramach umowy partnerstwa. W tym momencie rozpoczęły się prace nad ustawą, która przecież nie jest łatwa, a dzisiaj następuje finał naszych prac. Dlatego ja nie podzielam poglądu pana przewodniczącego, że pracujemy za wolno. Uważam, że tempo, jeśli chodzi o naszą administrację, mamy naprawdę dobre.

Kolejna sprawa dotyczy negocjacji ze środowiskiem rybaków. Otóż chciałbym poinformować, że jeśli chodzi o kwestię rybaków przybrzeżnych, to wczoraj odbyło się kolejne spotkanie i wszystkie wątpliwości zgłoszone na piśmie przez to środowisko zostały uwzględnione. To dotyczy rybaków Zalewu Wiślanego, Zalewu Szczecińskiego, jeziora Dąbie. Została też przygotowana odpowiedź, którą doręczono zainteresowanym stronom. Więc na wszystkie kwestie, pytania odpowiadamy na miarę naszych możliwości, a tam, gdzie jest możliwość udzielenia pomocy, tej pomocy udzielamy.

Jest jedna sprawa, która w nowej perspektywie pewnie będzie nowością. Mianowicie pieniądze, które będą kierowane do floty przybrzeżnej, będą środkami wypłacanymi po to, żeby osiągnąć określony cel, cel środowiskowy, ekologiczny czy jakiegokolwiek inny. Do tej pory stosowana była taka zasada, że wypłacano rekompensaty za czasowe zawieszenie działalności połowowej, a więc za niełowienie ryb. Tymczasem w tej chwili, zgodnie z przepisami i krajowymi, i unijnymi, te środki będą wypłacane pod kątem efektów. Zresztą będziemy te sprawy jeszcze dopracowywać ze środowiskiem.

Jeśli chodzi o morskich rybaków bałtyckich, to chcę powiedzieć, że w programie jest wiele różnych propozycji, w tym także przeznaczenie środków na złomowanie floty, bo taki był jeden z postulatów zgłoszonych przez środowisko. Będziemy go rozpatrywać, tak aby i taki mechanizm został zastosowany, łącznie z modernizacją oraz rekompensatami za czasowe zawieszenie działalności połowowej.

Sprawa, która wymaga jeszcze... Jeżeli przewodniczący jest zainteresowany, to oczywiście chętnie udostępnimy nasze wystąpienia, które były kierowane do przedstawicieli środowiska, żeby mieć pełną wiedzę i pewność, że dialog społeczny jest prowadzony. Spotykamy się często, spotykamy się po to, żeby rozstrzygać i kwestie ustawowe, i kwestie rozporządzeń. Chociażby kwestia indywidualnych zbywał-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke

nych kwot została rozstrzygnięta, kiedy pracowaliśmy nad ustawą o rybołówstwie morskim. Pan przewodniczący dobrze pamięta, kiedy myśmy się z tego projektu wycofali.

Jeżeli chodzi o kwestie, które przedstawił pan poseł Borkowski, to chcę zwrócić uwagę na to, że mamy 48 lokalnych grup rybackich, w każdym województwie jest co najmniej jedna grupa rybacka. Wnioski, jakie wynikają z tej działalności, są takie: zostały zrealizowane praktycznie wszystkie zadania wpisane do lokalnych strategii rybackich, na dzisiaj wypłacono ponad 80% środków finansowych z programu, a zakontraktowanych jest prawie 99% środków. To oznacza, że również w tej perspektywie, która się kończy, którą rozliczamy, będziemy mieli dobry wynik, bo środki będą wykorzystane niemal w 100%.

Jeśli chodzi o środki na pomoc techniczną, to ten program jest tak skonstruowany, że przeznaczamy na nią ok. 6% środków, w tym także są środki na tzw. promocję. To wynika wprost z przepisów unijnych, które wdrażamy. My je wdrażamy i również te zadania musimy sfinansować w ramach pomocy technicznej.

Co do działania 2.2, chodzi o płatności wodno-środowiskowe, informuję, że sytuacja, która miała miejsce w poprzedniej perspektywie, w nowej perspektywie miejsca mieć nie będzie. Mamy doświadczenia i mamy zapewnione finansowanie na poziomie 92 mln euro na działania związane z tzw. akwakulturą świadczącą usługi środowiskowe, a więc wszyscy ci, którzy będą zainteresowani, którzy będą chcieli z tych środków korzystać, naturalnie będą mieli taką możliwość.

Większe środki finansowe kierujemy również na rozwój akwakultury. Mówiłem o tym przed chwilą. Jest prawie 265 mln euro do wydatkowania na programy tego środowiska, w tym na projekty inwestycyjne.

Pan poseł Cezary Olejniczak zwraca uwagę na kwestie dotyczące osi IV w starym programie – w nowym programie ten mechanizm będzie zamieszczony pod inną nazwą. Wsparcie grup rybackich na poziomie lokalnym jest faktem. Owszem, środków jest mniej, bo 93 mln euro, natomiast w poprzedniej perspektywie było ich ponad 230 mln euro. To też wynika z określonych możliwości i rozłożenia akcentów, ponieważ ustawą umożliwiono korzystanie przez lokalne grupy działania z innych funduszy, niekoniecznie z programu rybackiego, także z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Europejskiego Funduszu Społecznego czy funduszu regionalnego. A więc grupy mogą być monofunduszowe albo wielofunduszowe w zależności od wyboru kryteriów, celów – takie też będą mogły zyskiwać finansowanie.

Chciałbym też potwierdzić, że będziemy kierować większe środki finansowe na tzw. retencję w ramach akwakultury, bo to też jest bardzo istotne i bardzo

ważne w kontekście problemów, o których pan poseł mówił – chodzi o suszę.

Dziękuję za dyskusję. Myślę, że ta ustawa jest oczekiwana. Jeszcze w tym roku chcemy ogłosić nabory, żeby nasi beneficjenci jak najszybciej mogli korzystać z tych funduszy europejskich. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Artura Dunina.

Poseł Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Również bardzo serdecznie dziękuję za sprawne procedowanie nad tym projektem ustawy, który jest, jak pan minister słusznie zauważył i jak tutaj szanowni parlamentarzyści mówili, oczekiwany. Chodzi o zmianę programowania z lat 2007–2013 na lata 2014–2020. Ten program jest bardzo ważny dla rolnictwa, w ogóle dla gospodarki morskiej, dla rolnictwa i rybactwa śródlądowego. Tak naprawdę bardzo ważna jest zmiana, o której mówiłem, czyli decyzja o tym, jak te pieniądze mają trafiać do lokalnych grup działania. To jest bardzo istotna i potrzebna zmiana. Decyzje będą zapadały na jak najniższym szczeblu, bo tam ludzie po prostu wiedzą, gdzie te pieniądze powinny trafić i w jaki sposób powinny zostać skonsumowane.

Jeszcze raz dziękuję za debatę prowadzoną podczas prac komisji i dzisiaj. Jednocześnie już zapraszam szanowne posłanki i szanownych posłów na godz. 11. Zostały zgłoszone poprawki, więc jutro o godz. 11 będziemy je rozpatrywać, pochylimy się nad nimi i na pewno ten projekt ustawy będzie dobry dla polskiego rolnictwa.

(Poseł Cezary Olejniczak: Rybołówstwa.)

Rybołówstwa, tak jest.

Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy. Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w trakcie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

Bardzo dziękuję panu ministrowi i państwu z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziękuję panu posłowi Duninowi, sprawozdawcy. Dziękuję państwu za dyskusję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3433 i 3607).

Bardzo proszę panią poseł Dorotę Rutkowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Dorota Rutkowska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Przedstawię Wysokiej Izbie zawarte w druku nr 3607 sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o projekcie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3433.

Projekt ten dostosowuje polskie procedury dotyczące udzielania ochrony międzynarodowej do przepisów prawa unijnego tworzących wspólny europejski system azylowy drugiej generacji, czyli tzw. pakiet azylowy. Chodzi tu o dwie dyrektywy i jedno rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady z 26 czerwca 2013 r., czyli dyrektywę 2013/32/UE w sprawie wspólnych procedur udzielania i cofania ochrony międzynarodowej oraz dyrektywę 2013/33/UE w sprawie ustanawiania norm dotyczących przyjmowania wnioskodawców ubiegających się o ochronę międzynarodową, a także rozporządzenie nr 604/2013 w sprawie ustanowienia kryteriów i mechanizmów ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej złożonego w jednym z państw członkowskich przez obywatela państwa trzeciego bądź bezpaństwowca, tzw. rozporządzenie Dublin III.

Obowiązek implementacji tych aktów prawnych powinien być zrealizowany do 20 lipca 2015 r. Materiał projektowanej ustawy jest dość obszerny i złożony. Do jej rozpatrzenia była powołana podkomisja nadzwyczajna, której miałam zaszczyt przewodniczyć. Postaram się w sposób jak najbardziej przejrzysty przybliżyć Wysokiej Izbie zakres najważniejszych zmian.

Projektowane przepisy wynikają z konieczności podniesienia jakości ochrony udzielanej osobom, które występują z wnioskiem o ochronę międzynarodową, a także podniesienia jakości recepcji tych osób w krajach przyjmujących, czyli w krajach członkowskich Unii Europejskiej.

Poprawiają one sytuację cudzoziemców poszukujących ochrony w Polsce w postępowaniu administracyjnym, w zakresie świadczonej im pomocy socjalnej oraz w sytuacji, gdy po odmowie nadania statusu uchodźcy są oni zobowiązani do opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Już samo zawiadomienie za pośrednictwem poczty o zamiarze ubiegania się o udzielanie ochrony międzynarodowej przez osobę, która nie może dotrzeć do Straży Granicznej, np. z powodu pobytu w szpitalu czy niepełnosprawności, nakłada na organy obowiązek zorganizowania przyjęcia takiego wniosku i chroni taką osobę przed wydaleniem. Na przejściach granicznych cudzoziemcy będą mieli dostęp do tłumacza i możliwość kontaktu z przedstawicielami organizacji pozarządowych zajmujących się udzielaniem pomocy cudzoziemcom, a także zostaną szeroko poinformowani o przysługujących im prawach. Małżonek wnioskodawcy otrzyma informację o tym, że może żądać odrębnego przesłuchania, a także o tym, że może złożyć wniosek samodzielnie. Z kolei w imieniu małoletniego bez opieki wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej będzie składał kurator albo przedstawiciel organizacji międzynarodowej lub pozarządowej zajmującej się udzielaniem pomocy cudzoziemcom.

Projektowana ustawa gwarantuje osobom szczególnej troski, takim jak: dzieci, kobiety w ciąży, ofiary handlu ludźmi, osoby obłożnie chore, niepełnosprawne lub w podeszłym wieku, szczególne traktowanie z uwagi na ich wyjątkowe potrzeby. Osobom takim organy Straży Granicznej, po przyjęciu od nich wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej, zapewnią transport do ośrodków recepcyjnych, gdzie osoby te będą kwaterowane w warunkach dostosowanych do ich potrzeb. Termin i warunki ich przesłuchania będą dostosowane do ich stanu fizycznego i psychicznego. W razie potrzeby w przesłuchaniu takich osób weźmie udział psycholog lub lekarz.

W postępowaniu administracyjnym wyraźnie została zaznaczona faza wstępnego rozpoznania wniosków, w której, zwłaszcza w przypadku kolejnego wniosku, bada się, czy zaistniały nowe okoliczności znacząco zwiększające prawdopodobieństwo, że wnioskodawca kwalifikuje się do udzielenia ochrony międzynarodowej. Kończy się to albo wydaniem postanowienia o uznaniu wniosku za dopuszczalny, po którym następuje pełne rozpatrzenie sprawy aż do wydania decyzji o udzieleniu lub odmowie udzielenia ochrony międzynarodowej, albo wydaniem decyzji o uznaniu wniosku za niedopuszczalny, w przypadku gdy zachodzą okoliczności określone ustawą, jak np. udzielenie ochrony międzynarodowej przez inne państwo.

Kolejna zmiana. Doprecyzowane zostały regulacje dotyczące tymczasowego zaświadczenia tożsamości cudzoziemca, w szczególności termin wydania tego zaświadczenia i podstawy prawne do odmowy jego wydania. Dokument ten uprawnia cudzoziemca i małoletnie dzieci objęte tym zaświadczeniem do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej do czasu zakończenia postępowania w sprawie udzielenia

Posel Sprawozdawca Dorota Rutkowska

ochrony międzynarodowej decyzją ostateczną. Proponuje się również wydłużenie terminu ważności pierwszego zaświadczenia z 30 do 90 dni. Kolejne zaświadczenie będzie wydawane przez szefa urzędu na okres 6 miesięcy.

Istotną nowością jest dodanie przepisów regulujących udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej cudzoziemcowi wnioskującemu o przyznanie ochrony międzynarodowej oraz cudzoziemcowi, którego pozbawia się tej ochrony. Pomoc ta będzie przysługiwała w ramach postępowań odwoławczych i będzie polegała na sporządzeniu odwołania od decyzji szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców oraz działaniu w charakterze pełnomocnika strony w postępowaniu przed organem drugiej instancji. Nieodpłatnej pomocy prawnej będą udzielali adwokaci, radcowie prawni oraz organizacje pozarządowe prowadzące działalność pożytku publicznego, wpisane na listę prowadzoną przez szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców na podstawie ustawy.

W ustawie określone zostaną również kompetencje organów związane z ustalaniem państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej złożonego w jednym z państw członkowskich oraz kompetencje organów w zakresie działania systemu Eurodac do porównywania odcisków palców pobieranych od osób ubiegających się o udzielenie ochrony międzynarodowej.

Prace nad tą nowelizacją zbiegły się terminowo z pracami w Radzie Europejskiej dotyczącymi wprowadzenia środków przejściowych w dziedzinie ochrony międzynarodowej na korzyść Włoch i Grecji w ramach solidarności między państwami członkowskimi. Nasza projektowana ustawa została więc, można powiedzieć, na gorąco poszerzona o nowelizację przepisów dotyczących relokacji i przesiedleń. Definicja relokacji została zmieniona w taki sposób, aby obejmowała cudzoziemców, którzy złożyli wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej na terytorium państwa członkowskiego, które zasadniczo jest odpowiedzialne za rozpatrzenie tych wniosków. Przepisy ustawy będą teraz bardziej elastyczne, będą pozwalały organom działać w sposób dostosowany do sytuacji międzynarodowej. Podstawowym trybem działania stanie się tryb ogólny polegający na rozpatrzeniu wniosku o ochronę międzynarodową po przyjeździe cudzoziemców relokowanych do Polski, ale pozostawia się także możliwość przeprowadzenia takiego postępowania w państwie, z którego nastąpi przeniesienie.

Nowym elementem, bardzo ważnym, na który chciałabym zwrócić uwagę, jest badanie przed wyrażeniem przez Polskę zgody na relokację konkretnego cudzoziemca, czy nie stanowi on zagrożenia dla obronności lub bezpieczeństwa państwa lub bezpieczeństwa i porządku publicznego, co wydaje się niezwykle ważne w obecnej sytuacji.

Kończąc, chciałabym dodać, że ze zmianami w ustawie o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wiązała się konieczność wprowadzenia zmian w innych ustawach, takich jak choćby ustawa o cudzoziemcach, ustawa Prawo o adwokaturze, ustawa o radcach prawnych, ustawa o Straży Granicznej, ustawa o systemie oświaty, ustawa o pomocy społecznej czy ustawa o opłacie skarbowej, które znalazły się w tym projekcie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Spraw Wewnętrznych rekomenduje przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, jako pierwszy w imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Józef Lassota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3607, pierwotny druk nr 3433.

Unia Europejska przyjęła w 2013 r. wspólny europejski system azylowy II generacji, czyli tzw. pakiet azylowy. Ten pakiet stanowią: dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnych procedur udzielania i cofania ochrony międzynarodowej, dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia norm dotyczących przyjmowania wnioskodawców ubiegających się o ochronę międzynarodową i rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia kryteriów i mechanizmów ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej, złożonego w jednym z państw członkowskich przez obywatela państwa trzeciego lub bezpaństwowca.

Państwa członkowskie Unii Europejskiej są zobligowane wprowadzić do prawa krajowego większość unormowań wynikających z powyższych aktów prawnych w terminie do dnia 20 lipca 2015 r., a całość – do 20 lipca 2018 r. Stąd wynika konieczność wprowadzenia zmian w ustawie o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej

Posel Józef Lassota

Polskiej, które to zmiany są przedmiotem omawianego projektu.

Projekt zawiera bardzo szczegółowe zapisy o charakterze redakcyjno-legislacyjnym, ale przede wszystkim są to jednolite zapisy i zasady o charakterze merytorycznym. Pani poseł sprawozdawca bardzo szczegółowo omówiła najistotniejsze zagadnienia, zwrócę tylko uwagę na niektóre z tych zagadnień. Wymienię takie jak: dopracowanie definicji, dostosowanie do obecnej struktury organizacyjnej Straży Granicznej, przyjęcie jednolitego statusu uchodźców lub osób kwalifikujących się do otrzymania ochrony uzupełniającej, zasad postępowania w sprawie nadawania cudzoziemcom statusu uchodźcy lub udzielania ochrony uzupełniającej oraz pozbawiania statusu uchodźcy lub ochrony uzupełniającej, zapewnienie jednolitości orzekania wobec całej rodziny osoby występującej z wnioskiem o udzielenie ochrony międzynarodowej, zapewnienie cudzoziemcowi na przejściach granicznych w strzeżonych ośrodkach i aresztach dla cudzoziemców dostępu do informacji o możliwości złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej i skorzystania w tym celu z pomocy tłumacza, zapewnienie dostępu do cudzoziemca przedstawicielom organizacji międzynarodowych lub pozarządowych zajmujących się udzielaniem pomocy cudzoziemcom, udzielanie informacji prawnej i pomocy prawnej wnioskodawcy cudzoziemcowi, którego pozbawia się tej ochrony.

Pani Marszałek! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska nie zgłasza żadnych poprawek i będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Jerzy Polaczek.

Posel Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Wysoki Sejmie! Wdrożenie przepisów dyrektyw europejskich w sprawie wspólnych procedur udzielania i cofania ochrony międzynarodowej oraz norm dotyczących przyjmowania wnioskodawców ubiegających się o ochronę międzynarodową to podstawowa przesłanka towarzysząca pracom nad rządowym projektem ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Jako przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę wskazać, iż ta ustawa realizująca istotne przepisy europejskie była proce-

dowana w sposób cywilizowany, co nie jest, powiedziałbym, w ostatnich nie tylko miesiącach częste, ale to jest uwaga na marginesie. Jako racjonalne na przykład w tej ustawie można wskazać te zmiany, które zapewniają w sposób bardziej zgodny jednolite orzekanie wobec całej rodziny w procedurze udzielania pomocy międzynarodowej. Za krok w dobrym kierunku uznać należy na przykład zmianę art. 9, który pomijał w obowiązującym brzmieniu podmioty, którym nie mogą być udostępniane dane cudzoziemców, na przykład podmioty niepubliczne, w sytuacji, w której one same mogą dopuszczać się prześladowania bądź też wyrządzać cudzoziemcowi poważną krzywdę.

Panie i Panowie Posłowie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie wnosił jedną poprawkę do art. 34, dodając do tego artykułu ust. 3. Ta kwestia była przedmiotem dyskusji, ale raz jeszcze chcę podkreślić, że ta poprawka reguluje kwestię dopuszczenia wydłużenia terminu na załatwienie sprawy o udzielenie pomocy międzynarodowej, która powinna być zasadniczo realizowana w terminie 6 miesięcy od dnia złożenia wniosku.

Propozycja rządu zawiera możliwość wydłużenia tego terminu o kolejne 9 miesięcy, czyli do 15 miesięcy. Dotyczy to w szczególności sytuacji, gdy o udzielenie ochrony międzynarodowej w krótkim okresie czasu występuje duża liczba cudzoziemców. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość proponuje, aby następowało to za zgodą ministra spraw wewnętrznych. Tutaj nie do końca podzielimy argumentację przedstawiciela rządu, jeśli chodzi o propozycję, aby Urząd do Spraw Cudzoziemców był wyłącznym dysponentem tej kompetencji. Proponujemy tutaj zastosowanie bardzo prostej zasady podwójnych oczu, tym bardziej że sama regulacja europejska w tym zakresie jest nieostra, a w gruncie rzeczy scenariusz, jaki jest przed Polską, można by zarysować raczej jako mniej optymistyczny, mając również na uwadze choćby ostatnie wydarzenia we Włoszech czy w Grecji.

Istotnym elementem projektowanej ustawy jest zwiększenie zakresu udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej. Mówili już o tym moi przedmówcy, mówiła o tym pani poseł sprawozdawca. Będzie ona realizowana w postępowaniach odwoławczych. Jak to również tutaj podkreślono, w trakcie prac wprowadzono do projektu rządowego nową definicję realokacji, gdzie tym podstawowym trybem będzie tryb ogólny po przyjeździe cudzoziemca do Polski. Będzie też możliwość, co jest nowością, przesłuchania cudzoziemca w miejscu jego pobytu przed jego przyjazdem na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wszystkie te kwestie, można powiedzieć, bardziej kompleksowe, które zostały w tej nowelizacji na nowo opisane i zdefiniowane, oczywiście z punktu widzenia budżetu państwa wywołują skutki finansowe. Można powiedzieć, że to jest jakiś bezpośredni skutek sensownego

Posel Jerzy Polaczek

i, jak myślę, potrzebnego zaangażowania państwa polskiego w ochronę cudzoziemców przebywających na terenie Polski.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Panie i Panowie Posłowie! To tyle, jeśli chodzi o stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Tak jak wspomniałem, pozwolę sobie na ręce pani marszałek złożyć poprawkę w ramach drugiego czytania. Przepraszam, na ręce pana marszałka. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.
Głos zabierze pani poseł Krystyna Ozga.
Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Krystyna Ozga:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt wdraża do polskiego porządku prawnego tzw. pakiet azylowy, to jest przepisy m.in. w sprawie wspólnych procedur udzielania i cofania ochrony międzynarodowej. Wiele osób znalazło się nie z własnej winy i nie z własnej woli w krajach ogarniętych działaniami wojennymi, są prześladowane, często ich życiu zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo. Dlatego w wystąpieniu mojego klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego podczas pierwszego czytania omawianego projektu zaakcentowałam potrzebę udzielenia pomocy tym osobom, a także uściślenia niektórych przepisów, tak aby nie pojawiała się dwuznaczność ani trudność interpretacyjna. Mam na uwadze podkreślane przez Trybunał Konstytucyjny stwierdzenie, cytuję: racjonalny ustawodawca.

Procedowany dziś projekt ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3433, poddany został wnikliwej analizie podczas prac w podkomisji nadzwyczajnej, w której miałam zaszczyt pracować, i był doprecyzowany na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Zmiany wprowadzane w ustawie obejmują zarówno przepisy ogólne, jak i proceduralne, a także słownik pojęciowy, tak aby nie pozostawić żadnych wątpliwości w odniesieniu do używanych w tekście ustawy wyrażen. Dużo miejsca poświęca się sprawdzaniu danych cudzoziemca, a także informacji o jego przeszłości. Rozdział 2 traktuje o postępowaniu w sprawach udzielania ochrony międzynarodowej, a także pozbawienia statusu uchodźcy. Na uwagę zasługuje fakt, że przyjmowanie wniosków nie

będzie odbywało się z automatu, bezkrytycznie. Określono tryb i procedurę przyjmowania wniosków. Kryteria zostały zaostrzone, o czym dobitnie traktuje art. 40 projektu zawartego w sprawozdaniu. Względny bezpieczeństwa i porządku w naszym kraju wymagają stosowanie środków nie tylko czysto formalnych, ale i prewencyjno-zapobiegawczych przed przyjęciem cudzoziemca do ośrodka. Ten zapis wydaje się całkowicie zrozumiały.

Uszanowanie godności ludzkiej musi iść w parze z bezpieczeństwem państwa przyjmującego i to nie ulega wątpliwości. Należy zauważyć, że proponowany zapis art. 45 nakłada na Straż Graniczną, Policję i Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego szereg zadań odnoszących się do stosowanych ustaleń w przedmiocie udzielenia cudzoziemcom ochrony międzynarodowej. Ważną rolę odgrywać będą także zarówno szef urzędu, jak i Rada do Spraw Uchodźców. Sprawozdanie odnosi się także do sprawy opieki w czasie pobytu małoletniego bez opieki w naszym kraju, przewidując umieszczenie takiej osoby w rodzinie zastępczej lub placówce opiekuńczo-wychowawczej typu interwencyjnego. Regulacja obejmuje także leczenie cudzoziemców lub pobyt w hospicjum. Zadbano także o udzielanie pomocy prawnej przez wykwalifikowane podmioty.

Biorąc pod uwagę termin dostosowania krajowego porządku prawnego wynikający z dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 2013/32/UE w zakresie objętym ustawą oraz przedkładany projekt, którego przepisy zostały doprecyzowane na posiedzeniu właściwej podkomisji i Komisji Spraw Wewnętrznych, o których mówili już moi przedmówcy, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego opowie się za przyjęciem projektu ustawy ze sprawozdania. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.
O zabranie głosu proszę pana posła Artura Ostrowskiego.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawię stanowisko w sprawie druku nr 3433 i sprawozdania Komisji Spraw Wewnętrznych dotyczącego tego właśnie projektu, czyli projektu ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Prace nad tym projektem zostały podjęte na posiedzeniach Komisji Spraw Wewnętrznych, powołano też podkomisję, która pracowała nad tym bardzo obszernym i dosyć szczegółowym aktem prawnym.

Posel Artur Ostrowski

Projekt jest nowelizacją ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i w gruncie rzeczy najistotniejsze zapisy tego projektu ustawy wynikają z przeniesienia do polskiego porządku prawnego przepisów prawa unijnego, czyli przepisów, które wynikają z zakresu wspólnego europejskiego systemu azylowego drugiej generacji, tj. dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 czerwca 2013 r., jak również z dostosowania prawa krajowego, prawa polskiego do przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 604/2013 w sprawie ustanowienia kryteriów i mechanizmów ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej złożonego w jednym z państw członkowskich. Wyżej wymienione akty prawne stanowią część przepisów prawa unijnego tworzących wspólny europejski system azylowy drugiej generacji, czyli pakiet azylowy.

Jednym z podstawowych celów przepisów Unii Europejskiej w tym zakresie jest stopniowe ustanowienie przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości otwartej dla osób, które przez okoliczności zmuszone są do szukania ochrony na terytorium Unii Europejskiej. Cel ten ma zostać osiągnięty m.in. poprzez zapewnienie nieodpłatnej pomocy prawnej cudzoziemcom starającym się o ochronę międzynarodową, poprawę warunków przyjmowania cudzoziemców ubiegających się o ochronę międzynarodową oraz dalszą poprawę, jeśli chodzi o bezpieczeństwo osób szczególnie wrażliwych, w tym dzieci, kobiet w ciąży czy też osób niepełnosprawnych.

Większość zapisów tego projektu została przedstawiona w wystąpieniu pani poseł sprawozdawcy. Nie będę już powtarzał argumentów przemawiających za tym, aby Wysoki Sejm przyjął ten projekt.

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosił za przyjęciem tej nowelizacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Edward Siarka, Zjednoczona Prawica.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Zjednoczonej Prawicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Omawiana dziś zmiana ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony nie wzbudzałaby większego zainteresowania, gdyby nie sytuacja cudzoziemców w Europie, a raczej problemy krajów europejskich wynikające z napływem cudzoziemców. Przypomnę, że przyjmuje się, że w ostatnim czasie na teren Unii Europejskiej w sposób nielegalny przybyło nawet ponad 60 tys. różnego rodzaju cudzoziemców, którzy próbują znaleźć tutaj, w Europie schronienie. Ta liczba pewnie jest i tak niedoszacowana, bo trudno wierzyć, że rzeczywiście w sytuacji, w której tak masowo napływają cudzoziemcy, wszystko znajduje potwierdzenie w liczbach. Niemniej jednak mamy do czynienia ze zjawiskiem, z którym wiele krajów w południowej Europie sobie w tej chwili nie radzi. To właśnie problemy z dużym napływem osób do krajów południowej Europy są powodem zmian definicji, m.in. pojęcia relokacji. Pojęcie relokacji zostało w projekcie ustawy rozszerzone i dotyczy uchodźców, którzy w innym państwie członkowskim złożą wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej.

Kolejna kluczowa zmiana to zapewnienie cudzoziemcom w tym projekcie ustawy możliwości składania wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej w placówkach wszystkich oddziałów Straży Granicznej. Do tej pory tak nie było, w tej chwili w każdej placówce, w której cudzoziemiec się pojawi, taki wniosek o ochronę międzynarodową będzie mógł złożyć.

Projekt ustawy wprowadza możliwość tworzenia ośrodków recepcyjnych dla cudzoziemców, czyli punktów przyjęcia cudzoziemców, którzy złożą wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej. Ustawa reguluje również szereg spraw związanych z ochroną międzynarodową cudzoziemców, od tłumaczenia dokumentów, a trzeba tutaj powiedzieć, że jest to niemały koszt, który ponosi również państwo polskie, przez badanie danych cudzoziemców, bo trzeba przecież zbadać, czy dane, które podają, są rzeczywiście prawdziwe, trzeba je pobrać, opisać, po udzielenie statusu uchodźcy cudzoziemcowi.

Nowym rozwiązaniem w projekcie ustawy jest propozycja, by w imieniu małoletniego cudzoziemcy wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej składał kurator lub przedstawiciel organizacji międzynarodowej czy organizacji pozarządowej, która zajmuje się udzielaniem pomocy cudzoziemcom. Osoba taka będzie też mogła badać sytuację materialną małoletniego. Są takie organizacje, jak chociażby Helsińska Fundacja Praw Człowieka. One również mogłyby tutaj występować w imieniu małoletnich.

Wniosek o nadanie ochrony międzynarodowej cudzoziemcowi generalnie będzie mógł składać cudzoziemiec osobiście w placówkach Straży Granicznej, chociaż tutaj wprowadzono wyjątek dla osób niepełnosprawnych – będzie można to robić również korespondencyjnie.

Rozwiązania prawne przyjęte w sprawozdaniu komisji opisują szczegółowo obowiązki Straży Granicznej dotyczące rozpatrywania wniosków, które

Posel Edward Siarka

ewentualnie mogą napłynąć do placówek Straży Granicznej, od przyjęcia wniosków od cudzoziemców, poprzez wzór tego wniosku, aż do otrzymania ochrony międzynarodowej, otrzymania statusu uchodźcy.

Termin rozpatrzenia wniosku wydłużono zgodnie z zapisami projektu w szczególnych przypadkach do 15 miesięcy. Jak słusznie zauważono, szczególne przypadki przede wszystkim odnoszą się do sytuacji, gdyby cudzoziemcy w sposób masowy napływali do Polski czy do placówek Straży Granicznej.

Warto wspomnieć, że na podstawie przyjętych rozwiązań prawnych cudzoziemiec ubiegający się o ochronę międzynarodową (*Dzwonek*) będzie miał w Polsce zapewnioną również bezpłatną pomoc prawną.

Będziemy głosowali za przyjęciem projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Ponieważ żadna pani poseł ani żaden pan poseł nie zapisali się do zadania pytania, zapytam, czy ktoś chciałby zadać pytanie.

Nie, w związku z czym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Wolę zabrania głosu wyraża sprawozdawca komisji pani poseł Dorota Rutkowska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Dorota Rutkowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł sprawozdawca korzystam z możliwości zabrania głosu i chciałabym w tym momencie bardzo serdecznie podziękować wszystkim paniom i panom posłom, członkom podkomisji nadzwyczajnej za kilka godzin naprawdę bardzo solidnej, wyteżonej pracy. Wiceprzewodniczący podkomisji pan poseł Jerzy Polaczek powiedział, że procedowanie nad tym projektem ustawy przebiegało w cywilizowanych warunkach. Rzeczywiście chyba wszystkie strony, które brały udział w pracach, były doskonale przygotowane do procedowania nad tym projektem.

Bardzo serdecznie dziękuję również przedstawicielom Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, przedstawicielom Stowarzyszenia Interwencji Prawnej, przedstawicielom środowisk prawniczych, panu ministrowi Rafałowi Rogali, szefowi Urzędu do Spraw Cudzoziemców, i wszystkim współpracownikom, a także legislatorom za naprawdę bardzo cenne uwagi, które mogliśmy wprowadzić jako poprawki do projektu ustawy. To było bardzo ważne, bo – tak jak wspomniałam wcześniej w moim wystąpieniu – prace nad

tym projektem ustawy toczyły się równolegle z pracami w Radzie Europejskiej i właściwie uzupełnialiśmy się nawzajem.

Została zgłoszona jedna poprawka. Komisja Spraw Wewnętrznych będzie się zajmowała tą poprawką jutro na posiedzeniu o godz. 9.30 rano. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję pani poseł sprawozdawcy.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku (druki nr 3294 i 3531).

Proszę pana posła Piotra Babinetza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku, druk nr 3531, wniesionym przez posłów klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Termin wniesienia i rozpatrywania projektu wynika z faktu, że 12 lipca tego roku minie 70. rocznica rozpoczęcia przez Sowietów ludobójczej operacji określanej jako obława augustowska, skierowanej przeciwko Polakom mieszkającym i działającym na północno-wschodnich rubieżach Polski w granicach pojałtańskich.

Obława augustowska to jedna z ciągu sowieckich zbrodni na Polakach, jakich wiele doświadczyliśmy od przewrotu bolszewickiego z 1917 r. w Rosji. Wymieńmy tu choćby represje pierwszych lat po rewolucji, a następnie operację polską czy właściwie, należałoby powiedzieć, antypolską NKWD z lat 1937–1938, zbrodnie okresu II wojny światowej, na czele ze zbrodnią katyńską, i wreszcie obławę augustowską.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz

Jej wyjątkowość polega m.in. na tym, że była to największa zbrodnia dokonana na Polakach przez Sowietów po II wojnie światowej, czyli już po zawarciu pokoju, po zakończeniu działań wojennych w Europie, i że szczególnie trudno jest uzyskać od strony rosyjskiej konkretne informacje o losach ofiar, a przede wszystkim co do miejsca pochówku polskich ofiar.

Warto przypomnieć, że w maju 1944 r. Armia Krajowa w powiatach suwalskim i augustowskim nawiązała współpracę z sowieckim oddziałem „Orłowa”. Od tego czasu Sowietci oprócz współdziałania z Armią Krajową przeciw Niemcom prowadzili systematyczne rozpoznanie struktur, liczebności, lokalizacji i wsparcia mieszkańców dla Armii Krajowej. Wiosną 1945 r. rozwinęła się na tych obszarach działalność niepodległościowa Armii Krajowej Obywatelskiej, która stanowiła efekt przekształcenia wcześniejszej Armii Krajowej w nową formację działającą przeciwko nowej okupacji Polski. Zyskała ona tam mocną pozycję. Sowietci z kolei, wycofując się z frontu niemieckiego, koncentrowali duże siły zbrojne na tym terenie. Na mocy decyzji podjętych przez najwyższe władze sowieckie ze Stalinem jako naczelnym dowódcą 12 lipca 1945 r. na ziemiach augustowskiej, sejneńskiej, sokulskiej i suwalskiej rozpoczęła się obława. W operacji wzięli udział członkowie oddziałów Armii Czerwonej, Smiersza, wojsk wewnętrznych NKWD oraz Komunistycznej Polski, Ludowego Wojska Polskiego, UB, MO i konfidenti tych służb. Wśród zbrodniarzy kolaborantów był np. Mirosław Milewski, dla którego udział w tej zbrodni stał się przepustką do wielkiej kariery w komunistycznej Polsce, kariery opartej na służbie swoim panom – Sowietom.

Zatrzymano ponad 7 tys. osób. Później większość zwolniono. Nie dysponujemy pełnymi informacjami, ale wszystko na to wskazuje, że zamordowano 592 osoby, o których wiemy stosunkowo najwięcej, a następnie prawdopodobnie 828 kolejnych. Obecnie z całościowych szacunków wynika, że ofiar śmiertelnych mogło być nawet ok. 2 tys. Wśród zamordowanych było kilkadziesiąt młodocianych, niepełnoletnich kobiet, w tym także kilka kobiet w ciąży. Zdecydowaną większość zamordowanych przez Sowietów w efekcie obławy augustowskiej Polaków stanowili cywile. W obrębie jednej gminy Giby zamordowano prawdopodobnie aż 109 osób. Nie jest to informacja pewna, ale wiele wskazuje na to, że znaczną część ofiar Sowietci zamordowali i pogrzebali na Grodzieńszczyźnie.

Patrzac w szerszym kontekście, można powiedzieć, iż w rejonie na wschód od granicy jałtańskiej trwała prowadzona przez Sowietów depolonizacja Kresów Wschodnich, czyli de facto prześladowanie, represjonowanie i mordowanie Polaków tam mieszkających i działających. Na przykład na Grodzieńszczyźnie polskie podziemie przetrwało do końca lat 40. Tak więc obława augustowska, największa zbrodnia sowiecka dokonana na Polakach po II wojnie

światowej, była częścią działań prowadzonych wszędzie tam, gdzie Sowietci natrafiali na polski żywioł. Wszędzie tam starali się Polaków zwalczać i mordować.

Poszukiwania ofiar od pierwszych lat po dokonaniu zbrodni prowadzili mieszkańcy i rodziny mimo represji, które spotykały ich ze strony komunistów. W ostatnich latach działania prowadził Obywatelski Komitet Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 r. oraz szczególnie zasłużony Związek Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej 1945 roku, z księdzem Stanisławem Wysockim na czele. Myślę, że tym ludziom należy się hołd za to, że podjęli ten trud, dążyli do poznania prawdy, zdobycia informacji o imionach, nazwiskach, identyfikacji ofiar, a także o miejscu ich pochówku. Obecnie śledztwo w tej sprawie, zresztą już od wielu lat, prowadzi Instytut Pamięci Narodowej, ale strona rosyjska oficjalnie go nie ułatwia, a wręcz przeciwnie. Dobrze, że posłowie, szczególnie pan poseł Jarosław Zieliński, konsekwentnie przypominają o obowiązku pamiętania o ofiarach obławy augustowskiej. Przed rokiem Sejm podjął okolicznościową uchwałę, również z inicjatywy pana posła Jarosława Zielińskiego, a w budynku polskiego Sejmu zorganizowano wystawę przygotowaną przez Instytut Pamięci Narodowej.

Projekt ustawy został rozpatrzony 23 czerwca br. na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu. Poseł Jarosław Zieliński przedstawił uzasadnienie projektu, podkreślając, że ta zbrodnia była tym większa, że była masową zbrodnią popełnioną w warunkach pokoju. Podkreślił jednocześnie, że część dokumentów Polska otrzymała dzięki rosyjskiemu Stowarzyszeniu Memoriał. Po krótkiej dyskusji co do zasadności podjęcia tym razem nie uchwały, ale ustawy, po wyjaśnieniu, że sprawa ma charakter ogólnonarodowy, a nie lokalny, oraz po wprowadzeniu kilku poprawek do treści ustawy, które uczyniły ją bardziej przejrzystą, komisja kultury jednogłośnie rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu:

„Ustawa o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku

W hołdzie Ofiarom Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku – bohaterom antykomunistycznego podziemia niepodległościowego, którzy nie pogodzili się z nową sowiecką okupacją, zamordowanym z rozkazu Stalina na terenie północno-wschodniej Polski w czasie pokoju po kapitulacji hitlerowskich Niemiec – stanowi się, co następuje:

Art. 1. Ustanawia się 12 lipca Dniem Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku.

Art. 2. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.”

Konieczne jest ciągle zabieganie o prawdę o tej zbrodni i o miejscu pochówku ofiar, dlatego Komisja Kultury i Środków Przekazu w pełni popiera przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska pani poseł Bożena Kamińska.

Bardzo proszę.

Poseł Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku, druki nr 3294 i 3531.

Obława augustowska jest największą niewyjaśnioną zbrodnią na Polakach po II wojnie światowej. Pacyfikacja Suwalszczyzny przez Rosjan, nazwana później obławą augustowską, rozpoczęła się 12 lipca 1945 r. W jej wyniku zatrzymano 2 tys. osób, 600 podejrzewanych o powiązania z AK-owskim podziemnem wywieziono. Ich los do dziś nie jest znany. Przyjmuje się, że zostali wywiezieni w okolice Grodna i zamordowani. Kolejnych 512 osób zostało wywiezionych na tereny Litwy. Również nie wiadomo, co się z nimi stało. Z ustaleń poczynionych przez rosyjskie Stowarzyszenie Memoriał i prof. Nikitę Pietrowa, który bardzo pomaga w wyjaśnieniu sprawy mordu i obławy augustowskiej, wynika, iż osoby zakwalifikowane jako „bandyci” zostały zgrupowane w specjalnym łagrze w pobliżu miejscowości Giby na skraju Puszczy Augustowskiej, skąd drogą leśną były przewożone do ówczesnej strefy nadgranicznej, do miejscowości Kalety w obwodzie grodzieńskim. Tam, można przypuszczać, przeprowadzano egzekucje i tam prawdopodobnie znajdują się „doły śmierci” ze szczątkami ofiar. Ta sprawa jednak nie została dotychczas ostatecznie wyjaśniona, w związku z czym przyjmuję się, że miejsce spoczynku doczesnych szczątków ofiar obławy augustowskiej jest wciąż nieznane. Nadal nie znamy też całej skali tej zbrodni, bowiem jeszcze do końca lipca 1945 r. były na tym terenie dokonywane aresztowania, a osoby wówczas zatrzymane też zaginęły bez wieści. Według ogólnych szacunków liczba ofiar może sięgać 2 tys. osób, a może i więcej. Ustalenie ich tożsamości będzie możliwe dopiero po udostępnieniu akt tej sprawy z archiwum Federacji Rosyjskiej, jak również po przeprowadzeniu prac ekshumacyjno-archeologicznych na terytorium Republiki Białoruś.

Instytut Pamięci Narodowej w Białymstoku wciąż szuka informacji, które mogłyby pomóc ustalić potencjalne miejsca śmierci osób zatrzymanych w czasie tej obławy. W ramach śledztwa IPN w Białymsto-

ku zwracał się m.in. o pomoc prawną do Rosji. 2 lata temu otrzymał od rosyjskiej Prokuratury Generalnej odpowiedź, że realizacja polskich wniosków o pomoc prawną „nie wydaje się możliwa”. Instytut zwróci się teraz o informacje w tej sprawie do Białorusi i Stanów Zjednoczonych. Również na uwagę zasługuje to, iż białostocki IPN, poszukując dodatkowych informacji, uruchomił portal dotyczący obławy augustowskiej, na którym możemy znaleźć tematyczne mapy, filmy, zdjęcia i artykuły.

Co roku 19 lipca rodziny ofiar i władze spotykają się pod 10-metrowym krzyżem w Gibach, w symbolicznym miejscu, które upamiętnia ofiary tej strasznej zbrodni przeciwko narodowi polskiemu. Giby to taki suwalsko-augustowsko-sejneński Katyń. Wyrażam nadzieję, że trwające poszukiwania prawdy o losach ofiar obławy augustowskiej przyniosą rezultat i będziemy mogli zapalić świeczkę nad ich mogiłą, że rodziny w końcu dowiedzą się prawdy o tragicznym losie swoich bliskich. Zdaję sobie sprawę, że relacje polsko-rosyjskie nie ułatwiają tych poszukiwań. Wierzę i mam przekonanie, że nadejdzie dzień, kiedy poznamy prawdę. (*Dzwonek*) Wiadomości o obławie augustowskiej są przedmiotem lekcji historii i zajęć wychowawczych w szkołach, szczególnie naszego regionu, gdyż pamięć o bohaterach jest kołyską narodu.

Inicjatywa poselska projektu ustawy o ustanowieniu 12 lipca Dniem Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku spotkała się ogromną aprobatą i akceptacją Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem ustawy.

Ja ze swojej strony jako mieszkanka Suwalszczyzny, Suwałk i osoba, która od początku tej kadencji jest żywo zainteresowana wspieraniem prób wyjaśnień dotyczących obławy augustowskiej, dziękuję inicjatorom i wszystkim tym, którzy pod tym projektem się podpisali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Zieliński i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Podstawowe informacje historyczne przedstawił poseł sprawozdawca pan Piotr Babinetz, za co panu posłowi serdecznie dziękuję, bo to pozwala mi skupić się na innych nieco zagadnieniach. Chciałbym tylko mocno zaakcentować jeszcze raz, że obława augustowska to zbrodnicza operacja pacyfikacyjna przeprowadzona ponad 2,5 miesiąca po zakończeniu II wojny światowej w Europie i po kapitulacji Niemiec, a więc w wa-

Posel Jarosław Zieliński

runkach obowiązującego pokoju, w lipcu 1945 r. na terenie północno-wschodniej Polski obejmującym 4 powiaty: augustowski, suwalski, sejneński i sokółski. Została ona przeprowadzona przez liniowe pododdziały 3 Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej i 62. Dywizję Wojsk Wewnętrznych NKWD przy wsparciu niestety polskich formacji, komunistycznych, ale polskich, 1. Praskiego Pułku Piechoty Ludowego Wojska Polskiego oraz funkcjonariuszy UB i MO, a także oczywiście działacze politycznych partii komunistycznej.

Akcja ta była realizacją specjalnego planu penetracji lasów Puszczy Augustowskiej opracowanego przez Sztab Generalny Armii Czerwonej w celu likwidacji działających na jej obszarze grup partyzanckich, które nie chciały podporządkować się narzuconej przez Związek Sowiecki komunistycznej władzy i nowej sowieckiej okupacji.

Wątpliwości co do tego, bo różnie na ten temat sądzono, jaki był cel tej akcji, w kogo ona była wymierzona, nie pozostawia pismo Głównej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej z 4 stycznia 1995 r. Z tego pisma wynika między innymi, co następuje, to jest cytat: „Ustalono, że w związku z licznymi faktami napadów na żołnierzy Armii Radzieckiej, mających miejsce na terytorium Polski, Sztab Generalny Sił Zbrojnych ZSRR zgodnie z poleceniem Dowódcy Naczelnego rozpracował plan przeprowadzenia operacji wojskowej w lasach augustowskich w powiecie suwalskim, woj. białostockie, celem wykrycia i unieszkodliwienia wszystkich formacji antyradziecko nastawionej »Armii Krajowej«”. Też co do liczb rozstrzyga ono wątpliwości: „Podczas operacji przeprowadzonej przez wojsko 3 Frontu Białoruskiego w dniach od 12 do 19 lipca 1945 roku zatrzymano ponad 7 tysięcy obywateli polskich i litewskich, a także skonfiskowano znaczną ilość broni”.

Zbrodnia obławy augustowskiej nazywana jest drugim, kolejnym albo małym Katyniem. Nie jest to tak mały Katyń, jeżeli porównywać, bo jednak to 2 tys. osób – tak wynika z dzisiejszych dokumentów i z badań – taka mogła być liczba ofiar obławy augustowskiej. Ale skojarzenie nie jest tutaj ani co do liczb, ani co do tych represji, które przeszli ci, którzy byli objęci tą akcją, akcją zbrodniczą, i śmierci ostatecznie im zadanej.

Ta akcja trwała głównie w dniach od 12 do 19 lipca, dlatego proponujemy dzień 12 lipca jako Dzień Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej, ale trwała właściwie do końca lipca, czyli znacznie dłużej niż przez ten tydzień, i zatrzymywano kolejne osoby, stąd liczba ofiar mogła być większa, niż sądzono, niż wynikało z pierwszych raportów. Ofiary, osoby zatrzymane zostały umieszczone w punktach filtracyjnych ulokowanych w stodołach, chlewach, szopach, magazynach, piwnicach. Zatrzymani byli poddawani brutalnym przesłuchaniom, torturom, biciu. 5515 osób

zwolniono po tych przesłuchaniach, o reszcie do dzisiaj nic nie wiemy.

Przez cały okres PRL-u o obławie augustowskiej nie wolno było mówić. Była ona objęta nie tylko zmową, ale i nakazem komunistycznym milczenia. Rodziny po pierwszych próbach dochodzenia prawdy zostały zastraszone i milczały przez kilkadziesiąt lat. Do niedawna sądzono, że w obławie augustowskiej zginęły 592 osoby. Dzisiaj już, dzięki rosyjskiemu Stowarzyszeniu Memoriał, a zwłaszcza panu prof. Nikicie Pietrowowi, wiemy, że liczba ofiar była znacznie większa i może sięgać nawet 2 tys., o czym już była mowa.

Z szyfrogramu szefa Głównego Zarządu Kontrwywiadu Smiersz generała pułkownika Wiktora Abakumowa z 20 lipca 1945 r. do komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientija Berii można wyczytać te wszystkie dane, o których mówimy, zwłaszcza dane liczbowe, i dowiedzieć się, jak traktowani byli zatrzymani w czasie akcji mieszkańcy północno-wschodniej części Polski. Oczywiście byli nazywani bandytami (*Dzwonek*) i było jasne polecenie, żeby bandytów zlikwidować.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mając więcej czasu na to, żeby jeszcze coś więcej o tej niezwykłej zbrodni powiedzieć, chciałbym tylko na koniec podziękować za to, że – wprawdzie po pierwszych próbach zakwestionowania tego projektu ustawy w Komisji Kultury i Środków Przekazu – jednak możemy dzisiaj zgodnie powiedzieć, że chcemy wszyscy, aby ta ustawa została uchwalona. Wierzę, jestem przekonany po tych wystąpieniach klubowych, które już słyszeliśmy – a także pewnie dotyczy to innych, które jeszcze będą wygłoszone – że ustawa ta zostanie uchwalona. Dobrze by było, żeby to się stało na tym posiedzeniu Sejmu, mam nadzieję, że pani marszałek tak zarządzi, bo mamy przed sobą 19 lipca, kolejną rocznicę, 70., tym razem okrągłą, obławy augustowskiej, obchodzoną w Gibach co roku. Dobrze by było, żeby mieszkańcy tych terenów i całej Polski, wszyscy Polacy, ale zwłaszcza rodziny ofiar, mogli usłyszeć, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął decyzję o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej 12 lipca i że ten dzień będzie mógł być obchodzony już zawsze, każdego roku. A my oczywiście nie możemy poprzestać na tym i dążyć musimy do tego, aby poznać pełną prawdę o obławie augustowskiej, znaleźć miejsca spoczynku doczesnych szczątków.

Dzisiaj można powiedzieć na koniec tak: Znając te okoliczności, które przeszkadzają w dotarciu do pełnej prawdy, zrobimy przynajmniej jako Sejm Rzeczypospolitej Polskiej to, co możemy zrobić, czyli oddajemy cześć tą ustawą, ustanówmy ten dzień, żeby mógł być on obchodzony nie tylko w powiatach dotkniętych obławą augustowską, dotkniętych tą zbrodnią, ale także w całej Polsce. To będzie miało również znaczenie edukacyjne, będą podejmowane różne inicjatywy w całej Polsce, w oświacie, w dziedzinie kultury pewnie będą podejmowane różne formy upamiętnienia tej niesłychanej zbrodni.

Posel Jarosław Zieliński

Dlatego oczywiście klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował – jako że my w ogóle jesteśmy wnioskodawcą tego projektu ustawy, ale i z głębokiego przekonania – za tą ustawą. Mam nadzieję, że jednogłośnie Sejm tę ustawę w piątek uchwali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk i przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Panie marszałku, bardzo proszę.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyrażając opinię na temat projektu ustawy w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, pozwolę sobie również zwrócić uwagę na kilka spostrzeżeń historycznych.

Obława augustowska, inaczej nazywana obławą lipcową, przeprowadzona w lipcu 1945 r. na obszarze terenów Puszczy Augustowskiej przez oddziały Armii Czerwonej, NKWD oraz funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, polskiego, może inaczej, pseudopolskiego Urzędu Bezpieczeństwa była jedną z wielu akcji wymierzonych przeciw Polakom mającym inne zdanie lub podejrzanym o to, że mogą nie akceptować siłą narzuconego systemu. Oddziały radzieckie otaczały tamtejsze wsie i aresztowały ich mieszkańców podejrzanych o współpracę z partyzantką niepodległościową.

W Internecie przeczytałem, że zatrzymanych było ponad 7 tys. osób, z czego 600 osób zaginęło bezpowrotnie. W tej chwili odkrywa się nowe karty historii i mówi się, że tych osób mogło być więcej. Myślę, że takie działania przeciwko tzw. reakcji przeciwko władzy ludowej, jak to określano, prowadzono wtedy, z różnym nasileniem, na terenie całej Polski – choć nie można tego porównywać z obławą augustowską – tak że gdyby zliczyć ofiary w całym kraju, to byłaby ich cała masa, byłoby ich dużo więcej.

Władze PRL nigdy oficjalnie nie potwierdziły tego, że obława augustowska miała miejsce. Warto dzisiaj wspomnieć, że Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku podjął w 2000 r. śledztwo w tej sprawie, która początkowo było kwalifikowana przez prokuraturę jako zbrodnia komunistyczna, a od lipca 2009 r. – również jako zbrodnia przeciwko ludzkości.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w pełni popiera ustanowienie Dnia Pamięci Ofiar Obławy

Augustowskiej, bowiem uważamy, że każda ofiara zbrodni winna być należycie upamiętniona, a wszyscy zbrodniarze, którzy dopuszczają się zbrodni, powinni być potępieni. Taka zasada jest przyjęta na całym cywilizowanym świecie.

Nie chciałbym, żeby to zaburzyło tę dyskusję, która jest jednokierunkowa, jednolita bez względu na to, po której stronie sali się siedzi, jednak na kanwie pamięci pozwolę sobie podkreślić, że lipiec jest szczególnym miesiącem, jeśli chodzi o upamiętnianie ofiar ludobójstwa – bo to Instytut Pamięci Narodowej określa już jako ludobójstwo. A pozwolę sobie to przypomnieć, a może nawet wytknąć Wysokiej Izbie, że w 70. rocznicę ludobójstwa na Wołyniu, Podolu i we wschodniej Małopolsce nie było poparcia dla uchwały ustanawiającej 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian (*Oklaski*), a tam w latach 1943–1945 ukraińscy nacjonaści spod znaku Bandery i Ukraińskiej Powstańczej Armii bestialsko zamordowali ok. 120 tys. Polaków – to są dane z IPN-u – głównie dzieci, kobiety, starców, tylko za to, że byli Polakami.

Wysoka Izbo! Uważam, że jest to temat na odrębną dyskusję, jednak chciałbym podkreślić, że upamiętnienie należy się wszystkim ofiarom, które poniosły śmierć w wyniku zbrodniczych działań, bez względu na to, kto to uczynił. W tym obszarze historii poprawność polityczna nie powinna mieć miejsca. Kłaniam się nisko wnioskodawcom przedmiotowego projektu za to, że chcą to wprowadzić w formie ustawy. Myślę, że wszystkie zbrodnie powinny być kwalifikowane w ten sposób. Parlament ukraiński przyjął ustawę, w myśl której za to, co mówię przeciwko Banderze, zbrodni banderyzmu, Ukraińskiej Powstańczej Armii, powinienem być ścigany i osądzony. Należy dziś zapytać, co na to cywilizowany świat. 11 lipca to dzień, w którym miało miejsce apogeum zbrodni Ukraińskiej Powstańczej Armii. Dostałem anonimową ulotkę (*Dzwonek*) z Instytutu Pamięci Narodowej. Nawet tam nie chcą otwarcie powiedzieć „Macie, weźcie, coś z tym zróbcie, bo my mamy związane ręce”, tylko anonimowo przysyłają ulotki. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pan poseł Marek Domaracki i przedstawi stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Marek Domaracki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niniejszym mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec poselskiego projektu ustawy o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 r., druk nr 3294.

Posel Marek Domaracki

Obława augustowska jest wydarzeniem tragicznym i wartym upamiętnienia. Każda ofiara powojennego konfliktu w Polsce zasługuje na pamięć i upamiętnienie. Nie inaczej jest w przypadku osób, które straciły życie podczas obławy augustowskiej. Sojusz Lewicy Demokratycznej stoi na stanowisku, że takie upamiętnienie jest potrzebne i słuszne, jednak język projektu ustawy jest dla klubu SLD niemożliwy do zaakceptowania. Sformułowanie mówiące o nowej sowieckiej okupacji to zakłamywanie historii. Klub SLD nie może podnieść ręki i głosować za ustawą, która wpisuje do polskiego porządku prawnego tezę, że PRL-u był krajem pod sowiecką okupacją. PRL nie był sowiecką strefą okupacyjną, był państwem polskim istniejącym w jedynej postaci, jaka mogła wówczas funkcjonować. Po 1945 r. Polska albo mogła być ludowa, albo nie byłoby jej wcale. Wynikało to nie z decyzji Polaków, ale z decyzji wielkich mocarstw: USA, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii. Nikt przy zdrowych zmysłach nie porówna okupacji niemieckiej z lat 1939–1945 z okresem Polski Ludowej. W Generalnej Guberni Polacy byli narodem sprowadzonym do roli podludzi, których edukacja miała kończyć się na nauce czytania i liczenia do 100. W PRL miliony chłopskich i robotniczych dzieci po raz pierwszy w historii mogły pójść na studia wyższe. Oczywiście w PRL-u Polacy nie mogli suwerennie stanowić o ustroju państwa, ale mogli być Polakami, kultywować swój język, swoją kulturę i tradycję.

Podsumowując, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej uznaje potrzebę upamiętnienia ofiar obławy augustowskiej. Jednak ze względu na nazwanie przez autora projektu ustawy Polski Ludowej nową sowiecką okupacją klub SLD nie może zagłosować za jej przyjęciem. Ubolewamy, że autorzy projektu ustawy postanowili połączyć godną pochwały chęć upamiętnienia ofiar obławy augustowskiej z godną ubolewania chęcią pisania historii od nowa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Głos zabierze pan poseł Adam Rybakowicz i przedstawi stanowisko w imieniu Koła Ruch Palikota w tym punkcie porządku.

Proszę bardzo.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku, druki nr 3294 i 3531.

Niewątpliwie szeroko zakrojona akcja pacyfikacyjna na terenie Puszczy Augustowskiej i w jej okolicach, określana mianem obławy augustowskiej, która miała miejsce w lipcu 1945 r., przeprowadzona przez oddziały Armii Czerwonej przy pomocy Ludowego Wojska Polskiego oraz funkcjonariuszy i współpracowników Urzędu Bezpieczeństwa, to największa zbrodnia dokonana na Polakach przez Sowieców po II wojnie światowej. Trzeba podkreślić, że ten mord na Polakach nie był zwykłą zbrodnią wojenną, bo dokonano tego w czasie pokoju. Ten mord był zbrodnią przeciwko ludzkości, przeciwko obywatelom, którzy byli podejrzani o kontakty z partyzantką niepodległościową. Było to konkretne działanie przeciwko bohaterom, którzy marzyli o wolnej Polsce dla potomnych. Sam jestem z Augustowa i obława augustowska jest mi znana nie tylko z książek, ale również z opowieści rodziny, sąsiadów, czy mieszkańców okolic mojego miasta i powiatu. Czuję jednak, że żyję w wolnym kraju, również w jakimś stopniu dzięki poświęceniu tych, którzy oddali swoje życie w wyniku sowieckich działań. A pewne jest, że zamordowano ich przy akceptacji najwyższych sowieckich władz politycznych.

W tym roku mija 70. rocznica tych wydarzeń. Minimum 600 osób nigdy nie powróciło do domów. Do dziś nie są znane losy tych osób. Najprawdopodobniej wszyscy zostali pozbawieni życia na podstawie jednej decyzji. Należy ich upamiętnić ustanowieniem tego święta. Jako Polak, a przede wszystkim augustowianin, jestem pewien, że Dzień Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku jest świętem, które nie tylko upamiętni największą ofiarę polskich obywateli, ale i rodzinom pomordowanych w odrobinie odda hołd za największą stratę, jaką ponieśli w imię marzeń o wolnej Polsce.

Dlatego ja, jak i Koło Poselskie Ruch Palikota opowiadamy się za przyjęciem poselskiego projektu ustawy o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku. Chciałbym też podziękować panu posłowi Jarosławowi Zielińskiemu za złożenie tego projektu i wszystkim, którzy się pod tym projektem podpisali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

W ten sposób wyczerpała się lista przedstawiających stanowiska w imieniu klubów i kół.

Do pytań zapisało się dwóch posłów.

Czy ktoś z pań...

Bardzo proszę, panie pośle. Tak więc mamy trzech posłów na liście.

Zamykam listę.

Jak pierwszy zadawał będzie pytania pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś mówiono o aspektach historycznych tzw. obławy augustowskiej, ale ciągle jest to temat mało znany poza terenami woj. podlaskiego, a zwłaszcza jego północno-wschodnią częścią. Stąd pytanie do wnioskodawców: Czy poza ustanowieniem tego święta państwowego nie myślą państwo o innych działaniach, które by spopularyzowały wiedzę na temat tych strasznych wydarzeń w historii naszego narodu? Co prawda IPN podejmuje inicjatywy edukacyjne, kilkanaście dni temu miała miejsce konferencja naukowa, na której mówiono o najnowszych ustaleniach dotyczących tej straszliwej zbrodni, ale niestety zasięg informacji na temat tych wydarzeń jest bardzo mały, ogranicza się głównie do rodzin ofiar oraz zainteresowanych historyków. Czy w związku z tym państwo już słyszeli o inicjatywach, które by miały na celu rozpropagowanie tych informacji, czy być może podejmowane są jakieś nowe przedsięwzięcia? To jest jeden element. I element drugi. Czy nie należałoby zwiększyć intensywności działań instytucji państwa polskiego, które by doprowadziły do ostatecznego rozstrzygnięcia, jak wyglądały te wydarzenia w rzeczywistości, bo na razie, niestety, polskie państwo było w tym bardzo nieskuteczne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w celu zadawania pytań pan poseł Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zadam pytanie, z którym się zgłosiłem, ale ponieważ było też pytanie skierowane do wnioskodawców, a ja reprezentuję wnioskodawców, więc czy pan marszałek potem pozwoli odpowiedzieć na nie mnie czy komuś innemu? Nie wiem, jak to regulaminowo będzie rozwiązane.

Mam pytanie do rządu. Nie wiem, czy jest przedstawiciel rządu, który na to pytanie by odpowiedział. Jeżeli nie, to będę prosił o odpowiedź na piśmie, bo ona jest ważna. Zresztą to pytanie się wpisuje po części w pytania pana posła Dariusza Piontkowskiego. Otóż 25 lipca 2014 r., a więc rok temu, także z naszej inicjatywy, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci ofiar obławy augustowskiej z lipca 1945 r. To był ważny, pierwszy akt po 25 latach milczenia w niepodległej Polsce o tej sprawie, przynajmniej w najwyższym organie państwa, jakim jest polski Sejm. Na końcu tekstu uchwały jest ważne zdanie mówiące o tym, że aktualnie dostępna wiedza o obławie augustowskiej powinna

być w sposób właściwy odzwierciedlona w programach nauczania. Pytanie w związku z tym brzmi tak: Minął rok i co konkretnie zostało w wyniku podjęcia tej uchwały – bo uchwały Sejmu obowiązują rząd, chyba tak być powinno i tak jest – przez Ministerstwo Edukacji Narodowej zrobione, żeby zrealizować jej zapisy? Chodzi o ostatnie zdanie tej uchwały. Ono jest bardzo ważne, bo ono ma na celu doprowadzenie do upowszechnienia w całej Polsce wiedzy, dostępnych informacji, dzisiaj dostępnych informacji. One są niepełne, ale coś przecież wiemy, sporo już wiemy o tej zbrodni, o obławie augustowskiej.

Jeżeli nie będzie nikogo, kto mógłby udzielić teraz odpowiedzi, powtarzam, proszę o odpowiedź na piśmie. Panie marszałku, proszę o to, żeby minister edukacji narodowej pani Kluzik-Rostkowska udzieliła odpowiedzi na piśmie.

Jeżeli pan marszałek pozwoli, odpowiem na pytania, które zadał pan poseł Piontkowski. Jako poseł wnioskodawca mogę to zrobić, chyba że ktoś inny udzieli na nie odpowiedzi.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Zieliński:

Bardzo dziękuję.

A więc ta sprawa, panie pośle, rzeczywiście jest bardzo ważna. Chodzi o inne inicjatywy, które są związane z tym, aby w pełni poznać prawdę o obławie augustowskiej, aby w różny sposób upamiętnić tę zbrodnię. Problem dotyczy tego, że przez 25 lat niepodległej Polski – pomijam PRL, który nakazywał milczenie o tym – nie zrobiono nic, tak jak powiedziałem, żeby wiedza o obławie augustowskiej została upowszechniona w sferze publicznej. Pierwszy raz stało się to w ubiegłym roku, gdy Sejm podjął uchwałę. Trzeba to wprowadzić do podręczników szkolnych, do kursów nauczania na odpowiednim poziomie. Nie chodzi o ścieżkę regionalną, bo to przecież nie jest sprawa regionalna. To trzeba wprowadzić do ogólnopolskiego programu nauczania dzieci i młodzieży na danym etapie.

Oczywiście przy pomocy państwowych instytucji trzeba poszukiwać kolejnych informacji. Nie mamy dostępu do archiwów Federacji Rosyjskiej. Tu IPN potrzebuje wsparcia MSZ, rządu, prezydenta, a z tym jest kłopot, niestety. Na szczęście prezydent elekt dr Andrzej Duda złożył bardzo konkretną i solenną obietnicę dotyczącą tej sprawy, mówiąc publicznie, pisząc w pewnym liście, który był skierowany do mieszkańców północno-wschodniej Polski, w ogóle do wszystkich Polaków, że jakkolwiek trudne są relacje z Federacją Rosyjską – bo ma świadomość, że nie są łatwe – po objęciu urzędu jako prezydent uczyni

Posel Jarosław Zieliński

wszystko, co możliwe, żeby uzyskać dostęp do dokumentów Federacji Rosyjskiej. Tę sprawę trzeba załatwić na najwyższym szczeblu. IPN sam nie jest w stanie uzyskać dostępu do rosyjskich dokumentów. Świadczy o tym to, że mijają kolejne lata, a podejmowane są działania, które są, przy całym szacunku dla IPN i jego szczerości dotyczącej tych zabiegów, niestety bezskuteczne. W Rosji jest tak, że jeżeli najwyższe czynniki państwowe, czyli prezydent Federacji Rosyjskiej, krótko mówiąc, wydadzą zgodę na to, żeby te dokumenty były udostępnione, to one będą udostępnione. Tak było w przypadku Katynia. Inaczej nigdy tego nie będziemy mieli.

Oczywiście jest też kwestia dotycząca poszukiwania miejsca spoczynku ofiar, ich doczesnych szczątków. W tej sprawie są podejmowane różne działania. Ostatnio podjęto próbę poszukiwań po stronie białoruskiej. Bardzo intensywne poszukiwania są prowadzone niedaleko miejscowości Kalety. Być może będą podejmowane działania, których celem będzie przeprowadzenie tam badań, ekshumacji, jeżeli zostanie stwierdzone, że w tym miejscu są pogrzebane ciała.

Będą podejmowane inne działania, jeżeli Sejm podejmie tę uchwałę, przepraszam, przegłosuje tę ustawę. Oczywiście w to wierzę. Jestem przekonany, że tak się stanie. Na pewno będzie to inspiracją dla bardzo wielu polskich instytucji. Sądzę, że będzie to też zobowiązanie dla organów władzy wykonawczej, żeby podejmować działania na rzecz prawdy i pamięci. Jeżeli zrobimy ten krok, to po jakimś czasie, oby jak najkrótszym, będziemy mogli powiedzieć, że więcej wiemy, że zrobiliśmy wszystko, co było możliwe. Chodzi o odkrycie całej prawdy, o oddanie hołdu, czci ofiarom tej zbrodni, obławy augustowskiej, o pamięć o nich. Chodzi także o ich rodziny, które zostały skazane na cierpienie, milczenie przez kilkadziesiąt lat. Dzisiaj żyją wśród nas ostatni ludzie, którzy pamiętają te zbrodnie. W tym roku, 12 lipca, czyli za parę dni, minie 70 lat od tej zbrodni ludobójstwa.

Dlatego też, kończąc odpowiedź na to pytanie, chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, że działania IPN to jest jedna płaszczyzna, a działania Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej, na czele z księdzem prałatem Stanisławem Wysockim, który stracił w obławie augustowskiej dwie siostry i ojca, to jest druga płaszczyzna, bardzo istotna. Związek Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej ma bardzo duże zasługi, jeżeli chodzi o poszukiwanie prawdy o obławie augustowskiej. To dzięki tym działaniom, dzięki Stowarzyszeniu Memoriał i prof. Nikicie Pietrowowi uzyskaliśmy dostęp do niektórych rosyjskich dokumentów.

Teraz jest kwestia dotycząca upamiętnienia, edukacji, obecności w podręcznikach szkolnych. To jest zadanie dla polskiego rządu, zwłaszcza dla MSZ, a także, powtarzam, dla premiera i prezydenta Rzeczypospolitej. To na tej płaszczyźnie trzeba tę sprawę

załatwić. Chodzi o aktywne działania, jeżeli chodzi o relacje międzynarodowe, o stosunki bilateralne z Rosją. Oczywiście chcemy dobrych relacji z Rosją, więc trzeba to sformułować tak, żeby nie zakłócić tych relacji. Wręcz przeciwnie, wyjaśnienie trudnych, bolesnych kart historii ma prowadzić do zbudowania lepszych stosunków. Dobre stosunki międzynarodowe mogą być oparte wyłącznie na prawdzie. Na kłamstwie nigdy się tego dobrze nie zbuduje. To wszystko należy się przede wszystkim ofiarom, rodzinom ofiar obławy, ale i wszystkim Polakom, którzy chcą znać prawdę o tych bardzo trudnych czasach, o tym kosztownym okresie, jeżeli mówimy o takich zbrodniach.

Na koniec, jeżeli można, jako poseł wnioskodawca chcę wyrazić pewne zdziwienie, jeżeli chodzi o oświadczenie klubu SLD, bo myślałem, że cały Sejm zagłosuje za tą ustawą. Chcę tylko wyjaśnić, że w projekcie ustawy jest wyraźnie powiedziane, że ta zbrodnia była wymierzona w tych, którzy sprzeciwiali się nowej sowieckiej okupacji. Taka była przede wszystkim motywacja. Tak oni tę nową sowiecką okupację postrzegali. Dla nich była to nowa okupacja, sowiecka, niezależnie od tego, co dzisiaj może myśleć ktoś, kto zabiera głos na tej sali. To właśnie było podstawą ich działań. Oni nie chcieli zgodzić się na to, że Polska nie będzie miała pełnej suwerenności, tylko będzie podległa politycznie Związkowi Sowieckiemu. I teraz nasza ocena może być różna. Moja jest właśnie taka jak tych, którzy podjęli wtedy tę walkę, walkę beznadziejną tak naprawdę, bo ona nie była walką do wygrania. Pana posła z SLD może być inna, ale fałszowalibyśmy prawdę historyczną, gdybyśmy napisali w tekście ustawy inaczej. To chciałem powiedzieć, bo po prostu to oddaje istotę, sens tej walki podejmowanej przez tych, którzy potem zostali zamordowani przez sowieckich i polskich komunistów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na zadane przez posłów pytania odpowiadał będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan minister Andrzej Wyrobiec.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Andrzej Wyrobiec:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie swojego wystąpienia chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu posłowi Jarosławowi Zielińskiemu, sprawozdawcy komisji. Chciałbym podziękować wszystkim członkom Komisji Kultury i Środ-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec

ków Przekazu za jednogłośnie przyjęcie projektu tej ustawy. Myślę, że warto wszelkimi sposobami przypominać Polakom o naszych tragicznych losach, zwłaszcza o okresie komunistycznego reżimu i stalinowskich represji. Możemy oczywiście spierać się o słowa, ale na pewno nie o fakty. Przywołując słowa pana marszałka Stefaniuka, powiem, że należy o zbrodniach pamiętać, a zbrodniarzy po prostu karać, spisane powinny być czyny i rozmowy.

Jeśli chodzi o pytanie o efekt edukacyjny i zobowiązanie z ubiegłego roku dla rządu, to oczywiście minister edukacji z pewnością odpowie na piśmie na pytanie pana posła, natomiast jestem pewien, że właśnie uchwała z ubiegłego roku była początkiem tej dyskusji, która dzisiaj doprowadza nas do uchwalenia ustawy. Wielokrotne powtarzanie jest również sposobem edukacji. Należy tę sprawę i tę sytuację bardzo szanować.

W trakcie tej zeszłorocznej debaty, przypomnę, pan poseł Tyszkiewicz deklarował w imieniu posłów Platformy Obywatelskiej wsparcie idei upamiętnienia ofiar tego mordu. Klub parlamentarny też dzisiaj deklarował pełne wsparcie, więc myślę, że zeszłoroczna ustawa była inspiracją do działań tegorocznych Izby, a za tym pójdą, jeżeli jeszcze nie poszły – jak mówię, poproszę panią minister edukacji o udzielenie konkretnej odpowiedzi – działania rządu wspierające i absolutnie popierające tę ustawę, i na każdym kroku o niej mówiące. To jest również element uczenia poprzez przypominanie, powtarzanie i niezapominanie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu wyraził również sprawozdawca komisji pan poseł Piotr Babinetz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Babinetz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o pierwszą sprawę, która pojawiła się w dyskusji, chociaż dotyczy innej kwestii, ale bardzo ważnej, która została poruszona przez pana marszałka Stefaniuka, to rzeczywiście myślę, że potrzebny będzie powrót do ustawodawstwa dotyczącego spraw uczczenia ofiar ludobójstwa ukraińskich nacjonalistów, potrzebne będzie wzmocnienie tego określenia, wzmocnienie Dnia Pamięci Męczeństwa Kresowian, ofiar ludobójczych zbrodni dokonanych przez nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu i w południowo-wschodniej Polsce.

Natomiast przechodząc do dzisiejszego projektu ustawy o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku, chcę powiedzieć, że dziwny jest ten protest przeciwko określeniu: nowa, sowiecka okupacja, bo przecież gdyby nie było w 1945 r., zresztą podobnie jak w latach 1939–1941 na ziemiach południowo-wschodniej Polski, i potem od 1944 r., a więc także w 1945 r., okupacji sowieckiej na ziemiach polskich, to ci ludzie, którzy zostali zamordowani w wyniku obławy augustowskiej, nie byłiby zamordowani. To byli Polacy, którzy mieszkali i działali już na obszarze pojałtańskiej Polski, czyli tej wyznaczonej przez Sowietów, a jednak tutaj, na terenie pojałtańskiej Polski, zostali zamordowani za to, że byli Polakami, i zostali zamordowani przez różne formacje państwa sowieckiego, państwa okupacyjnego.

Dziwna jest też obrona władzy, która tępiła poszukiwanie prawdy. Przecież gdyby Polska nie była okupowana, to namiestnictwo sowieckie w kolejnych latach PRL nie represjonowałoby ludzi, którzy poszukiwali prawdy. Zresztą tak samo, jak później. Gdyby Polska nie była okupowana przez Sowietów i ich agenturę komunistyczną, to 13 grudnia 1981 r. namiestnicy Moskwy nie wprowadziliby stanu wojennego przeciwko Polakom, a w interesie Związku Sowieckiego. Gdyby Polska nie była okupowana, to w 1989 r. komunistyczni nieznani sprawcy z kręgu bezpieczeństwa nie zamordowaliby ks. Stefana Niedzielaka, który był twórcą Sanktuarium „Poległym i Pomordowanym na Wschodzie”, czyli właśnie upominał się o pamięć tych, których zamordowali Sowietci. Został w 1989 r. za to zamordowany. Wreszcie, gdyby komuniści nie byli zdrajcami, to staliby po stronie Polaków, a nie po stronie Sowietów.

Natomiast generalnie myślę, że trzeba w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu podziękować wszystkim, którzy poparli ten projekt ustawy o ustanowieniu Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku. Dodam również, że ten projekt ustawy został w Komisji Kultury i Środków Przekazu, po przeprowadzonej dyskusji, poparty jednogłośnie, a przecież komisja jest reprezentantem wszystkich klubów parlamentarnych. Tak że jeszcze raz dziękuję wszystkim, którzy zajmowali się tym projektem, posłom wnioskodawcom na czele z panem posłem Jarośławem Zielińskim. Dziękuję wszystkim członkom Komisji Kultury i Środków Przekazu, którzy po dyskusji, po wprowadzeniu poprawek poparli ten projekt ustawy. Miejmy nadzieję, że zostanie przegłosowana przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustawa, która upamiętni wszystkie polskie ofiary obławy augustowskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3428 i 3598).

Proszę panią poseł Ewę Drozd o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Ewa Drozd:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3598.

Projekt ustawy został omówiony na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w dniu 11 czerwca 2015 r. Decyzją komisji został skierowany do podkomisji nadzwyczajnej, która w dniu 23 czerwca rozpatrzyła zapisy zawarte w projekcie. Sprawozdanie z prac podkomisji zostało rozpatrzone 7 lipca na posiedzeniu komisji.

Wysoka Izbo! Na początek trzeba zwrócić uwagę na to, że omawiany projekt wprowadza zmiany do siedmiu ustaw. Zmiany dotyczą ustawy o świadczeniach rodzinnych, ustawy Prawo o ruchu drogowym, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, ustawy o pomocy społecznej, ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów oraz ustawy o Karcie Dużej Rodziny.

Zmiany zaproponowane w tym projekcie mają na celu usprawnienie procesu wnioskowania, ustalania i przyznawania świadczeń rodzinnych, świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz świadczeń przyznawanych na podstawie ustawy o pomocy społecznej poprzez zmodyfikowanie działań wykonywanych przez organy, które uczestniczą w procesie przyznawania tych świadczeń. Zmiany umożliwią również podniesienie jakości działań wykonywanych przez organy uczestniczące w procesie orzekania o niepełnosprawności.

Co ważne, projektowane zmiany umożliwią korzystanie z danych gromadzonych w rejestrach utworzonych przez ministra właściwego do spraw rodziny oraz ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego przez organy publiczne realizujące ww. ustawy. Należy przypomnieć, że w obecnie obowiązującym systemie prawnym nie ma przepisów, które umożliwiłyby korzystanie przez właściwe organy z danych gromadzonych w rejestrach centralnych. Z takich danych można jedynie korzystać w celach statystycznych. Są one jednak anonimowe, co unie-

możliwia zidentyfikowanie konkretnego beneficjenta i pozyskanie niezbędnych informacji.

Wysoka Izbo! Ważnym elementem zaproponowanym w tym projekcie jest z informatyzowanie działań w zakresie świadczeń rodzinnych, świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz świadczeń z pomocy społecznej. Ma temu służyć platforma informacyjno-usługowa, która umożliwi załatwienie sprawy przez obywatela w urzędzie przez Internet, poprzez złożenie wniosku, jak również umożliwi skuteczne doręczenie pism przez organ, np. decyzji w postaci elektronicznej. Platforma integracyjna umożliwi pozyskiwanie informacji niezbędnych do ustalenia prawa do ww. świadczeń w formie elektronicznej bezpośrednio na poziomie organ – organ, co zmniejszy obciążenia administracyjne związane z pozyskiwaniem zaświadczeń o dochodach, których liczba sięga 600 tys. wniosków. Zaświadczeń z ZUS-u jest 760 tys., a z KRUS-u – ok. 83 tys. Wprowadzone zmiany znacznie przyspieszą wydawanie decyzji.

Natomiast Centralna Baza Beneficjentów pozwoli na weryfikację danych o wnioskodawcach i świadczeniobiorcach świadczeń rodzinnych oraz świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz o dłużnikach alimentacyjnych. Zmniejszy to na pewno liczbę świadczeń kierowanych do osób niespełniających warunków oraz zwiększy stopień ściągłości należności od dłużnika alimentacyjnego poprzez cyfryzację przepływu informacji między organami.

Panie i Panowie Posłowie! Podczas prac podkomisji, jak również komisji zaproponowano 14 poprawek do omawianej ustawy. Część z nich ma charakter redakcyjny, lecz znaczna większość ma charakter merytoryczny.

Poprawki zgłoszone do art. 1 dotyczyły poszerzenia danych gromadzonych w rejestrze centralnym o orzeczenia o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności, ponieważ dane te są niezbędne w celu ustalenia uprawnienia do świadczeń rodzinnych związanych z niepełnosprawnością. W tym samym art. 1 uzupełniono katalog podmiotów, od których organy właściwe pozyskują informacje o rodzinie, o ministra właściwego do spraw finansów publicznych oraz ministra do spraw rodziny. Kolejna propozycja w tym samym artykule dotyczy zwolnienia osób ubiegających się o świadczenia rodzinne lub świadczenia z funduszu alimentacyjnego z obowiązku przedstawienia dokumentów potwierdzających stan cywilny. Odciąży to obywateli i uprości procedurę przyznawania świadczeń. Uwzględniono również sytuację, w której organ właściwy lub marszałek województwa nie będzie mógł samodzielnie uzyskać informacji niezbędnych do przyznania wnioskodawcy świadczeń rodzinnych. Wówczas ma możliwość wezwania osoby zainteresowanej w celu uzupełnienia informacji.

Procedowany projekt ustawy po przyjęciu poprawki do art. 5 ujednolicił przepisy ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom

Posel Sprawozdawca Ewa Drozd

uprawnionym do alimentów dotyczące sprawozdań składanych wojewodom przez organy realizujące zadania przewidziane w tych ustawach.

Kolejna poprawka, zawarta w art. 7, nałożyła na jednostki samorządu terytorialnego obowiązek przekazywania informacji ministrowi właściwemu do spraw rodziny o uprawnieniach przyznanych dla członków rodzin wielodzietnych.

Podczas prac w podkomisji zmieniono również termin wejścia w życie ustawy. Wydłużenie vacatio legis wynika z konieczności przetestowania i wdrożenia systemów teleinformatycznych oraz przygotowania pracowników do realizacji zadań wynikających ze zmian ustaw do obsługi tych systemów. Zmiana ta wychodzi naprzeciw oczekiwaniom i postulatom zgłaszanym przez jednostki samorządu terytorialnego.

Wysoka Izbo! Na uwagę zasługuje fakt dołączenia do projektu ustawy szeregu projektów rozporządzeń. Te akty prawne na pewno ułatwią wdrożenie i wpłyną na skuteczną realizację rozwiązań zaproponowanych w ustawie. Podsumowując, można stwierdzić, że omawiany dziś projekt ustawy koordynuje działania wykonywane przez organy uczestniczące w procesie przyznawania świadczeń oraz ustalenia statusu osoby niepełnosprawnej, a co ważne, prowadzi do zmniejszenia biurokracji i, co się z tym wiąże, zmniejszenia kosztów związanych z realizacją zadań publicznych oraz podnosi jakość ich realizacji.

Na zakończenie warto zaznaczyć, że wszystkie poprawki zyskały akceptację członków podkomisji, a cały projekt ustawy podczas posiedzenia komisji zyskał akceptację 18 posłów, 9 posłów było przeciw.

Mając na względzie ważność zapisów tej ustawy, komisja rekomenduje przyjęcie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Agnieszka Hanajczyk i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Ro-

dziny w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw, projekt zawarty jest w druku nr 3428, a sprawozdanie – w druku nr 3598.

Rozwiązania zawarte w przedłożonym projekcie mają na celu z informatyzowanie działań w zakresie ustaw, które później wymienię. Informatyzacja obejmie zarówno działania podejmowane przez obywatela wobec organów administracji publicznej, jak również współpracę między organami administracji oraz ich działania wobec obywatela.

Do najistotniejszych zmian należy możliwość załatwienia spraw w całości przez Internet, składanie wniosków i otrzymywanie decyzji, elektroniczna wymiana informacji pomiędzy organami oraz likwidacja barier administracyjnych w przypadku obywateli. W przypadku możliwości załatwienia sprawy w całości przez Internet dzięki wprowadzonym zmianom umożliwiamy obywatelom składanie wniosków wraz z załącznikami w postaci elektronicznej. Tu chciałabym wskazać zakres przedmiotowy, katalog ustaw, w których wprowadzamy zmiany na podstawie przedłożonego projektu, to: ustawa o świadczeniach rodzinnych, ustawa Prawo o ruchu drogowym, ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, ustawa o pomocy społecznej, ustawa o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, ustawa o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów oraz ustawa o Karcie Dużej Rodziny.

Nie wchodząc w szczegóły proponowanych rozwiązań, które szczegółowo omówiła poseł sprawozdawca pani Ewa Drozd, tak naprawdę łączy te ustawy wspólna płaszczyzna, która polega na wprowadzeniu zmian zmierzających do usprawnienia, uproszczenia, podniesienia jakości działań, skrócenia prowadzonych postępowań. Procedura w części przypadków polegająca na złożeniu wniosków, uzyskaniu przez organ niezbędnych informacji, zaświadczeń, oświadczeń i innych dokumentów oraz wydaniu i dostarczeniu stronie decyzji będzie w pełni z informatyzowana. Jeśli osoba sobie zażyczy, ta korespondencja będzie mogła odbywać się w formie elektronicznej. Możliwość załatwienia sprawy bez konieczności udania się osobistego do szeregu urzędów publicznych zwiększy dostępność świadczeń.

W przypadku elektronicznej wymiany informacji pomiędzy instytucjami, organy, które realizują zadania z zakresu przyznawania świadczeń rodzinnych, świadczeń z funduszu alimentacyjnego, pomocy społecznej, będą mogły samodzielnie pozyskiwać niektóre informacje drogą elektroniczną od innych organów, takich jak na przykład urząd skarbowy, ZUS czy KRUS. Zakres gromadzonych informacji określony jest w projektowanych przepisach i obejmie dane osób ubiegających się o świadczenia oraz członków ich rodzin, takie na przykład, jak imię, nazwisko, data urodzenia, PESEL a w szczególności informacje o złożeniu przez tę osobę wniosku o świadczenia określone w tych ustawach do konkretnego organu

Posel Agnieszka Hanajczyk

oraz o wydaniu decyzji i jej treści. Dzięki powyższym rozwiązaniom będzie można uzyskać informacje o ewentualnych nienależnie pobranych świadczeniach.

Szacowane oszczędności sektora finansów publicznych wynikające z wprowadzenia projektowanej ustawy wyniosą ok. 72 mln w roku 2016, a w 2025 r. ten szacunek wynosi ok. 96 mln.

Projekt wpisuje się w realizację inicjatyw przewodnich strategii Europa 2020, to jest Europejska Agenda Cyfrowa i Unia Innowacji, w zakresie budowania usług dla obywateli oraz otwartej i przejrzystej e-administracji. Jak wynika z informacji z badania ONZ dotyczącego e-administracji, Polska zajmuje 46. pozycję w zakresie usług świadczonych drogą internetową.

Przedmiotowy projekt był procedowany w podkomisji. W trakcie prac legislacyjnych zgłoszono poprawki, zarówno o charakterze merytorycznym, jak i redakcyjnym. Zostały one szczegółowo omówione przez przewodniczącą podkomisji i jednocześnie sprawozdawcę komisji panią Ewę Drozd. Projektowi towarzyszy szereg aktów wykonawczych w postaci rozporządzeń, wraz z załącznikami, które uzupełniają i uściślają zaproponowane rozwiązania.

Panie Marszałku! W imieniu klubu Platforma Obywatelska składam na pana ręce dwie poprawki i rekomenduję przyjęcie przedłożonego projektu wraz z tymi poprawkami. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Elżbieta Rafalska i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rozwiązania zawarte w projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3428, i w sprawozdaniu, druk nr 3598, mają na celu z informatyzowanie działań w zakresie świadczeń rodzinnych, świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz świadczeń z pomocy społecznej. Proponowane zmiany dotyczą m.in. usprawnienia procesu składania wniosków, ustalania i przyznawania świadczeń rodzinnych, świadczeń z funduszu alimentacyjnego i z tego ostatniego, z funduszu pomocy społecznej.

Celem projektu jest też wprowadzenie regulacji dotyczących funkcjonowania centralnych rejestrów w obszarze zabezpieczenia społecznego. Większość zagadnień związana jest z ochroną prawa do prywatności i autonomii informacyjnej, tak jakby ten aspekt przy omawianiu tego projektu nie był do tej pory uj-

mowany. Proponowane rozwiązania w naszej ocenie prowadzą do naruszenia autonomii informacyjnej jednostki, a ze względu na zakres nowelizowanej ustawy to ograniczenie autonomii informacyjnej dotyczy przede wszystkim osób ubogich i społecznie wykluczonych. Naszym zdaniem projektodawca dąży tu do wprowadzenia takich mechanizmów kontroli w stosunku do grup społecznych, których dotyczy nowelizowana ustawa.

Ale są też dobre strony tego rozwiązania, mianowicie umożliwienie załatwienia sprawy przez obywatela przez Internet dzięki możliwości składania wniosków tą drogą. Tu są takie prognozy, że w 2018 r. będzie to dotyczyło 20% wniosków. Jest również informacja – to jest w uzasadnieniu – o dokonaniu skutecznego doręczenia pisma przez organ, chodzi tu o platformę informacyjno-usługową. Jest też przewidziana platforma integracyjna, która ma umożliwić pozyskiwanie informacji w formie elektronicznej bezpośrednio od jednego do drugiego organu, oraz centralna baza beneficjentów, która pozwoli na weryfikację, bo w kontekście tej ustawy pojawia się aspekt wyłudzenia świadczeń, szczególnie jest to widoczne w uzasadnieniu do ustawy.

Ja chciałabym się odnieść do tego aspektu, co do którego mamy poważne wątpliwości, chodzi o poszerzenie kręgu podmiotów udzielających informacji. Ten projekt rozszerza katalog podmiotów, do których pracownik socjalny może wystąpić z wnioskiem o udzielenie informacji o osobie ubiegającej się o świadczenie. A więc są to – w części tak jak było – Policja, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, organy administracji publicznej, kurator sądowy, pracodawcy, podmioty – na to chcę zwrócić uwagę – wykonujące działalność leczniczą, przedszkola, szkoły, szkoły wyższe, organizacje pozarządowe. Rozwiązanie to ma usprawnić działanie administracji i ograniczyć zakres nadużyć w pomocy społecznej. Ten zakres nadużyć szacowany jest przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej na 1%.

Proszę państwa, na chwileczkę się przy tym zatrzymam, bo musimy sobie zadać pytanie, jaka ma być rola pracownika socjalnego. Mam przekonanie, że coraz częściej przyjmuje ona niestety formę nadzorczą, kontrolną. Pracownik socjalny, który do tej pory kojarzył nam się głównie z osobą, która ma pomagać, raptem staje w podwójnej roli, dodatkowo w roli kontrolnej, nadzorczej. Wydaje się, że pracownicy socjalni mają już instrumenty w postaci wywiadu środowiskowego i mogą się wszechstronnie zapoznać z sytuacją osoby i rodziny starającej się o świadczenie. Proponowane rozwiązanie jest środkiem trochę represyjnym, a nie gwarantuje nam ochrony danych osobowych, tak jak robi to np. Ordynacja podatkowa, której przepis stanowi, że jest ograniczony krąg pracowników mających dostęp do określonych danych, ustanawia inną odpowiedzialność – tu nie ma żadnej odpowiedzialności za ujawnienie tajemni-

Posel Elzbieta Rafalska

cy – czy możliwość wystąpienia z wnioskiem o uzyskanie informacji tylko przez osoby pełniące funkcje kierownicze. (*Dzwonek*) Są to więc środki dosyć wygodne i przydatne z punktu widzenia projektodawcy, ale z punktu widzenia obywatela oceniamy to zupełnie inaczej.

Chciałabym się jeszcze odnieść do okresu przechowywania danych. Jest to zgodnie z projektem okres długi, ich usuwanie będzie następowało po 10 latach, a w dodatku, jeżeli dane zostaną udostępnione, to będzie to możliwe po 10 latach od momentu udostępnienia tych danych. Więc rzeczywisty okres przechowywania tak obszernych danych, dotyczących świadczeniobiorców, a także ich rodzin, danych wrażliwych, będzie bardzo długi. Uważamy, że są to nadmierne środki, dlatego zgłaszamy wątpliwości, stąd nasze głosy sprzeciwu, które wyraziliśmy podczas głosowania na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Piotr Walkowski.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Kwestie dotyczące wykorzystania nowoczesnych instrumentów technologicznych są przedmiotem tych zmian, które są proponowane w tym projekcie ustawy. Zmiany te dzięki wprowadzeniu ułatwień przyspieszą wykonywanie zadań przez pracowników pomocy społecznej, a powinniśmy pamiętać o tym, że dość dużo środków z budżetu państwa przeznacza się właśnie na ten cel. Dlatego też stworzenie takiej platformy informacyjnej pozwoli na szybsze zebranie danych, praktycznie za pomocą kliknięcia zamiast składania wniosku, a potem donoszenia poszczególnych oświadczeń, zbierania ich, tworzenia wypchanych teczek z zaświadczeniami. Zresztą okazywało się, że część zaświadczeń nie wynikała z rzeczywistego stanu. Z tego też względu proponowane zmiany umożliwiają lepsze wykorzystanie czasu pracy, przyspieszenie wydawania decyzji, czyli wychodzą na przeciw beneficjentowi, osobom, które będą z tego korzystały. W trakcie wczorajszego posiedzenia komisji złożone zostały poprawki, za którymi klub Polskiego Stronnictwa Ludowego również głosował. Dzisiaj na posiedzeniu komisji zapoznamy się z poprawkami wniesionymi przez przedstawiciela klubu Platformy Obywatelskiej i podejmiemy decyzję.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem omawianej ustawy. Jak powiedziałem, o poprawkach porozmawiamy na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rozpatrujemy rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw, który wprowadza zmiany, jak wspomniała pani poseł sprawozdawca, w siedmiu ustawach. Zmiany mają na celu usprawnienie procesu składania wniosków o ustalenie i przyznanie świadczeń rodzinnych, świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz świadczeń przyznawanych na podstawie ustawy o pomocy społecznej poprzez modyfikacje dotyczące współpracy wszystkich organów na płaszczyźnie elektronicznej.

Proponowane zmiany mają na celu po pierwsze, skrócenie czasu rozpatrywania wniosków o przyznanie tych świadczeń beneficjentom, po drugie, ograniczenie kosztów związanych z tym procesem, i po trzecie, usprawnienie obiegu informacji między instytucjami, które dzisiaj wydają zaświadczenia, a np. urzędami skarbowymi. Obecnie zainteresowany uzyskaniem świadczenia rodzinnego czy zasiłku rodzinnego najpierw musi odwiedzić ten urząd skarbowy, zdarza się, że pani obsługująca dane okienko jest na urlopie, trzeba przyjść następnego dnia itd. Wszystkie strony postępowania poświęcają na to czas, a to oznacza znaczne koszty. Z uzasadnienia ustawy wynika, że rocznie wydaje się ponad 700 tys. zaświadczeń, np. o uzyskaniu dochodów – ponad 600 tys. w ZUS i prawie 100 tys. w KRUS. Oznacza to, że wprowadzenie rozwiązań dotyczących wymiany informacji za pomocą platformy elektronicznej pozwoli na skrócenie całego procesu, przyniesie oszczędności w instytucjach rządowych, publicznych, które dzisiaj wydają zaświadczenia, a z drugiej strony myślę, że poprawi też komfort pracy pracowników socjalnych czy osób pracujących chociażby w zespołach do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Spójrzmy na obecną sytuację, chociażby w kontekście wydawania orzeczeń w sprawie kart parkingowych. Do naszych biur wpływa wiele skarg na długie postępowania w zakresie wydawania tych kart. To jest jedna z tych kwestii, które dla osób z niepełnosprawnościami są bardzo istotne. Przy ustalaniu prawa do świadczeń z pomocy społecznej czy świadczeń rodzinnych kwestia niepełnosprawno-

Posel Tadeusz Tomaszewski

ści jest jedną z podstawowych, dlatego uruchomienie płaszczyzny elektronicznej wymiany informacji między zainteresowanymi czy w ogóle podmiotami uczestniczącymi w procesie wydawania decyzji zapewne przyspieszy ten proces i, jak już wspominałem, przyniesie oszczędności.

To nie jest tylko kwestia tego, że państwo powinno stworzyć obywatelom możliwość skorzystania z Internetu, ale to też jest nasza powinność jako członka Unii Europejskiej, gdyż z uzasadnienia wynika, że w rankingu ONZ jesteśmy na 46. miejscu na świecie, przed nami jest Gruzja i Kazachstan. Zapewne czas wielki, aby przyspieszyć ten proces, bo za chwilę będzie to potrzebne również w związku ze świadczeniami europejskimi, związanymi właśnie z wymianą informacji. Zatem uruchomienie tego całego procesu elektronicznego jest bardzo istotne.

Ustawa przewiduje również stosowną zmianę w ustawie Prawo o ruchu drogowym, polegającą na poszerzeniu katalogu instytucji i podmiotów, którym udziela się nieodpłatnie informacji zgromadzonych w centralnej ewidencji pojazdów. Dziś oczywiście te podmioty mogą otrzymywać takie informacje, ale trzeba płacić, czyli, krótko mówiąc, część pieniędzy, które powinny być dostępne dla beneficjentów pomocy społecznej, trzeba wydać na opłacenie innej instytucji publicznej. Teraz będzie bezpłatny dostęp do informacji.

W przypadku dłużników alimentacyjnych przyspieszy to również proces podejmowania decyzji, gdyż często zdarza się, że ta restrykcja polegająca na pozbawieniu prawa jazdy stosowana jest wobec osób, którym już zabrano prawo jazdy albo które od dłuższego czasu go nie mają. Dzieje się tak ze względu na brak szybkiej wymiany informacji za pomocą Internetu.

Poprawki rozpatrywane po pierwszym czytaniu porządkują ustawę (*Dzwonek*) i lepiej umiejscawiają właśnie te wszystkie kwestie dotyczące Internetu oraz elektronicznej wymiany informacji. Stąd Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem rządowego projektu zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pani poseł Zofia Popiołek.
Bardzo proszę.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w spra-

wie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3428 i 3598.

Zaproponowane zmiany mają na celu usprawnienie procedur, z informatyzowanie działań i koordynację. Wydawałoby się, że powinny z aplauzem być przyjęte, bo to bardzo dobry kierunek, mamy XXI w. i wiele działań powinno się w ten sposób odbywać. Dlatego już miałam na tym zakończyć, wyrażając oczywiście poparcie dla projektu ustawy, ale chcę się odnieść jeszcze do wystąpienia pani Liliany Rafalskiej...

(*Głos z sali: Elżbiety.*)

...którą bardzo szanuję i cenię. Mianowicie ja bym tego nie obawiała się tutaj, dlatego że mnie w naszych właściwie wadliwych bardzo jeszcze działaniach w zakresie pomocy społecznej, w tym wykluczaniu w zasadzie ludzi i wpakowywaniu ich w bycie beneficjentem opieki społecznej – pokolenia całe w ten sposób żyją – ten brak kontroli zawsze raził, bo społeczeństwo dostosowało się do tych działań bardzo niesprawnego państwa i najzwyczajniej w świecie zaczęło kombinować. I znam całą masę przypadków z realu, że pod blokami socjalnymi stoją co pół roku zmieniane nowe samochody, kiedy kogoś, nawet zamożnego, nie stać na to, tylko kupuje używane. I to budzi uzasadnione poczucie krzywdy, niesprawiedliwości – że ktoś dlatego coś, że jest sprytny. Dlatego, wydaje mi się, w znacznym stopniu powinien być zmieniony model polityki społecznej, tak żeby z pomocy społecznej nie korzystać przez całe życie i nie być całe życie do niej przypisanym, tylko korzystać rzeczywiście w trudnych sytuacjach. A kto jest ubogim, już podkreślałam. I jeszcze raz z tego miejsca dziękuję rządowi, że pochylił się nad tym – ta ustawa „złotówka za złotówkę” – bo nie może być tak, że ktoś nieznacznie przekraczający ustalony dochód już nie jest ubogi, już się staje bogaty, tylko cała filozofia polityki społecznej powinna opierać się na rzeczywistym odniesieniu się do ubogiego. To mówienie o dzieciach głodujących: cała masa osób – to znam też z realu – wiele mam pobierających zasiłki to są osoby na tyle leniwe, że zamiast tym dzieciom gotować zupy, które są znacznie tańsze, z jakichś warzyw, kupują zupki chińskie. I dlatego kontrola pracownika socjalnego dla pokierowania ich życiem jest nader wskazana – nie możemy wykluczać ludzi, którzy nie potrafią stanąć na nogi, ale chodzi o to, żeby ta pomoc społeczna była rzeczywiście pomocą na jakiś krótki okres, a nie na stałe, a niestety tak się dzieje przy wadliwym systemie – bo to nie tylko rządy Platformy Obywatelskiej, ale w zasadzie od 20 lat – tej pomocy. Bo u nas, jak mówię, polityka społeczna polega na wykluczaniu, a później uzalaniu się, że ktoś jest biedny, a pojęcie biedy jest bardzo względne. Tak że dziękuję, poprzemy ten projekt ustawy.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Do pytań zapisało się trzech posłów.

Czy ktoś jeszcze z pań lub panów posłów chciałby się dopisać?

Bardzo proszę. Zamykam listę.

Jako pierwsza zadawała będzie pytania pani poseł Agnieszka Hanajczyk.

Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Hanajczyk:

Pytanie kieruję do pani minister. Oczywiście dane, o których mówiłam w swoim wystąpieniu – cięszę się, bo też powołał się na nie pan poseł Tomaszewski – to informacje ONZ-u, które świadczą, że ciągle mamy dużo do zrobienia w sferze informatycznej. Mamy dane co do tego, jakie będą korzyści finansowe, ale chcę zapytać, pani minister – nie doszukałam się tego w ustawie, ale projekt jest dosyć obszerny, więc może dlatego nie znalazłam – ile będzie kosztował projekt w kontekście tego, czy trzeba jeszcze uzupełnić wyposażenie organów administracji publicznej o jakiś sprzęt. I jak państwo oceniacie przygotowanie pracowników do świadczenia usług w drodze internetowej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania będzie zadawała pani poseł Elżbieta Rafalska.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Czasami tam, gdzie jest jednomyślność, wkrada się też, nie chcę tu nikogo dotknąć, bezmyślność. Stąd w naszym stanowisku podjęłam pewien element tej ustawy, który budzi naprawdę nasze wątpliwości. I tu mam pytanie. Mówimy o osobach ubogich, o osobach też bezrobotnych, korzystających ze świadczeń z pomocy społecznej – te osoby dotknie również wykluczenie internetowe, to nie jest tak, proszę państwa, że tu jest taka łatwość i dostępność. Natomiast, podkreślam, istnieje obawa co do tego, jak te dane będą przechowywane, czy one będą zabezpieczone, czy zakres zadań i rola pracownika będą takie, jakie powinny być. To jest pytanie, na które minister też powinien umieć odpowiedzieć. Pytanie: Jakie było stanowisko i czy GİODO nie zgłaszał w tej

sprawie wątpliwości? Kolejne pytanie: Jak państwo tak precyzyjnie i fantastycznie policzyliście korzyści finansowe wynikające z wdrożenia tej ustawy, że policzono dokładnie sto dwadzieścia parę osób, które mogłyby być zwolnione albo niezatrudnione w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, liczbę etatów w KRUS, gdy wchodzi inny sposób liczenia świadczeń rodzinnych? Pani poseł Popiołek mówiła, że chodzi o zasadę „złotówka za złotówkę”, która zupełnie wywróci dotychczasowe podejście, spowoduje, że liczba wniosków będzie znacznie większa, sposób liczenia znacznie dłuższy i rozpatrywanie wniosków się wydłuży. W związku z tym te obliczenia i państwa szacunki nie przystają do znowelizowanych już ustaw o świadczeniach rodzinnych. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytania zadawał będzie pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! W art. 11 przewiduje się, iż ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2016 r., z wyjątkiem dwóch przepisów dotyczących m.in. ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, jeśli chodzi o funkcjonowanie powiatowych i wojewódzkich zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności, a także przeprowadzania rodzinnego wywiadu środowiskowego. Czym jest uwarunkowane wydłużenie tego okresu do 12 miesięcy, jeśli chodzi o te dwa obszary związane z przepływem informacji elektronicznej?

Druga rzecz. Przed chwilą pani poseł podniosła kwestię uzyskania tych zakładanych mierników. Państwo piszecie, że w 2017 r. 0,2 mln osób złoży wnioski elektroniczne, jeśli chodzi o świadczenia rodzinne. W kontekście tego wykluczenia elektronicznego, jeśli chodzi o dostęp do Internetu, uzasadnienie mówi, że w tej chwili około 60% obywateli posiada dostęp, ale w tej grupie 40% osób, które nie posiadają dostępu, znajduje się znacząca część osób, które dzisiaj aplikują o świadczenia rodzinne czy świadczenia z pomocy społecznej. Wiem też, że w ramach środków Unii Europejskiej są wprowadzane programy przeciwdziałające wykluczeniu elektronicznemu, podejmowane przez gminy. Czy w najbliższych latach będą podejmowane działania, których celem będzie wsparcie osób zagrożonych wykluczeniem, jeśli chodzi o dostęp do Internetu i do komputera? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Chmielewski, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Chmielewski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym wrócić do kwestii związanej z przyjętą już ustawą, dotyczącą zmiany filozofii w świadczeniach społecznych i zasady „złotówka za złotówkę”. Z całą pewnością jest to dobre rozwiązanie i nie wywróci ono idei tej prawdziwej pomocy. Może będzie więcej postępowań, ale też o to chodziło, żeby umożliwić tym, którzy mają szansę na to, żeby zarabiać, żeby nie wzbraniali się przed pracą, tylko szukali tej pracy i zarabiali, a jednocześnie nadal korzystali z pomocy społecznej w zakresie koniecznym do właściwego życia.

Mam stały kontakt z tym środowiskiem, mam tu na myśli pracowników pomocy społecznej, z uwagi na to, że wcześniej z nimi współpracowałem jako prawnik, i wiem jedno: oni oczekują z jednej strony mechanizmów, które pozwalają w sposób niezależny na sprawdzanie informacji, które uzyskują od osób, które potrzebują tej pomocy, a więc od potencjalnych zainteresowanych, ale nie zawsze uzyskują informacje pełne i prawdziwe. Dlatego ta potrzeba sprawdzenia jest jak najbardziej konieczna. Jednocześnie nie demonizowałbym przy całej złożoności sytuacji wykluczenia internetowego tych środowisk potrzebujących. Proszę spojrzeć, kto kupuje dzisiaj telefony komórkowe i jak są wyposażone, bo one są bardzo dostępne. Tak samo nie można demonizować kwestii sprawdzania, jak jest wykorzystywana ta pomoc. Często niestety jest tak, że pracownik socjalny musi mieć możliwość porozmawiania z innymi osobami, które mają kontakt z tym środowiskiem, żeby się dowiedzieć, jak to środowisko żyje. Te dane są wrażliwe, ale one muszą być pozyskiwane i będą na pewno dobrze przechowywane. Wierzę w to, że pracownicy socjalni są do tego przygotowani i są już uczuleni, aby właściwie to przygotowywać.

Popierając ideę tego projektu, jak i zasadę „złotówka za złotówkę”, wierzę w to, że z początkiem nowego roku będziemy mieli nową świadomość nie tylko wśród pracowników społecznych, ale również wśród osób potrzebujących. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Na zadane przez posłów pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pani Małgorzata Marcińska.

Pani minister, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Małgorzata Marcińska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się do pytań pani poseł Hanajczyk. Chodziło o to, jak przygotowaliśmy dane o korzyściach finansowych, to znaczy było to stwierdzenie odnoszące się do tego, że podaliśmy te dane. Natomiast padło pytanie o przygotowanie pracowników, o to, czy są przygotowani, czy należy stworzyć jeszcze jakieś narzędzia. Wszystkie narzędzia zostały już utworzone, nie trzeba będzie niczego nowego przygotowywać, tylko wdrażać. Natomiast jeśli chodzi o przygotowanie pracowników, to są oni przygotowani, byli o tym informowani. Okres *vacatio legis*, jaki tu przewidzieliśmy, daje jeszcze możliwość postawienia kropki nad „i” i 100-procentowego przygotowania się pracowników wszystkich systemów.

Odnosząc się do pytania pani poseł Rafalskiej, czy dane są zabezpieczone, odpowiadam, że absolutnie dane są zabezpieczone.

Natomiast odnosząc się do kwestii liczby etatów, jaką podawaliśmy, jeśli chodzi o pracowników ZUS, którzy do tej pory wydawali zaświadczenia, chciałabym powiedzieć, że tych zaświadczeń nie trzeba już będzie wydawać w formie papierowej, organy będą się wzajemnie informować, a pracownicy będą po prostu wykonywać inne zadania, natomiast oczywiście odpowiednie osoby są do tego przeszkolone.

Odniosę się do pytania pana posła Tomaszewskiego, co w przypadku KRUS-u i z kwestią ustawy o rehabilitacji zawodowej. W tym przypadku ten okres jest dłuższy ze względu na systemy teleinformatyczne. Akurat w tym przypadku czas musi być nieco wydłużony, bo systemy muszą się dopasować, dlatego akurat w tym przypadku będzie on właśnie nieco dłuższy.

Pan poseł pytał jeszcze o nasze szacunki dotyczące 2017 r. Dużo przewidzieliśmy. Ta liczba została przewidziana na podstawie danych obywateli już teraz składających chociażby zeznania podatkowe przez Internet, ich skłonności i informacji o tym, że obywatel chce mieć możliwość składania wniosków i zaświadczeń przez Internet.

Jeżeli chodzi o ostatnie pytanie, to, co jest też najważniejsze, Wysoka Izbo, to fakt, że coraz więcej młodych osób występuje z prośbami o konkretne świadczenia, coraz więcej osób chciałoby mieć możliwość składania wniosków drogą elektroniczną. Trzeba o tym pamiętać, ponieważ to także jest bardzo istotna kwestia. Jest to wyjście naprzeciw potrzebom obywateli.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej Małgorzata Marcińska**

Odniosę się jeszcze do kwestii przewijającej się w wypowiedzi pani poseł Rafalskiej. Chodzi o kwestię pracowników socjalnych, represji. Pragnę przypomnieć, że w przepisach, które nowelizujemy, jest mowa o sytuacjach bardzo wyjątkowych, kiedy pracownik socjalny ma wątpliwości chociażby co do treści oświadczenia składanego przez obywatela. Chodzi o informacje, jakie do niego dochodzą, o różniące się sytuacji materialnej od tej, którą obywatele przedstawiają we wniosku. Tylko wtedy – w wyjątkowych sytuacjach – może o taką informację poprosić i ją po prostu zweryfikować. Może to zrobić tylko w wyjątkowych sytuacjach.

Jeżeli chodzi o kwestię 10 lat w art. 30, to w ustawie o świadczeniach rodzinnych mowa jest o tym, że możemy dochodzić zwrotu nienależnie pobranego świadczenia przez okres 10 lat, więc żeby możliwa była realizacja tego przepisu, chcemy przechowywać te dane tylko i wyłącznie przez 10 lat. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Wolę zabrania głosu wyraziła sprawozdawca komisji pani poseł Ewa Drozd.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Ewa Drozd:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom, którzy wzięli udział w dzisiejszej dyskusji, za zgłoszone uwagi i wątpliwości. Są one cennym źródłem wiedzy. Szczególne podziękowania chciałabym skierować do członków nadzwyczajnej podkomisji. To dzięki ich zaangażowaniu mogliśmy w tak szybkim tempie procedować nad – myślę, że bardzo ważnym – projektem ustawy, dzięki ogromnemu merytorycznemu wsparciu przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, za co dziękuję. Jestem przekonana, że projekt ustawy zyska akceptację posłów i zostanie przegłosowany podczas głosowań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Wystąpienie pani poseł Ewy Drozd wyczerpuje dyskusję w tym punkcie.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy o kontroli niektórych inwestycji (druki nr 3454 i 3559).

Proszę pana posła Mariusza Grada o przedstawienie sprawozdania komisji.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Mariusz Grad:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Skarbu Państwa mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o projekcie ustawy o kontroli niektórych inwestycji. Projekt ustawy wpłynął do Sejmu w dniu 20 marca 2015 r., druk nr 3454. Następnie w dniu 27 maja projekt został skierowany do prac w Komisji Skarbu Państwa.

Omawiany dzisiaj projekt ustawy wprowadza do prawa polskiego mechanizm kontroli inwestycji w strategicznych sektorach gospodarki polskiej, aby chronić bezpieczeństwo publiczne i porządek publiczny. Dotychczas do polskiego ustawodawstwa wprowadzono kilka instrumentów kontroli nabycia akcji przedsiębiorstw w odróżnieniu od dotychczas wprowadzonych instrumentów, które mają charakter sektorowy. Celem tego projektu ustawy jest ochrona bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego w sektorach zidentyfikowanych jako podlegające ochronie.

Projekt ten nawiązuje do rozwiązań prawnych obowiązujących w innych państwach, m.in. we Francji, w Austrii, Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, uwzględnia też w założeniach regulacje prawa europejskiego. Projekt ustawy przewiduje kontrolę inwestycji dotyczących podmiotów podlegających ochronie dokonywanych przez podmioty z Unii Europejskiej oraz podmioty państw trzecich. Projekt ustawy nie spowoduje skutków finansowych dla budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Projekt ustawy nie jest niezgodny z prawem Unii Europejskiej.

Komisja Skarbu Państwa po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 10 i 24 czerwca 2015 r. oraz podczas posiedzenia podkomisji w dniu 23 marca rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie omawianego projektu ustawy o kontroli niektórych inwestycji. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska pan poseł Jerzy Borowczak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Borowczak:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o kontroli niektórych inwestycji, druk nr 3454.

Wprowadza on do porządku prawa polskiego mechanizmy kontroli inwestycji w strategicznych sektorach gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej celem chronienia bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego, kontroli inwestycji w odniesieniu do transakcji nabycia akcji lub udziałów oraz praw majątkowych w spółkach prawa handlowego. Projekt ustawy nawiązuje do rozwiązań prawnych obowiązujących w Stanach Zjednoczonych oraz Kanadzie, a także w krajach będących członkami Unii Europejskiej, Francji, Niemczech i Austrii, z czego w dwóch ostatnich kontroli podlegają również transakcje dokonywane przez podmioty unijne, gdy istnieje podejrzenie nadużycia lub obejścia mechanizmu kontrolnego przez podmioty spoza Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt jest zgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. W art. 5 konstytucja mówi o obowiązku strzeżenia niepodległości i nienaruszalności terytorium, zapewnienia wolności i praw człowieka i obywatela oraz jego bezpieczeństwa. Projekt ustawy w założeniu uwzględnia wymogi ochrony ważnego interesu publicznego, którym jest ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego w strategicznych obszarach gospodarki narodowej. Nie przewiduje on całkowitego wykluczenia swobody kontraktowej w regulowanych dziedzinach gospodarki, ustala jednak precyzyjne zasady i konsekwencje prawne dokonania określonych czynności, gdy te zagrażają bezpieczeństwu publicznemu i porządkowi publicznemu w RP.

Według art. 3 ust. 1 pkt 6 projektu organem kontroli jest minister właściwy do spraw Skarbu Państwa, który do swojej dyspozycji będzie miał Komitet Konsultacyjny składający się z przedstawicieli ministerstw oraz służb, m.in. Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Środowiska, ministerstwa rolnictwa, ministerstwa administracji publicznej, również Agencji Bezpieczeństwa We-

wnętrznego, Agencji Wywiadu, Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, urzędu energetyki. Będziemy wносить kilka poprawek, również o uzupełnienie składu o prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. Nie spowoduje również skutków finansowych dla budżetu państwa oraz budżetów terytorialnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mój klub zgłasza kilka poprawek, które są zarówno merytoryczne, jak i doprecyzowujące, redakcyjne i oczywiście legislacyjne. Krótko opowiem o ich założeniach.

Co do poprawek, które dotyczą wątpliwości interpretacyjnych, chodzi o sformułowanie „produkcja uzbrojenia lub sprzętu wojskowego” w art. 4, również o doprecyzowanie rozporządzenia Rady Ministrów w art. 6 ust. 3. Poprawka w art. 13 ust. 3 po pkt 16, już o tym wspominałem, to uzupełnienie składu o prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Jeśli chodzi o art. 15, to poprawka mówi o usunięciu odpowiedzialności karnej, bo nie jest to doprecyzowane w art. 5.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mój klub będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy, ale za chwilę przedłożę panu marszałkowi poprawki zgłoszone przez klub. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Jaworski i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Jaworski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o kontroli niektórych inwestycji, druki nr 3454 i 3559.

Cel ustawy jest zgodny z interesem Skarbu Państwa. Ustawa może w znacznym stopniu przyczynić się do zwiększenia ochrony firm strategicznych dla polskiej gospodarki. Podobne regulacje funkcjonują w państwach starej Unii Europejskiej, a od 2007 r. również w Stanach Zjednoczonych.

Przeniesione wzorce bazują głównie na modelu francuskim, chcąc uniezależnić proces decyzyjny poprzez wprowadzenie jasnych i konkretnych przesłanek kontroli. Jednakże w tym zakresie istotne jest, na co zwrócili uwagę eksperci, iż wobec przyznania Radzie Ministrów kompetencji do określenia w drodze rozporządzenia listy podmiotów podlegających ochronie, uwzględniając istotny udział danego podmiotu w rynku, Rada Ministrów, wydając rozporządzenie, będzie mogła zawęzić lub poszerzyć listę podmiotów według własnego uznania. Jak wskazano, w przedmiocie przedsiębiorstw strategicznych funk-

Posel Andrzej Jaworski

cjonują obecnie dwie listy. Według listy przedsiębiorstw strategicznych z sierpnia ub.r. autorstwa Ministerstwa Skarbu Państwa należą do nich m.in. Grupa Azoty, Grupa Lotos, KGHM, PGE, Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, Polska Grupa Zbrojeniowa, PKN Orlen, PGNiG oraz Polskie Radio, PZU i PKO BP. Natomiast strategiczne spółki dla polskiej gospodarki według listy Ministerstwa Gospodarki to: Agencja Rozwoju Przemysłu, Bank Gospodarstwa Krajowego, Grupa Lotos, KGHM Polska Miedź, ale także Polski Koncern Naftowy Orlen, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, Polskie Inwestycje Rozwojowe, Polskie Radio, Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski, Powszechny Zakład Ubezpieczeń, Naftoport, Tauron Polska Energia, Telewizja Polska, Totalizator Sportowy i zarządy morskich portów w Szczecinie, Świnoujściu, Gdańsku i Gdyni. Zatem ustawa w zakresie, w jakim bazuje na modelu francuskim w odniesieniu do wyszczególnienia gałęzi gospodarki, których podmioty mogą być objęte ochroną, nie przewiduje jednocześnie procesu konsultacji tudzież możliwości zgłaszania rekomendacji przez właściwe ministerstwa w sprawie kręgu podmiotów, które znajdują się w rozporządzeniu Rady Ministrów.

Natomiast wzorcem przeniesionym z ustawy amerykańskiej jest z kolei specjalna komisja zajmująca się oceną i monitoringiem transakcji pod kątem ich wpływu na bezpieczeństwo narodowe, co daje gwarancję przeprowadzenia kompleksowej i rozważnej analizy danej transakcji. Problemem jest konieczność sprawdzenia pochodzenia kapitału inwestycyjnego, który miałby przejąć udział w spółkach strategicznych. W tym celu ustawa powołuje Komitet Konsultacyjny wzorem amerykańskiego Committee on Foreign Investments in the United States, w skład którego wchodzi m.in. szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, szef Agencji Wywiadu, dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego i szef Służby Wywiadu Wojskowego. Wskazać należy jednak, że w ustawie nie zostało jednoznacznie określone, jaka służba odpowiada za jakie konkretne działania. Choć komitetowi przypisuje się w ustawie rolę doradczą, a główną kompetencją jest wydanie rekomendacji w zakresie zasadności wydania sprzeciwu wobec danej inwestycji, to nie przewiduje się konkretnych zadań dla służb wchodzących w skład komitetu, co dawałoby gwarancję przeprowadzenia kompleksowej i rozważnej analizy danej transakcji. Brak takich regulacji prowadzić może do chaosu, paraliżu decyzyjnego, a w konsekwencji bierności danej służby, która nie uzna swojej kompetencji do analizy transakcji będącej przedmiotem rekomendacji. Takie uregulowanie ma miejsce w amerykańskim akcie Exon-Florio, zgodnie z którym dyrektor wywiadu narodowego ma obowiązek w ciągu 20 dni przeprowadzić analizę zagrożeń

bezpieczeństwa narodowego, jakie niesie ze sobą określona transakcja.

Rozważyć należy również zakres, w jakim projekt nie przewiduje trybu odwoławczego. Jest to w szczególności ważne ze względu na to, że Europejski Trybunał Sprawiedliwości, stojąc na gruncie priorytetu prawa do swobodnego przepływu kapitału, może stać się potencjalną instytucją odwoławczą, gdyby przepisy polskiej ustawy zostały zastosowane bez możliwości odwoławczej.

W związku z powyższym, panie marszałku, mój klub wnosi o przyjęcie składanych przeze mnie w tej chwili dwóch propozycji poprawek. Pierwsza poprawka, do art. 4 ust. 2, ma zobowiązać Radę Ministrów do tego, aby w terminie 30 dni od dnia wejścia w życie (*Dzwonek*) ustawy przedstawiła listę tych spółek, tych podmiotów, które powinny tej ustawie podlegać. W poprawce drugiej nakazuje się, aby lista ta była publikowana, udostępniana w Biuletynie Informacji Publicznej Rady Ministrów, tak aby każdy mógł się z nią zapoznać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Jan Bury.

Panie przewodniczący, bardzo proszę.

Posel Jan Bury:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera propozycje zawarte w projekcie ustawy o kontroli niektórych inwestycji. Jesteśmy przekonani, że te rozwiązania, które zostaną tą ustawą wprowadzone do polskiego ustawodawstwa, będą dobrze służyć bezpieczeństwu inwestycji w Polsce...

(*Posel Marek Suski: Oddaj za kolację w Kazimierzu.*)

...bezpieczeństwu publicznemu i bezpieczeństwu porządku publicznego.

(*Posel Marek Suski: Oddaj, Bury, za kolację w Kazimierzu.*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, głos ma pan Bury. Regulamin nie pozwala zabierać głosu z ław poselskich. Będą oświadczenia pod koniec obrad, może pan wygłosić oświadczenie.

(*Posel Marek Suski: Nieregulaminowo mówię, żeby oddał za tę kolację.*)

Panie pośle, niech pan nie utrudnia prowadzenia obrad.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Posel Jerzy Borowczak: Oddał za kolację.*)

Poseł Jan Bury:

Ja już panu posłowi Suskiemu oddałem parę lat temu.

(*Poseł Jerzy Borowczak:* Zapłacone, byłem świadkiem.)

(*Poseł Marek Suski:* Oddaj za tę kolację.)

Miał świadków na to.

(*Głos z sali:* Tak jest.)

Drodzy państwo...

(*Poseł Marek Suski:* Ministrowi finansów zapłać.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

Poseł Jan Bury:

Drodzy państwo, ta ustawa nałoży określone obowiązki na władze publiczne i władze państwowe...

(*Poseł Marek Suski:* Sprzedaj sztabki i oddaj za kolację.)

...nałoży obowiązki związane z bezpieczeństwem obrotu w spółkach Skarbu Państwa. Drodzy państwo, jesteśmy przekonani, że rozwiązania zawarte w tym projekcie ustawy będą dobrze służyć naszej gospodarce, bo przykłady tzw. przejęcia przez obcy kapitał niektórych podmiotów, które często są dla Polski bardzo strategiczne, jak chociażby tarnowskie Azoty, kiedyś taka sytuacja miała miejsce także w przypadku Orlenu, to przykłady, które nie powinny mieć miejsca. Każde państwo, w tym także Polska, ma prawo chronić swoje interesy, chronić swoje strategiczne sektory w gospodarce, bo one często pokazują, jaka jest ich rola w gospodarce danego kraju. W Polsce są takie sektory, obszary, branże, które są dominujące. Potrafimy pokazywać w Europie, na świecie, że mamy takie segmenty gospodarki, które są dla nas istotne, rozwojowe, innowacyjne, które także tworzą miejsca pracy i są dla polskiego budżetu państwa bardzo istotnym obszarem, jeśli chodzi o przychody budżetu państwa.

W związku z tym rozwiązania zawarte w tym projekcie, które w dużej mierze są przecież wzorowane na rozwiązaniach stosowanych w innych krajach, nie tylko w Unii Europejskiej, ale także w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, nie są niczym nowym, choć dopiero wprowadzane są w Polsce w tej chwili. Myślę, że w przyszłości będą one mieć duży wpływ na większe bezpieczeństwo i większą kontrolę państwa w obszarze inwestycji strategicznych dla naszej gospodarki, a przecież lista podmiotów strategicznych może się za rok, dwa, trzy, pięć także zmienić. Zawsze może być tak, że ustawodawca dopisze do tej listy inne obszary, inne sektory, bo przecież gospodarka się rozwija i może być tak, że za kilka lat to będzie inny segment gospodarki, np. może się okazać, że

technologia wydobywania gazu łupkowego będzie efektywna, tak że ten sektor będzie mógł być uznany za sektor strategiczny dla polskiego państwa w przyszłości.

Dlatego też będziemy jako klub PSL popierać rozwiązania zawarte w tym projekcie, będziemy głosować za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Adam Kępiński, który przedstawi stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Poseł Adam Kępiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej à propos druków nr 3454 i 3559.

Powiem szczerze, zacznę od puenty, bo ta dzisiaj z tej trybuny jeszcze nie padła, że nareszcie okazało się, po ośmiu latach rządzenia koalicji, na szczęście wraz z innymi posłami, że kapitał może mieć narodowość. To oczywista prawda, ale właściwie dopiero dzisiaj zauważamy to w formie ustawowej. Nie od dziś znane są wrogię przejęcia w sensie ekonomicznym, ale dzisiaj wróg może oznaczać coś więcej niż tylko pieniądze. Pojęcie zagrożenia bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego jest pojęciem traktatowym, występuje w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. To bardzo dobrze, że możemy skorzystać właśnie z tego zapisu, dlatego że o ile mówimy o całym duchu traktatu, o swobodzie przedsiębiorczości i swobodzie przepływu kapitału, o tyle zawsze gdzieś jest granica rozsądku. Ta granica rozsądku to właśnie stanowienie o tym, że w naszym kraju możemy mieć branże, które po prostu muszą być w naszych rękach i które musimy mieć pod kontrolą. Wymienię te, które w ustawie są wskazane, aczkolwiek przychyliłbym się tutaj do stanowiska Prawa i Sprawiedliwości, że za podanymi sektorami powinny pójść także nazwy spółek, które tą ustawą w pierwszej kolejności będą objęte: wykonywanie działalności operatora systemu przesyłowego gazowego lub elektroenergetycznego, wytwarzanie energii elektrycznej lub produkcja benzyn silnikowych lub oleju napędowego, lub transport rurociągowy w zakresie ropy naftowej, benzyn silnikowych oraz oleju napędowego, magazynowanie i przechowywanie towarów w zakresie benzyn silnikowych, oleju, podziemne magazynowanie ropy naftowej, produkcja chemikaliów, nawozów oraz wyrobów chemicznych, produkcja uzbrojenia lub sprzętu wojskowego.

Posel Adam Kępiński

Schemat i mechanika, która towarzyszy duchowi tej ustawy, wydają się poprawne, dlatego że to będzie zapytanie wyprzedzające przed dokonaniem transakcji, gdzie będzie mowa o zbyciu praw lub udziałów tych spółek. Na straży tej opinii, o którą będzie prosił dany podmiot, będzie Komitet Konsultacyjny przy ministrze skarbu państwa. Dobrze, że będzie on wyposażony w odpowiednie służby i konsultantów z odpowiednich działów.

Uważam, że ta ustawa, o ile nie będzie budziła zastrzeżeń i nie będzie w sprzeczności z Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, jest po prostu mądra i nader potrzebna, dlatego że w tak niestabilnych czasach powinniśmy mieć pewność, że obrót między spółkami jest w zasadzie dla nas przyjazny i korzystny i nie będzie budził żadnych zastrzeżeń.

Chciałbym powiedzieć, że klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie popierał tę ustawę w trakcie dalszych prac. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Józef Rojek i przedstawi stanowisko Zjednoczonej Prawicy w przedmiotowym punkcie obrad.

Bardzo proszę.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Stanowisko klubu Zjednoczonej Prawicy w tej kwestii jest pozytywne, będziemy popierać przyjęcie tej ustawy i realizację tego. Z tym że, drodzy państwo, w tym projekcie pojawia się taki element: Komitet Konsultacyjny. To jest ciekawa instytucja, bo dzisiaj już, chcę przypomnieć, pojawił się rzecznik finansowy. To nie jest coś wirtualnego, tylko to jest na pewno. Zresztą jest wymienione, z przedstawicieli jakich instytucji ten komitet będzie formowany. A więc, panie ministrze, pytanie pierwsze. To będą osoby, które będą musiały być wyposażone w zadania, w odpowiedzialność i, myślę, w odpowiednie uposażenie. To na pewno będzie kosztowało. Chyba że się mylę. To proszę mnie wyprostować czy sprostować.

Natomiast chcę przypomnieć, drodzy państwo, że taka instytucja już dużo wcześniej, 15 lat temu, miała być w Polsce powołana. Miała to być, panie marszałku, pan na pewno pamięta, prokuratoria generalna i ona miała być przeznaczona do takich zadań.

(Poseł Robert Telus: I jest.)

Taka jest prawda. Niestety zadania i obowiązki tej instytucji zostały przypisane inaczej i ona tego nie wykonuje. Ja osobiście byłem tym bardzo zawiedziony, bo to miała być instytucja, myślę, na wzór tego,

o czym dzisiaj tu mówimy, choć piszecie państwo w uzasadnieniu, że wzorowaliście się na ustawie i austriackiej, i niemieckiej, bo to prawdopodobnie nie jest nic nowego, nie jest to wyważanie otwartych drzwi, bo świat na tym bazuje, i słusznie, bo każde państwo musi dbać o to, żeby te transakcje, przynajmniej giełdowe, czy to bezpośrednie, czy pośrednie, były przez państwo, przez rząd kontrolowane. Aż mi się włos jeży, że to dopiero dzisiaj następuje, drodzy państwo.

(Poseł Marek Suski: Może nie byłoby prowizji.)

Tylko, panie ministrze, może proszę mi odpowiedzieć, co z Komitetem Konsultacyjnym, bo to jest też ważne. To musi być znów ustawa. Chyba że ta ustawa już ujmuje funkcjonowanie tego organizmu w strukturze Rady Ministrów, w strukturze rządu. A tu nic nie ma, tylko jest powiedziane, z jakich osób, z przedstawicieli jakich ministerstw będzie się składał. Tyle z mojej strony. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Zarówno koło Ruch Palikota, jak i koło Biało-Czerwoni nie zadeklarowały wystąpienia w tym punkcie porządku obrad.

Do pytań zapisało się 5 posłów.

Czy ktoś jeszcze z pań lub panów posłów chciałby dopisać się do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy zadawał będzie pytania pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie posle, proszę bardzo.

Czas na zadawanie pytań ustalę na 1,5 minuty. Proszę bardzo.

Posel Jan Warzecha:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kilka lat temu prezes KGHM powiedział, że wrogie przejęcie spółki miedzianej było możliwe, i tego się obawialiśmy. Stąd był pomysł buy backu, czyli skupu własnych akcji celem na przykład umorzenia. Drugim skutecznym narzędziem, które brano pod uwagę, był rozwój, czyli kupowanie aktywów, które są dobrze wyceniane. Dlatego to dobrze, że pracujemy w Sejmie nad nowymi zapisami, które pozwolą kontrolować transakcje dotyczące akcji polskich spółek strategicznych, umożliwiającymi sprzeciw państwa wobec transakcji nabycia udziałów w spółkach podlegających ochronie.

Jeśli chodzi o KGHM, prezes Wirth, kupując w 2012 r. wydobywcą spółkę Quadę, również musiał uzyskać zgodę kanadyjskiego ministra przemysłu, musiał też spełnić szereg warunków postawionych przez kanadyjski rząd.

Posel Jan Warzecha

Panie ministrze, proszę o odpowiedź, kto będzie rozstrzygał ewentualne kwestie sporne związane z wykonywaniem, przestrzeganiem zapisów przedmiotowej ustawy – czy polskie sądy, czy Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Ponieważ nie poznaliśmy na posiedzeniu komisji stanowiska rządu, bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu i stanowiska ministra spraw zagranicznych. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze w celu zadania pytań pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Posel Marek Suski:

Witam.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie dotyczące tego projektu ustawy. Co prawda formalnie wnioskodawcami jest grupa posłów, ale za tym projektem ustawy, nie jest to tajemnicą, stoi rząd, który od prawie ośmiu lat rządzi Polską. Wiele afer, jakie miały w tym czasie miejsce, na styku polskiego biznesu ze spółkami Skarbu Państwa i polityką wskazywało na to, że rozwiązania kontrolne powinny być wprowadzone dużo wcześniej. Myśmy takie rozwiązania proponowali, chociażby na przykład wyłączenie Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa z Ministerstwa Skarbu Państwa, udzielenie jej większych kompetencji, tak by możliwe było nadzorowanie tego.

Mam pytanie do rządu. Jaki jest wasz stosunek do tego projektu ustawy? Co jest bezpośrednim powodem tego, że dzisiaj nad nim obradujemy? Czy chodzi o to, że ta kotara przekrętów różnego rodzaju, związanych również z politykami tego rządu, spadła po odsłonięciu słynnych taśm prawdy, dzięki którym dowiedzieliśmy się, że to wszystko kamieni kupa? To jest pytanie pierwsze.

Drugie pytanie dotyczy terminu wprowadzenia w życie tej ustawy. Bo *vacatio legis* jest tam, zdaje się, skrócone do miesiąca. Można powiedzieć, że chodzi o to, żeby jeszcze (*Dzwonek*) rzutem na taśmę umocować w tej radzie swoich różnych kolegów. Pytanie jest takie: Czy ma to jakikolwiek sens? Bo jeśli można mówić, że ktoś miałby to kontrolować, to czy ci ludzie będą w takiej strukturze, czy w innej strukturze – jeżeli na przykład minister, który miał nadzorować energetykę, w swojej prywatnej spółce zawarł możliwość handlu energią elektryczną – to jeżeli będą w tych ciałach, też będą mogli robić takie rzeczy. Bo tu chodzi przede wszystkim o...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, pytanie o sens i termin...

Posel Marek Suski:

...moralność i uczciwość...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

...już pan zadał.

Posel Marek Suski:

...a nie o to, w jakiej strukturze będzie zorganizowana...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czas minął.

Posel Marek Suski:

...kontrola Skarbu Państwa nad spółkami.
Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Suski:

Przepraszam, rozumiem, że dotyczy to między innymi kolegi z waszego klubu, więc prawda w oczy kole. Dziękuję bardzo i proszę o odpowiedź.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Kolejne pytania zadawał będzie pan poseł Józef Rojek.

Przypominam, że czas na zadawanie pytań to 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Józef Rojek:

Panie marszałku, skróć ten czas, tak że per global będzie dobrze.

Panie ministrze, faktycznie uprzedził mnie pan poseł Marek Suski, pytając właśnie o to, dlaczego teraz państwo, mimo że jest to projekt poselski, wyszliście z tym projektem. Czasami myśląc na temat jakiegoś projektu ustawy, staram się sam sobie na coś odpowiedzieć, ale na to pytanie niestety nie udzieliłem sobie odpowiedzi i z utęsknieniem czekam, aż pan, panie ministrze, mi na nie odpowie. Dlaczego teraz? Spójrzmy na przykład na Grupę Azoty. Gdy widzę, że Acron ma w tej chwili już ponad 20% akcji całej tej grupy, to biorąc pod uwagę wszystkie podmioty tej grupy, można stwierdzić, że to jest już właściwie taki jeden duży zakład, takie Zakłady Azotowe w Tarnowie. Oni są już posiadaczem takiego dużego zakładu. Dlaczego wcześniej o tym nie pomyśleliście? Nie byłoby problemu z pewnymi rzeczami, bo by się przystopowało. To mnie nurtuje, no i to, o co pana pytałem już w moim wystąpieniu, chodzi o ten komitet konsultacyjny. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Jaworski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pytanie, które chcę zadać, skierowane jest bezpośrednio do ministra skarbu państwa jako ministra, który właściwie już za chwilę ma być odpowiedzialny za realizację tego projektu ustawy, bo jeżeli przyjmemy, że ta ustawa wejdzie w życie za dwa miesiące, to będzie ona kluczowa, jeśli chodzi o to, co za chwilę będzie się działo w najważniejszych spółkach Skarbu Państwa.

Pytanie moje jest następujące: Czy ta ustawa w jakimkolwiek elemencie będzie działała wstecz? Dlatego że z wystąpień kolegów posłów wynika, że na mocy tej ustawy w momencie, kiedy znajdzie taka konieczność, będzie można nie dopuścić do różnego rodzaju transakcji kupna-sprzedaży akcji spółek strategicznych albo też zablokować to. Ja przeanalizowałem ten projekt ustawy i stwierdzam, że nie będzie żadnej możliwości zrobienia czegokolwiek, jeżeli wcześniej te spółki nie zostaną wpisane na tę listę Ministerstwa Skarbu Państwa. Jeżeli więc znajdzie okoliczność negatywna – czy to na giełdzie, czy przy sprzedaży podmiotów, nawet w jakimś tam wianuszkach różnych zdarzeń Ministerstwo Skarbu Państwa nie będzie miało żadnej możliwości, by zadzia-

łać, jeżeli nie zostanie to przewidziane i taka spółka nie zostanie wcześniej wpisana i nie będzie podlegała wymogom tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pan poseł Adam Kępiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Adam Kępiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam bardzo krótkie pytanie. Chciałbym zapytać, bo utworzony będzie Komitet Konsultacyjny przy ministrze skarbu państwa, czy to będzie musiała być solidarna odpowiedź, solidarna opinia na temat tych spółek, czy minister będzie musiał zasięgnąć opinii tego komitetu. Co się stanie w przypadku, jeżeli się nie mylę i ich zdania będą różne? Czy komitet może wydać inną opinię, a minister inną, czy musi to być tożsame? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Proszę o zabranie głosu wiceministra skarbu państwa pana Zdzisława Gawlika.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Chciałbym poinformować, że rząd przyjął stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o kontroli niektórych inwestycji, druk sejmowy nr 3454. Następnie projekt ten był zmieniany w toku prac sejmowych w Komisji Skarbu Państwa i podkomisji sejmowej. Stanowisko rządu jest pozytywne w zakresie celu, jaki ma realizować projektowana ustawa. Stanowisko zawiera również określone rekomendacje dotyczące zmian w projektowanej ustawie.

Podstawowym celem projektowanej ustawy jest wprowadzenie wzorem niektórych państw, m.in. Stanów Zjednoczonych czy Kanady lub państw z kręgu Unii Europejskiej, jak Austria i Niemcy, do porządku prawa polskiego mechanizmu kontroli inwestycji w odniesieniu do niektórych transakcji nabycia akcji albo udziałów, praw majątkowych w spółkach oraz przedsiębiorstw. Mechanizm ten służy ochronie bezpieczeństwa i porządku publicznego poprzez wprowadzanie obowiązków informacyjnych i procedury kontrolnej przed organem kontroli w odniesieniu do podmiotów nabywających aktywa majątkowe w stra-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik**

tegicznych sektorach gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej.

Stosowanie mechanizmu kontroli przewidzianego projektem ogranicza się do wyjątkowych i precyzyjnie określonych w projekcie sytuacji. W projekcie wprowadza się bowiem mechanizm o charakterze tymczasowym i interwencyjnym, tj. tylko w razie zaistnienia rzeczywistych i poważnych zagrożeń bezpieczeństwa i porządku publicznego, tylko w sytuacjach gdy zagrożeniu bezpieczeństwa publicznego nie można było przeciwdziałać za pomocą środków mniej restrykcyjnych, a także na określony czas potrzebny na ochronę i przeciwdziałanie zagrożeniom. Te klauzule są pochodną stosownego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego po to, żeby w przypadku badania ustawy przez Trybunał Europejski nikt nie zakwestionował przyjętych rozwiązań.

Mechanizm kontroli przewidziany dyskutowanym projektem ustawy jest uruchamiany po spełnieniu łącznie trzech przesłanek. Po pierwsze, jest uruchamiany tylko w razie wydania rozporządzenia Rady Ministrów. A więc mechanizm ten nie będzie miał zastosowania dopóty, dopóki nie zostanie wydane rozporządzenie zawierające wykaz podmiotów podlegających ochronie. Po drugie, mechanizm kontroli będzie miał zastosowanie tylko wobec ściśle określonych podmiotów umieszczonych na tej liście, czyli podmiotów, które działają w sektorach strategicznych dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, na jakie wskazuje projektowana ustawa, w zakresie nabycia akcji spółek. Po trzecie, jeśli chodzi o przesłankę, która musi być spełniona, żeby określone transakcje były poddane mechanizmowi kontroli, mechanizm kontroli ma zastosowanie tylko do sytuacji, w których w wyniku nabycia podmiot nabywający osiągnie dominację lub istotne uczestnictwo w spółce, czyli uzyska tzw. kontrolę korporacyjną, która może istotnie wpływać na zmianę działalności spółki. Natomiast nabycia niepowodujące przekroczenia określonych progów kapitałowych nie będą podlegały kontroli na podstawie przedmiotowej ustawy. Działanie władz publicznych będzie miało zatem zapobiegawczy, interwencyjny i punktowy charakter.

Projekt ustawy w sytuacji uruchomienia mechanizmu nie wyłącza całkowicie swobody kontraktowania, lecz jedynie ją ogranicza poprzez wprowadzenie obowiązków informacyjnych i kontrolnych w określonych, przewidzianych prawem sytuacjach. Organ kontroli, którym według projektu ma być minister skarbu państwa, będzie wydawał sprzeciw w formie decyzji podlegającej następnie ewentualnej kontroli sądowej. Tak że proszę zauważyć – przy uważnej lekturze – że przepis art. 11 ust. 5 wskazuje tryb odwoławczy w trybie K.p.a. Niektórzy mówcy obawiali się, podnosili tutaj, że nie ma takiej kontroli sądowej. Wspomniana kontrola jest przewidziana w projekcie ustawy.

Przed wydaniem decyzji organ kontroli będzie zasięgał opinii organu fachowego, jakim stosownie do postanowień projektu ustawy jest Komitet Konsultacyjny złożony z przedstawicieli organów władzy publicznej mogących oceniać zgodnie ze swoją właściwością wystąpienie zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego związanego z planowaną transakcją.

Jeżeli chodzi o wspomniany Komitet Konsultacyjny, to jest to organ powoływany ustawowo, kiedy ustawa wejdzie w życie, złożony z przedstawicieli wskazanych w projekcie ustawie. Te osoby będą pełniły tę funkcję w ramach stosunku służbowego, w jakim pozostają z określonym organem, który może wskazywać swoich przedstawicieli do tego organu. Trzeba również zauważyć, że w projekcie ustawy nie przewiduje się żadnego dodatkowego wynagrodzenia dla osób, które będą wchodziły w skład Komitetu Konsultacyjnego.

Ponadto projekt ustawy określa katalog przesłanek wystąpienia zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego poprzez typizację zagrożeń i wskazanie, że organ kontroli przy badaniu wystąpienia zagrożeń bezpieczeństwa i porządku publicznego uwzględnia założenia polityki państwa w dziedzinach życia społecznego lub gospodarczego, natomiast podstawą wydania sprzeciwu wobec transakcji nie może być interes ekonomiczny państwa, co wyraźnie zostało podkreślone w art. 11 ust. 4 dyskutowanego projektu ustawy. Proszę zatem również zauważyć, że organ podejmujący decyzję, korzystający z prawa sprzeciwu, nie będzie korzystał z daleko idącej swobody, bo swoboda ta jest ograniczona przez klauzule generalne, jakimi posługuje się projekt ustawy.

W toku prac nad stanowiskiem rządu wskazano na konieczność dokonania zmian w katalogu sektorów strategicznych, w których działają podmioty mogące być przedmiotem ochrony objętej ustawą. Poszerzono m.in. zakres przedmiotowy ustawy o podmioty prowadzące działalność związaną z regazyfikacją lub skraplaniem gazu ziemnego, przeładunkiem ropy naftowej, transportem rurociągowym produktów naftowych, dystrybucją gazu ziemnego i energii elektrycznej, produkcją energii jądrowej czy też telekomunikacją oraz poszerzono skład Komitetu Konsultacyjnego o przedstawicieli ministrów do spraw łączności i transportu. W trakcie prac parlamentarnych dokonano zmian, doprecyzowań, które rząd w pełni popiera.

Chcę również powiedzieć, że działalność wspomnianego komitetu nie będzie dowolna, bo będzie on działał w ramach określonego regulaminu. Pragnę też uspokoić, że osobą, która będzie przygotowywała listę tych podmiotów i wydawała to rozporządzenie nie będzie minister skarbu państwa. Proszę zauważyć, że ta lista jest zawarta w wydawanym rozporządzeniu, a regulamin prac Rady Ministrów określa zasady, na jakich rozporządzenie jest wydawane. Chciałbym państwa zatem uspokoić, że wszyscy mi-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik

nistrowie członkowie Rady Ministrów będą mieli wpływ na to, jak ta lista zostanie ukształtowana.

Wreszcie, co najistotniejsze, w trakcie prac parlamentarnych i prac nad stanowiskiem rządu poczyniono istotne starania celem uwzględnienia w projekcie ograniczeń wynikających z prawa i orzecznictwa Unii Europejskiej, wiążącego Polskę i mającego zastosowanie wobec Polski prawa międzynarodowego, a także standardów konstytucyjnych w zakresie ograniczeń wolności gospodarczej. Należy przy tym wskazać, iż co do zasady ograniczenia w unijnych swobodach przepływu kapitału i przedsiębiorczości są zakazane, a ewentualne odstępstwa, o których wspominali państwo w swoich wystąpieniach, muszą być uzasadnione potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego, muszą być proporcjonalne do celu, adekwatne, niedyskryminacyjne i wdrożone po zbadaniu, że nie można było wprowadzić środka mniej restrykcyjnego.

Zwrócić należy uwagę na to, że zgodnie z art. 4 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej środki podejmowane przez państwo celem ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego należą do kompetencji państwa członkowskiego. Zwracam także uwagę na to, że środki kontroli inwestycji kapitałowych bezpośrednio nawiązujące do celów ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego wprowadzono w ostatnich latach w dwóch innych państwach unijnych, w Austrii i Niemczech. Proszę również zauważyć, że ustawa austriacka jest to rok 2011, natomiast ustawa niemiecka jest to rok 2013. Tak więc myślę, że te zarzuty, mówienie o tak daleko idących zaniechaniach, o tym, że dość długo rząd polski zwlekał z podjęciem tego typu aktywności, nie do końca, biorąc pod uwagę daty wprowadzenia wspomnianych ustaw, austriackiej i niemieckiej, i niekoniecznie są uzasadnione.

Wskazać należy także, iż projekt ustawy wraz z dokonanymi w podkomisji i komisji sejmowej poprawkami został oceniony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W opinii z dnia 1 lipca minister spraw zagranicznych uznał projekt za niesprzeczny z prawem Unii Europejskiej, przy czym zwrócił uwagę na konieczność starannego stosowania w przyszłości kryteriów objęcia ochroną podmiotów, w wypadku których nabycie będzie podlegać kontroli na podstawie proporcjonalnych i precyzyjnych przesłanek zgodnych z prawem Unii Europejskiej.

Wejście w życie procedowanego projektu nie oznacza automatycznego uruchomienia kontroli inwestycji. Ustawa wyposaża natomiast Radę Ministrów w środek reagowania w razie zaistnienia takiej konieczności, tak więc to jest stosowane tylko w wyjątkowych sytuacjach. Procedowany projekt przewiduje ściśle określone przesłanki upoważniające Radę Ministrów do zastosowania tymczasowego środka kon-

troli przewidzianego ustawą wobec transakcji dotyczących podmiotów strategicznych dla bezpieczeństwa i porządku publicznego państwa. Następować to będzie tylko w granicach precyzyjnie określonych w ustawie przesłanek, to jest tylko w sytuacjach realnego i dostatecznie poważnego zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego i jedynie wtedy, gdy nie będzie w określonej sytuacji możliwe zastosowanie środka mniej restrykcyjnego.

Wierzmy zatem, że mechanizm przewidziany w projekcie ustawy nie jest wymierzony w atrakcyjność inwestycyjną naszego kraju, ale że będzie czynnikiem stabilizującym działalność w sektorach strategicznych dla gospodarki.

Chcę również odwołać się do wspomnianych tutaj rozmów i refleksji o *vacatio legis* przewidzianym tą ustawą. Przypomnę, że w pierwotnym projekcie, przedkładanym w pierwszym czytaniu, było przewidziane *vacatio legis* sześciomiesięczne, półroczne. Pewnie wszyscy to pamiętamy. Ja się pochyliłem nad tym i naprawdę odniosłem się pozytywnie do propozycji pana posła Pawła Szałamachy, który mówił o potrzebie skrócenia tego terminu. Stąd ta konsekwencja i próba obrony tezy, że termin jednomiesięczny wejścia w życie tej ustawy jest wystarczający.

Chcę również powiedzieć, że zgodnie z zasadą *lex retro non agit*, ustawa nie działa wstecz, ustawa rozwiązań polegających na objęciu kontrolą czynności, które były dokonane przed jej wejściem w życie, nie przewiduje.

Podsumowując, pragnę poinformować, iż stanowisko rządu wobec celów procedowanego poselskiego projektu ustawy o kontroli inwestycji jest pozytywne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Czy pan poseł Grad chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, sprawozdawca komisji pan poseł Mariusz Grad.

Poseł Mariusz Grad:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, chciałbym jako poseł sprawozdawca podziękować bardzo paniom i panom posłom z Komisji Skarbu Państwa za merytoryczną, rzeczową pracę nad projektem ustawy o kontroli niektórych inwestycji.

Bardzo dziękuję też panu ministrowi za współpracę.

I na ręce pani poseł wnioskodawcy składam serdeczne podziękowania. Pani poseł, bardzo dziękujemy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.
Zamykam dyskusję*).

Ponieważ podczas drugiego czytania do projektu ustawy zgłoszono poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Skarbu Państwa w celu przygotowania sprawozdania.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (druki nr 3193 i 3593).

Głos ma pan poseł Krzysztof Jurgiel, sprawozdawca komisji.

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Sejmu, skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Komisja powołała podkomisję, następnie 2 lipca rozpatrzyła go i wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Wysoka Izbo! Celem projektu jest uporządkowanie stanu prawnego w zakresie wspólnot gruntowych i dostosowanie zasad ich funkcjonowania do współczesnych realiów społeczno-gospodarczych. Projekt zakłada, po pierwsze, wprowadzenie nowych zasad ustalania uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej, po drugie, umożliwienie członkom wspólnoty jej przekształcenie w prawo własności gruntów w częściach ułamkowych, po trzecie, zmianę zasad funkcjonowania spółki celowej powołanej do zarządzania wspólnotą przez umożliwienie członkom wspólnoty zaskarżania uchwał sprzecznych z prawem lub statutem spółki.

Zgodnie z ustawą, która reguluje tę sprawę, a więc ustawą matką z 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych – w art. 1 wymieniono, co zaliczamy do wspólnot gruntowych – w Polsce funkcjonuje 5100 wspólnot gruntowych na łącznym obszarze 107 tys. ha. 3500 nie ma stanu prawnego ustalonego zgodnie z tą ustawą, a tylko 1080 utworzyło spółki zgodnie z ustawą.

Przytoczę kilka najważniejszych propozycji zmian w tej ustawie. Pierwsza dotyczy art. 6, w którym określone są ogólne zasady: uprawnionymi do udziału we wspólnocie są osoby fizyczne lub prawne posiadające gospodarstwo rolne, jeżeli w ciągu ostatniego

roku przed dniem wejścia w życie ustawy faktycznie korzystały z tej wspólnoty. Dodano art. 6a, zgodnie z którym jeśli nie jest możliwe ustalenie uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej, o której mowa w art. 6 ust. 1 lub 2, uprawnionymi do udziału w tej wspólnocie są osoby fizyczne i osoby prawne, które – i to jest ta najważniejsza zmiana – posiadają gospodarstwo rolne i nieprzerwanie przez okres od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. faktycznie korzystały ze wspólnoty gruntowej, albo osoby fizyczne, które mają miejsce zamieszkania lub siedzibę na terenie miejscowości, w której znajdują się grunty stanowiące wspólnotę, lub mają miejsce zamieszkania w innej miejscowości, a w tej miejscowości prowadzą gospodarstwo rolne, jeżeli wspólnotą gruntową są lasy, grunty leśne albo nieużytki przeznaczone do zalesienia, chyba że przez okres od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. osoby te faktycznie nie korzystały ze wspólnoty.

Druga zasadnicza zmiana dotyczy art. 8, w którym stwierdza się, że starosta ustala, które spośród nieruchomości, o których mowa w art. 1 – tam, gdzie są wymienione rodzaje wspólnot – stanowią mienie gromadzkie. Zmiana polega na dodaniu art. 8a, w którym określa się zasadę ustalania, które nieruchomości stanowią wspólnotę gruntową.

Wprowadzono rozwiązanie, zgodnie z którym jeśli do dnia 30 czerwca 2016 r. nie ustalono udziału we wspólnocie – mówię tutaj o trybie, który obowiązywał na podstawie ustawy z 1963 r. – to udział we wspólnocie ustala się na nowo. Jeszcze raz to powtórzę: jeśli do 30 czerwca 2016 r. w trybie starej ustawy nie zostaną na wniosek uprawnionych ustalone udziały, wtedy prawo do udziału we wspólnocie mają osoby, które posiadają gospodarstwo rolne nieprzerwanie przez okres od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i faktycznie korzystają ze wspólnoty. Jest to tzw. drugi krok i jeśli w tym drugim etapie nie nastąpi wydanie decyzji, czyli nie będzie uprawnionych, to w trzecim etapie gmina ma prawo wystąpić z wnioskiem o przejęcie części wspólnoty na cele zawarte w ustawie o gospodarce nieruchomościami, czyli na cele publiczne, w tym na budownictwo mieszkaniowe. Jeśli gmina nie wystąpi z wnioskiem ani nie będzie decyzji – tutaj decyzje wydaje wojewoda – o przeniesieniu tej własności, wtedy te nieruchomości, w drodze decyzji wojewody, przechodzą na Skarb Państwa.

Te ważniejsze zmiany są już proceduralne. Następna sprawa dotyczy uzupełnienia spraw związanych z zagospodarowaniem. Tutaj ważna jest zmiana dotycząca statutu, chodzi o określenie, co powinien zawierać statut. Dodano dwa punkty, określono rodzaj dokonywanych przez spółkę czynności prawnych, w przypadku których podjęcie uchwały wymaga zebrania członków, czyli jest to wzmocnienie wszystkich udziałowców, i warunki reprezentowania spółki oraz zaciągania zobowiązań majątkowych.

Art. 18 określał, że statut spółki, jego zmiany zatwierdza wójt. Nie było określone, w jakiej formie,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Jurgiel

dlatego doprecyzowano, że statut spółki, jego zmiany wójt, burmistrz, prezydent zatwierdza w drodze decyzji.

Następnie dodano art. 19a dotyczący możliwości powództwa o uchylenie uchwały spółki i określono, kto może wytoczyć takie powództwo. Podczas prac komisji była na ten temat dyskusja, natomiast ostatecznie przyjęto, że prawo wytoczenia powództwa przysługuje zarządowi, komisji rewizyjnej oraz poszczególnym członkom. Zgodnie z ust. 3 prawo do wytoczenia powództwa przysługuje także wójtowi, z zastrzeżeniem przypadku, o którym mowa w ust. 1 pkt 3.

Następna ważna zmiana. Jeśli w ciągu trzech miesięcy od daty ustalenia wykazu uprawnionych wspólnota nie przedstawi do zatwierdzenia statutu, zostanie utworzona – tutaj wprowadza się to pojęcie – spółka przymusowa.

Następne zmiany dotyczą rozporządzania wspólnotami gruntowymi. Tutaj mamy, po pierwsze, że jeżeli chodzi o sprzedaż nieruchomości stanowiącej wspólnotę gruntową, to gminie przysługuje prawo pierwokupu. Udział we wspólnocie może być zbywany wyłącznie w całości tylko na rzecz osoby posiadającej już udział w tej wspólnocie oraz na rzecz osób posiadających gospodarstwa rolne w tej samej wsi lub we wsiach przylegających do wspólnoty. Dodano w art. 27 nowy ust. 2 w brzmieniu: „Zbycie udziału we wspólnocie gruntowej wymaga formy aktu notarialnego”.

Następnie dodano cały rozdział 3a, w którym postanawia się o przekształceniu wspólnot gruntowych we współwłasność. Ogólne postanowienie brzmi: „Uprawnieni do udziału we wspólnocie gruntowej mogą podjąć uchwałę o przekształceniu wspólnoty gruntowej we współwłasność w częściach ułamkowych”. Ważne jest tutaj, że uchwała podejmowana jest jednogłośnie przez wszystkich uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej. Przy braku jednomyślności należy stosować Kodeks cywilny. I to są te najważniejsze zmiany.

Trzeba jednak tutaj wskazać, że podczas pracy komisji i podkomisji wystąpiliśmy o szereg opinii do Krajowej Rady Izb Rolniczych, do Związku Powiatów Polskich. Opinie Związku Powiatów Polskich zostały po uzgodnieniach uwzględnione. Natomiast jeżeli chodzi o największe kontrowersje, poza tymi omówionymi rozwiązaniami, i to jest też dylemat dla Wysockiej Izby, muszę o tym powiedzieć, bo to jest bardzo ważne, to w tej ustawie Biuro Legislacyjne, Biuro Analiz Sejmowych kwestionowało zgodność z konstytucją art. 6a, a więc tego zasadniczego artykułu, który uznano za łamiący konstytucyjne prawo własności, bo tutaj mamy, Wysoka Izbo, taką sytuację, że po nieustaleniu uprawnionych we wspólnocie gruntowej w trybie art. 6, czyli tak jak to było w roku 1963, wprowadzono mechanizm umożliwiający udział we wspólnocie osób, które pięć lat korzystały ze wspól-

noty gruntowej, a także posiadają gospodarstwo rolne. Zdaniem Biura Analiz Sejmowych to może być niezgodnie z art. 64 ust. 1 i ust. 2 konstytucji. Wystąpiliśmy do biura legislacyjnego rządu i tutaj mamy z tej strony uzasadnienie, że przyjęto taką formułę, jaka była w roku 1963. Wtedy takie uprawnienia otrzymały osoby, które posiadały gospodarstwo i rok przed wejściem w życie ustawy korzystały ze wspólnoty. Teraz też jest taka propozycja, ponieważ po 50 latach są trudności w ustaleniu udziałowców. Przyjęto zatem konstrukcję, że dotyczy to stanu, jaki był pięć lat przed wejściem przepisów, czyli tak porównawczo zastosowano tę metodę i tutaj rząd przyjął stanowisko, że to należy przyjąć, a większość komisji taką decyzję podjęła. Tak jak mówię, tutaj są ekspertyzy, może każdy przed głosowaniem się zastanowić i oddać głos według swego sumienia, bo można różnie do tego podchodzić. Ale mówię, jest to wątpliwość konstytucyjna, natomiast stanowisko rządu tutaj jest jednoznaczne i takie rozwiązanie przyjęto.

Druga sprawa, która była podnoszona, jeśli chodzi o zgodność z konstytucją, to sprawa art. 47 konstytucji dotyczącego prywatności, a także art. 51 ust. 2 dotyczącego autonomii informacji dotyczącej jednostki. Tutaj chodzi o ogłaszanie różnych decyzji w prasie. W pierwszej wersji przyjęto, że te decyzje będą ogłaszane i udziałowcy będą informowani przez Internet, będzie to zamieszczane w Internecie, ale po opiniach generalnego inspektora ochrony danych osobowych rząd wycofał się, jeżeli chodzi o Internet. Przyjęto zasadę, że ogłasza się w sposób zwyczajowy przyjęty w danej miejscowości oraz w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu gminy, ewentualnie też w prasie lokalnej. Generalny inspektor ochrony danych osobowych oczywiście restrykcyjnie podchodzi do pewnych spraw, natomiast tutaj coś trzeba wybrać. Ja też uważam, że jeśli ma być to pół roku czy ileś tam, – poprawkę Prawo i Sprawiedliwość będzie składało, żeby to był rok – to przy wykonaniu tego pierwszego kroku należałoby się zastanowić, w jaki sposób dotrzeć do wszystkich potencjalnych uprawnionych z informacją, tak aby po paru latach nie było konieczności korzystania z instytucji Kodeksu postępowania administracyjnego dotyczącej stwierdzenia unieważnienia, chyba art. 156 dotyczy stwierdzania nieważności decyzji.

Tak że te dwie sprawy, o których powiedziałem, niektóre rozwiązania, te podstawowe rozwiązania mogą budzić wątpliwość, jeżeli chodzi o zgodność z konstytucją. Ale taka jest decyzja rządu, jest to projekt rządowy i został przez większość komisji przyjęty. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W tym punkcie wysłuchamy dyskusji w postaci 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Iwona Kozłowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Poseł Iwona Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, druk nr 3193.

Instytucja wspólnot gruntowych regulowana jest obecnie w ustawie z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych. Rozwiązania przyjęte w tej ustawie dostosowane są jednak do prowadzonej w okresie lat 60. XX w. polityki rolnej.

Aktualnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej istnieje ponad 5100 wspólnot gruntowych o łącznej powierzchni około 107 tys. ha. Jednak prawie 3500 z nich nie ma uregulowanego stanu prawnego. Ponadto udziałowcy jedynie 1080 istniejących wspólnot utworzyli spółki sprawujące zarząd nad tymi wspólnotami. Po ponad 50 latach od wejścia w życie ustawy istnieją trudności w ustaleniu pochodzenia gruntów użytkowanych wspólnie. Bardzo utrudnione, a niejednokrotnie niewykonalne, stało się ustalenie kręgu osób uprawnionych do udziału we wspólnotach gruntowych. Większość wspólnot gruntowych nie ma uporządkowanego stanu prawnego.

Taka sytuacja stwarza poważne niedogodności dla samorządu gminnego z powodu trudności związanych z opodatkowaniem tych gruntów. Nie jest ona również korzystna dla rolników, zwłaszcza przy ubieganiu się o płatności bezpośrednie do posiadanych gruntów, gdyż obowiązujące przepisy ustawy zabraniają podziału gruntów wspólnych na odrębne działki dla poszczególnych rolników. Ponadto istniejące wspólnoty gruntowe, które powołały spółki do sprawowania zarządu nad wspólnotą, mają ograniczone możliwości w dysponowaniu nieruchomościami stanowiącymi wspólnotę gruntową, natomiast poszczególni członkowie spółki mają ograniczony wpływ na jej funkcjonowanie, przykładowo nie mają możliwości zaskarżenia do sądu uchwał podejmowanych przez spółkę co do ich zgodności z prawem.

W ciągu przeszło 50 lat obowiązywania ustawy miały miejsce w Polsce istotne zmiany ustrojowe, społeczne i gospodarcze. Konieczne są zatem nowelizacja przepisów ustawy i dostosowanie jej do współczesnych realiów i obowiązującego ustawodawstwa.

Projektowana nowelizacja nie zakłada zniesienia istniejących wspólnot gruntowych powstałych zgodnie z przepisami i zarządzanych przez uprawnionych. Istniejące wspólnoty gruntowe będą mogły funkcjonować nadal w dotychczasowej formie organizacyjnej i gospodarować na dotychczasowych zasadach, jeżeli taka będzie wola samych uprawnionych. Ponadto

projektowane zmiany w ustawie nie zmieniają obowiązujących przepisów dotyczących mienia gromadzkiego.

Nowelizacja spowoduje za to uregulowanie stanu prawnego wszystkich nieruchomości stanowiących wspólnoty gruntowe, co do których nie została wydana decyzja ustalająca. Członkom wspólnot umożliwione zostanie przekształcenie wspólnoty gruntowej we współwłasności w rozumieniu ustawy Kodeks cywilny, również w częściach ułamkowych. Ustalone zostaną wykazy uprawnionych do udziału we wspólnocie oraz wykazy obszarów gospodarstw rolnych przez nich posiadanych. Na wniosek uprawnionego do udziału we wspólnocie będzie możliwe ustalenie wielkości przysługującego mu udziału.

Uregulowanie zostaną także przepisy dotyczące spółek powołanych do sprawowania zarządu nad wspólnotą, szczególnie w zakresie prawa członków wspólnoty do zaskarżenia do sądu uchwał podejmowanych przez spółkę co do ich zgodności z prawem. Jeżeli nie będzie możliwe ustalenie uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej, gmina będzie mogła wejść w posiadanie nieruchomości wchodzących w jej skład. W przypadku gdy gmina nie wejdzie w posiadanie nieruchomości stanowiących wspólnoty gruntowe, prawo własności przejdzie – jak powiedział pan przewodniczący – na Skarb Państwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z powyższym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska pozytywnie opiniuje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, druk nr 3193. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, druki nr 3193 i 3593.

Projekt, którym dzisiaj się zajmujemy, jest próbą uregulowania zasad funkcjonowania wspólnot gruntowych, czyli szczególnego rodzaju współwłasności odrębnej od współwłasności regulowanej przepisami zawartymi w ustawie Kodeks cywilny, której dotyczy obecnie ustawa z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych. Wspólnoty, o których mówimy, stanowią pozostałość po uwłaszczeniach włościan dokonanych na ziemiach polskich w XIX w. Aktualnie w Polsce istnieje 5100 wspólnot gruntowych o powierzchni ponad 107 tys. ha. Aż

Posel Piotr Polak

3500 z tych wspólnot nie ma uregulowanego stanu prawnego, co jest niekorzystne zarówno dla rolników, jak i dla samorządów lokalnych. W ostatnich latach potrzebę zmiany przeszło 50-letniej ustawy zgłaszały samorządy, jak również zgłaszali rolnicy, współwłaściciele gruntów wspólnotowych. Dla wszystkich najistotniejszym problemem był zapis art. 11 ustawy z 1963 r., który zakazywał prowadzenia ksiąg wieczystych. Dodam, że zakaz ten jest na dzień dzisiejszy niekonstytucyjny, jest sprzeczny z art. 62 i art. 64 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Rządowy projekt ustawy z druku nr 3193 próbuje wyjść naprzeciw wspomnianym oczekiwaniom, ale w wielu zapisach robi to nieudolnie. Jeśli przeczytamy dokładnie choćby opinię BAS czy opinię GİODO, to zauważymy, że przedstawione zapisy są niekonstytucyjne, a w konsekwencji mogą prowadzić do utraty tychże udziałów przez dotychczasowych uprawnionych do udziału we wspólnotach na rzecz podmiotów korzystających w okresie ostatnich 5 lat ze wspólnoty gruntowej. Tak więc pozbawienie współwłaścicieli udziałów we współwłasności bez możliwości obrony może stanowić naruszenie konstytucyjnego prawa własności, to jest art. 64 konstytucji, oraz zasad poprawnej legislacji oraz zaufania do państwa, czyli art. 2 konstytucji. Proponowane przepisy nie wykluczają także tego, że uprawnienia do udziału we wspólnocie przysługiwać będą także osobom, które bezprawnie zagarnęły grunt i korzystały z niego w okresie ostatnich 5 lat.

W związku z tym proponujemy poprawki, w których chcemy wnosić o wydłużenie do lat 10 wspomnianych okresów faktycznego korzystania w sposób nieprzerwalny ze wspólnoty. Proponujemy także wydłużenie do roku okresu przewidzianego na składanie wniosków przez uprawnionych do udziału we wspólnocie po wejściu w życie ustawy, tj. z 30 czerwca do 31 grudnia 2016 r., oraz wydłużenie terminu składania wniosków z 6 miesięcy do 12 miesięcy. Chcemy także w zmianie 8. nadać nowe brzmienie art. 11, zamiast jego uchylenia. Chodzi o to, aby w odniesieniu do nieruchomości stanowiących wspólnotę gruntową wprowadzić obligatoryjnie wpis do księgi wieczystej według powszechnie obowiązujących uregulowań określonych w ustawie o księgach wieczystych i hipotece.

W kolejnej zmianie, w kolejnej poprawce chcemy wykluczyć konflikt interesów, dotyczący wójtów, burmistrzów czy prezydentów – myślę tu o art. 1 i zmianie 10. Proponujemy, aby statut spółki zatwierdzał nie wójt, burmistrz czy prezydent, lecz starosta. Z tego samego powodu proponujemy wykluczyć wójta, burmistrza z prawa do wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały spółki, czyli wykreślić pkt 3 z art. 19a w zmianie 11.

Pan poseł sprawozdawca odnosił się także do nieprawidłowości, jakie były zgłaszane zarówno przez generalnego inspektora ochrony danych osobowych, jak i Biuro Analiz Sejmowych w związku z podejrze-

niem złamania zasady ochrony prywatności, tj. art. 47 konstytucji, poprzez zapis zobowiązujący do podania do publicznej wiadomości wykazu osób uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej, czyli nieograniczony dostęp do danych osobowych. Z tych wszystkich powodów pojawiły się nasze propozycje poprawek, które już na ręce pana marszałka składam, a stanowisko uzależniamy od pozytywnego rozpatrzenia tychże poprawek. *(Oklaski)* Proszę bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Borkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Borkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych.

Obowiązująca ustawa ma już ponad 50 lat i cały okres transformacji i zmian, jaki miał miejsce w Polsce, wymusza konieczność uchwalenia nowej ustawy. Stąd też Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na swoim posiedzeniu przeprowadziła pierwsze czytanie projektu, a dzisiaj pracujemy nad tym projektem na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Projekt ma na celu uregulowanie stanu prawnego wszystkich nieruchomości stanowiących wspólnoty gruntowe, co do których nie została wydana decyzja ustalająca, które nieruchomości stanowią wspólnotę gruntową. Ten problem jest w tej ustawie podejmowany. Projekt ustawy przewiduje również rozszerzenie możliwości dysponowania nieruchomościami przez członków wspólnot gruntowych działających w obrocie prawnym poprzez umożliwienie przekształcenia wspólnoty gruntowej we współwłasność w rozumieniu ustawy Kodeks cywilny.

Aktualnie, co już zostało powiedziane, na terytorium Polski funkcjonuje ponad 5,1 tys. wspólnot gruntowych o łącznej powierzchni ok. 107 tys. ha. W przypadku ok. 3,5 tys. wspólnot nie zostały wydane decyzje administracyjne ustalające ich stan prawny. Istnieje niewiele ponad 1 tys. spółek, które zarządzają wspólnotami, czyli zarządzanie też nie jest tu prowadzone w sposób właściwy.

Mając na uwadze obowiązujący stan prawny, dokonano odpowiednich zmian w ustawie. W ustawie zapisane są i obowiązują wspólnoty gruntowe, które funkcjonują dotychczas. One nadal będą mogły funkcjonować w obecnym stanie prawnym, jeżeli wszystkie sprawy prawne zostały uregulowane i jeżeli taka będzie wola samych uprawnionych.

Ustawa uwzględnia wspólnoty gruntowe, dla których nie został ustalony wykaz uprawnionych do udziału we wspólnocie. W tym przypadku w terminie

Posel Krzysztof Borkowski

6 miesięcy od dnia wejścia w życie przedmiotowej ustawy osoby zainteresowane będą mogły złożyć wnioski o ustalenie, które nieruchomości stanowią wspólnotę gruntową, oraz ustalenie wykazu uprawnionych do udziału we wspólnocie.

Dalej mamy wspólnoty gruntowe, dla których nie nastąpiło ustalenie uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej w wyniku postępowania wskazanego w pkt II. Tu będzie możliwość nabycia wspólnoty gruntowej przez gminę właściwą ze względu na jej położenie na podstawie wniosku lub w przypadku braku takiego wniosku przez Skarb Państwa.

Ponadto w projekcie ustawy proponuje się uregulowanie następujących spraw. Proponuje się zmianę przepisów odnoszących się do spółek powołanych do sprawowania zarządu nad wspólnotą gruntową; uchylenie przepisów, zgodnie z którymi – z wyjątkiem przypadków takich, jak przekazanie wspólnoty gruntowej na rzecz Skarbu Państwa czy też budowanie budynków czy instytucji użyteczności publicznej – zamiana i inne działania mogły nastąpić tylko za zgodą właściwego wójta, burmistrza czy prezydenta miasta. Obecnie nie będzie potrzebna taka zgoda. Proponuje się też zamieszczenie przepisu stanowiącego, że ustawa nie narusza przepisów Prawa wodnego. Przewidywany termin wejścia w życie tej ustawy to 1 stycznia 2016 r. Przewidywane skutki finansowe to ok. 11,5 mln dla jednostek samorządu terytorialnego.

Komisja rolnictwa na swoim posiedzeniu wniosła wiele poprawek. Dzisiaj procedujemy nad tymi poprawkami, zgłaszane są też następne poprawki. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera ten projekt ustawy wraz z naniesionymi poprawkami.

Przepisy, które obowiązują już 50 lat, nie przystają do rzeczywistości, są z nimi ogromne problemy, samorządy terytorialne mają problemy, żeby określić wymiar podatku, ale i same wspólnoty mają problem z uzyskaniem dopłat bezpośrednich, z zarządzaniem tymi nieruchomościami. W związku z tym wspólnoty, szczególnie na obszarach wiejskich, małomiasteczkowych, czekają na ten projekt ustawy.

Jeszcze raz podkreślam, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem ustawy wraz z poprawkami. Jeżeli pojawią się następne poprawki, to na posiedzeniu komisji będziemy nad nimi procedować, a do tej ustawy odniesiemy się w głosowaniu. Dziękuję bardzo. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Pan poseł Cezary Olejniczak oświadczenie w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej złożył na piśmie*).

Głos ma pan poseł Krzysztof Popiołek, Zjednoczona Prawica.

Posel Krzysztof Popiołek:

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawiam opinię do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, druk sejmowy nr 3193.

Przedłożony projekt zawiera zmiany do ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych i ma na celu uporządkowanie statusu tych wspólnot, które są szczególnego rodzaju współwłasnością. W Polsce istnieje 5,1 tys. wspólnot gruntowych o łącznej powierzchni ok. 107 tys. ha. Prawie 3,5 tys. z nich nie ma uregulowanego stanu prawnego, tzn. nie ustalono w drodze decyzji administracyjnej, które nieruchomości stanowią wspólnotę gruntową, czy nie sporządzono wykazu uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej. Termin dokonania tych czynności upłynął 5 lipca 1964 r. Procedowana ustawa ma na celu rozwiązanie kwestii tych 50-letnich zaszłości.

Nie będę przytaczał przyjętych w ustawie procedur, które mają rozwiązać te narosłe przez dziesięciolecie zaniedbania. One dzisiaj w trybie poprzedniej ustawy są nierozwiązywalne, gdyż wielu członków tych wspólnot zmarło, a obowiązujące przepisy nie dają szans ustalenia następców. Dlatego proponuje się nowe przepisy regulujące zasady i tryb ustalania uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej. Wiodącą rolę w tej procedurze powierzono staroście. Zaproponowane procedury są dość skomplikowane i chyba nie ma większego sensu ich szczegółowe omawianie w ciągu tych 5 minut. Zainteresowanym proponuję lekturę tej ustawy, ale najlepiej tekstu jednolitego, który, mam nadzieję, szybko się ukaże, gdyż terminy zaproponowane w ustawie nie są zbyt odległe.

Autorzy tego projektu, moim zdaniem, operują zbyt trudnym językiem i pojęciami. Czy przypadkiem autorom tych przepisów nie przyświecał taki cel, aby wspólnoty gruntowe stały się szybko gminnym mieniem komunalnym? Temu mogą także służyć założone zbyt krótkie terminy w połączeniu z trudnymi i skomplikowanymi procedurami. Dlatego zgłaszamy poprawkę, aby w zmianie 6. dotyczącej art. 8a ust. 1 termin 30 czerwca 2016 r. zmienić na 31 grudnia 2016 r. Stosowną poprawkę przekazuję na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Posel Adam Rybakowicz oświadczenie w imieniu Ruchu Palikota złożył do protokołu*).

Przechodzimy do pytań.

Pierwsze pytanie zada pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Anna Paluch*: 2 minuty, panie marszałku, jeśli można.)

Czas – 2 minuty. Bardzo długo, ale proszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy miał nie rujnować wspólnot gruntowych obecnie prawidłowo działających, prowadzących racjonalną gospodarkę gruntami, które z szacunku dla wartości przyrodniczych, dla wypełniania wszystkich zadań prowadzą swoje prace. Przypomnę, że spośród tych 5 tys. wspólnot ponad tysiąc założyło spółki i działa. Na Podhalu, w moim okręgu wyborczym, tych dobrze działających wspólnot jest mnóstwo. W trakcie pierwszego czytania usłyszałam zapewnienie, że procedowane przepisy nie zburzą dotychczas istniejących wspólnot. Niestety po lekturze sprawozdania komisji mam poważne wątpliwości w tym przedmiocie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety komisja nie uwzględniła żadnej z moich uwag zgłaszanych w pierwszym czytaniu projektu. Jeśli chodzi o takie oczywiste rzeczy, chciałabym pana ministra zapytać o zmianę 10. Dlaczego projekt statutu spółki, o którym mowa w art. 18 ust. 1, zatwierdza wójt, burmistrz, a nie starosta? Przecież tu występuje oczywisty konflikt interesów. Wójt może chcieć przejąć tereny, na których gospodaruje wspólnota gruntowa, wpływać na decyzje dotyczące tego terenu i zatwierdzenie bądź nie statutu; to jest bardzo mocny i sprawny instrument nacisku. To jest pierwsza kwestia.

Podobnie jest z przepisem w dodawanym zmianą 11. art. 19a. Artykuł dotyczy powództwa o uchylenie uchwały spółki. Ustęp 3 przyznaje prawo zaskarżenia uchwały spółki właśnie wójtowi, burmistrzowi, więc jeżeli gmina reprezentowana przez wójta, burmistrza posiada udziały w spółce, to tenże wójt, burmistrz, jako reprezentant gminy, ma takie same prawa, jak inni członkowie spółki, może działać. Z jakiej racji przyznawać mu jakieś (*Dzwonek*) specjalne uprawnienia? To znowu jest instrument nacisku, o którym mówiłam w poprzednim przypadku.

Panie marszałku, bardzo proszę jeszcze o parę sekund. Ostatnia kwestia, o której chciałam powiedzieć.

Dodawany nowy rozdział 3a „Przekształcanie wspólnot gruntowych we współwłasność”. Panie ministrze, w ustawie matce jest niezmienny art. 5 o treści, zacytuje: „Ust. 1 Wspólnoty gruntowe nie mogą być dzielone pomiędzy uprawnionych do udziału w tych wspólnotach. Ust. 2 Podział wspólnoty następuje wyłącznie w razie objęcia jej gruntów scalem za zgodą bezwzględnej większości osób uprawnionych do...”

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pani poseł, proszę już kończyć.

Poseł Anna Paluch:

...udziału w tej wspólnocie”. Jak ten nowy rozdział 3a ma się do istniejącego art. 5? To jest niechlujstwo prawne, a przynajmniej jakaś niekonsekwencja. Jakie są powody nadania takiego właśnie...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pani poseł...

Poseł Anna Paluch:

...kształtu?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pani poseł nadużywa mojej uprzejmości.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Prosiłbym jednak o przestrzeganie zasad regulaminowych.

Proszę bardzo, poseł Krzysztof Popiołek, Zjednoczona Prawica.

Poseł Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem wrócić do tych wielu niejasności, które w tej ustawie się pojawiają. Proszę m.in. o wyjaśnienie kwestii zawartej w zmianach 3. i 4., gdzie możliwość uczestniczenia w tej wspólnocie będą miały osoby, które przynajmniej przez 5 lat przed wejściem w życie tej ustawy korzystały ze wspólnoty. Pochodzę z powiatu, gdzie zwykle poszczególne wioski miały pastwiska w postaci wspólnot gruntowych. Prawie wszyscy mieszkańcy korzystali z tych pastwisk, bo w każdym gospodarstwie były krowy, konie, owce czy jeszcze inne zwierzęta gospodarskie. Dzisiaj takich rolników we wsi pozostało dwóch, trzech. Czy to znaczy, że tylko te osoby będą miały prawo korzystania z tej wspólnoty, uczestniczenia w niej? Czy np. zbieranie grzybów na takim terenie, jeżdżenie po nim rowerem lub zbieranie jagód można uznać za korzystanie z wspólnoty gruntowej? Na czym to ma polegać? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Najpierw chciałbym wyrazić opinię i podziękować rządowi za ten projekt, bo to jest niezwykle istotna regulacja rozwiązująca, jak sądzę, problem, który ma niesamowicie dużo samorządów. W niektórych przypadkach – znam takie gminy – grunty wspólnot stanowią ponad 50% wszystkich gruntów i w minionych latach wójtom tych gmin nie udawało się wyegzekwować podatku rolnego od udziałowców tych wspólnot, nie mówiąc o tym, żeby można było cokolwiek zrobić z tymi gruntami. Nawet potencjalny członek wspólnoty nie może. Dlatego ten projekt idzie w dobrym kierunku, jest oczekiwany. Pamiętam dyskusję, która się odbyła kilka lat temu na posiedzeniu komisji, podczas której wyrażaliśmy przekonanie, że ten projekt powinien jak najszybciej trafić pod obrady. Bardzo dobrze, że nad nim procedujemy, i mam nadzieję, że rozwiąże on wiele problemów.

Chciałbym zapytać o potencjalną kryzysową sytuację, która może się pojawić. Otóż jedną z propozycji jest przekształcenie wspólnot w ułamkową współwłasność w gruncie tych, którzy będą mieli takie prawo. O ile to będzie dotyczyło dużej powierzchni i udział będzie stosunkowo duży, o tyle będzie zainteresowanie udziałowców i ich spadkobierców taką współwłasnością. Natomiast w mojej miejscowości jest taki przypadek – to nie wiąże się ze wspólnotami gruntowymi – że społeczność wiejska 20, może 25 lat temu postanowiła kupić działkę na potrzeby wybudowania hydroforni do wodociągu wiejskiego. Zdecydowano kupić ledwie kilku-, może kilkunastoarową działkę, i ułamkowy udział w tej działce ma każdy z mieszkańców wsi. Połowa z tych mieszkańców już dzisiaj nie żyje, a ponieważ ten udział jest stosunkowo mało wartościowy, wielu spadkobierców nie decydowało się na to, aby ubiegać się o spadek w postaci tego gruntu. Dzisiaj sytuacja jest identyczna jak w przypadku wielu wspólnot gruntowych, mianowicie że nie ma właściciela tego gruntu. Czy ustawa przewiduje takie sytuacje, by móc tak trudne, wręcz karkołomne sprawy uporządkować? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sprawa wspólnot gruntowych już od lat czeka na uregulowanie, jest to duży problem, dotyczący wielu rolników. Dobrze, że Sejm się zajął tym problemem. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze, w tej ustawie są zawarte dosyć nieprecyzyjne wyrażenia, na co zwrócił uwagę poseł Popiołek, które, jeżeli ta ustawa wejdzie w życie w tej formie, spowodują mnóstwo konfliktów, a być może wyrządzą krzywdę wielu ludziom. Wytyczną do ustalenia członka wspólnoty jest faktyczne korzystanie ze wspólnoty gruntowej. Powinna być chyba jakaś definicja tego pojęcia, bo rzeczywiście trudno będzie ustalić, czy ktoś, kto zbiera grzyby albo przejeżdża przez ten teren, korzystał z niego, czy nie korzystał. Jest to zbyt ogólne pojęcie.

Druga sprawa. Bardzo proszę w dalszych pracach uwzględnić sprawę zawiadamiania ludzi, którzy są zainteresowani sprawą czy są udziałowcami we wspólnocie i o tym nie wiedzą. Samo wywieszanie informacji na tablicy w gminie i starostwie jest niewystarczające. Są spisy właścicieli gruntów, starostowie i wójtowie je mają, i to zawiadamianie powinno się odbywać w sposób łączony: ci, którzy mają spisy tych właścicieli i wiedzą, że mogą oni być uprawnieni do bycia członkiem wspólnoty, powinni do nich wysyłać normalne listy zawiadamiające, tak jak się zawiadamia o innych decyzjach, a z myślą o tych, których nie można ustalić, powinny być wywieszane te ogłoszenia. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Proszę o zabranie głosu wiceministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Kazimierza Plocke.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję przedstawicielom wszystkich klubów i kół za udział w debacie i za wnioski zgłoszone do nowelizacji ustawy o wspólnotach gruntowych. Chcę powiedzieć, że jest duża szansa, żeby Wysoka Izba przyjęła ten projekt po siedmiu latach starań. Jest to głęboka nowelizacja, pierwsza taka od ponad pięćdziesięciu lat. Warto o tym pamiętać. Chcę wyraźnie powiedzieć, że pracowaliśmy nad tym projektem przez ostatnie siedem lat i uzyskiwaliśmy pozytywne rekomendacje Rady Legislacyjnej, Rządowego Centrum Legislacji, Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, Związku Powiatów Polskich, Krajowej Rady Izb Rolniczych, organizacji branżowych i związków za-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke

wodowych rolników. Pozytywną ocenę tego projektu wyraziły zatem organizacje z bardzo szerokiego spektrum. Dlatego też uznajemy, że jeśli chodzi o sytuację, która jest opisana, o której mówił poseł sprawozdawca, rzeczywiście, próbujemy regulować w sensie prawnym wszystkie kwestie dotyczące funkcjonowania wspólnot, które tego wymagają i które muszą być dostosowane do współczesnych warunków społeczno-gospodarczych.

Natomiast jeszcze parę pytań zostało zgłoszonych, chciałbym też do nich się odnieść. Po pierwsze, pani poseł Paluch wyraziła zaniepokojenie, czy dobrze funkcjonujące wspólnoty będą mogły istnieć. Chcę zapewnić, uspokoić panią poseł, że nowelizacja ustawy nie zakłada zniesienia istniejących wspólnot gruntowych powstałych zgodnie z przepisami ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych. Istniejące wspólnoty gruntowe będą funkcjonować w dotychczasowej formie organizacyjnej i gospodarować na dotychczasowych zasadach, jeżeli taka będzie wola samych zainteresowanych udziałowców. Gratuluję, że są takie wspólnoty, które świetnie sobie radzą. A więc nie ma żadnego zagrożenia.

Po drugie, statut spółki – musimy dzisiaj pamiętać, że ustawa z 1963 r. nadal obowiązuje i że jest zapis, który powiada: statut zatwierdza wójt. Ale doprecyzowaliśmy to: w formie decyzji – koniec, kropka.

Trzecia sprawa, która dotyczy przekształcenia wspólnoty we współwłasność. Argumentacja jest taka, że nie ma potrzeby uchylenia projektowanego rozdziału 3a – punkt dotyczący przekształcenia wspólnot gruntowych we współwłasność – a projektowane przepisy nie nakładają obowiązku przekształcenia we współwłasność wspólnoty gruntowej. Przepisy nie przewidują także żadnych preferencji w związku z przekształceniem. W konsekwencji należy przyjąć, że możliwość przekształcenia jest oparta na zasadzie całkowitej dobrowolności osób zainteresowanych. Co więcej, uchwała w sprawie przekształcenia może być podejmowana jednogłośnie przez wszystkich uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej. Mówił o tym poseł sprawozdawca. A więc to jest możliwość, to nie jest obligatoryjne rozwiązanie – to jest możliwość, o ile będzie taka wola poszczególnych uprawnionych do udziału we wspólnocie.

(Poseł Adam Abramowicz: Jeśli nie będzie informacji...)

Proszę? Zaraz, kolego pośle, odpowiem.

Sprawa kolejna, chodzi o korzystanie ze wspólnoty i decyzje z tym związane. Jeszcze będziemy nad tym projektem pracować, nie kończy się przecież legislacyjny bieg tego projektu. Starosta określi warunki korzystania ze wspólnoty, natomiast inną rzeczą jest termin korzystania. Klub Parlamentarny PiS złożył poprawkę, będziemy nad nią się zastanawiać. Propozycje rządowe nie wynikają z żadnych obligatoryjnych terminów, to są dane, które przyjęliśmy na

użytek rozwiązań, uznając je za racjonalne, ale jeżeli będą propozycje jeszcze lepsze, oczywiście możemy się na nie zgodzić i pewnie będziemy nad nimi jutro dyskutować.

Pan poseł Maliszewski podał pewien przykład. Chcę tylko dodać, że ten przykład jest nieadekwatny, ponieważ mówimy o wspólnocie, a wspólnota ma swoje reguły, swoje zasady i, co jasno chcę też powiedzieć, nikt nikogo nie zmusza przecież do takich czy innych zachowań, działań czy decyzji. Natomiast dzisiaj mamy taki, a nie inny stan prawny, który trzeba uregulować. I tutaj mówimy jasno tylko i wyłącznie o wspólnocie.

Natomiast pan poseł Abramowicz – czegoś nie rozumiem, bo z jednej strony wprowadzamy przepisy, które mówią, że w sposób zwyczajowy przyjęty na terenie gminy informujemy uprawnionych do udziału we wspólnocie, wycofujemy się z przedstawiania informacji przez GİODO, czyli głównego inspektora ochrony danych osobowych, a pan wraca do tego punktu – że poinformowanie ma wyglądać tak, jak to było w pierwotnym projekcie rządowym. Musimy się na coś zdecydować: albo – albo.

(Poseł Adam Abramowicz: Poza systemem...)

A więc nie ma takiej opcji. Chcielibyście państwo: zwyczajowo przyjęty na terenie gminy i jest taki zapis, wracamy do tych rozstrzygnięć, które były krytykowane przez głównego inspektora. Musimy się zdecydować, kolego pośle. Natomiast nie widzimy tutaj żadnych możliwości powstawania jakichkolwiek konfliktów, dlatego że projektowane przepisy z pewnością ułatwią życie samym uprawnionym i samym wspólnotom. Taki jest generalny cel rządowego projektu ustawy.

To tyle. Dziękuję, panie marszałku, za wysłuchanie. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Krzysztof Jurgiel.

Poseł Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak powiedziałem, rzeczywiście problem wspólnot istnieje od 50 lat, nie został uregulowany, co znaczy, że sprawa nie jest prosta. Byłem prezydentem w roku 1994, chcieliśmy uregulować stan prawny trzech wspólnot w Białymstoku, po 300 ha, ale nie było możliwości, nie było przepisów, a szczególnie miasta takie jak Białystok czekają na tereny inwestycyjne. Nie ograniczając prawa własności udziałowców, należało i należy znaleźć taką formułę, która umożliwi uruchomienie na cele gospodarcze tych gruntów.

Tutaj stawiane są wnioski, że zatwierdzenie statutu ma być dokonywane przez starostę. Jeśli tak, to

Posel Krzysztof Jurgiel

oczywiście każdy poseł ma prawo złożyć wniosek – dotychczas w tym artykule był zapis, że zatwierdza wójt, ale nie było napisane, że w drodze decyzji, czyli nie było jasno określonego trybu odwołania. Teraz, czy to będzie starosta, czy wójt, decyzja obliguje do stosowania Kodeksu postępowania administracyjnego, a więc odwołanie do wojewody, tak zapisano w ustawie, a następnie do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Określiśmy więc tryb ochrony tych praw.

Jeśli chodzi o rozdział 3a, oczywiście to jest decyzja polityczna. Rząd zdecydował się na takie stanowisko. Można złożyć poprawkę, wniosek o wykreślenie tego, można głosować przeciwko ustawie. Natomiast jest to jedna z propozycji zdynamizowania obrotu gruntami, bo współudziałowcy mają prawo dysponować swoimi współwłasnościowymi udziałami.

Natomiast jeśli chodzi o uwagi pana posła Maliszewskiego, jest to problem, mówiłem o tym, że BAS podnosiło ten problem, bo ustalenie tego terminu pięciu lat to jakby wkroczenie w instytucję zasiedzenia, o której mowa w Kodeksie cywilnym, gdzie mamy 20 lat w dobrej wierze, a 30 lat w złej wierze. Ale tutaj były wyjaśnienia ze strony rządu i Biura Legislacyjnego, że stosuje się technikę podobną do tej, jaka była zastosowana w 1963 r. Tam było to zapisane: posiada gospodarstwo rolne i rok przed wejściem w życie ustawy korzysta ze wspólnoty. Takie przyjęto konstrukcje, teraz przedłużono to, wzorując się na tym. Jest to kwestionowane przez część prawników, ale decyzja należy do Sejmu. Taki mamy stan prawny.

Pan poseł mówił o korzystaniu ze wspólnoty. Jeśli chodzi o korzystanie ze wspólnoty, uwłaszczenie, to przypomnę, jeśli ktoś miał z tym do czynienia, że w roku 1971 r. przepis mówił o korzystaniu z działki przez pięć lat w dobrej wierze, 10 lat w złej, po czym korzystający z niej otrzymywał akt własności. Tutaj to korzystanie może mieć różne formy, może to być zbieranie jagód, chodzenie na spacer czy wykonywanie innych czynności. Jest to trudne, ale trzeba coś przyjąć, żeby to uregulować. Tak jak mówię, każdy może podjąć decyzję indywidualnie. Szereg rozwiązań, szczególnie te, w przypadku których wskazywana jest niezgodność z konstytucją, może pomóc w podjęciu tej decyzji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ do projektu ustawy zgłoszono w drugim czytaniu poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przygotowania sprawozdania.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskich oraz przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektach ustaw o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych (druki nr 2968, 3139, 3157 i 3592).

Głos ma pan poseł Artur Dunin w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako poseł sprawozdawca Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi chciałbym z wielką dumą przedstawić państwu sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Trwa to już od dłuższego czasu. Być może dobrze przypominacie sobie państwo jeden projekt, który przeszedł proces legislacyjny, Sejm taką ustawę przyjął, a pan prezydent zgłosił do niej weto. Na przełomie roku powstały trzy projekty. Zgodnie z obietnicą pana prezydenta jeden projekt został złożony przez pana prezydenta, dwa są poselskie – jeden klubu Platformy Obywatelskiej, a drugi Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Komisja w czasie pierwszego czytania podjęła decyzję o skierowaniu tych trzech projektów do prac w podkomisji – bardzo serdecznie dziękuję koleżankom i kolegom parlamentarzystom, którzy wybrali mnie na przewodniczącego tej podkomisji – potem odbyły się trzy jej posiedzenia. Na pierwszym z nich jako wiodący projekt został wskazany projekt prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Bronisława Komorowskiego. Z uwagi na toczące się prace zostały poproszone o opinię Polska Akademia Nauk, jak również Polska Izba Architektów i na bazie tych wszystkich opinii, jak również opinii ludzi, którzy pisali do komisji, zostało przygotowane sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Podkomisji udało się wypracować definicje – trudno było je wypracować, ale udało się – zwartej zabudowy i obszaru zwartej zabudowy.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyjęła sprawozdanie podkomisji. W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi rekomenduję szanownym państwu przyjęcie zaproponowanej nowelizacji ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tym punkcie wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Małgorzata Woźniak z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Woźniak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Posłowie i Panie Posłanki! W imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Chodzi o ustawę z dnia 3 lutego 1995 r.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych został opracowany po przeprowadzeniu w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi pierwszych czytań dwóch poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, druki nr 2968 i 3139, oraz projektu prezydenckiego, druk nr 3157.

Przedstawione projekty dotyczyły liberalizacji przepisów w zakresie uzyskiwania od właściwego ministra pozwoleń na zmianę przeznaczenia użytków rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne. Obecna ustawa zgodnie z art. 7 ust. 2 reguluje kwestię przeznaczania gruntów na cele nierolnicze i nieleśne, na co wyraża zgodę minister. Ograniczenia zawarte w tej ustawie spowodowały nadmierne utrudnienia w realizacji inwestycji budowlanych na terenach podmiejskich i miejskich. Skierowane trzy projekty ustaw w wymienionych drukach liberalizowały przepisy w tym zakresie, odnosząc się do wyrażenia zgody przez ministra w przypadku zmiany przeznaczenia gruntów rolnych klas I–III o powierzchni powyżej 0,5 ha na cele nierolnicze.

Jako najbardziej kompletny pod względem ochrony wysokiej klasy gruntów rolnych uznano projekt prezydencki, druk nr 3157, który stał się projektem bazowym dla prac komisji. Zakładał on najszerzy katalog warunków, jakie muszą być spełnione, aby grunty rolne mogły być zagospodarowane na cele nierolnicze i nieleśne bez zgody właściwego ministra.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi zawarte w druku nr 3592 z dnia 2 lipca 2015 r. odnosi się do zwolnienia z uzyskania zgody właściwego ministra na przeznaczenie gruntów klas I–III na grunty nieleśne i nierolnicze przy spełnieniu łącznie następujących przesłanek: co najmniej połowa powierzchni każdej zwartej części gruntu zawiera się na terenie zwartej zabudowy, grunty są położone w odległości nie większej niż 50 m od granicy najbliższej działki budowlanej, grunty są położone w odległości nie większej niż 50 m od drogi publicznej, a ich powierzchnia nie przekracza 0,5 ha bez względu na to, czy stanowią jedną całość, czy kilka odrębnych części. Zmiana przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych do 0,5 ha bez zgody właściwego ministra odnosi się do wyjątkowych przypadków gruntów, często ze względu na swoje położenie niewykorzystanych na cele rolnicze. Ponadto zmiana ustawy ułatwi procedurę związaną ze zmianą przeznaczenia gruntu.

Dlatego klub Platformy Obywatelskiej pozytywnie odnosi się do tego projektu ustawy i prosi o jego przyjęcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, druki nr 2968, 3139 i 3157.

Zacznę troszkę nietypowo, bo od konkluzji. Klub Prawo i Sprawiedliwość nie poprze tych zmian, tych projektów ustaw. Uzasadnię w imieniu klubu, dlaczego nie poprzemy tej ustawy. To jest ustawa, która nie wnosi nic wielkiego, nie wnosi wielkich zmian, nie dotyczy wielu wniosków, bo z tego co wiem w ciągu roku takich wniosków o odrolnienie w ministerstwie jest od kilkunastu do kilkudziesięciu. To nie jest tak bardzo ważna sprawa, żeby w tej chwili tę ustawę popierać. Widzimy, że cały czas w pracach nad tym odrolnieniem – wcześniej taki projekt ustawy złożyli posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale ustawa została zawetowana przez prezydenta – było widać mocne działanie lobby wiatrakowego. Podejrzewamy, że cel tego projektu ustawy był tylko i wyłącznie taki, żeby można było odrolnić do pół hektara, to może być 20 arów i 30 arów gdzieś na wielkim areale, po to tylko, żeby stawiać wiatraki. Wiemy, że w tej chwili w Polsce lobby wiatrakowe jest bardzo silne i chce te inwestycje przyspieszać, chce te wiatraki w Polsce budować.

Jest na to wiele przykładów. W przypadku tamtego projektu ustawy ni stąd, ni zowąd w drugim czytaniu Polskie Stronnictwo Ludowe złożyło poprawkę, która pozwalała na to, żeby można było odrolnić w różnych miejscach. Jeżeli przyjmiemy areal 300 ha, to można było na tych 300 ha odrolnić tylko w kilku miejscach, żeby postawić wiatraki. To samo się działo przy tych projektach ustaw. W projekcie prezydenckim nie ma takich zapisów, a nagle znajduje się zapis, że można odrolnić pod budowę sieci obiektów i urządzeń infrastruktury technicznej. Widać gołym okiem, że chodzi o to, żeby odrolnić pod wiatraki. W komisji udało się ten zapis wyrzucić, i dobrze, że tak się stało, ale nadal uważamy, że ta ustawa jest mało znacząca, dotyczy, tak jak powiedziałem, kilku, kilkunastu, może kilkudziesięciu wniosków w ciągu roku. Jeżeli administracja ministerstwa działa sprawnie, a mam nadzieję, panie ministrze, że działa sprawnie, w ciągu miesiąca można to załatwić w ministerstwie i nie trzeba robić zmian ustawowych, które mogą być niebezpieczne dla nas, dla rolników, jak również dla Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po pierwszej deklaracji pana posła przedmówcy, który mówił o tym, że klub PiS nie poprze tego projektu, byłem szczerze zdziwiony. Później, kiedy pan poseł zaczął argumentować, dlaczego ten projekt nie będzie poparty przez klub, moje wątpliwości zostały rozwiane, bo nie pierwszy raz dobre projekty, dobre rozwiązania, korzystne dla samorządu, korzystne dla rolników, są przez ten klub torpedowane, a już to, że pan poseł nie złożył wniosku o powołanie komisji śledczej do wyjaśnienia, dlaczego znalazł się taki zapis, a nie inny, albo kto składał projekty, a kto nie składał, wywołuje moje zdziwienie. Natomiast to, że pan poseł we wszystkim widzi wiatraki zamiast dobrych rozwiązań, zdziwienia z kolei nie wywołało.

Chciałbym powiedzieć, że bardzo się cieszę, że ten projekt reguluje sprawę, która jest konfliktowa. Mówię to na podstawie wniosków i pism tych, którzy takowe działki posiadają, i samorządów lokalnych. Ustawa w dotychczasowym kształcie nie robiła nic innego, tylko utrudniała funkcjonowanie tym, którzy posiadali gospodarstwo na obszarach pozamiejskich i chcieli część tego gospodarstwa sprzedać chociażby po to, żeby uzyskać środki finansowe na funkcjonowanie tegoż gospodarstwa czy swoich rodzin. A te przepisy, które notabene błędnie wprowadziliśmy kilka lat temu, takie rzeczy uniemożliwiały.

Chciałbym również podziękować członkom podkomisji i komisji, że udało się osiągnąć konsensus i wypracować projekt, który zadowala, wydaje się, wszystkich, czyli wnioskodawców i większość posłów, poza klubem Prawo i Sprawiedliwość. Chcę powiedzieć, że mała liczba wniosków składanych do ministerstwa rolnictwa może być spowodowana tym, że istnieje ogromna obawa, że te wnioski będą długo rozpatrywane. One ze swej natury były niechętnie składane przez wnioskodawców, którzy byli z tego powodu zniechęceni. Myślę, że to idzie w dobrą stronę, jeżeli chodzi o ten projekt.

W imieniu klubu chciałbym wnieść poprawkę doprecyzowującą, jeżeli chodzi o to, czy droga gminna jest drogą publiczną. Chodzi o to, aby rozwiązać wątpliwości dotyczące dróg gminnych, które w rozumieniu niektórych przepisów nie są drogami publicznymi. Taką małą, skromną, drobną poprawkę składam w imieniu klubu, deklarując poparcie dla całego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze projekt ustawy.

Panie posle Telus, nie boimy się, że mogą powstać wiatraki na gruntach, które będą odrolnione, dlatego że jeżeli gmina w planie zagospodarowania przestrzennego się na to nie zgodzi, to nie ma mocnych, żeby takowe wiatraki powstały. Przykładem jest gmina Wronki, gdzie nie ma wiatraków, bo rada gminy Wronki w ubiegłym roku, dwa lata temu postanowiła, że na jej terenie nie będzie wiatraków, i ich nie ma, kropka.

(Poseł Robert Telus: Trzeba pochwalić wójta.)

Niekoniecznie wójta, bo nie decyduje o tym wójt czy burmistrz. Decyduje o tym rada gminy, która jest władna, by uchwalić plan zagospodarowania przestrzennego. O rozwoju gminy decyduje gremium, które jest demokratycznie wybierane. A więc tego Sojusz Lewicy Demokratycznej się nie obawia, stąd to poparcie.

To poparcie jest jeszcze z innego powodu. Pamiętam, że kiedy prezydent zawetował ustawę, była deklaracja pana ministra, że pan prezydent złoży projekt. Zresztą osobiście rozmawiałem z panem prezydentem, kiedy był w Sejmie. Potwierdził, że taki projekt ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych zostanie w Sejmie przedstawiony. Chodziło o to, że działki, które gdzieś się spotykają, są wyższej klasy, będzie można zabudować na cele mieszkalne, co właśnie się dzieje.

Teraz sprawa dotycząca odrolnienia. Tych wniosków o odrolnienie rzeczywiście jest niewiele. Po co ma jechać do Warszawy rolnik, który przekazał w przeszłości swojej córce 0,25 ha i do dzisiaj nie może odrolnić tej ziemi, skoro może to załatwić w trybie, o którym tu mówimy? Na takie odrolnienie gruntu w samej gminie Wronki czeka kilkanaście osób. Po co te osoby mają jechać do ministra rolnictwa i wydawać środki finansowe na przejazd? Dlaczego mają tracić czas? Nie widzę takiej potrzeby. Od tego jest parlament, żeby w miarę możliwości umożliwić ludziom sprawne funkcjonowanie.

Uważam, że ten projekt jest także ważny pod względem społecznym. Można być szczęśliwym, kiedy posiada się I, II lub III klasę gruntów. Rolnicy są z tego powodu bardzo zadowoleni, ale nie może to przeszkadzać w realizowaniu ważnych zadań, także gospodarczych. Tak jak powiedział pan poseł Maliszewski, niekiedy trzeba kawałek gruntu sprzedać, żeby ratować całe gospodarstwo, pozostałe gospodarstwo, i tak się dzieje. Nie można zmuszać dzieci do tego, aby kupowały tereny pod zabudowę nie wiadomo-

Posel Romuald Ajchler

mo gdzie, jeśli ich rodzice od pokoleń posiadają własne grunty. Nic się nie stanie, jeśli 200, 500 czy 1000 m² ziemi, która jest dzisiaj uprawiana, i to nieefektywnie, w perspektywie będzie zabudowane, będzie tam budowany dom. W związku z tym nie obawiamy się zagrożeń, o których mówił tutaj kolega, poseł Telus.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące całej infrastruktury, to trzeba ją po prostu tworzyć, zwyczajnie tworzyć. Są przesyłowe linie energetyczne. Niedawno podpisałem nawet umowę z firmą Enea, która dotyczy korzystania z moich gruntów, na których są postawione słupy. Idzie tam linia, 150 czy 15 tys.

(Poseł Robert Telus: Dobrze płacą?)

Cóż, nie można protestować przeciwko wpuszczeniu na swoją własność firm, a jednocześnie oczekiwać, że ten prąd jakimś cudem przepłynie do mojej posesji. Byłoby to zwyczajne nieporozumienie.

Dlatego też, dziękując panu prezydentowi za to, że dotrzymał słowa, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, po uprzedniej analizie, jeżeli chodzi jeszcze o poprawki, które złożył PSL, ma zamiar poprzeć ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Krzysztof Popiołek, Zjednoczona Prawica.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie pośle Ajchler, farmy wiatrowe powstawały nie tylko na terenach, gdzie był plan zagospodarowania przestrzennego. Były decyzje związane z warunkami zabudowy, a także takie przypadki, gdy wójt wydawał decyzje, które dotyczyły celu publicznego.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o projektach poselskich oraz projekcie przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 3592.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła Sejmowi sprawozdanie obejmujące trzy projekty ustaw – dwa poselskie i prezydencki – w sprawie dopuszczenia do zabudowy gruntów rolnych o powierzchni poniżej 0,5 ha przy spełnieniu kilku dodatkowych warunków, tj. przynajmniej połowa działki leży w obszarze zwartej zabudowy, działka położona jest w odległości nie większej niż 50 m od granicy najbliższej działki budowlanej – budowlanej, panie pośle, nie mieszkalnej – działki położone są w odległości nie większej niż 50 m od drogi publicznej.

W naszej ocenie to żadne warunki i żadne zabezpieczenie przed niekontrolowanym marnotrawstwem najlepszych ziem uprawnych klas I, II i III. Ziemia uprawna jest dobrem narodu. Nie da się go odtworzyć

czy odzyskać. Ulega bezpowrotnie zniszczeniu. Rosnąca populacja ludzi musi się wyżywić, dlatego ziemia rolna w tak wysokich klasach będzie się stawać coraz cenniejsza. Ziemi gorszych klas, nieużytków mamy w Polsce bardzo wiele. To tam powinny się lokować przyszłe zabudowy mieszkalne i przemysłowe.

Rodzi się pytanie, dlaczego pod koniec kadencji jest taki pośpiech w uchwalaniu tej szkodliwej ustawy. To już nie pierwsza propozycja przyjęcia ustawy deweloperskiej. Każdy, kto choć trochę dotykał problematyki budownictwa, podziałów geodezyjnych, wie, że ta ustawa tworzy mechanizm niekontrolowanej zmiany ziemi uprawnej klas I, II i III w teren deweloperski. Oto przykładowy mechanizm. Z dowolnej dużej działki rolnej, która sąsiaduje z terenami zabudowanymi – tutaj należy dodać: dowolnej zabudowy, bo tak napisano w ustawie – wydziela się działkę poniżej 0,5 ha. W świetle nowego rozporządzenia geodeta w momencie samego tyczenia tej działki składa już do wydziału geodezji operat ze zmianą użytku na BP, czyli na teren zurbanizowany, a po wybudowaniu zmienia na B, czyli na teren budowlany.

Co nam zatem szykuje ustawa? Deweloper kupuje dużą działkę rolną, dokonuje jej podziału, każdej zapewnia dostęp do drogi publicznej, kupuje typowy projekt za 500 zł, zakłada dziennik budowy. Geodeta dokonuje wpisu w dzienniku o rozpoczęciu budowy. Właściciel nic nie buduje. Działka zmienia swoje przeznaczenie na BP i to już jest warunek do rozpoczęcia kolejnej inwestycji, a potem kolejnej i kolejnej. A to już jest prosta droga do dużych interesów.

Nasz Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica nie będzie uczestniczył w tym lobbystycznym procederze i dlatego składa wnioszek o odrzucenie przedłożonego sprawozdania, druk nr 3592, w drugim czytaniu. Stosowny wniosek składam na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Poseł Adam Rybakowicz w imieniu Ruchu Pali kota złożył oświadczenie na piśmie*).

Przystępujemy do pytań, dopuszczam, proszę państwa, do pytań.

Wyznaczam czas – 1 minuta. (Gwar na sali)

Proszę nie przekraczać, bo mamy duże opóźnienie. Później posłowie słusznie mają pretensje, że są opóźnienia.

Poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chcę powiedzieć, że ta ustawa jest bardzo oczekiwana przez wielu rolników, rolników, którzy chcieliby

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Mieczysław Kasprzak

obdarować swoje dzieci działką, żeby nie zmuszać ich do wyjazdu do miasta, za granicę, chcieliby dać im możliwość wybudowania się w danej miejscowości czy w najbliższej okolicy, bo posiadają własne grunty. To jest bardzo przykre. Zgłasza się do mnie wielu zainteresowanych tymi rozwiązaniami, bo nie mogą zrozumieć, dlaczego w mieście można się budować na gruntach rolnych, a na wsi nie można tego zrobić. Szkoda, że już od dwóch lat zmagamy się z tą ustawą. Mam nadzieję, że w piątek uchwalimy tę ustawę. Oczywiście będą z tego określone korzyści.

Mam pytania do pana ministra. Ile takich wniosków rzeczywiście wpływa do ministerstwa rolnictwa? Jaki jest czas ich rozpatrywania? Jakiego powodu to koszty? (*Dzwonek*) Ta ustawa po prostu ułatwi życie, ułatwi życie rolnikom, mieszkańcom wsi, ich dzieciom. Jednocześnie również ułatwi życie, usprawni funkcjonowanie administracji państwowej, bo samorząd terenowy na pewno lepiej wie, jest zorientowany, jaka jest potrzeba, gdzie trzeba odrolnień, niż minister w Warszawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie może retoryczne, ale jednak je zadam: Czy mamy nadmiar gruntów wysokich klas bonitacyjnych, że koalicja tak lekko demontuje mechanizm ich ochrony, jakim jest uzyskiwanie zgody ministra w tym zakresie? To jest pierwsza kwestia i wątpliwość.

Szanowni państwo, kontekst działań lobby wiatrakowego i deweloperskiego po uważnej lekturze wszystkich trzech projektów, które trafiły do obróbki w podkomisji pod przewodnictwem pana posła Dunina, jest oczywisty, więc nie będę już po prostu tych oczywistości tutaj przytaczać. Jest zbyt krótki czas. Ale chcę, proszę państwa, zwrócić uwagę na jedną rzecz. Ten projekt ustawy jest ułatwieniem i spowoduje nasilenie procederu nadmiernego rozlewania się zabudowy. Na to, że zabudowa w Polsce się rozlewa, że po prostu jedna miejscowość zlewa się z drugą, narzekają wszyscy planiści, wszyscy urbaniści (*Dzwonek*), wszyscy eksperci od zagospodarowania przestrzennego. Dlaczego przykładacie rękę do tego procederu? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Woźniak, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Woźniak:

Panie Marszałku! Panie Posłowie! Panie Ministrze! W związku z wieloma pytaniami dotyczącymi położenia tych gruntów, o których mowa w ustawie, przy drogach dojazdowych niebędących drogami publicznymi, ale utwardzonymi, mam takie pytanie: Czy osoby będą mogły zabudować te działki spełniające inne parametry zawarte w tej ustawie poza informacją o drogach publicznych? Tyle. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pytania do pana ministra. Panie ministrze, konkretnie: Ile takich wniosków wpływa w ciągu roku? Ile potrzeba czasu, żeby taki wniosek załatwić pozytywnie? Czy rolnik przyjeżdża osobiście do Warszawy, czy robi to za pośrednictwem urzędu, wójta? Czy może to zrobić za pośrednictwem poczty? Jak bardzo ułatwi ministerstwu dalsze prace to, że przejmie to wójt? O ile mniej osób będzie zatrudnionych w ministerstwie, jeżeli tak wielka sprawa odpadnie z zadań ministerstwa? Jak bardzo ułatwi to prace ministerstwu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Romuald Ajchler z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie pośle Popiołek, to jest teoria spiskowa dziejów, co pan tutaj przedstawia, bo przecież nie można zabudować całej Polski, po prostu się nie da.

(*Posel Robert Telus: Ale budują.*)

Natomiast jeżeli chodzi o budowę wiatraków i mówimy tu o drogach, o ograniczeniach, które są w ustawie, nie da się wybudować wiatraka, bo tam nie ma nawet drogi. Dlatego używa się do przesyłu energetycznego także gruntów, podpisuje się różnego rodzaju umowy, że tam nie ma dróg. Trzeba jakoś do tego słupa, który się postawiło i do którego jest podwieszona linia, dojechać. A więc tutaj nie ma takiej obawy. Natomiast jeżeli będą chcieli, to do tego, aby powstały słupy czy energetyka, musi być kilku chętnych.

(*Posel Anna Paluch: Nie ma dojazdu, nie ma prawa być zabudowy.*)

Posel Romuald Ajchler

Chętni muszą być rolnik, który będzie chciał sprzedać grunt albo go wydzierżawić, do tego sam wójt czy burmistrz, czy rada gminy, a także inwestor. Nie da się zrobić tego wszystkiego. *(Dzwonek)* Z jednej strony mówimy, że chcemy mieć fotowoltaikę, tanią energię, a przede wszystkim niezanieczyszczającą, a z drugiej strony robimy wszystko, żeby jej nie było. Dzisiaj wiatraki powstają, one będą powstawać i nic na to nie poradzimy. Ale nie chodzi o to, żeby radzić...

(Posel Robert Telus: Poradzimy.)

Już kończę, panie marszałku.

Chodzi o to, żeby to było jak najmniejszym kosztem. Ta ustawa przeszkadza i przeciwdziała temu, żeby na tego typu gruntach właśnie takie inwestycje były prowadzone. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście, panie ministrze, zasób tych najżyźniejszych, najlepszych polskich gleb kurczy się z roku na rok, nie mamy ich zbyt wiele, bo chyba około 20% w skali kraju. Każdy hektar czy nawet ar jest wart zastanowienia, tego, aby rzeczywiście chronić go w każdy możliwy sposób. Bodajże od maja 2013 r. nastąpiło obostrzenie przepisów dotyczących właśnie odrolnienia gruntów klas I–III i teraz do tego czasu to minister musi decydować o tym, czy podejmie decyzję o odrolnieniu, czy też nie. Jeśli to uprawnienie było do tej pory, przez te dwa lata, w gestii ministra rolnictwa, to – już o to pytali poprzednicy – czy to było na dużą skalę, czy było dużo odmownych decyzji ministra, szczególnie w przypadku tych mniejszych powierzchni działek? Czym te odmowy były spowodowane? *(Dzwonek)* I może retoryczne pytanie: Czy w sposób wystarczający sobie państwo radziliście w ministerstwie z tym problemem, czy ta zmiana, którą tutaj dzisiaj analizujemy, jest konieczna, czy też bez tego poradzilibyście sobie doskonale? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

W tej chwili głos zabierze sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pan Olgierd Dziekoński.

(Głos z sali: Na końcu pan minister...)

Na końcu chciałby pan? Dobrze, proszę bardzo. To znaczy po ministrze udzieli panu głosu, bo na końcu występuje poseł sprawozdawca komisji.

Panie ministrze, będzie pan uprzejmy zabrać głos w tej chwili.

Pan Kazimierz Plocke, wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za pytania, które zostały skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Postaram się udzielić odpowiedzi na wątpliwości, które zostały przez państwa posłów zgłoszone.

Chcę zwrócić uwagę na to, że w Polsce powierzchnia użytków rolnych najwyższej jakości klas, czyli klas I, II i III, to 26% ogólnej powierzchni, czyli mamy do dyspozycji tych najlepszych klas 4,8 mln ha na 18,5 mln ha w ogóle. Z ciekawości: klasa I to zaledwie 68 tys. ha, klasa II – 536 tys. ha, klasa III – 420 tys. ha. Tak dla porównania jeszcze powiem, że w niektórych województwach Polski powierzchnia użytków rolnych klas I–III wynosi: na terenie województwa podlaskiego – 1200 tys. ha, na terenie Wielkopolski – 1900 tys. ha, na Pomorzu Zachodnim – 1100 tys. ha. To jest zasób, który na mocy ustawy chroni minister rolnictwa. Jesteśmy zobligowani do ochrony tychże najlepszych gruntów, żeby je uprawiać, żeby one stanowiły rezerwę żywnościową państwa. Zresztą procedowana ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego mówi, że Rada Ministrów wyda rozporządzenie, w którym zostanie określona rezerwa żywnościowa państwa w oparciu o grunty najlepszych klas.

Chciałbym też przedstawić państwu statystyki, jeżeli chodzi o wyłączenia z produkcji rolniczej gruntów klas I, II i III na obszarach wiejskich, bo tylko ten obszar jest objęty tymi wyłączeniami. Przykładowo w roku 2007 ogólna powierzchnia, o której wyłączenie wnioskowano, wyniosła 7,7 tys. ha. Pozytywne decyzje wydano dla 5,7 tys. ha, dla prawie 2 tys. ha decyzje były odmowne. Rok 2008: 9,5 tys. ha – wnioskowana powierzchnia, pozytywne decyzje – 6 tys. ha, negatywne – prawie 3,5 tys. ha. Przykładowo rok 2015: 4883 ha przeznaczone do wyłączeń, pozytywna decyzja – 2328 ha, negatywna – 255 ha.

(Posel Robert Telus: A o wnioskach?)

Zaraz o nich powiem.

Gdy zsumujemy dane z lat 2008–2015 r., to uzyskamy następujące dane: ogólna powierzchnia przeznaczona do wyłączeń – 74 601 ha, pozytywne decyzje – 36 277 ha, negatywne – 38 233 ha. Oznacza to, że mniej więcej połowa wniosków jest rozpatrywana negatywnie. Dlaczego? Dlatego że w Departamencie Gospodarki Ziemią zakładamy, że dla obszarów zwartych nie ma decyzji pozytywnych, ponieważ chodzi o to, żeby te grunty były wykorzystywane do produkcji rolniczej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke

Jeżeli chodzi o wnioski, to – tak dla zaspokojenia ciekawości – w okresie od 26 maja 2013 r. do 30 czerwca 2015 r., czyli prawie przez dwa lata, złożono 1658 wniosków i rzeczywiście statystyka pokazuje, że jest to ok. 800 wniosków na rok, a z tego 198 wniosków dotyczyło gruntów poniżej 0,5 ha. To nie jest problem. Dlatego chciałbym zapewnić Wysoką Izbę, że wnioski, które są składane, są rozpatrywane bez zbędnej zwłoki, oczywiście po analizie prawnej. Nie mamy żadnych opóźnień.

Warto przypomnieć sobie, że dane, które posiadamy i które uzyskaliśmy od urzędu mieszkalnictwa, pokazują, że w przypadku planów zagospodarowania przestrzennego mamy rezerwy pod budownictwo mieszkaniowe, które wystarczają dla prawie 60 mln ludzi. To znaczy, że mamy bardzo duże rezerwy pod budownictwo mieszkaniowe. Nie ma konieczności wykorzystywania na te cele gruntów rolnych najwyższej klasy. Natomiast jeżeli chodzi o studium zagospodarowania przestrzennego, to możemy obsłużyć prawie 160 mln obywateli. Taka jest skala. To znaczy, że samorządy rzeczywiście mają bardzo duże rezerwy pod inwestycje, pod budownictwo i nie ma konieczności włączania się w ten proces i wyłączania z funkcji rolniczych gruntów klas I, II i III. Warto o tym pamiętać.

Chciałbym też jasno stwierdzić i oświadczyć, że w przypadku tego projektu nie ma żadnego zagrożenia lokalizowania wiatraków, dlatego że mówimy o obszarze zwartym, o odległości 50 m od drogi publicznej. W takiej odległości nie ma żadnej możliwości prawnej, ażeby uzyskać zgodę na wybudowanie jakichkolwiek obiektów energetycznych. Nie ma takiej opcji. W związku z tym chciałbym, żebyśmy mieli jednakową wiedzę na ten temat. Przede wszystkim mówimy o uregulowaniach pod kątem wykorzystywania tych gruntów na cele budownictwa mieszkaniowego, bo w zapisach, które zostały sformułowane przez komisję, które są dzisiaj przedmiotem analizy w Wysokiej Izbie, właśnie na to rozwiązanie bardzo mocno się wskazuje. Chcąc uzyskać zgodę, pozytywną opinię ministra rolnictwa o tych gruntach, trzeba spełnić jednocześnie cztery warunki wynikające z projektu ustawy.

Podsumowując, panie marszałku, uważam, że projekt, który został przygotowany przez prezydenta, jest zbliżony do oczekiwań, o których Wysokiej Izbie mówiono. Mam nadzieję, że będziemy mogli po rozpatrzeniu poprawek przystąpić do głosowania nad tym projektem. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta pana Olgierda Dziekońskiego.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Olgierd Dziekoński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Projekt ustawy, który został wypracowany na posiedzeniu podkomisji, spełnia oczekiwania i intencje zawarte w projekcie, który pan prezydent przedłożył Wysokiej Izbie w grudniu zeszłego roku po przyjęciu przez Sejm – właściwie niezakończonym go przez Sejm – w ponownym głosowaniu do przedłożonego wcześniej projektu pozwalającego na dosyć powszechną i nadmierną, zdaniem pana prezydenta, możliwość zabudowy cennych gruntów na obszarze wiejskim.

Dyskutując o tym projekcie i przysłuchując się dzisiejszej dyskusji, warto zwrócić uwagę na jeden bardzo istotny element, który jeszcze nie był tutaj wymieniony. Otóż ustawą z 2013 r. wprowadzono zmiany dotyczące sposobu przekształcania gruntów. Oczywiście wprowadzono te zmiany, przekazując obowiązek czy też nakładając na ministra rolnictwa obowiązek wyrażania zgód w sprawach związanych z przekształcaniem gruntów. Jednocześnie ustawą tą wprowadzono obowiązek sporządzania dla takich gruntów i zatwierdzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. A zatem minister może podejmować takie decyzje dopiero po sporządzeniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przez gminę.

Wydaje się, że w wielu przypadkach, szczególnie w przypadkach małych osiedli czy zespołów zwartej zabudowy pięciu domów, tak jak to zostało zdefiniowane w ustawie o obszarach wiejskich, nie ma celu ani potrzeby sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego z tego względu, że z jednej strony niesie to ze sobą określone koszty dla lokalnej społeczności, dla samorządu gminnego, z drugiej zaś strony powoduje to konieczność ponoszenia odpowiednich nakładów na realizację infrastruktury technicznej na tychże obszarach.

Intencja zawarta w projekcie, który przedłożył pan prezydent, była taka, by znaleźć pewną racjonalną możliwość zagospodarowywania gruntów, które częściowo już są zabudowane, a jednocześnie unieemożliwić z jednej strony rozprzestrzenianie się zabudowy, a z drugiej strony budowanie obiektów, które byłyby szkodliwe z punktu widzenia właśnie wykorzystania gruntów czy też ochrony krajobrazu.

Bardzo serdecznie chciałbym w związku z tym podziękować podkomisji i jej przewodniczącemu, którzy włożyli dosyć dużo wysiłku w to, aby wypracować nową definicję zwartej zabudowy, posilając się zresztą opiniami zewnętrznych fachowych kół eksperckich. Chciałbym również podziękować komisji za przyjęcie tego projektu, który – mam nadzieję – będzie pozwalał na racjonalną gospodarkę gruntami na obszarach wiejskich, bez konieczności ponoszenia nadmiernych kosztów ze strony lokalnych społeczności, jednocześnie zapewniając tym lokalnym społecznościom gwa-

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Olgiert Dziekoński**

rancje i jakość zabudowy oraz eliminując możliwość zabudowy, która przez wiele pań i wielu panów posłów jest traktowana jako szkodliwa i dla krajobrazu, i dla gruntów rolnych, w tym w zakresie obiektów energetyki wiatrowej. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Bardzo proszę.

Czy pan poseł Dunin zabierze głos?

Poseł Artur Dunin, sprawozdawca komisji.

Proszę.

Poseł Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, bardzo serdecznie dziękuję, bo to, co powiedział pan minister Dziekoński, wiąże wszystko, co chciałbym powiedzieć.

Ta ustawa, panie pośle Telus, nie miała na celu – i nigdy żadna z tych ustaw nie miała tego na celu – pozwolenia, aby grunty niezgodnie z przeznaczeniem były wykorzystywane na cele, o których pan wspominał. Ustawa, która została zawetowana przez prezydenta, faktycznie dosyć luźno traktowała obszar wiejski i mogła umożliwić rozlewanie się zabudowy niezgodnie z planami urbanistycznymi, tzw. ładem urbanistycznym. Stąd parlament przychylił się do uwag pana prezydenta i odrzucił tamtą ustawę.

Natomiast zapewniam pana, panie pośle, gwarantuję panu, że ten projekt ustawy – długo nad nim pracowaliśmy, wysłuchaliśmy wielu uwag specjalistów – wbrew temu, co pan mówił czy mówiła pana koleżanka, nie jest ukłonem w stronę żadnej firmy, która stawia wiatraki, ani firm, które nazywamy potocznie deweloperskimi, ponieważ w projekcie ustawy są jasne zapisy o liczbie budynków i o odległości. Proszę dobrze przeczytać projekt ustawy. Odległość od drogi publicznej wynosi 50 m. Nie jest to, jak niektórzy sobie życzyli, 150 m, a 50 m. A więc w wypadku możliwości zabudowy jasno jest określone to, jak może być wykorzystywany obszar wiejski pod względem zabudowy mieszkaniowej dla osób, o których wspominał pan poseł Ajchler, ale również pan minister Kazimierz Płocke, tak aby po prostu umożliwić obywatelom naszego kraju wykorzystanie własnej nieruchomości dla siebie do celów mieszkaniowych.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom za zabranie głosu, bo to są bardzo cenne spostrzeżenia. Dyskusja była bardzo ważna.

Mam nadzieję, że jutro rozpatrzymy poprawkę zgłoszoną przez Polskie Stronnictwo Ludowe i w piątek przegłosujemy dobre zmiany zawarte w projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ do projektu ustawy zostały zgłoszone poprawki i wnioski o odrzucenie, proponuję, aby Sejm ponownie skierował projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia tej poprawki i przygotowania sprawozdania.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3516 i 3620).

Głos ma pani poseł Brygida Kolenda-Łabuś, sprawozdawca komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Brygida Kolenda-Łabuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3516 i 3620.

Projekt wpłynął do łaski marszałkowskiej 17 czerwca tego roku. Po pierwszym czytaniu na 95. posiedzeniu Sejmu w dniu 23 czerwca tego roku został skierowany do prac w komisji.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniu 24 czerwca powołała podkomisję nadzwyczajną do rozpatrzenia tego projektu.

Podkomisja w dniu 8 lipca br. przedstawiła sprawozdanie, które zostało przyjęte jednogłośnie przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Mimo że rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 650/2012 w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego będzie stosowane bez potrzeby implementacji do polskiego systemu prawnego, to jednak wymagane jest uzupełnienie tej regulacji o unormowania dotyczące europejskiego poświadczenia spadkowego, tak aby zapewnić przystosowanie polskiego porządku prawnego do wejścia w życie rozporządzenia w dniu 17 sierpnia 2015 r.

Europejskie poświadczenie spadkowe przeznaczone jest dla spadkobierców, zapisobiorców mających bezpośrednie prawa do spadku oraz wykonawców testamentu lub zarządców spadku, którzy muszą wykazać w innym państwie członkowskim swój status lub wykonywać swoje prawa jako spadkobiercy lub

Posel Sprawozdawca Brygida Kolenda-Labuś

zapisobiorky lub swoje uprawnienia jako wykonawcy testamentu lub zarządcy spadku.

Poświadczenie jest dokumentem wydawanym według jednolitego wzoru i będzie wywoływać skutki prawne we wszystkich państwach członkowskich, z wyjątkiem Wielkiej Brytanii, Irlandii i Danii, bez potrzeby przeprowadzania jakiegokolwiek postępowania. Projekt zakłada, że czynności dotyczące europejskich poświadczeń spadkowych zostaną powierzone sądom, z wyłączeniem wydawania orzeczeń w tym przedmiocie przez referendarzy sądowych, oraz notariuszom. Drogi sądowa i notarialna uzyskiwania europejskiego poświadczenia spadkowego będą funkcjonować jako równorzędne i niezależne od siebie tryby, których wybór będzie należał do zainteresowanych podmiotów. Wydane poświadczenia podlegać będą instancyjnej kontroli sądów, co jest wymogiem przewidzianym w rozporządzeniu. Poświadczenie nie może być wydane, jeżeli okoliczności, które mają być poświadczone, są kwestionowane.

Rozporządzenie nr 650/2012 zawiera także normy związane ze spadkobranie, takie jak: jurysdykcja, przyjmując podstawową zasadę, iż w sprawach spadkowych właściwe są sądy państwa Unii Europejskiej, w którym zmarły miał swoje miejsce zwykłego pobytu w chwili śmierci; prawo właściwe w sprawach spadkowych, przyjmując podstawową zasadę, iż w sprawach spadkowych właściwe jest prawo państwa Unii Europejskiej, w którym zmarły miał swoje miejsce zwykłego pobytu w chwili śmierci; uznanie i wykonalność orzeczeń, przyjmując, iż orzeczenia wydane w państwie członkowskim Unii Europejskiej są uznawane w innych państwach członkowskich bez potrzeby przeprowadzania specjalnego postępowania oraz że orzeczenia wydane w państwie członkowskim i wykonalne w tym państwie są wykonalne w innym państwie członkowskim; przyjmowanie i wykonalność dokumentów urzędowych, przyjmując, iż dokumenty urzędowe sporządzone w państwie członkowskim wywołują w innym państwie członkowskim takie same skutki dowodowe jak w państwie członkowskim pochodzenia.

W oparciu o zasadę bezpośredniego stosowania rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady zakazuje się państwom członkowskim podejmowania kroków, które w celu stosowania danego rozporządzenia zmierzałyby do zmiany jego zakresu lub też do uzupełnienia jego postanowień. Co do zasady państwa członkowskie nie mają kompetencji do przyjmowania swoich własnych przepisów legislacyjnych, zwłaszcza wychodzących poza treść normatywną rozporządzenia lub modyfikujących zakres stosowania rozporządzenia.

Projekt ustawy nie powtarza regulacji zawartej w rozporządzeniu nr 650/2012, lecz uzupełnia ją w niezbędnym zakresie poprzez określenie właściwych organów, tj. sądy i notariuszy, organizacji i przebiegu postępowań dotyczących europejskiego poświadcze-

nia spadkowego w zakresie, w jakim nie zostało to unormowane w samym rozporządzeniu, co nie wykracza poza zezwolony rozporządzeniem zakres. Projekt nawiązuje do modelu już istniejących w prawie polskim procedur w sprawach podobnego rodzaju, czyli do sądowego postępowania o stwierdzenie nabycia spadku i przedmiotu zapisu windykacyjnego oraz do notarialnego postępowania mającego na celu wydanie aktu poświadczenia dziedziczenia.

Zmianą niewynikającą bezpośrednio z przepisów rozporządzenia, ale jednak mającą związek z jego regulacją, jest propozycja zmiany art. 39 i art. 628 Kodeksu postępowania cywilnego polegająca na tym, by właściwość miejscową sądu spadku ustalać według ostatniego miejsca zwykłego pobytu spadkodawcy zamiast, jak dotychczas, według ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy. Zmiana ta w procesie konsultacji wywołała wiele kontrowersji. Pojęcie „miejsce zwykłego pobytu” jest autonomicznym pojęciem prawa Unii Europejskiej i rozumiane jest jako miejsce, w którym dana osoba zazwyczaj przebywa i w którym znajduje się główne centrum jej egzystencji, o którym przesądzają przede wszystkim okoliczności natury faktycznej.

W trakcie prac podkomisji, jak również na posiedzeniu komisji zostały wprowadzone i przyjęte zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego, które zmieniają zapis „miejsce zamieszkania” na „miejsce zwykłego pobytu”, aby wszystkie przepisy tego dotyczące były ze sobą spójne. Uzasadnieniem zmiany art. 39 i art. 628 jest norma wyrażona w art. 4 rozporządzenia, ustalająca jako podstawowy łącznik jurysdykcji w sprawach spadkowych miejsce zwykłego pobytu spadkodawcy w chwili jego śmierci. W przypadku szczególnie skomplikowanych stanów faktycznych wykładni pojęcia „zwykłe miejsce pobytu” może dokonać Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w procedurze prejudycjalnej. W zasadzie w każdej sprawie spadkowej niezbędne będzie ustalenie miejsca zwykłego pobytu spadkodawcy dla stwierdzenia, czy sąd polski sprawuje jurysdykcję w danej sprawie i czy prawem właściwym jest prawo polskie.

Regulacje dotyczące europejskiego poświadczenia spadkowego zamieszczono w nowym tytule VIIa w księdze II w części IV Kodeksu postępowania cywilnego poświęconej międzynarodowemu postępowaniu cywilnemu. Projekt przewiduje, że środkiem odwoławczym w sprawach dotyczących europejskiego poświadczenia spadkowego będzie zażalenie, wyłącza także możliwość wnoszenia skargi kasacyjnej oraz skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Biorąc pod uwagę powszechny dostęp do środków komunikowania się na odległość, projektodawca przedkłada propozycję skrócenia z sześciu miesięcy do trzech okresu, w jakim w razie wezwania spadkobierców przez ogłoszenie można się zgłaszać do udziału w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku i wykazywać prawa do dziedziczenia. Zmiana ta ma służyć szyb-

Posel Sprawozdawca Brygida Kolenda-Labuś

kiemu, łatwemu i skutecznemu załatwieniu transgranicznej sprawy spadkowej.

Dotychczasowe rozwiązania dotyczące aktów poświadczenia dziedziczenia, wymagające osobistego udziału i jednoczesnej obecności osób, które mogą być spadkobiercami, oraz osób, na rzecz których spadkodawca uczynił zapisy windykacyjne, pozostają zasadą, od której jednak ustalono wyjątek. W sytuacji gdy notariusz sporządza protokół dziedziczenia na podstawie oświadczenia osoby, która ujawnia niezbędne dla jego sporządzenia okoliczności, wszystkie inne zainteresowane osoby mogą w oświadczeniach składanych przed wybranymi przez siebie notariuszami potwierdzić dane zamieszczone w tymże projekcie protokołu. Przy zgodnym potwierdzeniu powstaje podstawa do sporządzenia przez notariusza protokołu dziedziczenia przy udziale co najmniej jednej osoby zainteresowanej. Zdaniem podkomisji i komisji jest to znaczne ułatwienie dla osób zainteresowanych.

Notariusz może w celu ustalenia treści właściwego prawa obcego skorzystać z opinii eksperta albo zwrócić się do ministra sprawiedliwości o udzielenie tekstu właściwego prawa obcego.

Dotychczasowy zakres kompetencji notariuszy uniemożliwiał sporządzenie aktu poświadczenia dziedziczenia w sytuacji, gdy spadek przypada jako spadkobiercy ustawowemu gminie albo Skarbowi Państwa oraz gdy spadkodawca w chwili śmierci był cudzoziemcem lub, nie posiadając żadnego obywatelstwa, nie zamieszkiwał w Polsce albo gdy w skład spadku wchodziły prawa rzeczowe lub posiadanie nieruchomości położonej za granicą. Projekt przewiduje rezygnację z tych wyłączeń.

Wprowadzenie do obrotu prawnego europejskiego poświadczenia spadkowego wymaga także zmian w następujących ustawach:

- ustawie o podatku od spadków i darowizn – w zakresie określenia terminu, w którym powstaje obowiązek zgłoszenia nabycia własności w drodze dziedziczenia w celu uzyskania zwolnienia od podatku od spadków i darowizn oraz w którym powstaje obowiązek podatkowy, gdy dokumentem potwierdzającym nabycie własności będzie europejskie poświadczenie spadkowe;

- ustawie o funkcjach konsułów Rzeczypospolitej Polskiej – polegającej na wyłączeniu możliwości podejmowania przez konsułów czynności dotyczących europejskich poświadczeń spadkowych;

- ustawie Prawo geodezyjne i kartograficzne – w zakresie uzupełnienia listy dokumentów przekazywanych starostom przez sądy i notariuszy o europejskie poświadczenie spadkowe;

- ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – polegającej na dodaniu przepisu określającego wysokość opłaty od wniosku o wydanie europejskiego poświadczenia spadkowego;

- ustawie Prawo prywatne międzynarodowe – polegającej na uchyleniu przepisów, których materia została wprost uregulowana w rozporządzeniu nr 650/2012;

- ustawie Kodeks cywilny – polegającej na umożliwieniu osobie powołanej na wykonawcę testamentu złożenie oświadczenia o odmowie przyjęcia tego obowiązku także przed notariuszem.

Przepisy dotyczące wydawania europejskiego poświadczenia spadkowego oraz nowych zasad określania prawa właściwego dla spraw spadkowych stosowane będą jedynie do dziedziczenia po osobach zmarłych po dniu 17 sierpnia 2015 r. Natomiast pozostałe przepisy stosowane będą od dnia wejścia w życie ustawy niezależnie od daty śmierci spadkodawcy.

Proponowaną datą wejścia w życie ustawy jest dzień, od którego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 650/2012 będzie w sposób bezpośredni miało zastosowanie w Polsce, to jest 17 sierpnia 2015 r.

Wydatki związane z wejściem w życie ustawy nowelizującej oszacowane zostały na 5 tys. zł rocznie przez notariuszy i przedstawione przez Krajową Radę Notarialną, a dotyczą przypadków zwolnienia osób zainteresowanych z uiszczenia wynagrodzenia notariusza. Będą one finansowane w ramach zabezpieczonych środków przewidzianych w części 15 ustawy budżetowej: Sądy powszechne.

Projektowane zmiany nie będą miały wpływu na konkurencyjność gospodarki i funkcjonowanie przedsiębiorstw ani na rynek pracy.

Projekt nie zawiera przepisów technicznych, zatem nie podlega notyfikacji według trybu przewidzianego w rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych.

Projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożenie służy prawidłowemu wykonaniu rozporządzenia nr 650/2012 i ma znacząco ułatwić polskim obywatelom wykazywanie i egzekwowanie ich praw do spadku w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw w brzmieniu zawartym w sprawozdaniu komisji, druk sejmowy nr 3620. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tym punkcie wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń podczas dyskusji.

Otwieram dyskusję.

Głos pierwszy należy do posła Stanisława Chmielewskiego z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Chmielewski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przypadł mi obowiązek, a jednocześnie zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw, który w sposób bardzo pełny, bo tak trzeba to określić, przedstawiła przed chwilą w formie sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka pani poseł Brygida Kolenda-Łabuś, w ten sposób zwalniając mnie z obowiązku omawiania kwestii merytorycznych, o których rozmawialiśmy nie tak dawno w czasie pierwszego czytania. Z tego, co pamiętam, jeśli chodzi o tę naszą dyskusję, byliśmy wtedy zgodni, iż jest to projekt, który warto rozpatrzyć w miarę szybko, ponieważ jego wejście w życie również jest obwarowane czasem, a uzupełnienia w prawie polskim, które z tego wynikają i które są potrzebne, ponieważ rozporządzenie Unii Europejskiej i tak wejdzie wprost do naszego systemu, pozwolą polskim obywatelom na dobre wykorzystanie tego projektu, tego prawa już po 17 sierpnia, dla zabezpieczenia ich praw i ich interesów w całej Unii Europejskiej. To jest projekt, który wykonuje to prawo, ale jednocześnie, co jest godne podkreślenia, recypuje te elementy naszej tradycji prawnej, jeżeli chodzi o stwierdzenie nabycia spadku i praw do poszczególnych elementów spadkowych, które obowiązują, wprowadzając tę jedną istotną nowość, jaką jest miejsce zwykłego zamieszkiwania, w miejsce tego, co do tej pory było przyjęte w naszym prawie jako miejsce ostatniego zamieszkania, które określało jurysdykcję sądów polskich.

Klub Platformy Obywatelskiej, w którego imieniu tu występuję, opierając się na sprawozdaniu zawartym w druku nr 3620, deklaruje poparcie tego projektu, nie zgłaszając żadnych poprawek, w związku z tym nie będę przedłużał swojego wystąpienia. Proszę również o poparcie ze strony innych klubów, abyśmy mogli zabezpieczyć interesy naszych obywateli w całej Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Zbonikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji z druku nr 3620 odnoszącego się do projektu ustawy z druku nr 3516 zmieniającego Ko-

deks postępowania cywilnego, ustawę Prawo o notariacie oraz niektóre inne ustawy. Jak wiemy, rozporządzenie Parlamentu Europejskiego, które dotyczy jurysdykcji, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego, będzie stosowane w Polsce wprost, bez konieczności implementacji, natomiast ten projekt ustawy ma znowelizować kilka aktualnych przepisów prawa krajowego, dostosowując je do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i umożliwiając jego dobre stosowanie. Zostały określone liczne techniczne i proceduralne kwestie, co jest niezbędne do tego, żeby obywatele mogli korzystać ze swojego prawa. Jest to jeden z nietypowych, nielicznych projektów ustaw niebudzących żadnych kontrowersji, sporów ani emocji wśród parlamentarzystów różnych opcji. O ile pamiętam, został jednogłośnie przyjęty zarówno w podkomisji, jak i w komisji. Dlatego też w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stwierdzam, że nie zgłaszamy żadnych poprawek i wnosimy o przyjęcie omawianego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się ze sprawozdaniem podkomisji nadzwyczajnej dotyczącym rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw oświadcza, iż będzie głosować zgodnie z wnioskiem komisji.

Niemniej jednak chciałbym przy okazji zwrócić uwagę na przepis art. 95da, w którym w § 1 stwierdza się: Notariusz może zwracać się do organów administracji publicznej oraz organów wykonujących zadania z zakresu administracji publicznej o udzielenie informacji lub wydanie dokumentów stanowiących dowód faktu istotnego dla sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia. Natomiast § 2 stanowi: Notariusz może zwrócić się do ministra sprawiedliwości o udzielenie tekstu właściwego prawa obcego. I to nie budzi wątpliwości. I dalej: Celem ustalenia treści właściwego prawa obcego notariusz może zastosować także inne odpowiednie środki. No, to już jest chyba trochę za daleko idące i zbędne, bo jeśli notariusz zwraca się do ministra, a minister ma wykaz, to jest to oczywiste, a te inne środki mogą być na przykład tego rodzaju, że notariusz może osobiście

Posel Józef Zych

ściągnąć tekst ustawy itd. Gdyby chodziło o to, jaką zastosować praktykę, to oczywiście ten dodatek miałby sens.

Wreszcie, chcę zwrócić uwagę na zagadnienie, o którym mówił także przed chwilą pan poseł Chmielewski, dotyczące właściwości sądów. Otóż z art. 39 wynika, że chodzi o sąd ostatniego miejsca zwykłego pobytu spadkodawcy. Natomiast w art. 95s, jeśli chodzi o sporządzanie poświadczenia przez notariusza, w § 2 stwierdza się: Jeżeli strona nie jest w stanie bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny ponieść żądanej przez notariusza zaliczki, może wystąpić z wnioskiem do sądu rejonowego właściwego ze względu na jej miejsce zamieszkania. A więc mamy tu tę terminologię, tak jest. A zatem to jest tylko uwaga i refleksja, ale tak jak powiedziałem na początku, głosować będziemy zgodnie z zaleceniem komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przyjęła projekt zmian zawarty w druku nr 3516, który ma na celu przede wszystkim zapewnienie przystosowania polskiego porządku prawnego do wejścia w życie w dniu 17 sierpnia 2015 r. – była już o tym mowa, bo blisko już do tej daty – rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego. I ten ostatni element jako nowa instytucja prawna wymaga odpowiednich unormowań, które są niezbędne w prawie krajowym i które nie powtarzają regulacji zawartej w rozporządzeniu.

Europejskie poświadczenie spadkowe jest przeznaczone dla spadkobierców, zapisobierców mających bezpośrednie prawa do spadku oraz wykonawców testamentów lub zarządców spadku, którzy potrzebują wykazać w innym państwie członkowskim swój status lub wykonywać swoje prawa jako spadkobiercy lub zapisobiercy, a także swoje uprawnienia jako wykonawcy testamentów lub zarządcy spadku.

Przepisy, które znajdują się w projekcie, nie powtarzają regulacji zawartych w rozporządzeniu – była już o tym mowa – bo też nie mogą tego czynić, natomiast uzupełniają unormowania dotyczące tej

nowej instytucji przez wskazanie właściwych organów, czyli sądów i notariuszy, oraz określają organizację i przebieg postępowań dotyczących europejskiego poświadczenia spadkowego.

Wysoka Izbo! Z satysfakcją mogę stwierdzić – też już była dzisiaj o tym mowa, powtarzamy się, ale kiedy jest zgoda, to się powtarzamy – że praca nad projektem przebiegła bardzo sprawnie, i to nie tylko dlatego, że czas nas goni, czemu trudno zaprzeczyć, ale dlatego, że odnoszę wrażenie, iż ustawa została dobrze przygotowana, choć oczywiście nie obyło się bez poprawek, co jest stanem naturalnym w procedowaniu nad projektem, a także pojawiły się kontrowersje, choćby w związku ze zmianami art. 39 i art. 628 Kodeksu postępowania cywilnego. Pojęcie „miejsce zwykłego pobytu” nie jest zakorzenione w polskim prawie, choć już się w nim pojawia, natomiast utrwalone jest „miejsce zamieszkania”. Do takiej definicji jesteśmy przyzwyczajeni także w kontekście określania właściwości miejscowej sądu spadku. Trudno jednak nie zgodzić się z opinią, że polskie przepisy muszą być tak ukształtowane, by dawały możliwość praktycznej realizacji przepisów wynikających z unijnego rozporządzenia.

Wysoki Sejmie! Jak sądzę, nie ma potrzeby przytaczania kolejnych rozwiązań przyjętych w projekcie, bo po pierwsze znalazły się one w sprawozdaniu pani przewodniczącej Brygidy Kolendy-Łabuś, jak zwykle perfekcyjnie przygotowanej, a po drugie procedowaliśmy, co wcześniej podkreśliłam, zgodnie. Zatem mogę jedynie złożyć deklarację, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej akceptuje projekt ustawy i że będziemy głosować za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

O głos poprosiła sprawozdawca komisji pani poseł Brygida Kolenda-Łabuś. *(Oklaski)*

Posel Brygida Kolenda-Łabuś:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako że pan marszałek na ostatnim posiedzeniu Sejmu, zresztą obojętnie, wyznaczył nam bardzo krótki czas na prace nad tym projektem, właśnie do dnia dzisiejszego – muszę powiedzieć, że z przerażeniem zabieraliśmy się za te prace, ale zdążyliśmy – chciałabym podziękować za tę sprawność wszystkim członkom podkomisji uczestniczącym w doskonaleniu projektu, zwłaszcza od strony legislacyjnej. Chciałabym bardzo podziękować za tę jedynomyślność, bo to świadczy, że wszystkim nam zależy na tym, żeby naszym obywatelom ułatwiać pewne czynności.

Panu marszałkowi Zychowi chciałabym, jeżeli mogę, odpowiedzieć na wątpliwości. Po pierwsze, jak

Posel Brygida Kolenda-Łabuś

wynika z uzasadnienia do projektu, w przypadku innych środków, które zostały zapisane w art. 95da, przewiduje się możliwość zasięgnięcia opinii ekspertów. Mogą się zdarzyć jakieś skomplikowane sytuacje, które będą tego wymagały, i takiej sytuacji dotyczy ten zapis.

Natomiast jeżeli chodzi o przepis, który mówi o tym, że osoba, która ze względu na swój stan majątkowy nie może uiścić kosztów wniosku o wydanie europejskiego poświadczenia spadkowego, może się zwrócić do sądu miejsca zamieszkania o zwolnienie – przypomnę, że organem, który będzie się zajmować wydawaniem europejskich poświadczeń spadkowych, będzie albo sąd, albo notariusz, natomiast kompetencje do zwolnienia z kosztów ma z tych dwóch organów tylko sąd – pozostawiliśmy miejsce zamieszkania jako istotne przy określaniu właściwości sądu, do którego można się o to zwolnienie zwrócić, z myślą o tym, że osobie, która chce uzyskać to zwolnienie, będzie łatwiej dotrzeć do sądu rejonowego. Natomiast nowe pojęcie „ostatnie miejsce zwykłego pobytu” dotyczy spadkodawcy i obszaru spadku, czyli elementów spadkowych.

Jeszcze raz bardzo pięknie dziękuję wszystkim za sprawność i za zgodność, jaka na pewno będzie się zdarzać jeszcze niejednemu raz. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Mam nadzieję, że uwaga pani poseł dotycząca zbyt krótkiego terminu, jeśli chodzi o prace nad projektem ustawy, zostanie wzięta pod uwagę na przyszłość.

O zabranie głosu poprosił wiceminister sprawiedliwości pan Jerzy Kozdroń.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym potwierdzić to, co powiedziała przed chwilą pani poseł Brygida Kolenda-Łabuś, jeżeli chodzi o wydatki związane z postępowaniem o wydanie europejskiego poświadczenia spadkowego. Notariusz może się zwrócić o zaliczkę do wnioskodawcy. Mówi się tam o miejscu zamieszkania, ponieważ to dotyczy spadkobiercy. Przewidujemy podawanie ostatniego miejsca zwykłego pobytu w odniesieniu do spadkodawców, gdybyśmy mieli jeszcze to zmieniać w stosunku do spadkobierców, czyli uczestników postępowania, trzeba byłoby przerzucić cały kodeks.

Kwestia tego, czy ma to być miejsce ostatniego zwykłego pobytu, czy miejsce zamieszkania, jest dosyć istotna, jest to bardzo ważne w kontekście postę-

powań spadkowych czy europejskiego poświadczenia spadkowego. Gdy ustalamy miejsce zwykłego pobytu, interesuje nas tylko stan faktyczny, natomiast miejsce zamieszkania wiąże się z elementem woli stałego zamieszkania. Gdybyśmy mówili o miejscu zamieszkania, ustalalibyśmy je tak: Czy on miał zamiar tam mieszkać? Na przykład ktoś mieszka 5 czy 10 lat w Anglii, ale ma obywatelstwo polskie i tu ma mieszkanie. Wtedy powstałby problem, który organ jest właściwy do wydania europejskiego poświadczenia spadkowego. A tak mamy miejsce zwykłego pobytu, tym bardziej, że to nie jest nowość normatywna, bo funkcjonuje już w międzynarodowym postępowaniu cywilnym czy w prawie prywatnym międzynarodowym. Czyli w istocie rzeczy, choć powoli, to jednak kierujemy się na ten element stanu faktycznego, bez skupiania się na elemencie woli, gdzie ktoś chce, żeby było jego stałe siedlisko.

Na zakończenie, panie marszałku, też chciałbym serdecznie podziękować wszystkim posłom za rzeczywiste duży nakład pracy podczas procedowania nad tym projektem ustawy, który jest tak, powiedziałbym, około rozporządzenia. Regulujemy w nim w zasadzie samą procedurę. Wiem, że mogą pojawić się pretensje, dlaczego zrobiliśmy to tak późno, niemniej jednak muszę powiedzieć, że Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego, która zajmowała się tymi uregulowaniami, pracowała intensywnie, bo to nie jest łatwa materia. Chodziło o to, żeby przewidzieć przepisy, które nie będą przejmowały rozwiązań z rozporządzenia, tym bardziej że poza postępowaniem sądowym wprowadziliśmy również możliwość wydawania przez notariusza tego europejskiego poświadczenia spadkowego. Czyli w istocie możemy powiedzieć, że każda osoba zainteresowana będzie mogła się zwrócić paralelnie albo do notariusza, albo do sądu.

(*Posel Stanisław Chmielewski:* Z tym zastrzeżeniem, że nie może być sporu.)

Nie może być sporu, bo jak są spory, to w ogóle nie ma europejskiego poświadczenia spadkowego. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

(*Posel Józef Zych:* Sprostowanie.)

Pan marszałek Józef Zych, proszę bardzo.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Oczywiście nie kwestionowałem samego pojęcia wprowadzanego zgodnie z zaleceniami Unii Europejskiej. Chodziło mi o samo określenie miejsca zamieszkania i pobytu, i bardzo dziękuję pani poseł i panu ministrowi za odniesienie się tego zagadnienia. Chodziło mi tylko o tę jedną rzecz.

Posel Józef Zych

Jeżeli pani pozwoli, pani poseł, chciałbym się jeszcze odnieść do tego zwrotu: celem ustalenia treści właściwego prawa obcego notariusz może zastosować także inne środki. Jakie inne środki może zastosować, jeżeli ma tekst ustawy? To jest jedna sprawa. Pani mówiła o tym, że może powołać ekspertów, to się zgadza, ale to jest potrzebne, gdyby były wątpliwości co do interpretacji przepisów, bo przecież żaden ekspert nie może zmienić treści ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że wszyscy występujący przedstawiciele klubów ogłosili oświadczenia, że ich kluby są za projektem ustawy, zatem do trzeciego czytania projektu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (druki nr 3197 i 3567).

Głos zabierze pan poseł Robert Maciaszek w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Robert Maciaszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, druk nr 3567, o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druk nr 3197.

Przedstawiony projekt stanowi reakcję legislacyjną na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 lipca 2014 r. W wyroku tym trybunał stwierdził niezgodność z konstytucją art. 180 w związku z art. 178 i art. 176 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w zakresie, w jakim ten artykuł przewiduje odrzucenie bez wezwania do usunięcia braków skargi kasacyjnej niespełniającej wymogu zamieszczenia w niej wniosku o uchylenie lub zmianę orzeczenia wraz z oznaczeniem zakresu żądanego uchylenia lub zmiany.

Przyjęcie założenia, że zawarcie w skardze kasacyjnej wniosku o uchylenie lub zmianę orzeczenia z oznaczeniem zakresu żądanego uchylenia lub zmiany jest niezbędne do wyznaczenia granic jej rozpoznania przez NSA, skutkuje uznaniem, że brak skargi w tym zakresie powinien powodować jej odrzucenie, ponieważ sąd nie może rekonstruować intencji

skarżącego ani domniemywać jego żądania. Zdaniem trybunału to założenie nie w każdym przypadku jest słuszne. Jeżeli bowiem skarga kasacyjna, stosownie zresztą do art. 176 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, wskazuje, że wyrok WSA został zaskarżony w całości, to wynika z tego zakres żądanego uchylenia lub zmiany tego wyroku. Odrzucenie skargi kasacyjnej oznacza nieodwracalne pozbawienie strony możliwości rozpoznania jej sprawy przez NSA, a to odbiera jej konstytucyjne prawa i wolności, których ochrony zamierzała dochodzić.

Mając na uwadze uwagi trybunału, wnioskodawca zaproponował dodanie w ustawie Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi art. 177a, który stanowi, że przewodniczący musi najpierw wszcząć procedurę naprawczą, czyli wezwać strony do usunięcia braków skargi kasacyjnej, z równoczesnym określeniem siedmiodniowego terminu. Skarga zostanie odrzucona, jeżeli strona nie uzupełni braków w wyznaczonym czasie. Proponowany zapis zdaniem komisji stanowi pełną i prawidłową reakcję ustawodawcy na skutki wspomnianego wyroku trybunału. Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach wnosi o przyjęcie tej zmiany.

Wnioskodawca ocenił również, że analogiczna regulacja odnosząca się do skargi kasacyjnej w postępowaniu cywilnym powinna zostać zmieniona w takim samym zakresie, chociaż nie była przedmiotem kontroli ani oceny zgodności z konstytucją. Taka ocena nie spotkała się jednak z akceptacją komisji, gdyż nie ma żadnych poza nazwą istotnych podobieństw ustrojowych, konstrukcyjnych czy też funkcjonalnych między skargą kasacyjną w postępowaniu sądowo-administracyjnym a skargą kasacyjną w postępowaniu cywilnym. W postępowaniu sądowo-administracyjnym skarga kasacyjna ma charakter zwyczajnego środka zaskarżenia nieprawomocnych orzeczeń wojewódzkich sądów administracyjnych. Podobnie jak apelacja w postępowaniu cywilnym, realizuje ona w pionie sądownictwa administracyjnego konstytucyjną zasadę dwuinstancyjności postępowania. W postępowaniu cywilnym skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia skierowanym przeciwko prawomocnemu orzeczeniu sądu drugiej instancji.

Mając na uwadze powyższe, komisja odrzuciła projektowaną zmianę w Kodeksie postępowania cywilnego i wnosi o przyjęcie przez Wysoką Izbę projektu ustawy w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Informuję, że w tym punkcie wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Elżbieta Achinger, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Achinger:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej co do sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach dotyczącego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druki nr 3197 i 3567.

Tak jak powiedział mój przedmówca, projektowana ustawa to wynik dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 29 lipca 2014 r. Trybunał orzekł wtedy, że art. 180 w związku z art. 178 i art. 176 przepisów o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w zakresie, w jakim przewiduje odrzucenie, bez wezwania do usunięcia braków, skargi kasacyjnej niespełniającej wymogu zamieszczenia w niej wniosku o uchylenie lub zmianę orzeczenia wraz z oznaczeniem zakresu żadanego uchylenia lub zmiany, jest niezgodny z odpowiednimi przepisami konstytucji.

W świetle dotychczasowych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego idea sprawiedliwości proceduralnej sprowadza się do podmiotowego traktowania uczestników postępowania, a ponadto obejmuje zakaz arbitralnego działania sądu, zapewnienie stronom możliwości korzystania z ich praw i gwarancji procesowych oraz zagwarantowanie im rzetelnego i merytorycznego rozpatrzenia sprawy. Sprawiedliwość proceduralna należy do istoty konstytucyjnego prawa do sądu, które bez zachowania standardu rzetelności postępowania miałyby tylko charakter fasadowy. Z kolei zasada instancyjności (zaskarżalności) postępowania sądowego ma zapobiegać pomyłkom i arbitralności sądu pierwszej instancji.

Co się tyczy samej zasady proporcjonalności, to warto przypomnieć, że chodzi tutaj o zakaz nadmiernej ingerencji ustawodawcy oceniany przez pryzmat możliwości osiągnięcia takiego samego efektu za pomocą środków, które w mniejszym stopniu ograniczają korzystanie z konstytucyjnych wolności lub praw. „Ustanawiając ograniczenia, ustawodawca nie powinien przekraczać pewnego stopnia uciążliwości, a w szczególności zaburzać proporcji pomiędzy stopniem naruszenia uprawnień jednostki a rangą interesu publicznego podlegającego w danym wypadku ochronie”.

Mając na względzie argumenty przedstawione przez Trybunał Konstytucyjny oraz postulat, ażeby „wobec dotkliwych skutków procesowych” odrzucenie z powodu braków skargi kasacyjnej wniesionej w postępowaniu sądowoadministracyjnym poprzedzone było „wezwaniami do usunięcia owych braków w wyznaczonym przez sąd terminie”, w projekcie proponuje się dodanie w przepisach dotyczących postępowania administracyjnego art. 177a. Na gruncie tego przepisu wyraźnie przesądzone zostanie, że przewodniczący najpierw musi wszcząć tzw. procedurę naprawczą, a więc wezwać stronę do poprawienia (usunięcia braków) skargi kasacyjnej z równo-

czesnym określeniem jej na to siedmiodniowego terminu. W przepisie przewidziany będzie też rygor odrzucenia skargi, odmienny zatem niż w art. 49 § 1, niemniej w pełni korespondujący z uregulowaniem z art. 178 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, które to pozwala na odrzucenie skargi kasacyjnej, „której braków strona nie uzupełniła w wyznaczonym terminie”.

Niezależnie od powyższej zmiany objętej treścią art. 2 projektowanej ustawy w opinii projektodawcy konieczne było też dokonanie nowelizacji przepisów procedury cywilnej. Ponieważ projekt został przesłany do zaopiniowania m.in. ministrowi sprawiedliwości, Sądowi Najwyższemu, Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu i innym gremiom i nie spotkał się z pozytywną opinią dotyczącą poszerzenia zakresu nowelizacji w odniesieniu do procedury cywilnej, minister sprawiedliwości poparł propozycję nowelizacji przepisów o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, a zarazem sprzeciwił się projektowanym zmianom art. 398⁶ § 1 i 2 K.p.c., wskazując przy tym na odmienny charakter skarg kasacyjnych kierowanych do Sądu Najwyższego oraz do Naczelnego Sądu Administracyjnego, a także na publicznoprawne funkcje Sądu Najwyższego, który przez rozpatrywanie jednostkowych spraw tworzy warunki jurysdykcyjne, umożliwiające trafne rozstrzyganie wszystkich innych spraw wytaczanych przez sądy powszechne.

W trakcie pierwszego czytania projektu zarówno przedstawiciele ministra sprawiedliwości, jak i Krajowej Rady Sądownictwa podtrzymali swoje opinie przedstawione na piśmie. Po wysłuchaniu wszystkich głosów i po dyskusji obradujące komisje przyjęły poprawkę wychodzącą naprzeciw oczekiwaniom sformułowanym przez przedstawicieli Naczelnego Sądu Administracyjnego i Krajowej Rady Sądownictwa.

Na posiedzeniu plenarnym zgłoszona została poprawka zapewniająca symetryczność uregulowań na gruncie K.p.c. i postępowania administracyjnego. (*Dzwonek*) Izba podjęła uchwałę w sprawie projektu z uwzględnieniem przedmiotowej poprawki.

Można oczekiwać, że wejście w życie projektowanej regulacji będzie sprzyjać budowaniu zaufania jednostek do wymiaru sprawiedliwości, a przez to także do państwa.

Klub Platformy Obywatelskiej pozytywnie ocenia przedłożone Wysokiej Izbie sprawozdanie i rekomenduje uchwalenie omawianej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pani poseł Barbara Bartuś oświadczenie złożyła do protokołu^{*)}.

Proszę o wystąpienie pana posła Józefa Zycha, Polskie Stronnictwo Ludowe.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druk nr 3197, i po tym zapoznaniu się oświadcza, że podziela stanowisko Komisji Nadzwyczajnej i będzie głosował zgodnie z wnioskiem.

Wysoki Sejmie! Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę na część uzasadnienia, fragment zawarty na str. 3 projektu. Przypomnę, że w Sejmie przy okazji procedowania nad różnymi projektami ustaw bardzo często zarzuty dotyczyły szybkości, niedokładności, poświęcania czasu na to, żeby postępować szybko, a często nie merytorycznie. W związku z tym warto, aby Sejm zwrócił uwagę na to, co mówi Trybunał Konstytucyjny. Otóż Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że szybkość rozpoznawania sprawy, chociaż ważna, nie jest wartością, na rzecz której można poświęcić ochronę praw podmiotowych. Jak zaakcentował Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. akt P 9/01 – o tym pisze już projektodawca – uproszczenie i przyspieszenie może niewątpliwie dotyczyć kwestii formalnych, np. wprowadzenia formularzy czy skrócenia terminów składania odwołań, natomiast nie może odnosić się do uprawnień stron wiążących się z ochroną ich praw i interesów. To jest ważne przesłanie Trybunału Konstytucyjnego, również Senatu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Co do procedowanego projektu mogę powiedzieć tylko jedno: wyszło na moje. Może nie tylko na moje, bo podczas pierwszego czytania obszernie wypowiadaliśmy się na temat projektu Senatu, także w kontekście propozycji zmian w Kodeksie postępowania cywilnego, gdyż Senat zaproponował nam takie zmiany, uważając, że one są zasadne w takim samym stopniu, jak wobec postępowania przed sądami administracyjnymi.

Nie będę zatem powtarzała, jakie są różnice między skargą kasacyjną w postępowaniu cywilnym a skargą w postępowaniu przed sądami administracyjnymi, bo spowodowałoby to de facto powtórzenie pierwszego czytania, wzmocnionego stanowiskiem rządu. Zresztą dziś też już była o tym mowa i w za-

sadzie wszystkie merytoryczne uwagi zostały omówione.

Mogę tylko powiedzieć, że oczywistą sprawą jest to, że dokonaliśmy słusznej zmiany, wynikającej z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który porównywał skargę kasacyjną w postępowaniu sądowoadministracyjnym do apelacji i pełnionej przez nią funkcji w postępowaniu apelacyjnym, podkreślając potrzebę umiarkowanego formalizmu – stąd zresztą te wszystkie rozwiązania przyjęte w projekcie i później przez nas, przez komisję – i zaniechania stwarzania nadmiernych utrudnień w dostępie do sądu drugiej instancji.

Wysoka Izbo, w zasadzie wszystko zostało już omówione. Ja chcę tylko podkreślić, że projekt w komisji przyjęliśmy jednogłośnie. Dzisiaj takie dobre wieści, można powiedzieć, płyną z tribuny, że tak zgodnie głosujemy nad projektami, rzeczywiście niebudzącymi kontrowersji. Nie ukrywam, że chciałabym, żeby tak się stało, i dobrze by było, żeby Wysoka Izba zachowała się podobnie podczas posiedzenia plenarnego. Mogę zadeklarować, że mój klub, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej, na pewno tak uczyni i będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym (druki nr 3582 i 3599).

Głos zabierze pan poseł Stanisław Żmijan w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu dwóch komisji, Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury, mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac połączonych komisji nad komisyjnym projektem ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym, nad projektem zawartym w druku nr 3582, sprawozdanie znajduje się w druku nr 3599.

Panie i Panowie Posłowie! Inicjatywę legislacyjną w zakresie zmiany ustawy o Funduszu Kolejowym podjęła sejmowa Komisja Infrastruktury, kierując projekt do łaski marszałkowskiej. Ze względu na zakres i charakter proponowanych zmian Prezydium Sejmu skierowało projekt ustawy do dalszych prac legislacyjnych do Komisji Finansów Publicznych i Ko-

Poseł Sprawozdawca Stanisław Żmijan

misji Infrastruktury. Na posiedzeniu połączonych komisji w dniu wczorajszym przeprowadzone zostało pierwsze czytanie. W trakcie rozpatrywania tego projektu ustawy wprowadzone zostały poprawki i sporządzono sprawozdanie.

Czego dotyczą proponowane zmiany? Otóż proponowane regulacje prawne zawarte w projekcie ustawy dają możliwość wsparcia finansowego budżetów województw w zakresie kolejowych przewozów pasażerskich. Właściwie jest to przedłużenie mechanizmu wsparcia samorządów wojewódzkich funkcjonującego w latach 2009–2015 w wysokości 100 mln zł rocznie. Teraz także proponujemy wsparcie na poziomie 100 mln zł rocznie w latach 2016–2020, czyli łącznie jest to kwota 500 mln zł, przy czym dokonujemy zmiany zasad podziału tych środków, biorąc pod uwagę kryterium w postaci dochodów podatkowych poszczególnych województw oraz liczby mieszkańców.

Projekt ustawy zawiera przepisy przejściowe niezbędne do dostosowania aktualnie obowiązującego programu rzeczowo-finansowego wykorzystania środków Funduszu Kolejowego w latach 2014–2019, aktualnie obowiązującej umowy między ministrem właściwym do spraw transportu a Bankiem Gospodarstwa Krajowego w sprawie obsługi Funduszu Kolejowego, albowiem to Bank Gospodarstwa Krajowego ten fundusz prowadzi, ponadto dostosowanie aktualnego planu finansowego Funduszu Kolejowego na rok 2016.

Wprowadza się także przepisy przejściowe niezbędne do uzgodnienia pomiędzy ministrem właściwym do spraw transportu a samorządami województw planów rzeczowo-finansowych na rok 2016, dotyczących współfinansowania zadań województw w zakresie zakupu, modernizacji oraz napraw pojazdów kolejowych przeznaczonych do przewozów pasażerskich, wykonywanych na podstawie umowy o świadczenie usług publicznych.

Wysoki Sejmie! W imieniu połączonych komisji, Komisji Finansów Publicznych i Komisji Infrastruktury, wnoszę o uchwalenie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym w kształcie ze sprawozdania zawartego w druku nr 3599. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tym punkcie również wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platforma Obywatelska chciałbym przypomnieć, jaka jest historia związana z Funduszem Kolejowym, usamorządowieniem Przewozów Regionalnych, bo w gruncie rzeczy projekt ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym wiąże się z dalszym wspieraniem inwestycji taborowych w spółce Przewozy Regionalne, która stała się spółką samorządową.

Strategia dla kolei do roku 2013, która powstała w kwietniu 2007 r., a więc za rządów Prawa i Sprawiedliwości, na str. 32 zawierała takie sformułowanie, w zasadzie opis sytuacji: od 2002 r. PKP Przewozy Regionalne realizujące usługi o charakterze publicznym są nierentowne. W spółce skumulowały się negatywne skutki sposobu finansowania oraz utraconych przychodów w latach 2002–2003. Skala zadłużenia przekracza wartość majątku spółki. Wielkość zobowiązań na koniec roku 2006 przekroczyła 2 mld zł.

Taki był stan spółki Przewozy Regionalne, kiedy przejął ją rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wtedy podjęliśmy rokowania z samorządami wojewódzkimi, wtedy też zostały przygotowane ustawy, które pozwoliły oddłużyć spółkę Przewozy Regionalne. Wówczas doszliśmy w parlamencie do porozumienia. Wszystkie kluby poparły propozycję, aby oddłużyć spółkę na kwotę 2160 mln zł. Wiele razy potem żałowałem, że nie potrafimy działać wspólnie, bo gdy działamy razem, osiągamy wielkie rzeczy. Spółka została oddłużona, usamorządowiona. Podpisaliśmy jako resort infrastruktury z marszałkami porozumienie, które gwarantowało wielomiliardowy program inwestycyjny, program inwestycji taborowych. Instrumentem finansowym, który do tego wykorzystywaliśmy, był właśnie Fundusz Kolejowy, który został odpowiednio zaopatrzony i gwarantował coroczne dofinansowanie inwestycji taborowych na poziomie 100 mln zł, z jednym wyjątkiem, bo w jednym roku kwota ta była podwojona. Oprócz tego przeznaczaliśmy na inwestycje taborowe środki europejskie. W sumie przeznaczaliśmy na te inwestycje ponad 3 mld zł. Efekt był zadziwiająco dobry, bo dzisiaj i Przewozy Regionalne, ale także samorządowe spółki kolejowe poszczególnych województw dysponują bądź to nowym, nowo zakupionym taborem, bądź odnowionym, wcześniej eksploatowanym przez Przewozy Regionalne. Ale porozumienie dotyczyło roku 2015. Musimy więc zrobić następny krok. Musimy wesprzeć, chodzi tu o kolejny okres, inwestycje taborowe i na potrzeby Przewozów Regionalnych, i na potrzeby regionalnych spółek kolejowych.

Propozycja, która została zawarta w projekcie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym, przewiduje taką możliwość. Dlatego mój klub popiera tę propozycję, popiera to przedłożenie. Jednocześnie w imieniu klubu składam poprawkę *(Dzwonek)*, któ-

Posel Cezary Grabarczyk

ra zagwarantuje udział w środkach z Funduszu Kolejowego wszystkim województwom, ponieważ gdybyśmy przyjęli propozycję, aby korzystać z tego w oparciu o parametry wynikające z części wyrównawczej subwencji ogólnej, kilka województw byłoby pominiętych przy podziale tych środków. Dlatego składam na ręce pana marszałka poprawkę i proszę pozostałe kluby o jej poparcie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko klubu dotyczące sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Finansów Publicznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym, druki nr 3582 i 3599.

Omawiany dzisiaj projekt ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym zakłada kontynuację wprowadzonej na lata 2009–2015 możliwości przekazywania z Funduszu Kolejowego środków w kwocie 100 mln zł samorządom województw na cele związane z finansowaniem ich wydatków związanych z zakupem, remontami, modernizacją czy naprawami wszelkich pasażerskich wagonów kolejowych.

Poszczególne województwa na początku bieżącego roku postulowały, aby ten instrument finansowania poprawy realizacji ich zadań związanych z publicznymi kolejowymi przewozami pasażerskimi został utrzymany. Inwestycje samorządowe w pasażerski tabor kolejowy w latach 2009–2015 pozytywnie wpłynęły na jakość pasażerskich przewozów regionalnych, gdyż wcześniej województwa nie były w stanie samodzielnie podolać obciążeniom finansowym związanym z realizacją tych zadań, szczególnie z zakupem nowego taboru. Ponieważ zapisy projektu ustawy przewidują, że środki te mogą być wydawane w ciągu kilku lat, przechodzą na następny rok aż do roku 2021, województwa te mają możliwość, żeby odkładając inwestycje na 2–3 lata, dokonać znaczących zakupów pasażerskich wagonów kolejowych.

Jednak problemem jest fakt, że w pewnym sensie ustawa ta dyskryminuje Przewozy Regionalne sp. z o.o. W tym zakresie, patrząc na to z takiego punktu widzenia, że województwa kierują środki finansowe dla własnych spółek na zakup taboru, tak naprawdę największy przewoźnik nie będzie mógł skorzystać z dobrodziejstw tej ustawy. Natomiast jeśli popatrzymy na propozycję sposobu rozdziału środków przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, to zobaczymy,

że potwierdza się diagnoza, że Przewozy Regionalne są z tej ustawy, praktycznie rzecz biorąc, wykluczone. To jest spory mankament tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Henryk Kmiecik, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu projektu z druku nr 3582 zapisano, że podstawowym celem projektowanych regulacji jest dalsza poprawa standardu obsługi pasażerów w przewozach kolejowych wykonywanych w ramach umów o świadczenie usług publicznych. Nie będę dalej tego przytaczał, wszyscy już to czytaliśmy i o tym mówiliśmy. Mnie interesuje jedno: wciąż nie widzę tutaj środków na dofinansowanie taboru kolejowego, starszego taboru. Chodzi o wagony, w przypadku których nieczystości z toalet wylewają się bezpośrednio na tory kolejowe, co jest mankamentem, gdy tory przebiegają przez miasta, są szerokie przejazdy, tak jak w Wałbrzychu. Zgłoszono mi, że nieczystości z toalet lądują bezpośrednio na jezdni koło stacji Wałbrzych Miasto. Powinny być środki na to – to nie jest aż tak drogo – żeby zamontować i oczyszczać zbiorniki bezodpływowe. Myślę, że wkrótce znajdą się na to pieniądze.

Pomimo tego, o czym powiedziałem, w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że będziemy za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Posel Tomasz Kamiński złożył oświadczenie na piśmie*).

Do zadania pytań zgłosili się panowie posłowie.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Krzysztof Tchórzewski z Prawa i Sprawiedliwości.

Ile pan potrzebuje czasu, panie pośle, na zadanie pytania?

(Posel Stanisław Żmijan: 5 minut.)

Teoretycznie regulaminowo możemy dopuścić 5 minut.

(Posel Krzysztof Tchórzewski: 1,5 minuty wystarczy.)

1,5 minuty wystarczy, tak?

Dobrze. Nie wypada mówić dłużej, aniżeli trwa oświadczenie klubowe.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Otóż biorąc pod uwagę zamiary rządu i to, co się dzieje, wszystko wskazuje na to, że restrukturyzacja Przewozów Regionalnych może się udać, to znaczy, że Przewozy Regionalne za pośrednictwem Agencji Rozwoju Przemysłu właściwie ponownie staną się spółką państwową, bo kapitały będą przewyższały udziały Przewozów Regionalnych, jeżeli weźmiemy pod uwagę dotychczasową – w sytuacji, kiedy następuje dokapitalizowanie – wycenę wartości firmy, która jest poważnie zadłużona. Patrząc z takiego punktu widzenia, to będzie tak wyglądało. Tak naprawdę udziały Skarbu Państwa w tej spółce będą większe niż udziały Skarbu Państwa w takich poważnych instytucjach, jak Orlen czy inne. Dlatego mam pytanie. Mówimy o sposobie finansowania Przewozów Regionalnych do roku 2021 – w zasadzie do 2020 r., ale to w jakiś sposób przenosi się na 2021 r. – i tak naprawdę musimy zdecydować, co w związku z tym ze spółkami wojewódzkimi. Ta decyzja musi zapaść, dlatego że międzynarodowe przetargi (*Dzwonek*) i tak nie dadzą spółkom wojewódzkim, jako słabym, możliwości przetrwania. Dlatego też czy nie należałoby do Przewozów Regionalnych, żeby to finansowanie jakoś skumulować, dołączyć spółek wojewódzkich, przynajmniej tych słabszych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do sukcesów, jakie odnoszą Przewozy Regionalne, chciałbym przedstawić kilka informacji, które dotyczą województwa warmińsko-mazurskiego. Otóż od kilku lat samorząd województwa przekazuje Przewozom Regionalnym 45–47 mln zł. Z roku na rok Przewozy Regionalne oferują coraz mniej usług, coraz mniej połączeń, za to czas podróży jest coraz dłuższy. Nie wynika to z braku taboru, bo on jest, oczywiście w różnym stanie, niemniej jednak największym problemem jest przede wszystkim katastrofalny stan infrastruktury kolejowej w województwie warmińsko-mazurskim. Mógłbym wymienić miasta powiatowe, do których kolej od wielu lat albo w ostatnich latach po prostu przestała docierać. Według raportu z realizacji strategii za rok 2013 w województwie warmińsko-mazurskim ubyłoby 160 km torów. Nie przeprowadzono praktycznie, oprócz modernizacji magistrali Gdańsk – Warszawa i połączenia między Olsztynem a lotniskiem w Szymanach, żadnej mo-

dernizacji linii kolejowych, a więc pociągi jadą coraz wolniej, w związku z czym mają coraz mniej klientów (*Posel Cezary Grabarczyk*: Przecież tam jeździ Pendolino.)

Na magistrali Gdańsk – Warszawa, o tym wspominałem, panie pośle, natomiast mówię o dziesiątkach tysięcy (*Dzwonek*) obywateli województwa warmińsko-mazurskiego, którzy nie marzą o tym, żeby jeździć Pendolino, a chcą po prostu dojechać do pracy, do swojego miasta, do szkoły, mówię przede wszystkim o nich. A jeżeli chodzi o Pendolino, to ostatnio jechałem tym pociągiem i nie wiem dlaczego, ale tam...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Posel Jerzy Szmit:

...nie działają telefony ani komputery, a to wszystko miało być najwyższym szczytem techniki. Co do samej ustawy...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, czas się skończył.

Posel Jerzy Szmit:

Panie marszałku, naprawdę kończę.

Chciałbym zapytać mianowicie o taką sprawę: Czy uszczuplenie Funduszu Kolejowego, które de facto nastąpi, jeżeli chodzi o przekazanie tego bezpośrednio na zakup taboru, będzie zrekompensowane naprawą infrastruktury kolejowej? Chodzi o to, aby problemy, o których mówię, przestały być tak dolegliwe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Henryk Kmiecik, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie kieruję do ministerstwa. W okresie letnim kursuje pociąg z Jeleniej Góry przez Lubawkę do Trutnova w Czechach. Wkrótce, w sierpniu skończą się wakacje i to połączenie znowu będzie zawieszone. Ponieważ Dolny Śląsk nie otrzymał pieniędzy, jeżeli chodzi o tę ustawę, mam pytanie: Czy ministerstwo ma jakieś zaskórniaki, za które można

Posel Henryk Kmiecik

by było zakupić szynobus, który mógłby pokonywać trasę z Jeleniej Góry do Trutnova bądź z Wałbrzycha do Trutnova przez cały rok? Dzięki temu możliwy byłby dojazd mieszkańców Dolnego Śląska do Trutnova, gdzie mogliby się wygodnie przesiąść i pojechać do Pragi, Brna czy gdziekolwiek indziej. To nie jest aż taki duży koszt, kolej funkcjonuje. Dlatego pytam się: Czy nie znalazłyby się środki na dofinansowanie, jeżeli chodzi o taki szynobus? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Panu zapewne chodziło o jakieś formy rezerw finansowych. Co znaczy słowo „zaskórniaki”?

(Posel Henryk Kmiecik: Rezerwy finansowe.)

Dobrze.

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o jedną rzecz. Chodzi mianowicie o to, że w projekcie ustawy, o którym mówimy, napisane jest wprost, że pieniądze z Funduszu Kolejowego trafiają do województw, czyli do marszałków województw, i to jest ok. Tymczasem wiemy, że trwa druga operacja związana z przejęciem 51% akcji spółki Przewozy Regionalne przez Agencję Rozwoju Przemysłu. To się dzieje w tym samym czasie.

Teraz moje pytanie. To jest 51% akcji, czyli 770 mln zł, jeżeli chodzi o spółkę Przewozy Regionalne, z czego 600 mln zł od razu weźmie PKP Energetyka i PKP PLK w ramach pokrycia zaległości. W spółce Przewozy Regionalne zostanie 160 mln zł. Stąd też moje pytanie. Czy pan minister nie widzi zagrożenia dotyczącego przyjęcia tych pieniędzy przez województwa, jeżeli chodzi o to, że właścicielem spółki Przewozy Regionalne już niedługo może być ktoś inny? Czy tu nie ma jakiejś sprzeczności? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Proszę o zabranie głosu wiceministra infrastruktury i rozwoju pana Sławomira Żalobkę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Sławomir Żalobka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Kolejny raz serdecznie dziękuję za dobrze

postawione pytania. Zarówno na posiedzeniu komisji, jak i przy każdej innej okazji dobrze jest o tych sprawach dyskutować, bo to rzeczywiście dotyczy codzienności setek tysięcy Polaków. Przypomnę, że codziennie 300 tys. Polaków korzysta z Przewozów Regionalnych, o których państwo wspominaliście. Sama ustawa o Funduszu Kolejowym nie wiąże się aż tak ściśle z tym przedsięwzięciem, niemniej jednak wątki, które podnosił pan minister Tchórzewski, które podnosili także panowie posłowie Szmit, Kmiecik i Rzońca, postaram się tak ułożyć, żeby było wiadać bardziej kompletny obraz.

Jeżeli chodzi o spółki wojewódzkie, zacznę od tego, od czego zaczął pan poseł Tchórzewski. W większości przypadków spółki funkcjonują stosunkowo sprawnie. Jeżeli nawet są małe, tak jak w Małopolsce, to albo świadczą usługi na takich odcinkach, które są dosyć obłożone, jak mówimy w żargonie transportowym, potokiem pasażerów, albo rozwinęły się na tyle, jak w przypadku Mazowsza, że są w stanie samodzielnie obsługiwać obszar podlegający marszałkowi, który jako operator Przewozów Pasażerskich z mocy ustawy za nie odpowiada. Z tej perspektywy wydaje nam się, że marszałkowie, zarządzając swoimi zadaniami, bo są to ich zadania własne, będą w stanie, korzystając ze środków Funduszu Kolejowego, które komisja zaproponowała, równoważyć zarówno to, co do nich należy w ramach tych spółek, jak i to, co komplementarnie będzie realizować na ich rzecz spółka Przewozy Regionalne. Na przykład w województwach śląskim i dolnośląskim zawsze będą połączenia stykowe. W przypadku województwa śląskiego połączeń stykowych jest praktycznie tyle, ile wszystkich połączeń w mniejszych województwach, np. na Podlasiu. Myślę, że jest to odpowiedź na te wątpliwości.

Jeżeli chodzi o inwestycje infrastrukturalne, które spowodują w krótkim czasie efekt synergii, co zresztą w wielu miejscach już się dzieje, jest to trudne. Państwo wiecie lepiej ode mnie, dłużej obserwując przedsięwzięcia inwestycyjne w tym obszarze, że mamy do czynienia z inną sytuacją. Polska od pewnego czasu jest największym w Europie placem budowy, jeżeli chodzi o infrastrukturę kolejową. Dzięki temu już wkrótce, jeżeli przy okazji uda nam się operacja dotycząca oddłużenia, uporządkowania, jeżeli chodzi o zarządzanie Przewozami Regionalnym, co również dotyczy spółki, o której państwo wspominaliście, będziemy mieli lepsze tory i jednocześnie sprawniejsze systemy kierowania ruchem pociągów. Zarazem będziemy mieć lepiej funkcjonujące i konkurencyjne podmioty gospodarcze, które będą mogły zaoferować pasażerom, a wszak o nich chodzi, nowy, lepszy tabor, który szybciej będzie się przemieszczał po torach. To zaczyna się dziać i rzeczywiście są miejsca, gdzie jeszcze te inwestycje są mniej zaawansowane, ale w najbliższej perspektywie, a ta perspektywa dobiegnie końca już niedługo, bo w 2023 r., będziemy zamykali kolejne projekty. Będzie w tej perspektywie zrealizowane tyle inwestycji, ile w cią-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Sławomir Żałobka**

gu poprzedniego dziesięciolecia bez mała. Jak państwo wiedzą, podwajają się liczby nakładów na infrastrukturę kolejową. Myślę więc, że to również daje nam szansę na takie optymistyczne spojrzenie, bo wszyscy z tego korzystamy.

Pan poseł Kmiecik zapytał, czy byłaby możliwość znalezienia jeszcze jakichś dodatkowych pieniędzy, które na przykład województwo dolnośląskie mogłoby wykorzystać przy okazji tej zmiany. Z tego, co zrozumiałem, bo przed chwilą otrzymałem poprawkę poselską, którą mam przed sobą, sformułowaną przez państwa posłów siedzących naprzeciwko mnie, to właśnie mechanizm, który został zawarty w tej poprawce – ale o tym pewnie będą gremia parlamentarne przesądzać – powoduje, że również w tych województwach, w tym przypadku w województwie dolnośląskim, znajdują się pieniądze na inwestycje taborowe, a także na to, o czym pan poseł mówił, czyli na remonty i modernizację taboru starego. Nie chcemy, żeby te 40-letnie czy 30-letnie składy całkowicie wypadły z obiegu. Są sytuacje, w których można ten tabor modernizować, doskonalić, i on nadal będzie służył obywatelom. Jest to często tańsze niż zakup nowego taboru.

Natomiast ustosunkowując się do zupełnie innego wątku, czyli tego wątku, który podniósł pan poseł Bogdan Rzońca, chcę powiedzieć, że operacja nr 2 jest w zasadzie operacją nr 1. To znaczy, pomysł jest, tak jak mówię, trochę obok ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym, ale myślę, że warto o tym powiedzieć, bo to jest też przedmiot mojej osobistej dumy i przejaw wspólnego myślenia różnych gremiów samorządowych, różnych opcji politycznych. Otóż mamy do czynienia z taką sytuacją, w której marszałkowie dobrowolnie zgodzili się na to, żeby uzyskać wsparcie od zewnętrznego wyspecjalizowanego podmiotu – jest to Agencja Rozwoju Przemysłu – i żeby ten podmiot wszedł do nich jako główny współnik. Bo przecież oni nie tracą swoich udziałów, oni nadal będą mieli swoje udziały, jeżeli dojdzie do oddłużenia, będą to udziały wartościowe, jak również oni będą uczestniczyli zarówno w nadzorze nad spółką Przewozy Regionalne, jak i nad kontrolowaniem tych procesów. Oczywiście Agencja Rozwoju Przemysłu, jeśli chce być efektywna, musi mieć na tyle dużą siłę głosu – jest to zresztą spółka z ograniczoną odpowiedzialnością – żeby móc przesądzać o pewnych sprawach. Tytułem tylko takiego może zilustrowania problemów zarządczych powiem, że dziś spółka jest kontrolowana przez przedstawicieli wszystkich regionów, zatem mamy kilkanaście osób w radzie nadzorczej, a po tych zmianach marszałkowie zgodzili się na to, żeby regiony reprezentowały dwie osoby. Czyli również w tej sprawie będą musieli się porozumieć i będą musieli niejako skanalizować swoje oczekiwania i propozycje, wątpliwości czy inne aspekty związane z zarządzaniem spółką. Tak że wejście Agencji Rozwoju Przemysłu raczej przyczyni się do lepszego

zarządzania i do bardziej wspólnego patrzenia na rynek, który rzeczywiście, tak jak słusznie pan przewodniczący Tchórzewski zauważył, za kilka lat będzie się otwierał i stąd siła polskich podmiotów będzie podstawową sprawą, po to żeby mogły one świadczyć dla polskich obywateli te usługi na poziomie takim, który jest konkurencyjny.

Z mojej strony na razie tylko tyle. Jeżeli pan marszałek pozwoli, to dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Czy pan poseł Stanisław Żmijan chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

Sprawozdawca komisji pan poseł Stanisław Żmijan.

Poseł Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję.

Bardzo krótko nawiążę do wypowiedzi pana ministra. Otóż mój klub, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, złożył poprawkę, która to umożliwi, w przypadku pozytywnego stanowiska rządu rzecz jasna, bo jest to poprawka, która zwiększa kwotę wsparcia ze 100 mln do 110. I mamy tutaj konkretną propozycję. To zwiększenie dotyczyłoby, panie pośle, właśnie tych regionów, które w tej chwili były pominięte, jeśli chodzi o ten mechanizm wsparcia.

Jeszcze jedna kwestia. Otóż tutaj nie ma znaczenia zmiana właścicieli, dlatego że mechanizm wsparcia umożliwia – bardzo wyraźnie w uzasadnieniu jest to napisane – przekazanie środków z Funduszu Kolejowego samorządom województw na cele związane z finansowaniem lub współfinansowaniem zadań z zakresu zakupu, modernizacji oraz napraw pojazdów kolejowych przeznaczonych do przewozów pasażerskich wykonywanych na podstawie umowy o świadczenie usług publicznych. W związku z tym nie ma tu zagrożenia, panie pośle, co do którego jakby wyrażał pan niepokój.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za bardzo merytoryczną, sprawną pracę nad tym projektem i za zaangażowanie wszystkich posłów. Bardzo dziękuję. Mam nadzieję, że w piątek, uchwalając tę ustawę, damy dobry instrument wsparcia dla naszych regionów, dla wszystkich regionów w kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W drugim czytaniu projektu ustawy zgłoszono poprawkę, w związku z tym proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruk-

Wicemarszałek Marek Kuchciński

tury oraz do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rewitalizacji (druk nr 3594).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana Pawła Orłowskiego i przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Choć pora późna, projekt bardzo ważny. Bardzo się cieszę, że prace, które toczyły się od wielu miesięcy z udziałem bardzo wielu środowisk, środowisk samorządowych, m.in. Związku Miast Polskich i górnośląskiego związku miast, gmin i powiatów, które także przekazały swój projekt Ministerstwu Infrastruktury i Rozwoju, który stał się pewną kanwą tych prac, doświadczenie ruchów miejskich, ruchów obywatelskich, organizacji pozarządowych oraz zaangażowanie innych resortów, wreszcie zaangażowanie samej administracji, departamentów odpowiedzialnych za ten projekt znajdują finał w postaci, wydaje się, bardzo dobrego, dopracowanego projektu.

Jeśli chodzi o rys historyczny, z pewnością wielokrotnie próbowano podjąć się ustawowego wsparcia działań rewitalizacyjnych. Dotychczas, z racji dosyć trudnej materii, a być może nieprzekroczenia masy krytycznej, jeśli chodzi o doświadczenia związane z różnymi projektami rewitalizacyjnymi, nie kończyło się to powodzeniem. Liczę, że dzisiaj rozpoczynamy proces legislacyjny, który zakończy się sukcesem i realnym wsparciem właściwie definiowanej rewitalizacji.

W ciągu ostatnich lat udało się nadgonić, szczególnie w przypadku centrów rozwoju, jakimi są miasta, mniejsze miasteczka, miasta lokalne, powiatowe, wsie, udało się zmniejszyć dystans, jeżeli chodzi o Europę. Pozwoliły na to w dużej części fundusze polityki spójności. Zrealizowaliśmy wiele najpilniejszych zadań infrastrukturalnych i z pewnością, patrząc na rewitalizację, warto dzisiaj skupić się także na podnoszeniu jakości życia obywateli, bo głównym, fundamentalnym, ostatecznym celem rewitalizacji, tego zadania, jest podnoszenie jakości życia, wyprowadzenie obszarów zdegradowanych z kryzysu.

Bardzo ważne jest zdefiniowanie rewitalizacji jako celu, jakim jest zmiana społeczna, wyprowadzenie z kryzysu obszarów zdegradowanych, a nie tylko modernizacja czy remonty, ponieważ jest wiele dobrych doświadczeń, ale są też doświadczenia, które pokazują, że rewitalizacja nie zawsze była wystar-

czająco dobrze zdefiniowania. Remont, modernizacja są zawsze tylko narzędziem do osiągnięcia celu, jakim jest wyprowadzenie z kryzysu, podniesienie jakości życia, a nie istotą rewitalizacji, niezależnie od tego, że te prace modernizacyjne czy remontowe także były potrzebne.

Dzisiaj samorządy coraz wyraźniej muszą stawiać i stawiają ludzi, ich jakość życia w centrum lokalnego działania. To jest także centrum tej właściwie zdefiniowanej rewitalizacji. Cele społeczne, bardzo szeroko rozumiane kwestie społeczne i kwestie gospodarcze stawiamy na pierwszym miejscu, one są najważniejsze. Jak powiedziałem, to wymagało także zbudowania pewnego kapitału wiedzy, doświadczeń, także zrealizowanych do dzisiaj działań rewitalizacyjnych. Stąd ten efekt w postaci wypracowania w bardzo szerokiej, warsztatowej, partycypacyjnej formie projektu, także z udziałem już na wcześniejszym etapie posłanek i posłów, którzy działają dzisiaj w komisji, podkomisji nadzwyczajnej zajmującej się polityką miejską i zagadnieniami rewitalizacji na etapie przedlegislacyjnym. Za to również dziękuję.

Choć dzisiaj miasta, obszary wiejskie, ale w szczególności miasta są centrami rozwoju, trzeba jasno wskazać, że są to tereny, na których kumulują się różnego rodzaju problemy społeczne, gdzie często mamy do czynienia z wykluczeniem, ubóstwem, jeśli chodzi o społeczność lokalną. W zakresie gospodarczym często możemy mówić również o stanie kryzysowym, w szczególności w wypadku miast, które zmieniły swój charakter gospodarczy, a które wcześniej korzystały z rozwiniętego przemysłu, także górniczego. W tym wypadku rewitalizacja jest także odpowiedzią na zmianę, na ich rozwój, na wyprowadzenie z sytuacji kryzysowych, na wsparcie zmian, jeśli chodzi o poprawę stanu środowiska czy zdegradowanej infrastruktury.

Miasta same sobie nie poradzą. Miasta o wszelkiej skali nie poradzą sobie bez specjalnej podstawy, bez narzędzi prawnych, pokazały to doświadczenia z ostatnich lat. One potrzebują instrumentów, które staramy się zaproponować w projekcie ustawy, niezależnie od aspektu finansowego, o którym projekt ustawy nie mówi, ponieważ ustawa ma charakter narzędziowy, zapewnia narzędzia prawne, definiuje rewitalizację. Finansowanie, komplementarnie wobec projektu ustawy, zapewniamy w największej mierze w ramach polityki spójności 2014–2020, z Europejskiego Funduszu Społecznego, z Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z Funduszu Spójności. Ten projekt ustawy ma także pomóc wydatkować te środki jak najbardziej efektywnie, optymalnie. Cieszę się, że tak komplementarnie, równolegle podejmujemy się tych zadań.

Przechodzę do rozwiązań ustawowych. Ustawa jest też jednym z elementów szerszego kompleksu działań na rzecz wspierania rewitalizacji i jest też, tak jak już wspomniałem, wyjściem naprzeciw oczekiwaniom zgłaszanym przez samorządy, odpowiedzią na propozycje, które były wysuwane przez to środowisko, ale także odpowiedzią na zagrożenia, które

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

poruszają obywatele zaangażowani dzisiaj we współpracę, współdecydowanie o polityce rozwojowej samorządów. Ona wprowadza te formalne ramy prawne w celu pobudzenia procesów rewitalizacji, w celu ich efektywniejszej realizacji.

Dzięki ustawie, dzięki temu projektowi gminy będą mogły skuteczniej oddziaływać na obszary zdegradowane, korzystając właśnie z narzędzi zaplanowanych w ustawie. Co warto podkreślić, ustawa szanuje z racji decentralizacji samodzielność ustawową samorządów i jest narzędziem fakultatywnym, tzn. od decyzji samorządu zależy wprowadzanie wszystkich bądź części narzędzi, instrumentów wspierających, które proponuje ustawa, dlatego że istotą jest, aby nie opóźniać, nie utrudniać przebiegających dzisiaj procesów rewitalizacyjnych, ale je tylko wspomóc w zależności od lokalnych potrzeb.

Tak jak wspomniałem w tym wstępnym słowie, projektowana ustawa w centrum działań rewitalizacyjnych rzeczywiście stawia ludzi, szczególnie tych, którzy są mieszkańcami objętych kryzysem obszarów, często także zagrożonych wykluczeniem czy o relatywnie niskich dochodach, kładzie bardzo silny nacisk na partycypację społeczną rozumianą jako włączanie lokalnych społeczności w planowanie, prowadzenie, ocenę działań rewitalizacyjnych. Wydaje się, że to jest pierwszy akt prawny, w którym proces partycypacji społecznej jest ujęty w taki szeroki sposób. Z czego to wynika? To wynika z tego, że trudno mówić o sukcesie wyprowadzania z kryzysu obszaru zabudowanego bez udziału lokalnej społeczności, bez zaangażowania tej lokalnej społeczności, bo to ona jest także tym podmiotem działań rewitalizacyjnych, tylko przy tej zgodzie z jej zaangażowaniem możemy mówić o efektywnej rewitalizacji.

Ustawa wprowadza wreszcie jasną, prawną definicję rewitalizacji, której częścią składową muszą być właśnie działania społeczne, gospodarcze, infrastrukturalne czy środowiskowe jako pewien kompleks działań, a nie oderwane, punktowe działania, także modernizacyjne. Wspominając o działaniach społecznych, trzeba się także szeroko odnieść do polityki społecznej jako takiej, a więc chodzi nie tylko o instrumenty z zakresu pomocy społecznej, lecz także m.in. o wsparcie edukacyjne czy wsparcie działaniami związanymi z kulturą. W takim szerokim ujęciu mówimy oczywiście o działaniach społecznych. Stąd definicja odnosi się do wszystkich tych wartości i stąd ten silny udział społeczności lokalnych od momentu samego zdiagnozowania problemu na obszarze rewitalizacji, poprzez projektowanie rozwiązań, po ich ocenę, monitorowanie.

Służy temu m.in. zaproponowany w ustawie komitet rewitalizacji jako ciało doradcze, opiniotwórcze, które skupia wszystkich interesariuszy na obszarze zdegradowanym, zarówno przedsiębiorców, właścicieli nieruchomości, najemców, osoby, które ten teren

zamieszkują, jak i wszystkie podmioty gospodarcze czy administrację. W związku z tym wszyscy ci interesariusze będą mieli możliwość wypowiedzenia się, wsparcia, doradztwa i monitorowania tego, jak proces rewitalizacyjny jest realizowany.

Wreszcie rewitalizacja z punktu widzenia ustawy musi być prowadzona w sposób przemyślany i zaprojektowany długofalowo, według pewnego świadomego, strategicznego, zaplanowanego planu. Jeśli mówimy o wyprowadzeniu z kryzysu, to nie są to łatwe zadania. To są zadania, które wymagają głębokiego zaangażowania i wieloletnich działań. Stąd ustawa proponuje jako bazę, podstawę do działań rewitalizacyjnych gminny program rewitalizacji: poczynając od diagnozy, która znajduje się w tym ujęciu gospodarczym, społecznym, która znajduje się w gminnym programie rewitalizacji, przez wszystkie zaplanowane działania wraz z harmonogramem i zaplanowanymi instrumentami do ewaluacji, monitoringu, dlatego że ten proces także może się przez lata zmieniać, może wymagać korekt. Gminny program rewitalizacji jest podstawą dla realizacji działań rewitalizacyjnych w wypadku, gdy gmina skorzysta czy będzie chciała skorzystać z działań, narzędzi ustawowych. A więc z pewnością kluczowe dla prowadzenia rewitalizacji jest to, aby ten proces odpowiednio zaprogramować i aby koncentrował na obszarze rzeczywiście zdegradowanym, na wyznaczonym obszarze rewitalizacji.

W ramach wsparcia narzędzi dedykowanych procesowi rewitalizacji jest m.in. wspomniany program rewitalizacji, możliwość wyznaczenia specjalnej strefy rewitalizacji, w której te specyficzne instrumenty mogą być wykorzystywane. To jest m.in. możliwość określenia społecznego budownictwa czynszowego jako celu publicznego ze wszystkimi konsekwencjami z tego wynikającymi, z ustawy o gospodarce nieruchomościami. To jest możliwość modyfikacji umów najmu w wypadku potrzeby remontu substancji substandardowej, jeśli chodzi o zasób komunalny, z pełnym zabezpieczeniem interesów najemców. To są m.in. kwestie możliwości zamrażania czynszów, modyfikacji w ramach określenia stawek podatku od nieruchomości. To jest wreszcie miejscowy plan rewitalizacji, a więc taki kwalifikowany miejscowy plan zagospodarowania, który może mieć charakter nieciągły, który może wykorzystywać różne narzędzia urbanistyki operacyjnej, który może nakładać określone obowiązki, stosować określone kryteria w odniesieniu do inwestycji zaplanowanych w kwalifikowanym planie zagospodarowania.

Wreszcie nie jako narzędzie, ale jako przesądzenie, którego oczekuje samorząd, rewitalizacja, jej programowanie, jej wdrożenie staje się zadaniem własnym samorządu o charakterze fakultatywnym, to również decyzja samorządu, jeśli chodzi o podjęcie się tego zadania. Rzeczywiście w naszej przestrzeni prawnej samorządy nie zawsze miały możliwość zintegrowanego działania, musiały wykorzystywać ustawę o samorządzie terytorialnym, o samorządzie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

gminnym, korzystać z wycinkowych regulacji ustawowych. Jeśli mówimy o kompleksowym zadaniu, jakim jest rewitalizacja, to wymaga to kompleksowej podstawy prawnej, określenia jako zadania własnego fakultatywnego. Co więcej, oznacza to także możliwość dla gminy przekazywania dotacji na rzecz wszystkich podmiotów publicznych, także niepublicznych celem wsparcia procesów rewitalizacyjnych. Bardzo często działania, jeśli nie są objęte, nie zamykają się w obszarze związanym z rejestrem zabytków czy nieruchomościami wpisanymi do ewidencji zabytków, nie ma innej możliwości, są kwestionowane, m.in. przez regionalne izby obrachunkowe. W ustawie dajemy gminie możliwość suwerennego działania, wsparcia procesów rewitalizacyjnych realizowanych także przez inne podmioty, przede wszystkim wspólnoty mieszkaniowe, które takiego wsparcia mogą wymagać. Podkreślam, że zawsze jest to suwerenna decyzja gminy, podejmowana z zachowaniem zasad szerokiej partycypacji, z udziałem mieszkańców.

Na koniec jeszcze raz podkreślę, że rzeczywiście jest to proces długotrwały, niełatwy, złożony, długoletni i stąd oprócz ustawy planujemy także inne kompleksowe narzędzia, już dzisiaj wdrażane, wspierające samorządy w prowadzeniu procesu rewitalizacji, to m.in. projekty pilotażowe przygotowywane z miastami: Łodzią, Bytomiem, Wałbrzychem, które staną się przykładem, dobrą praktyką także dla innych samorządów, jeśli chodzi o przygotowanie projektów rewitalizacyjnych. Oczywiście nie zawsze będą do przeniesienia 1:1, dlatego że każde miasto od najmniejszego do największego ma swoją lokalną specyfikę.

Otwarty jest kolejny konkurs sfinansowany ze środków „Pomocy technicznej” dla kluczowych, najważniejszych, o różnym charakterze miast w całym kraju, jeśli chodzi o wsparcie przygotowania projektów rewitalizacyjnych. Jesteśmy także w końcowym etapie konkursu, który będzie realizowany przez marszałków województw właściwie dla każdej skali gmin, dla każdej liczby gmin, które będą gotowe, by przygotować program rewitalizacji, ze wsparciem skierowanym właśnie na przygotowanie bazowego dokumentu, czyli gminnego programu rewitalizacji. To również będzie konkurs sfinansowany ze środków „Pomocy technicznej”. Tak więc oprócz regulacji, oprócz prawa, które jest gminom niezbędnie potrzebne dla efektywnego działania, także dobre praktyki, modele, wsparcie doradcze będzie im świadczone, dlatego że poziom świadomości jest oczywiście bardzo różny. Dzięki ustawie wpłyniemy na właściwe rozumienie rewitalizacji, ale należy także część mniejszych miast, które mają mniejszy potencjał instytucjonalny, wesprzeć w dobrym przygotowaniu procesu rewitalizacji.

Wydaje się, że to kluczowe elementy, jeśli chodzi o istotę projektu. Raz jeszcze dziękuję wszystkim,

którzy wspomogli ministerstwo w jego przygotowaniu. Oczywiście jestem gotowy do odpowiedzi na pytania, także te szczegółowe, odnoszące się do konkretnych regulacji ustawowych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W dyskusji wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma poseł Krystyna Sibińska, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z wielką przyjemnością przedstawię stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o rewitalizacji przedłożonego w druku nr 3594.

Jak pokazują statystyki, na terenie wielu miast i gmin znajdują się obszary zdegradowane, charakteryzujące się wieloma problemami społecznymi, zniszczoną infrastrukturą, w tym mieszkaniową, gorszą jakością przestrzeni publicznej i zapaścią gospodarczą. Najczęściej są to tereny śródmiejskie, gdzie negatywne zjawiska są skumulowane. Dotychczasowe starania samorządów mające na celu przywracanie funkcji tym obszarom pokazały, że obecnie dostępne instrumenty nie gwarantują skuteczności tego procesu, zwłaszcza jeśli chodzi o powiązanie projektów infrastrukturalnych z działaniami społecznymi czy gospodarczymi.

Rządowy projekt, który jest przedmiotem naszych prac, zawiera propozycje kompleksowych rozwiązań, które mają służyć ożywieniu i przywróceniu użyteczności obszarom zdegradowanym. Daje on samorządom narzędzia, dzięki którym rewitalizacja będzie mogła być dobrze zaplanowana i skutecznie zrealizowana. Integralną częścią ma być włączenie społeczności lokalnej w proces odnowy, czyli partycypacja, na wszystkich etapach rewitalizacji, od planowania przez realizację aż do oceny całego procesu.

Zaczynamy od tego, że definiujemy rewitalizację jako zadanie własne gminy, tak jak powiedział pan minister, fakultatywne, ale jednak zadanie własne gminy, a dodanie go do katalogu zadań własnych otwiera możliwość kolejnych działań. Gmina, podejmując się zadania, zaczyna od stworzenia strategicznego dokumentu, jakim będzie gminny program rewitalizacji, w którym zostanie postawiona szczegółowa diagnoza obszarów zdegradowanych, określony zostanie cel rewitalizacji, opisane przedsięwzięcia rewitalizacyjne, ramy finansowe i źródła finansowania projektów rewitalizacyjnych. Na każdym etapie prac przewidziane są szerokie konsultacje społeczne. Jest

Posel Krystyna Sibińska

to niezwykle istotne, bo rewitalizacja ma służyć budowaniu zaufania społecznego, wzajemnej integracji i budowaniu poczucia tożsamości wszystkich interesariuszy procesu.

Po wyznaczeniu obszarów rewitalizacji gminy mogą podejmować kolejne działania, tj. wprowadzać w drodze uchwały rady gmin akty prawa miejscowego powołujące specjalne strefy rewitalizacyjne i opracowywać miejscowe plany rewitalizacji. Specjalne strefy rewitalizacyjne zapewniają wprowadzenie szczególnych regulacji prawnych z zakresu planowania przestrzennego, gospodarki nieruchomościami, mieszkalnictwa, prawa podatkowego, prawa cywilnego, prawa zamówień publicznych, dzięki którym możliwa będzie realizacja pewnych rodzajów budownictwa mieszkaniowego, zdefiniowanego, jak mówił pan minister, jako nowy cel publiczny. Możliwe będzie udzielanie dotacji innym podmiotom, np. wspólnotom, a jak wiemy, regionalne izby obrachunkowe miały często wątpliwości odnośnie do dotacji przekazywanych wspólnotom na remonty kamienic. Możliwe będzie wprowadzenie zasady pierwokupu przez gminy w odniesieniu do obiektów, które mają niesprecyzowaną strukturę własnościową, możliwe będzie też wyłączenie nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym. Możliwa będzie także bonifikata w przypadku sprzedaży obiektów przeznaczonych do rewitalizacji. Zgodnie z projektem ułatwione zostaną procedury administracyjne. Będzie też możliwość zwolnienia z trybu przetargowego prac prowadzonych w specjalnych strefach rewitalizacji. Szczególne regulacje dotyczyć mają gminnego zasobu mieszkaniowego. Gmina wyposażona zostanie w instrumenty, które ułatwią prowadzenie rewitalizacji, ale trzeba też tu podkreślić, że zabezpieczać interesy mieszkańców obszarów rewitalizowanych.

Myślę, że ciekawym i bardzo skutecznym narzędziem jest pomysł zwiększenia stawki podatku od nieruchomości w specjalnych strefach rewitalizacyjnych, które nie zostaną zabudowane w terminie czterech lat od wejścia w życie planów miejscowych. Przy tej okazji warto może pomyśleć o podobnych rozwiązaniach, w przypadku gdy nie są prowadzone prace na kupionych od gminy obiektach, a kupionych po to, żeby prowadzić prace rewitalizacyjne. Miejscowy plan rewitalizacji stanowiący swego rodzaju miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego to kolejne narzędzie wprowadzające szczególne warunki realizacji inwestycji, ale też regulujące rodzaje prowadzonej działalności handlowej i usługowej.

Główne założenia projektu rządowego dają podstawę do tego, żeby rekomendować go do dalszych prac na forum Sejmu. Ważny jest jednak jeszcze jeden aspekt. Nowa perspektywa unijna to 25 mld zł przeznaczonych na projekty rewitalizacyjne, 7 mld w programach krajowych, 15 mld w programach regionalnych, 3 mld w budżetach państwa i samorządów. (*Dzwonek*) Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju

zatwierdziło w tym tygodniu wytyczne dotyczące projektów rewitalizacyjnych, które mogą uzyskać dofinansowanie z tych programów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! My teraz musimy dać samorządom narzędzie, dzięki któremu będą one mogły sięgać po te pieniądze. Rządowy projekt ustawy z druku nr 3594 jest kompleksowym narzędziem, dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska rekomenduję przekazanie go do dalszych prac. Jestem przekonana, że dobrze przygotowana i poprowadzona rewitalizacja spowoduje poprawę warunków życia znacznej części Polaków w obszarach, które dziś są zdegradowane, a mogą być przyjaźniejsze, lepiej zagospodarowane i bezpieczniejsze. Bardzo dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt odnieść się do projektu ustawy o rewitalizacji, druk nr 3594.

Na początku trzeba stwierdzić, że w wielu polskich gminach od dziesięcioleci postępuje degradacja, zauważalna degradacja społeczna, techniczna, środowiskowa i przestrzenna. Po prostu te obszary, które objęte mają być procesami rewitalizacyjnymi, absolutnie na to zasługują, bo dotyczy to i mieszkańców, i przestrzeni, i stanu technicznego tej przestrzeni, i przedsiębiorców, i różnych innych interesariuszy. Rewitalizacja gmin jest prowadzona, ale wiele wskazuje na to, że dotychczas prowadzona rewitalizacja była często niepełna, nieskoordynowana, rozproszona, mało efektywna. Główną tego przyczyną jest właśnie brak skoordynowanych mechanizmów i narzędzi do skutecznego prowadzenia procesów rewitalizacji. Trzeba stwierdzić, że często rewitalizacja po prostu rozumiana była błędnie, była rewitalizacją ograniczoną do działań tylko szczegółowych, budowlanych i technicznych, bez konsultacji społecznych, bez partycypacji społecznej, bez społecznej akceptacji. To były poważne błędy, które wytykały społeczności lokalne burmistrzom, wójtom, prezydentom miast podczas procesów rewitalizacyjnych.

Obecnie dużym problemem, jeśli chodzi o procesy rewitalizacji, jest kwestia finansowania rewitalizacji i możliwy udział w finansowaniu tej rewitalizacji gmin czy np. partnerów publiczno-prywatnych. Zresztą organy kontrolne podczas kontrolowania jednostek samorządu terytorialnego dosyć często podnosiły wątek tego, że są pewne niezgodności z prawem w tym zakresie, więc ta nowa ustawa, którą

Posel Bogdan Rzońca

przygotowujemy i o której mówimy, na pewno musi wyeliminować ten niepokój, który towarzyszy rewitalizacji prowadzonej przez organy stanowiące jednostek samorządu terytorialnego.

Rewitalizacja, jak napisano w uzasadnieniu projektu ustawy, z czego bardzo się cieszę, musi uwzględniać potrzeby mieszkaniowe mieszkańców. Do tej pory tak nie było. Można powiedzieć wręcz, że rewitalizowano zabytki bez oglądania się na to, co powiedzą o tym ludzie. Oczywiście dobrze, że rewitalizowano zabytki, ale rewitalizując zabytki czy pewne przestrzenie wyjęte z miast, po prostu wypychano ludzi z obszarów rewitalizowanych. To doprowadziło do słynnego zjawiska gentryfikacji, polegającego na pozbywaniu się dotychczasowych mieszkańców z rewitalizowanych części miast i wypychaniu ich po prostu poza miejsca ich dotychczasowego zamieszkania. Doprowadziła ta sytuacja m.in. do tego, że były bardzo piękne części miasta, zrewitalizowane, i bardzo brzydkie. W tym samym mieście po prostu były tak ogromne dysproporcje. Ta ustawa, mam nadzieję, obejmując kompleksowo wszystkie te zagadnienia, wyeliminuje tego typu zjawiska. A więc w sumie projekt zmierza we właściwym kierunku i ma uspołnić, połączyć społeczność, przestrzeń i gospodarkę miasta. Aby to osiągnąć, oczywiście potrzebne są pewne gminne plany rewitalizacji, a rewitalizacja musi mieć charakter społeczny. Jest to zabezpieczone poprzez komitety rewitalizacji, oczywiście działające bezpłatnie. Tu będzie można się odwołać do różnych środowisk już aktywnych w miastach czy gminach, stowarzyszeń, towarzystw, organizacji młodzieżowych i pozarządowych, NGOs itd. Myślę, że to wszystko będzie dobrze włączone w ten proces konsultacji społecznych. I też bardzo pozytywnie oceniamy tę kwestię, że dostrzega się w tym procesie rewitalizacji potrzeby mieszkaniowe i mieszkalnictwo. Do tej pory tego absolutnie brakowało, właściwie nawet zdarzały się sytuacje upokarzające dla mieszkańców, kiedy ich wykwaterowywano z mieszkań i nie mogli powrócić do nich później. Pod rządami nowej ustawy też będziemy o tym mówić, na pewno takie zjawiska, jak wykwaterowanie, będą miały miejsce, będą musiały mieć miejsce, żeby rewitalizować po prostu części miast czy gmin, ale mieszkańcy będą mieli prawo powrócić do tych mieszkań.

Projektodawca przewidział tutaj rozwiązania prospołeczne i, powiedzmy, progospodarcze związane z właściwym zagospodarowaniem przestrzeni. Wobec tego jako Prawo i Sprawiedliwość odnosimy się pozytywnie do tego (*Dzwonek*) wstępnego projektu i w komisjach będziemy aktywnie uczestniczyli w pracach, ponieważ rzeczywiście gminy czekają na tę ustawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do rządowego projektu ustawy o rewitalizacji, druk nr 3594.

Ustawa określa zasady oraz tryb przygotowania, prowadzenia i oceny rewitalizacji. Rewitalizacja to kompleksowy proces wyprowadzania ze stanu kryzysowego obszarów zdegradowanych, to poprawa jakości życia osób zamieszkujących te tereny. Zgodnie z art. 3 gmina zadanie to realizuje na podstawie gminnego programu rewitalizacji jako zadanie własne przy udziale osób zainteresowanych. Opracowanie i przyjęcie gminnego programu rewitalizacji poprzedzone jest konsultacjami społecznymi. Wójt, burmistrz czy prezydent miasta po podjęciu uchwały o gminnym programie rewitalizacji powołuje komitet rewitalizacji. Rada gminy wyznacza w drodze uchwały obszar zdegradowany i obszar rewitalizacji. W gminnym programie rewitalizacji można wskazać obszar, na którym ma zostać ustanowiona specjalna strefa rewitalizacji, ze wskazaniem okresu jej obowiązywania. W art. 19 wskazuje się, że gminny program rewitalizacji nie stanowi aktu prawa miejscowego, natomiast uchwała w sprawie ustanowienia na obszarze rewitalizacji specjalnej strefy rewitalizacji stanowi akt prawa miejscowego. W rozumieniu art. 27 do celów publicznych zalicza się budowę lub przebudowę budynków służących rozwojowi społecznego budownictwa czynszowego wykonywaną na obszarze strefy i przewidzianą w gminnym programie rewitalizacji. Z art. 28 wynika, że na obszarze strefy wójt, burmistrz albo prezydent miasta może wypowiedzieć umowę najmu lokalu wchodzącego w skład mieszkaniowego zasobu gminy na okres remontu. Po zakończeniu remontu, przebudowy albo budowy lokator jest uprawniony do zawarcia umowy najmu tego samego lokalu, jeżeli jest to możliwe. Na wniosek właścicieli nieruchomości położonych na obszarze strefy gmina może udzielić na ich rzecz lub na rzecz użytkowników wieczystych dotacji w wysokości nieprzekraczającej 50% nakładów koniecznych na wykonanie robót budowlanych polegających na budowie lub przebudowie lub prac konserwatorskich i restauratorskich, jeżeli wnioskowane działania służą realizacji przedsięwzięć rewitalizacyjnych.

Mając na uwadze potrzebę prawnego uregulowania kwestii rewitalizacji, klub poselski wnosi o przekazanie omawianego projektu do właściwych komisji. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o rewitalizacji wraz z projektem aktu wykonawczego.

Jest to faktycznie nowa ustawa, oczekiwana przez samorządy, zwłaszcza samorządy polskich miast. Można się dziwić, że dopiero teraz, u schyłku kadencji Sejmu trafia ona do parlamentu. Jest to ustawa narzędziowa, która reguluje kilka istotnych kwestii związanych z rewitalizacją struktury miejskiej, daje gminom kilka instrumentów działania, ale jednocześnie pomija szereg istotnych kwestii. Pozytywnie trzeba ocenić ustanowienie gminy jako de facto gospodarza procesu rewitalizacji, wprowadzono tu pojęcie dobrowolnego zadania własnego gminy. Mimo że w polskim systemie ustrojowym istnieje domniemanie kompetencji gminy w kwestiach, które nie są uregulowane bądź nie są zastrzeżone dla innych organów władzy publicznej, regionalne izby obrachunkowe czy sądy administracyjne mają różne zdanie w tej sprawie, jest to więc ważna regulacja. Powstaje cała struktura związana z procesem rewitalizacji, a więc gminny program rewitalizacji, konsultowany szeroko, mamy komitety rewitalizacji i w końcu specjalną strefę rewitalizacji na okres 10 lat. Od razu pytanie do pana ministra: Co będzie się działo, jeżeli w tym czasie rewitalizacja nie zostanie zakończona? Ta specjalna strefa rewitalizacyjna to szczególne narzędzie, które ułatwia przesiedlenie mieszkańców, wypowiedzenie umowy najmu w substancji miejskiej, wykup, wywłaszczenie w przypadku nieuregulowanej własności, a więc możliwość skutecznej rewitalizacji. Faktycznie to jest istota tej ustawy.

A czego brakuje, panie ministrze? Mnie się wydaje, że rewitalizację trzeba potraktować bardziej całościowo. Co prawda w art. 10 ust. 3 jest mowa o tym, że w wyjątkowych przypadkach oprócz substancji mieszkalnej można włączyć tereny poprzemysłowe, powojenne, poportowe, pokolejowe, powydobywcze, ale tylko w przypadku udowodnienia, że ma to znaczenie społeczne, że pozwala rozwiązać trudny problem społeczny. A trudnym problemem społecznym jest przestępczość, wysokie bezrobocie, mogą być też inne problemy, ale nie wiem, jak samorządy będą to udowadniać w odniesieniu do terenu niezamieszkałego. Moim zdaniem jest to słabe uzupełnienie. Zwłaszcza w aglomeracji górnośląskiej, z której się wywodzę, jak pan minister wie, obszary poprzemysłowe często występują w centrach miast. Jeżeli w Chorzowie mamy ogromny teren po byłej hucie, to

trudno przewidywać, że w przyszłości znowu zostanie on zagospodarowany przemysłowo, bo jest to nie logiczne. Dzisiaj planuje się inaczej.

Druga rzecz związana z ograniczeniem to ograniczenie powierzchni gminy podlegającej rewitalizacji do 20% i do 30%, jeśli chodzi o mieszkańców. Jednocześnie w uzasadnieniu rząd mówi o tym, że ok. 20% substancji miejskiej w Polsce jest zdegradowane. Ja informuję pana ministra, że to nierówno się rozkłada i np. w Bytomiu, który pan wymienił, obszar zdegradowany to znacznie więcej niż 20% powierzchni miasta. Wydaje mi się, że jest to rozwiązanie mało elastyczne.

W końcu finansowanie. Mam wrażenie, że tak naprawdę rząd liczy prawie wyłącznie na środki europejskie, zresztą tak wynika z uzasadnienia, a jednocześnie rząd ilustruje, jak to się dzieje w innych krajach, które podjęły to zbożne dzieło rewitalizacji, we Francji, w Niemczech, w Wielkiej Brytanii, informując o tym, że powstały tam agencje rządowe lub regionalne, czasem regionalno-rządowe, o czym już nie ma mowy. Znam dobrze region Pas de Calais we Francji, również Północną Nadrenię-Westfalię. Tam powstały silne agencje regionalno-rządowe, które zajmują się rewitalizacją. *(Dzwonek)* U nas takiego przedsięwzięcia nie ma, nie ma też żadnego funduszu rządowego, który byłby na ten cel przeznaczony.

Dlatego projekt ustawy wydaje się niewystarczający, acz jest to jakiś początek, po 25 latach polskiej transformacji mamy szansę coś zrobić, dlatego mój klub opowiada się za skierowaniem go do pracy w odpowiedniej komisji sejmowej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Zofia Popiołek, Ruch Palikota.

Poseł Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Osobiście bardzo długo czekałam na ten projekt ustawy. Ze względu na to, co nastąpiło w polskich miastach, na tę dysproporcję, bo wznoszone są nowe obiekty, na miarę XXI w., a jednocześnie są tereny, które tkwią głęboko w XIX w., tego rodzaju ustawa była bardzo potrzebna. Mam poczucie pewnego rodzaju déjà vu, bo ja taką rewitalizację przeżyłam u siebie w mieście. To było dokonywane na podstawie tej ustawy z 1959 r. o remontach i odbudowie, to była ustawa, która miała podnosić Polskę z ruin wojennych. Niektóre miejsca jeszcze tkwią w tym czasie, ponieważ ta ustawa została uchylona w 1994 r. i w to miejsce... Ona oczywiście nie przystawała do współczesnych warunków, niemniej pewne rozwiązania zostały tu przyjęte, m.in. określenie strefy.

Posel Zofia Popiolek

Nie miałam zbyt dużo czasu, bo ta ustawa wyskoczyła nagle – i bardzo dobrze – aby dokładnie przyrzeć się szczegółowym rozwiązaniom, ale wydaje mi się, że pewne zapisy trzeba uzupełnić. Widać, że w dużej mierze wzorowano się tu na Łodzi, gdzie są dość specyficzne warunki, tam jest dużo własności gminnej i samorządowej. Tymczasem największy problem jest niestety z własnościami prywatnymi i to się daje odczuć w innych miastach. Tu może być problem, bo np. jest mowa tylko o wspólnotach, a największy problem z odbudową czegoś może być w przypadku współwłasności, kiedy jeden ze współwłaścicieli, mający choćby 1 udział, może zablokować działania innego właściciela.

Ja obawiam się jeszcze jednego. U siebie, w dużym mieście, w Lublinie, uczestniczyłam w takim programie rewitalizacji i byłam bardzo rozczerowana. Otóż ten społeczny aspekt ma się wyrażać we wniosku mieszkańców, czyli mieszkańcy sprawni, zorganizowani, mieszkający nawet w zupełnie niezdegradowanych dzielnicach, mogą skorzystać z tego programu, jeżeli złożą wniosek, zaś ludzie z terenów naprawdę zdegradowanych, lecz niemający inwencji społecznej, pozostaną w tyle, ponieważ dzieje się to li tylko na wniosek. Tu powinna być większa ingerencja gminy, żeby zainteresować tym programem.

Jest tam wiele mankamentów, jeśli chodzi o szczegóły, ale jest to chwila historyczna. Uważam, że wreszcie pieniądze, nawet jeżeli one są z Unii Europejskiej, nie będą wydawane na kolejne akwaparki czy stadiony w każdym mieście, tylko będą tak wydawane, żeby nasze miasta były piękniejsze i żeby ludziom żyło się lepiej. Każda inicjatywa tego rodzaju w moim kole znajdzie oczywiście przychyłność.

Prosimy o skierowanie projektu ustawy do komisji nadzwyczajnej, która w tym celu powstała. Bardzo dobrze, że chociaż pod koniec kadencji, ale coś dobrego można uczynić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Czy są pytania?

Czas na zadanie pytania ustalę na 1 minutę.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, ciekawi mnie, czy ministerstwo przygotowało symulację kosztów. Czy wiadomo, ile z puli ogólnej, przeznaczonej na rewitalizację, pójdzie na biurokrację, na przygotowanie analiz, dokumentacji i wszystko inne? To wszystko kosztuje. Ile pozyskanych pieniędzy pójdzie na rewitalizację, a ile przeznaczymy na koszty ogólne? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Elżbieta Królikowska-Kińska, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Królikowska-Kińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym zadać pytanie dotyczące regulacji zawartych w projekcie ustawy: Czy one pomogą gminom w ochronie ich majątku przed roszczeniami, szczególnie jeżeli na remonty wykorzystane są środki Unii Europejskiej? Mamy niejednokrotnie takie przypadki, iż najpierw jest coś wyremontowane, a potem nagle jest roszczenie.

(Posel Zofia Popiolek: Zła interpretacja własności.)

Drugie pytanie dotyczy możliwości wsparcia wspólnot mieszkaniowych. To jest bardzo oczekiwane rozwiązanie, ponieważ często te wspólnoty mieszkaniowe powstały dlatego, że ludzie wykupili mieszkania z bardzo dużymi bonifikatami i w wielu tych wspólnotach nie ma kapitału, żeby uczestniczyć w remontach, które są (*Dzwonek*) częścią procesu rewitalizacji. Czy rozwiązania w ustawie narzucają warunki, które trzeba spełnić, żeby uzyskać pomoc publiczną dla wspólnot mieszkaniowych?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie do pana ministra. W uzasadnieniu wyczytałam, że liczba ludności objętej działaniami może wynosić ok. 2,4 mln na obszarze 120 ha. Nie mam nic przeciwko Śląskowi, ale czy to nie będzie tak, że wszystkie pieniądze przeznaczone na rewitalizację trafią na Śląsk? Chcielibyśmy, żeby coś z tych pieniędzy trafiło na zdegradowane obszary Podkarpacia, prawda, panie pośle? Skąd się wzięły te wyliczenia, o to pytam – 2,4 mln i 120 tys. ha? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będę kontynuował ten wątek, pytając o liczby.

Rząd informuje nas o 20% zdegradowanych części miast. Czy rząd dysponuje jakimikolwiek szacunkami, jakie środki finansowe powinny być zaangażowane, aby przeprowadzić w Polsce pełną rewitalizację na tym obszarze? To po pierwsze.

Po drugie, jakie środki są przewidziane przez rząd jako dotacja do tego procesu? Jakie środki są zaplanowane w regionalnych programach operacyjnych i krajowych programach unijnych? A jeżeli idzie o perspektywę unijną, w tej perspektywie unijnej jak państwo szacują koszty własne samorządów i innych podmiotów zaangażowanych w proces rewitalizacji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Jeszcze głos zabierze poseł Zofia Popiołek, Ruch Palikota.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym sprostować, bo nieco wyprzedziłam działania: prosimy o skierowanie najpierw do tych trzech komisji. Mam nadzieję, że komisje podejmą decyzję o skierowaniu projektu ustawy do komisji nadzwyczajnej. Przepraszam bardzo, dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W tej chwili głos zabierze wiceminister infrastruktury i rozwoju pan Paweł Orłowski.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję za stanowiska, które zostało tutaj przedstawione, i zapytania, które pojawiły się w trakcie tej debaty.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Jeśli chodzi o okres 10 lat, w którym są realizowane te specjalne narzędzia w strefie rewitalizacji, należy pamiętać o tym, że one mają charakter specrozwiązań, które nie są wykorzystywane jako powszechnie obowiązujące. Mówimy tutaj o kwestiach inwestycji celu publicznego, mówimy o modyfikacji umów najmu, mówimy o narzędziach podatkowych. Powinny być one skoncentrowane na tym specjalnym celu, jakim jest wyprowadzenie obszaru zdegradowanego z kryzysu.

Nie są to narzędzia, które powinny być nadmiernie stosowane na każdym terenie, dlatego że mają, jak wskazywałem, charakter celowy, charakter specinstrumentów prawnych. Należy przeprowadzić te działania w ciągu 10 lat, aby móc uzyskać efekt rewitalizacyjny. Gdybyśmy rozciągali ich wykorzystanie w nieskończoność, nie miałyby charakteru specjalnego, trudno byłoby mówić o osiągnięciu celu w jakimś określonym terminie. To nie znaczy, że program rewitalizacji nie może być nadal stosowany, ale okres 10 lat jest tym okresem, w którym należy podsumować te działania, monitorować, ocenić, czy cel został osiągnięty, ale też nie nadużywać ich, bo dotyczą one, jak wspominałem, zagadnień gospodarki nieruchomości, kwestii podatkowych czy celu publicznego, także w zakresie gospodarki nieruchomościami. W związku z tym ten czas jest określony na 10 lat, ale to nie oznacza, że program będzie się kończył. Określamy, że w ciągu tych 10 lat cele tych specrozwiązań powinny zostać zrealizowane.

Obszar zdegradowany to nie to samo co obszar rewitalizacji. Oczywiście obszar zdegradowany może być dużo większy niż obszar rewitalizacji. Są dwa rozwiązania: albo wprowadzenie twardych ustawowych wskaźników, w jaki sposób ten obszar ma być wykorzystany, albo postawienie na samodzielność i wiedzę lokalnych samorządów, która jest na pewno dużo większa niż wiedza administracji centralnej. Jeśli założylibyśmy, że realizujemy te działania, także z wykorzystaniem środków unijnych, co nie jest przedmiotem tego projektu, nie w sposób skoncentrowany, tylko zamierzamy je realizować na 80%, 90% czy 100% miasta, to powiedzmy sobie szczerze tu, na tej sali, że te działania nie zostałyby zrealizowane. Jeśli mamy rozwiązać realny problem społeczny, mieszkaniowy, infrastrukturalny, środowiskowy, to musimy dokonać wyboru i skoncentrować te działania właśnie na obszarze, który wymaga tego najpilniejszego działania. Stąd te limity 20% i odpowiednio 30%, jeśli mówimy o liczbie mieszkańców i powierzchni. To nie oznacza, że jeśli zostanie osiągnięty sukces w działaniach rewitalizacyjnych, miasto czy gmina nie może się podejmować kolejnych etapów procesu rewitalizacyjnego. Jeśli zakładamy, że w określonym czasie i z określonym budżetem – na podstawie analiz Instytutu Rozwoju Miast mówimy o 20% terenów zurbanizowanych w ogóle – chcemy zrealizować te 100%, na pewno jest to skazane na niepowodzenie. Musimy się skoncentrować na rozwiązaniu tych najbardziej palących problemów i stąd ten ustawowy wymóg, jeden jedyny, dotyczący koncentracji działań odpowiednio na tych 20% populacji, co nie zamyka drogi, jeśli chodzi o podejmowanie dalszych działań. Nie oznacza to także, że ten określony procent powierzchni musi być skoncentrowany w jednym miejscu. To mogą być działania podejmowane w różnych obszarach.

Jeśli mówimy o źródłach finansowania czy o finansowaniu, raz jeszcze podkreślam, że nie jest to przed-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

miotem tego projektu ustawy. Trudno powoływać się na przykłady, przyjmując jeden do jednego wybrane narzędzia z innych krajów. W tej ustawie wykorzystuje się doświadczenia międzynarodowe, ale patrząc na różne kraje, na działania rewitalizacyjne podejmowane w różnych okresach, należy stwierdzić, że nie ma jednego modelu. W procesie rewitalizacyjnym korzystano z bardzo różnych rozwiązań, innych w Wielkiej Brytanii, innych w Niemczech, innych we Francji.

Przypomnę, choć raz jeszcze podkreślam, że nie jest to przedmiotem tej ustawy, o środkach przeznaczonych na rewitalizację, o środkach publicznych, bo przecież nie mówimy o jakichś wymaginowanych funduszach unijnych, tylko o funduszach w ramach polityki spójności negocjowanych na rewitalizację, bo rewitalizacja jest jednym z priorytetów na bazie umowy partnerstwa, tego głównego dokumentu, który określa cele polityki spójności na lata 2014–2020 i które wiąże kraj członkowski, czyli Polskę, i z drugiej strony Komisję Europejską. Jako priorytet została tam wskazana rewitalizacja. To jest owo źródło finansowania, które może być tutaj wykorzystywane. Przypomnę, że jest ono wielokrotnie większe niż w poprzednich latach, dlatego że rewitalizacja do końca tego roku będzie realizowana jeszcze w ramach perspektywy 2007–2013, ale te środki są wielokrotnie większe, również z bardzo poważnym wkładem budżetowym. Jeśli spojrzymy na to finansowanie – mówimy o szacunkowej kwocie 25 mld zł, o ogromnej kwocie, jak wspominałem, wielokrotnie większej niż w latach 2007–2013 – to mamy Europejski Fundusz Społeczny, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego i Fundusz Spójności, a więc mowa o różnych programach operacyjnych. W ramach tego budżetu jest też wkład krajowy na współfinansowanie projektów rewitalizacyjnych, a także wkład własny w projektach rewitalizacyjnych tych podmiotów, które będą je realizowały, a nie zawsze to będzie tylko samorząd. Chodzi też o inne źródła budżetowe, które składają się na tę sumę 25 mld, czyli mniej więcej 22 mld z polityki spójności i około 3 mld z innych źródeł krajowych.

Wspomnę, że dzisiaj procedowano w Sejmie nad „Programem budownictwa społecznego na wynajem”, w którym znajdują się kryteria rewitalizacyjne, by te środki krajowe koncentrować także na obszarach rewitalizacyjnych. Wybiegając w przyszłość, można powiedzieć, że wkład krajowy, który jest dzisiaj wykorzystywany w polityce spójności, we współfinansowaniu projektów unijnych, po zakończeniu finansowania z polityki spójności stanie się także podstawą krajową dofinansowania dalszych działań. 25 mld to ogromna kwota, ale czy jest to kwota, która rozwiąże wszystkie problemy i będziemy mogli powiedzieć, że po jej wydatkowaniu, po jej zainwestowaniu nie będzie potrzebna rewitalizacja? Na pewno

nie. Jeśli nie włączymy w proces rewitalizacyjny podmiotów prywatnych, jeśli zakładamy, że miałyby to być tylko finansowanie publiczne, to mówię, że jest to niemożliwe i nigdy w żadnym kraju europejskim tak się nie zdarzyło.

To jest pewien impuls, to jest bardzo duża kwota na prowadzenie tych działań, dlatego wskazywałem te limity, o które szanowni państwo posłowie pytali, które zakładają, że powinniśmy koncentrować się na rozwiązaniu tych najbardziej palących problemów, i narzędzia w ustawie także na to się znajdują, ale będzie tu także wymagane wsparcie i zaangażowanie podmiotów prywatnych. Zresztą ustawa proponuje modyfikację przepisów ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym, co ma zachęcić samorządy do zawierania umów partnerstwa publiczno-prywatnego. Zmieniamy tu zasady dotyczące wydatków bieżących, wydatków majątkowych, które staną się co do zasady dużo bardziej korzystne dla samorządu i mogą uruchomić także partnerów prywatnych. Dopiero takie podejście będzie umożliwiało podjęcie działań rewitalizacyjnych.

Jeśli chodzi o oszacowanie tego, to będąc odpowiedzialnym, muszę stwierdzić, że dzisiaj nie jest to możliwe. Bo jeśli poważnie traktujemy diagnozę potrzeb, możemy dzisiaj mówić o tym, szacunek analityczny Instytutu Rozwoju Miast mówi, z większym czy mniejszym marginesem błędu, o 20% terenów zurbanizowanych. Ale jeśli mamy się odnieść do kosztów, to założeniem dobrze prowadzonej rewitalizacji jest dobra diagnoza, prawdziwa, rzetelna diagnoza stosunków społecznych, ocena infrastruktury, zagrożeń środowiskowych, a to jest tym elementem, tą bazą do podjęcia się przeprowadzenia programu rewitalizacji i zaplanowanych działań. Dopiero ta diagnoza sytuacji, także sytuacji lokalnej, pozwoli nam na dokonanie oceny finansowej. Więc dzisiaj zupełnie wirtualnie takiego szacunku nie można stworzyć, bo to będzie także zależało od decyzji samorządu, który podejmuje się realizacji tych działań.

Przygotowanie analiz. Znowu jeśli mamy mówić o realnym, kompleksowym, strategicznym, wieloletnim działaniu, bo tylko taki może być efekt rewitalizacji, to trzeba mieć wiedzę. Żeby mieć tę wiedzę, trzeba dokonać analiz, trzeba wiedzieć, jakie są zagrożenia i jaka jest sytuacja społeczności lokalnej, jakie zmiany przestrzenne są potrzebne, jaką mamy strategię rozwiązywania problemów społecznych, jakie działania edukacyjne i kulturalne powinniśmy podjąć. To wymaga rzeczywiście strategicznego, świadomego działania. Wspomnę, że koszt opracowania tych wszystkich dokumentów, które są niezbędne, by przygotować ten program, to oczywiście promil kosztów związanych z realizacją projektów rewitalizacyjnych. One dzisiaj są wymagane przepisami różnych ustaw, jednak najczęściej samorządy, świadomie działając, z własnej inicjatywy dokonują takich analiz. Nie pojawiają się tu więc dodatkowe koszty związane z procesem rewitalizacji, bo w większości to są dane, które dzisiaj samorząd przygotowuje sam

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

albo z pomocą różnego rodzaju agend, może też być do tego zobowiązany innymi przepisami prawa.

Jeśli chodzi o kwestię udzielania dotacji, to formuła ich udzielania została także przeanalizowana, przygotowana razem z Urzędem Ochrony Konsumentów i Konkurencji, analizowane były zagadnienia dotyczące kwestii pomocy publicznej. My dajemy tę jasną podstawę prawną do udzielenia dotacji. Jak już dzisiaj mówiliśmy, jest ona kwestionowana także przez regionalne izby obrachunkowe. Tu w wypadku udziału gminy w tej wspólnocie przyznanie dotacji jest możliwe niezależnie od rejestru ewidencji zabytków.

O partnerstwie publiczno-prywatnym mówiłem. Wydaje się, że na większość pytań odpowiedziałem. Patrząc po sali i nie widzę sygnałów, że na jakieś pytania nie odpowiedziałem, ale jeśli mi się nie udało, to oczywiście na pozostałe pytania odpowiem na piśmie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o rewitalizacji, zawarty w druku nr 3594, do Komisji Infrastruktury, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 8 lipca br.

Do ogłoszenia oświadczeń zgłosili się panowie posłowie.

Kto jest pierwszy?

Pan poseł Jan Rzymelka, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Rzymelka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem tak: historia Muzeum Śląskiego jest jak symfonia, która właśnie miała zabrzmieć. Nastrojono instrumenty, dyrygent podniósł batutę i – cisza. Czy istnieje drugie takie muzeum na świecie, które czekało na otwarcie przeszło 90 lat? Otóż kilka dni temu, po 90 latach starań, otwarto wreszcie Muzeum Śląskie w Katowicach, w dzielnicy Bogucice, w miejscu dawnej kopalni Katowice, wcześniej: Ferdinandgrube. To był doniosły fakt, jest to bowiem największa w Polsce przestrzeń muzealna. I jest to powrót do okresu międzywojennego, kiedy muzeum istniało w budowie. W gma-

chu Sejmu Śląskiego na najwyższych piętrach gromadzono kolekcję.

Zbudowano najnowocześniejszy budynek w 1939 r. i właśnie ta symfonia została przerwana. 1 września rozpoczęła się wojna i Niemcy rozebrali budynek do zera, a zbiory, które uciekały na wschód, do Rumunii, zostały zaatakowane przez samoloty, meserszmity, i część z nich uległa rozproszeniu. Dzisiaj możemy jednak powiedzieć, że jest to jedna z najpiękniejszych przestrzeni muzealnych w Europie. To jest ogromna przestrzeń. W sumie wydano, proszę państwa, prawie 300 mln zł, a nowy kompleks jest najambitniejszym przedstawieniem z zakresu kultury w Polsce w ostatnich 25 latach.

Kilka generalistów. Czym jest Muzeum Śląskie? Na czym polega jego sukces? Sukces polega na tym, że jest to jedyne w Polsce muzeum regionalne, które mówi odważnie o regionalnej historii, historii Górnego Śląska, dotyka historii współczesnej, narracji zarówno okresu stanu wojennego, jak i wcześniejszych okresów, rozpoczynając od rzeszy morawskiej, po dzień współczesny. Narracja jest godna uwagi. Po drugie, Muzeum Śląskie w ciągu tygodnia odwiedziło 22 tys. osób. To jest w Polsce rekord. Wiele innych muzeów odwiedza po 20 tys. osób przez cały rok. Liczę na to, że ekspozycję codziennie będzie oglądało ponad 1000 osób. A ona nie jest jeszcze otwarta do końca, bo Muzeum Archidiecezjalne w Katowicach będzie otwarte za kilka tygodni. Poszczególne przestrzenie, piętra, będą coraz bardziej zapełniane.

Warto dodać, że pierwszego dnia – i to zdarzyło się w historii Polski chyba po raz pierwszy – w dniu otwarcia, udostępniono to muzeum dla niepełnosprawnych, zarówno dla ludzi na wózkach, jak i dla ludzi niewidomych, wszędzie są opisy brailowskie. Po prostu jesteśmy w Europie i przodujemy w Europie w zakresie wystawiennictwa.

Bardzo pozytywny jest odbiór osób niebędących Ślązakami. Wszyscy, którzy przyjechali z województwa śląskiego i z Polski, stali się uczestnikami eventu, który bardzo im się podobał, może poza jednym dziennikarzem peryferyjnym, który zawsze grymasił, i który napisał, że jest jakiś zakalec w tym kołoczku śląskim. Generalnie jednak muzeum otrzymało wspaniałe recenzje. Z jednej strony jedność miejsca, kopalnia Katowice, a z drugiej strony historia.

Powiem państwu o pewnych wątkach osobistych. Otóż przeszło 40 lat temu zbierałem w tym miejscu minerały. W kopalni Katowice, 300 m pod poziomem muzeum, występowały bardzo rzadkie perły jaskiniowe aragonitowe. Znajduje się tam też galeria osób internowanych, jest galeria osób, które startowały do pierwszego sejmiku kontraktowego, są śpiewniki powstańcze, jeden autorstwa ks. Jana Rzymelki. Tak więc rodzinnie jestem zakorzeniony. Dlatego też spokojnie mogę powiedzieć, że jako wiceprzewodniczący komitetu budowy jestem ogromnie wdzięczny – i chcę złożyć podziękowania – wszystkim ekipom dyrektorów, którzy budowali Muzeum Śląskie. W sprawę

Posel Jan Rzymelka

otwarcia muzeum było zaangażowanych ponad 300 osób, kwota bardzo duża. *(Dzwonek)*

Na koniec chcę powiedzieć, że jest to miejsce, do którego się wraca. Sam byłem już cztery razy i jeszcze wszystkiego nie zobaczyłem. Dlatego też, panie marszałku, zarówno pana, jak i wszystkich posłów obecnych na sali zapraszam do Katowic. Warto to zobaczyć. Jest to najpiękniejsze polskie muzeum. Jest to trzecia kolekcja, a właściwie druga kolekcja malarstwa polskiego, bo w okresie międzywojennym Sejm Śląski wydał duże pieniądze na zakupy najnowocześniejszych i najlepszych dzieł sztuki. Panie marszałku, jest tam też wielka kolekcja sztuki huculskiej. Z każdego regionu Polski coś tam jest. A zatem zapraszam bardzo serdecznie do Katowic. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zapewne wielu z państwa z posłów skorzysta z zaproszenia.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Linia kolejowa z Żywca do Suchej Beskidzkiej ma bardzo bogatą i ciekawą historię. Z chwilą powstania była istotną częścią kolei galicyjskiej, której budowa związana była głównie z celem militarnym. Chodziło o wybudowanie linii alternatywnej do głównej, między Krakowem a Lwowem, przed przewidywaną wojną z Rosją. Kolej ta miała również przyczynić się do zaktywizowania słabo rozwiniętych obszarów górskich. Galicyjska kolej była pierwszą wielką inwestycją komunikacyjną realizowaną przez władze austriackie na terenie Małopolski. Decyzja o budowie kolei łączącej Czadcę, Żywiec, Suchą Beskidzką, Oświęcim i Nowy Sącz zapadła w roku 1881 na dworze cesarskim, dzięki wpływom żywieckich Habsburgów.

W październiku 1882 r. rozpoczęto budowę w miejscowości Sporysz koło Żywca dzięki przychylności arcyksięcia Albrechta, który bezpłatnie przekazał grunty pod planowaną linię kolejową. Wybudowano ją w dwa lata mimo powodzi i innych utrudnień.

Lata II wojny światowej były okresem zniszczeń. Ważniejsze mosty i dworce zostały wysadzone. W latach powojennych kolej Żywiec – Sucha Beskidzka była najważniejszym sposobem transportu ludności i towarów, a w Suchej Beskidzkiej i w Żywcu oferowano dogodne połączenia z większymi miastami.

Od kilku lat następuje marginalizacja odcinka Żywiec – Sucha Beskidzka. Linia kolejowa niszczeje. Między Suchą Beskidzką a dawną stacją Hucisko do-

zwolona prędkość wynosi jedynie 30 km/h. W grudniu 2010 r. zawieszone zostały przewozy pasażerskie i wprowadzono komunikację autobusową. W międzyczasie likwidacji uległa jednak publiczna komunikacja autobusowa. Transport ludności realizowany jest obecnie przez prywatnych przewoźników. W styczniu br. pojawiło się światelko w tunelu. Wznowiono połączenia lokalne na linii Żywiec – Sucha Beskidzka. Są to jedynie dwie pary pociągów uruchamiane w każdy weekend, a oferta skierowana jest przede wszystkim do mieszkańców powiatów suskiego i żywieckiego pracujących i studiujących w Krakowie, a także turystów podróżujących z Krakowa w Beskid Żywiecki. Trwają starania o rewitalizację tej linii, by mogła na powrót stać się najważniejszą linią w komunikacji publicznej między Żywcem a województwem małopolskim.

Apeluję do marszałków województw małopolskiego i śląskiego o modernizację przeszłoletniej linii kolejowej z Żywca do Suchej Beskidzkiej.

W tym miejscu nie sposób nie docenić działalności Stowarzyszenia „Kolej Beskidzka”, które dzięki swojej aktywności pełni istotną i wyraźną rolę w działaniach wpływających na funkcjonowanie publicznego transportu zbiorowego na Żywiecczyźnie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Elżbieta Achinger, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Achinger:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 18 lipca 2015 r. odbędą się uroczyste obchody 125-lecia powstania i działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Niepołomicach w powiecie wielickim. Strażackie święta i jubileusze są czasem wyrażania wdzięczności tym, którzy czuwają nad naszym bezpieczeństwem. Strażak to zawód od wielu lat cieszący się największym społecznym zaufaniem, co niewątpliwie jest bardzo dużym wyróżnieniem i sprawiedliwą pochwałą dla wszystkich strażaków, zarówno zawodowych, jak i ochotników, w tym strażaków ochotników z Niepołomic.

Jednostka w Niepołomicach cieszy się niezwykle długą i bogatą tradycją. Od wielu pokoleń niesie ona niestrudzone pomoc mieszkańcom miasta, gminy oraz okolic. Jednostka nieprzerwanie bierze udział nie tylko w gaszeniu pożarów, ale i w usuwaniu skutków wypadków drogowych czy też w akcjach w czasie powodzi i podtopień.

Przy okazji wspomnianego jubileuszu warto zwrócić uwagę na fakt, że strażak to nie tylko zwykły zawód, który sam w sobie jest służbą, ale też w przypadku ochotników to oddanie społeczeństwu swojego

Posel Elżbieta Achinger

zdrowia, a czasem i zapłacenie najwyższej ceny w czasie niesienia pomocy innym.

Jubileusz Ochotniczej Straży Pożarnej w Niepołomicach skłania również do refleksji nad należytym dbaniem o godne warunki pracy strażaków i o dobry sprzęt. Dzisiejsze uroczyste przekazanie nowego samochodu ratownictwa technicznego jednostce w Niepołomicach jest podziękowaniem całego społeczeństwa za ich ofiarną i oddaną służbę. Z okazji wspianego jubileuszu, dziękując wszystkim niepołomiczkom strażakom za ofiarność, życzę im w kolejnych latach bezpiecznej służby, zawsze szczęśliwych powrotów z akcji, a także zdrowia i wszelkiej pomyślności w ich życiu i w życiu ich rodzin. Należą wam się ogromne podziękowania za poświęcenie w czasie ochrony życia i mienia ludzkiego, za zaangażowanie i gotowość do niesienia pomocy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Henryk Kmiecik, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Energii Odnawialnej i Gazowej zastanawialiśmy się nad opłacalnością pozyskiwania energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Możemy wszędzie przeczytać, że Instytut Energetyki Odnawialnej dokonał analizy opłacalności inwestycji wykorzystujących poszczególne odnawialne źródła energii. Wnioski obalają mity.

Okazuje się, że najdroższą energię pozyskuje się z wody i wód termalnych, drogo wypadają instalacje słoneczne, a wiatraki i biomasa dadzą tańszy prąd za 10 lat. Teraz najtańsza jest energia pozyskiwana ze spalania gazu wysypiskowego. Zwiększenie udziału źródeł odnawialnych w ogólnym bilansie energetycznym wpływa na redukcję emisji CO₂, a gaz składowiskowy to paliwo nieszkodliwe dla środowiska. Ilość CO₂ emitowanego do atmosfery podczas jego spalania równoważona jest ilością CO₂ pochłanianego przez rośliny, które odtwarzają biomasę w procesie fotosyntezy. Ogrzewanie za pomocą biomasy staje się opłacalne, bowiem ceny stają się konkurencyjne na rynku paliw. Wykorzystanie biomasy pozwala wreszcie zagospodarować nieużytki i spożytkować odpady, a składowanie odpadów organicznych na wysypiskach śmieci jest powszechną metodą usuwania odpadów komunalnych i przemysłowych. Zdeponowany materiał organiczny podlega tam procesom rozkładu, które prowadzą do powstawania gazu składowiskowego. Gaz składowiskowy jest po prostu mieszkanką gazów. Jej podstawowy składnik stanowi metan w ilości od 40 do 65%. Ponieważ metan jest też główną częścią gazu ziemnego, gaz składowiskowy również może być

stosowany jako paliwo zamiast gazu ziemnego w kotłach gazowych i silnikach.

Ocenia się, że udział metanu w powstawaniu efektu cieplarnianego jest bardzo wysoki, gdyż szacuje się, iż jego wpływ jest około 20-krotnie większy niż oddziaływanie podobnej ilości dwutlenku węgla. Pozyskiwanie gazu ze składowisk odpadów i jego wykorzystanie do celów energetycznych obniża emisję metanu do atmosfery, dzięki czemu zmniejsza się efekt cieplarniany. Gaz składowiskowy może być używany do celów energetycznych, co zmniejszyłoby spalanie paliw kopalnych, takich jak olej opałowy, węgiel kamienny czy gaz ziemny, bo zastąpiono by je paliwem neutralnym. Instalacje odgazowujące, które eksploatujemy na terenach składowisk odpadów w Polsce, są coraz częściej wykorzystywane do celów energetycznych. Jedną z firm, która buduje i eksploatuje takie instalacje, jest warszawska firma Neo Energy, która zajmuje się nie tylko farmami wiatrowymi, ale także takimi ekologicznymi instalacjami. Na nowoczesnych wysypiskach istnieje bowiem obowiązek instalacji systemów gromadzenia gazów, zbierających i niszczących metan wytwarzany naturalnie na wysypisku. Gaz ten jest spalany w tak zwanych świecach, a powinien być spalany w agregatach prądotwórczych o różnej mocy, dobieranej w zależności od ilości pozyskiwanego gazu.

Warto zwrócić uwagę na drugie źródło pozyskania metanu do celów energetycznych. Źródłem tym są tysiące oczyszczalni ścieków. W każdej oczyszczalni w komorze fermentacyjnej powstają duże ilości metanu, który może być spalany w kotłach energetycznych, co pozwoliłoby pozyskać energię elektryczną i ciepło powstałe w wyniku spalania tego gazu.

Władze dolnośląskiej Świdnicy zasługują na pochwałę za przykład dobrego wykorzystania metanu z komór fermentacyjnych. W Świdnickim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji ten gaz jest wykorzystywany jako źródło energii elektrycznej i ciepłej na własne potrzeby, co zmniejsza własne koszty eksploatacyjne. Obecnie władze Świdnicy planują modernizację tej instalacji, przez co mogą być samowystarczalne, jeśli chodzi o zaspokajanie własnych potrzeb energetycznych oczyszczalni ścieków.

Ścieków w oczyszczalniach nigdy nam nie zabraknie, wystarczy więc uszczelnić komory fermentacyjne, zamontować zespoły energetyczne i niskim kosztem pozyskiwać energię elektryczną i ciepłą, choćby na własne potrzeby, co dodatkowo wyeliminuje nieprzyjemne zapachy, które rozchodzą się wokół każdej oczyszczalni.

Wykorzystanie gazu składowiskowego i z komór fermentacyjnych może pomóc Polsce w osiągnięciu wymogów Unii Europejskiej dotyczących procentowego udziału energii odnawialnej w całej energetyce oraz obniżeniu emisji CO₂. Zresztą zwiększenie wykorzystania odnawialnych źródeł energii jest jednym z najważniejszych kierunków polityki energetycznej Polski do 2030 r. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Śląsk w latach 2014–2020 otrzyma 3,5 mld euro z funduszy europejskich. Żaden inny region w Polsce nie dostanie tak dużo pieniędzy. Zostaną one przeznaczone na rozwój przemysłowy, na innowacyjne technologie i na tworzenie miejsc pracy. To zgodne z logiką, która nakazuje, aby wsparcie funduszy europejskich obejmowało te obszary, które najbardziej przyczyniają się do wzrostu gospodarczego, zwiększenia zatrudnienia i modernizacji gospodarki. Premiowane będą przedsięwzięcia, z których efektów korzystać będziemy jeszcze długo po ich zakończeniu. Nowy budżet przewiduje więcej pieniędzy na innowacje, badania czy odnawialne źródła energii.

Chciałbym podkreślić, że z innej puli ma być 1 mld euro na wykorzystanie węgla w sposób ekologiczny, co oznacza, że w sam surowiec zainwestujemy 4 mld zł. To najsensowniejsza inwestycja, ponieważ zostaną opracowane i wdrożone metody wykorzystania węgla w sposób przyjazny dla środowiska naturalnego. Paliwa ciekłe i gazowe, surowce dla przemysłu chemicznego i nowoczesne sposoby spalania węgla dają szansę polskiemu górnictwu. Nie da to efektu natychmiastowego, ale na pewno przez długie lata będzie nam przynosiło korzyści. Wiem, że górnicy niecierpliwie oczekują na efekty dotychczasowych decyzji rządu. Cel jest jeden – uratować branżę na przekór światowemu kryzysowi. To niełatwe zadanie w sytuacji, kiedy np. tylko w górnictwie węgla koksowego na świecie 40% kopalń przynosi stratę. Podobnie jest w górnictwie węgla energetycznego, oczywiście mam na myśli kopalnie głębinowe.

Mimo tragicznych wyników nasze górnictwo mieści się w trendach światowych. To marne pocieszenie, ale przecież chodzi o to, aby jak najprecyzyjniej określić, w jakim miejscu jesteśmy. Światowy kryzys w górnictwie węgla kamiennego nie będzie przecież trwał wiecznie. Czy można się do niego dostosować? Jeżeli ktoś myśli, że dostosujemy się z kosztem wydobycia tony do ok. 50 dolarów, to jest, delikatnie mówiąc, zbytnim optymistą. Jednak można wydobyty węgiel przerabiać i właśnie na to m.in. rząd chce przeznaczyć pieniądze. To proces pracochłonny, czasochłonny i drogi, ale jedyny, żeby utrzymać wydobycie na obecnym poziomie. W praktyce oznacza to, że będziemy tworzyć nową gałąź przemysłu na potrzeby górnictwa.

Czy damy radę? Nie mamy wyjścia. Przypominam, że nasi polityczni oponenci przez 8 lat mówili, jak to nie potrafimy wykorzystać pieniędzy z Unii Europejskiej. Potrafimy. Według danych Eurostatu

PKB Polski w 2007 r. wynosił 313 600 mln euro a w 2014 r. był o 100 mld euro wyższy. Eksperci nie mają wątpliwości, że pieniądze z Unii pomogły nam dokonać cywilizacyjnego skoku. Z analiz zamówionych przez resort infrastruktury i rozwoju wynika, że dzięki funduszom nasz wzrost PKB mógł być wyższy nawet o 1 punkt procentowy rocznie. W latach 2007–2014 skumulowany wzrost gospodarczy w Polsce sięgnął niemal 33%, a średnio w Unii Europejskiej było to niecałe 4%. Rozwijamy się osiem razy szybciej niż wynosi średnia europejska. Czy to, zdaniem opozycji, jest dowód na to, że rządy są złe? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Małgorzata Woźniak, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W bieżącym roku jubileusz 90-lecia powstania obchodzi Zespół Szkół Rolniczo-Technicznych w Zwoleniu w województwie mazowieckim. Szkoła rolnicza powstała dzięki zaangażowaniu lokalnej społeczności oraz władz ówczesnego powiatu kozienickiego. Inicjatywa powstania szkoły zrodziła się w 1917 r., a po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. poseł Stefan Sołtyk podjął działania w tym zakresie. Ostatecznie szkołę wybudowano w roku 1925. Otrzymała ona nazwę Ludowej Szkoły Rolniczej Męskiej. Szkoła przechodziła różne koleje losu związane z sytuacją ekonomiczną i historyczną naszego kraju. W czasie wojny została zajęta przez niemiecką żandarmerię, była miejscem kaźni dla wielu Polaków, stąd nadanie jej nazwy: Zespół Szkół Rolniczo-Technicznych im. Bohaterów Walki z Faszyzmem.

Obecny Zespół Szkół Rolniczo-Technicznych wcześniej miał różne nazwy. Był gimnazjum, liceum, a od 1951 r. technikum rolniczym. W roku 1963 oddano do użytku internat, co umożliwiło kształcenie młodzieży spoza Zwolenia i okolic. Powstały również filie tej szkoły w Kaznowie, Tczowie i Bartodziejach. Za swoją działalność szkoła w 1966 r. otrzymała Odznakę 1000-lecia Państwa Polskiego, a w roku 1976 za osiągnięcia edukacyjne i dorobek – Odznakę za Zasługi dla Kielecczyny oraz Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Nazwa szkoły zmieniała się, co było związane ze zmianą kierunków nauczania. Ostatnia zmiana miała miejsce w roku 2002. Szkoła mimo rozwoju miała coraz trudniejsze warunki lokalowe. W związku z pojawieniem się możliwości współfinansowania budowy szkoły w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2007–2013 większością głosów radnych powiatu zwolen-

Posel Małgorzata Woźniak

skiego została wyrażona wola wybudowania nowego budynku szkoły. Rada powiatu przeznaczyła środki na ten cel. Całkowita wartość projektu wynosiła 14 407 755 zł, w tym środki unijne – 9 373 265 zł. Dzięki tej inwestycji powstała szkoła marzeń wielu pokoleń.

Nowo wybudowany budynek szkoły nawiązuje architektonicznie do poprzedniego, zabytkowego budynku. Powierzchnia budynku dydaktycznego wynosi 4160 m², a powierzchnia sali sportowej z łącznikiem – 1894 m². To piękna szkoła dzięki staraniom wielu osób, m.in. Jerzego Kozińskiego, Waldemara Urbańskiego, Arkadiusza Sulimy oraz dyrektorów szkoły Zbigniewa Buczmy, Edwarda Szewczyka i Arosława Jakubika. Należy również podkreślić starania władz i pracowników Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego.

Wyrażam wielki szacunek i uznanie dla wymienionych osób i całej społeczności zwoleńskiej za wkład w działalność tej szkoły, a nauczycielom i, jak się okazuje, zacnym wychowankom tej szkoły o różnych profesjach dziękuję za postawę i osiągnięcia zawodowe i naukowe.

Sytuacja szkół rolniczych w kraju nie jest tak świetlana jak w Zwoleń. Wiele szkół nie poradziło sobie ze zmniejszeniem liczby uczniów, całym zapleczem gospodarczym i trudnościami ekonomicznymi. W szkołach tych wiedzę zdobywała w większości młodzież ze wsi i z małych miasteczek. Szkoły rolnicze to szkoły o specyficznym profilu, wymagające, jak się wydaje, pomocy i szczególnej modyfikacji, chociażby przygotowania modelowych i systemowych rozwiązań w tym zakresie. W rolnictwie sytuacja ciągle się zmienia, wymaga nowych rozwiązań. Szkoły rolnicze, które prowadzą gospodarstwa – takich niestety jest coraz mniej – należy wzmacniać i modyfikować. Nie tylko resort edukacji, lecz także Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi posiadają instrumenty prawne do wspierania zaplecza dydaktycznego z zakresu rolnictwa. Samorządy jako organy prowadzące w większości nie radzą sobie z tym zadaniem. Szkolnictwo rolnicze ze względu na specyfikę zawodu wymaga specjalnego potraktowania i wsparcia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z żalem informuję, że w dniu 29 czerwca 2015 r. zmarł ksiądz prałat Józef Pruchnicki, najstarszy kapłan archidiecezji przemyskiej.

Ksiądz prałat Józef Pruchnicki urodził się 4 lipca 1920 r. w Rozborzu. Świecenia kapłańskie przyjął

w 1943 r., podczas II wojny światowej, z rąk ówczesnego biskupa przemyskiego Franciszka Bardy. Był jednym z kapłanów, którzy ukończyli seminarium duchowne w Brzozowie. Po święceniach kapłańskich rozpoczął posługę duszpasterską w charakterze wikariusza w parafiach w Wólce Pełkińskiej, Wesołej, Połomi, Zgłobieniu, Chmielniku oraz Łańcucie. Następnie administrował parafie w Kalnikowie i Ulanicy. W 1967 r. został skierowany do parafii nozdrzeckiej w charakterze proboszcza i funkcję tę gorliwie, z wielkim oddaniem i odwagą w trudnych politycznie czasach pełnił aż do 1995 r.

Za ofiarną służbę Kościołowi przemyskiemu i społeczności nozdrzeckiej w 2008 r. został mianowany przez arcybiskupa metropolitę przemyskiego Józefa Michalika honorowym kanonikiem Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej. W 2013 r. ksiądz prałat Józef Pruchnicki obchodził 70-lecie posługi kapłańskiej.

Ksiądz prałat Józef Pruchnicki był wzorem życia kapłańskiego, a jego posługa kapłańska to wierne wypełnianie przykazania: Miłujcie Boga nade wszystko, a bliźniego swego jak siebie samego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Polityka PSL-owskich ministrów rolnictwa wobec polskich rolników w ostatnich 8 latach jest jak częstowanie papierosem przez telefon. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Rozumiem.

Głos ma poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

Proszę.

Posel Mirosław Pluta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, że moje oświadczenia chyba będą miały trochę inny charakter niż te, które do tej pory były składane. Nie składałem nigdy oświadczeń i nie miałem zamiaru ich składać, ale pod wpływem rozmów z wieloma kolegami i koleżankami doszedłem do wniosku, że może warto czasami podzielić się swoimi spostrzeżeniami, żeby zostały gdzieś w historii, żeby może kiedyś do nich ktoś wrócił. Spostrzeżenia te są efektem czteroletniego pobytu w Sejmie, wielu ciekawych rozmów.

Posel Mirosław Pluta

Co one będą zawierały? Przede wszystkim na pewno nie będzie tam ani krytyki, ani ataku na kogokolwiek. Skupię się głównie na propozycjach. Chciałbym, żeby do końca tej kadencji Sejmu udało mi się na każdym posiedzeniu Sejmu takie oświadczenie wygłosić, przedstawić kilka propozycji, może trochę nietypowych, trochę innych, które uzupełniłyby raczej debatę aktualnie prowadzoną w Polsce poprzez może nowe podejście, nowe, inne sposoby myślenia.

Chciałbym w ramach tych propozycji na samym początku przedstawić moją ocenę sytuacji, jaka jest w tej chwili w kraju, bardzo skrótowo oczywiście, bo nie będę miał tyle czasu. Chciałbym przedstawić również kilka idei i filozofię, jaką mam w sobie zakodowaną i jaka przebija się przez te setki spotkań, które odbyłem przez 4 lata bycia posłem. Chciałbym także wysnuć z tego wnioski, cele i kierunek rozwoju naszego kraju, Polski, jak i działania, które powinny być podjęte. A głównie chciałbym przedstawić konkretne rozwiązania, konkretne propozycje. Chciałbym, żeby wszystkie te konkretne i te propozycje były zamknięte właśnie w tej filozofii, idei, w tym, do czego mamy dążyć w Polsce. Chciałbym też zaznaczyć wyraźnie, że one są po to, żeby je przedyskutować. Nie mam się za alfę i omegę. Pomysły są czasami nowatorskie, może i szokujące, jeżeli mi się uda wszystkie przedstawić, ale chciałbym, żeby one wzbudziły debatę na temat różnego rodzaju spraw dotyczących Polski.

Propozycje powstały poprzez, tak jak powiedziałem, głównie rozmowy z wieloma ludźmi w Polsce: z posłami, z ministrami, z opozycją, ze wszystkimi ludźmi, którym dobro Polski leży na sercu. To mną kierowało, żeby wymyślać różne rzeczy wspólnie, razem z nimi. Debatę będzie uzupełniona, myślę, o te nowe pomysły, jak powiedziałem. Co za tym idzie, te nowe pomysły powinny dać obraz nowej Polski, takiej, jaką sobie wyobrażam, takiej, do której chciałbym, żebyśmy dążyli – wprowadzenie trochę nowych zasad, nowych systemów – inaczej zorganizowanej Polski, trochę inaczej działającej, czyli zupełnie nowej Polski. Nie mam zamiaru naprawdę niczego burzyć. Chciałbym po prostu trochę pozmieniać, żeby troszkę inaczej podejść do tego, żeby wykorzystać to, co w nas wszystkich jest największe, ten nasz potencjał.

W następnych oświadczeniach wrócę do tych idei, o których mówiłem, do filozofii. Dzisiaj chciałbym na zakończenie mojego wystąpienia przedstawić jeden konkretny przykład, tak żeby nie było mowy, że znowu przyszedł ktoś nawiedzony, wie, o czym mówi, coś tworzy, a nie ma przykładu.

Ostatnio w Polsce bardzo dużo dyskutujemy na temat JOW-ów, jednomandatowych okręgów wyborczych. Chciałbym przedstawić naprawdę sentencję

nowego pomysłu. Czy on jest na pewno nowy, nie wiem, ja wszystkich moich pomysłów nie sprawdzam, nie analizuję, czy gdzieś już były, czy gdzieś już istnieją. Chciałbym, żeby były zaczynem debaty. Pomysł polega na tym, że proponuję dwumandatowe okręgi wyborcze. Polegałoby to na tym – w miarę zwięźle to przedstawię – że jeżeli mamy jeden okręg wyborczy i w tym okręgu wyborczym startuje 10 osób, jeżeli w pierwszej turze wyborów któraś z tych 10 osób uzyska 50% głosów, to automatycznie (*Dzwonek*) dostaje mandat. Kolejne osoby, które zdobyły największą ilość głosów, czyli druga i trzecia osoba, w drugiej turze wyborów startują o ten dodatkowy mandat i osoba, która zdobędzie więcej głosów, staje się drugim posłem z tego okręgu wyborczego. W przypadku gdyby w pierwszej turze nikt z tych 10 kandydatów nie zdobył 50% głosów, trzech najlepszych, trzech, którzy zdobędą największą ilość głosów, startuje w drugiej turze i dwóch najlepszych zostaje posłami, senatorami czy innymi osobami, które są wybierane.

Nie chciałbym tego oceniać, ale zwrócę tylko uwagę na słowa krytyki. Przedstawiłem ten pomysł już wielu posłom i wielu osobom spoza polityki i pierwsza rzecz, którą mi zarzucono, to są koszty. Chciałbym powiedzieć, że koszty zależą od nas. Nikt nie zmusza nas do płacenia na każdym posiedzeniu komisji 200 zł, możemy dać 100 zł. Poza tym każdy poseł, każdy kandydat startujący w dwumandatowym okręgu wyborczym sam wskazywałby kogoś, kto w jego imieniu będzie pilnował, żeby wszystko było dobrze.

Co dałoby wprowadzenie dwumandatowych okręgów wyborczych? Przede wszystkim mielibyśmy posłów z tego okręgu, którzy byliby znani. Między tymi dwoma posłami byłaby cały czas, oczywiście w cudzysłowie, rywalizacja. Ci posłowie by się kontrolowali. Dobra i zdrowa konkurencja wpływałaby na to, że ci posłowie musieliby zwracać na siebie uwagę. Przede wszystkim nie byłoby tego błędu, który wystąpił w Anglii, jeżeli chodzi o to, że duża grupa ludzi ma tylko jednego przedstawiciela w parlamencie.

Dziękuję bardzo, panie marszałku, że przeznaczył pan dla mnie więcej czasu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 9 lipca br., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o użytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym

– punkt 17. porządku dziennego

Poseł Kazimierz Ziobro

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ochrona środowiska jest bardzo ważnym zagadnieniem, zwłaszcza dzisiaj, kiedy powszechnie używane są urządzenia elektroniczne. Niestety, dotychczas stosowana polityka w tym zakresie pokazuje, ile szkód, nie tylko środowisku, mogą wyrządzić nieprzemyślane rozwiązania. Przykładami są: zakaz stosowania ołowiu w stopach lutowanych i jego skutek w postaci mnóstwa elektrośmieci – całych serii wadliwych układów scalonych, będących w zasadzie odpadem od samego początku, czy też nasza ustawa z efektem w postaci niedopracowanego systemu, który w opinii obywateli i samorządów jest nieskuteczny, kosztowny i przede wszystkim niesprawiedliwy. Dlatego na szczególną uwagę zasługuje rządowy projekt ustawy o użytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, druki nr 3244 i 3563. Niestety proponowane przepisy prawdopodobnie okażą się mało skuteczne w zderzeniu z rzeczywistością, tj. realiami użytkowania, oraz obowiązującymi przepisami unijnymi.

Artykuł 7 ust. 1 proponowanego projektu nakazuje wsparcie organów administracji publicznej dla recyklingu i innych metod odzysku oraz projektowania i produkowania sprzętu, aby ułatwić jego ponowne użycie, demontaż lub odzysk materiałów służących do jego budowy. Problem polega na tym, że obecnie obowiązujące przepisy unijne, a także pewnego rodzaju moda kreowana przez korporacje, polega na produkcji niezbyt trwałych i nienaprawialnych lub nieopłacalnych w naprawie urządzeń. Należy dodać również, że w Polsce pozostało już chyba bardzo niewiele przedsiębiorstw zajmujących się produkcją, które są niezależne od zagranicznych podmiotów, więc nie wiadomo, jaki wpływ na ich działalność będą miały organy RP.

Artykuł 7 ust. 3 wprowadza zakaz projektowania i produkcji urządzeń w sposób, który uniemożliwia ich ponowne użycie, o ile nie wpływa to na nadrzęd-

ne korzyści, zwłaszcza bezpieczeństwo, ochronę środowiska oraz zdrowia i życia ludzi. Tutaj należałoby zadać pytanie: Jaka będzie skuteczność tego zakazu w wypadku zagranicznych producentów, którzy jedynie wprowadzają produkty na polski rynek? Funkcjonowanie dotychczasowych przepisów podaje w wątpliwość skuteczność proponowanych rozwiązań. O ile zakaz stosowania ołowiu w stopach lutowanych akurat jest przestrzegany (co jest wygodne dla producentów, ponieważ urządzenia mają małą trwałość i żywotność, co z kolei zwalnia miejsce dla nowych produktów), o tyle inny wymóg, dotyczący wyposażania zasilaczy w układy korygujące tzw. współczynnik mocy (PFC), już niekoniecznie. Niektórzy producenci posuwają się nawet do oszustwa, umieszczając w zasilaczach ciężarek będący jedynie atrapą wymaganego układu. Proceder ten trwa już od lat. Ten zapis niesie ze sobą również inne niebezpieczeństwo, którego skutek można zaobserwować w przypadku producentów już stosujących taką politykę, a po wprowadzeniu projektu w życie to prawdopodobnie się nasili, chodzi o urządzenia, które z racji budowy nie nadają się do odnowienia i powtórnego użycia. Przykładem są używane na co dzień w komputerach nośniki pamięci – mechaniczne dyski twarde (HDD). Precyzja ich mechanizmów powoduje, że urządzenie jest zdatne do użytku tylko do pierwszego fizycznego uszkodzenia. Gdy już ono nastąpi, kolejne defekty najczęściej występują lawinowo. W takim wypadku to konsument poniesie skutki używania dysku z odzysku – będzie nią utrata danych. Ten proceder, tzw. recertyfikowane dyski, jest znany od jakiegoś czasu wśród specjalistów branży komputerowej.

Pozwolę sobie już nieco bardziej ogólnie zaopiniować dalsze fragmenty projektu. Wątpliwości budzi użyteczność wymaganych informacji, które producent musi umieścić na sprzęcie – bez edukacji społeczeństwa w zakresie zagrożeń wynikających np. z niewłaściwego recyklingu ich skuteczność stoi pod znakiem zapytania, a prowadzenie kampanii to kolejne koszty.

Następne zapisy uszczegółwiają wymagania odnośnie do odzysku – w postaci konieczności przetworzenia określonej masy zużytego sprzętu. Niestety budzi to wątpliwości dotyczące znanych nadużyć firm zajmujących się przetwarzaniem odpadów – od zaniebdywania zasad obchodzenia się z materiałami niebezpiecznymi po, niestety, łamanie praw człowieka

w przypadku wykorzystywania do recyklingu ubogich obywateli krajów Trzeciego Świata, pracujących, łącznie z dziećmi, w warunkach urągających jakimkolwiek dopuszczalnym normom.

Zakaz odbioru niekompletnego zużytego sprzętu przez podmioty inne niż wymienione oznacza w zasadzie, że część sprzętu, która mogłaby służyć chociażby jako części zamienne, zostanie po prostu wyrzucona, niekoniecznie tam, gdzie powinna.

Podsumowując, zdaję sobie sprawę, że projektodawcy chcieliby poprawić ochronę środowiska poprzez właściwe obchodzenie się z odpadami elektrycznymi i elektronicznymi. Jednak obecne, niezlikwidowane do tej pory, nadużycia i patologie, od handlu urządzeniami niespełniającymi norm, poprzez wytwarzanie nietrwałych, awaryjnych i trudno naprawialnych produktów, korupcję i nadużycia w zakresie zbierania i przetwarzania odpadów, skończywszy na łamaniu praw człowieka przez niektóre przedsiębiorstwa przetwórcze, przy obecnym ubóstwie, bezrobociu i wzroście kosztów życia, powodują, że procedowany projekt ustawy prawdopodobnie pogłębi te negatywne zjawiska.

Jest jeden względnie prosty sposób na poradzenie sobie z problemem – produkcja elektorurządzeń trwałych oraz łatwych i tanich w naprawie lub chociażby przeciwdziałanie znanym patologiom, z którymi nikt nic nie robi. Tego jednak nikt nie proponuje.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica podczas głosowania nie poprze tegoż projektu ustawy.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego

– punkt 19. porządku dziennego

Posel Adam Rybakowicz
(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przedstawionym przez rząd projekcie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, druki nr 3463 i 3572.

Przygotowany przez resort rolnictwa projekt ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego określa zadania organów odpowiadających za Program Operacyjny „Rybacko i Morze” na lata 2014–2020. Program będzie wspierał m.in. przedsięwzięcia promujące rybołówstwo, hodowlę organizmów wodnych, przetwarzanie produktów rybołówstwa i akwakultury oraz obrót nimi, wdrażanie wspólnej polityki rybołówstwa oraz polityki morskiej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja w trakcie swoich prac przyjęła kilka poprawek sygnalizowanych w czasie pierwszego czytania, m.in. dotyczących ewentualnego zwrotu środków w przypadku uznania, że pobrano je nienależnie lub wykorzystano niezgodnie z przeznaczeniem, oraz przyjęto poprawkę, która zawęży przesłanki stanowiące podstawę odmowy przyznania wsparcia unijnego jedynie do poważnego naruszenia przepisów wspólnej polityki rolnej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe, Koło Poselskie Ruch Palikota opowie się za przyjęciem sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przedstawionym przez rząd projekcie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, druki nr 3463 i 3572.

Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw

– punkt 20. porządku dziennego

Posel Henryk Siedlaczek
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Jako nowe rozwiązanie w niniejszej ustawie proponuje się, by w imieniu małoletniego bez opieki wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej składał kurator albo przedstawiciel organizacji międzynarodowej lub pozarządowej zajmującej się udzielaniem pomocy cudzoziemcom, w tym pomocy prawnej. Zgodnie z projektowanym art. 26 ust. 2 przedstawiciel organizacji międzynarodowej lub pozarządowej przed złożeniem w imieniu małoletniego bez opieki wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej będzie obowiązany dokonać indywidualnej oceny sytuacji małoletniego bez opieki.

Pytanie brzmi: Czy ustawa precyzuje, jak w praktyce będzie wyglądać indywidualna ocena sytuacji małoletniego bez opieki sporządzana przez kuratora albo przedstawiciela organizacji międzynarodowej lub pozarządowej zajmującej się udzielaniem pomocy cudzoziemcom?

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 22. porządku dziennego

Posel Henryk Siedlaczek
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Z uwagi na konieczność umożliwienia pozyskiwania danych przez organy centralne do celów

sprawozdawczych i statystycznych, a także racjonalnego planowania wydatków budżetu państwa w zakresie zasiłków dla opiekunów należy wprowadzić rozwiązanie, zgodnie z którym organy właściwe realizujące ustawę o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów będą przekazywać za pomocą programów teleinformatycznych sprawozdania z realizacji zadań wynikających z tej ustawy. Dlatego też proponuje się dodanie w przedmiotowej ustawie przepisu, na podstawie którego organy te sporządzają i przekazują wojewodzie, a wojewoda ministrowi właściwemu do spraw rodziny sprawozdania rzeczowo-finansowe z wykonywania zadań z zakresu zasiłków dla opiekunów za pomocą systemów teleinformatycznych wykorzystywanych do przekazywania sprawozdań z zakresu świadczeń rodzinnych.

W związku z powyższym niezbędne będzie upoważnienie ministra właściwego do spraw rodziny do określenia, w drodze rozporządzenia, wzoru i sposobu sporządzania sprawozdań rzeczowo-finansowych z wykonywania zadań z zakresu zasiłków dla opiekunów oraz terminów i sposobu ich przedstawiania, z uwzględnieniem potrzeby zapewnienia kompletności i jednolitości informacji przekazywanych przez podmioty realizujące ustawę oraz zapewnienia skutecznej realizacji zadań z zakresu zasiłków dla opiekunów finansowanych z budżetu państwa oraz budżetów gmin.

Pytanie: Czy ustawa precyzuje termin, w którym minister właściwy do spraw rodziny wyda stosowne rozporządzenie?

Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy o kontroli niektórych inwestycji

– punkt 23. porządku dziennego

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Artykuł 4 ust. 2 niniejszej ustawy stwierdza, że Rada Ministrów może określić, w drodze rozporządzenia, listę podmiotów podlegających ochronie, uwzględniając istotny udział danego podmiotu w rynku, skalę prowadzonej działalności, jak również niezbędność zastosowania kontroli inwestycji na zasadach określonych w niniejszej ustawie dla zapewnienia ochrony porządku publicznego lub bezpieczeństwa publicznego, o którym mowa w art. 52 ust. 1 i art. 65 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, a także czas uzasadniający zastosowanie tych środków.

Jakie są konkretnie przesłanki fakultatywnego dopuszczenia możliwości określenia w drodze rozporządzenia listy podmiotów, o których mowa wyżej?

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Cezary Olejniczak

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego SLD mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, druki nr 3193 i 3593.

Klub Poselski SLD popiera przedłożony projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem.

Posel Adam Rybakowicz

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przedstawionym przez rząd projekcie ustawy o zmianie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, druki nr 3193 i 3593.

Przepisy projektowanej ustawy określają zasady, które będą regulować stan prawny nieruchomości wykazanych w ewidencji gruntów jako wspólnoty gruntowe, które nie mają dotąd wydanych decyzji administracyjnych określających osoby uprawnione do korzystania ze wspólnoty oraz przysługujących tym osobom (fizycznym i prawnym) wielkości udziałów. Przepisy znowelizowanej ustawy nie przewidują zniesienia wspólnot. Istniejące obecnie wspólnoty gruntowe będą funkcjonować nadal w dotychczasowej formie organizacyjnej i gospodarować na dotychczasowych zasadach, jeżeli taka będzie wola samych uprawnionych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem dotyczy ok. 3,5 tys. wspólnot na 5,1 tys. zarejestrowanych, które łącznie dysponują gruntami o powierzchni 107 tys. ha. Według szacunków resortu właśnie około 3,5 tys. z nich nie ma uregulowanego stanu prawnego, choć powinno to być nastąpić w ciągu roku od uchwalenia obecnie obowiązującej ustawy, czyli do 5 lipca 1964 r.

Do projektu zawartego w sprawozdaniu podkomisji komisja wniosła poprawki dotyczące m.in. określenia osób uprawnionych do udziału we wspólnocie leśnej, zamieszczania w Biuletynie Informacji Publicznej decyzji o tym, które nieruchomości stanowią mienie gromadzkie, precyzyjnego określenia treści wniosku o ustalenie, które nieruchomości stanowią wspólnotę gruntową, oraz wykazu uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej, dostarczania pism, postanowień i decyzji w określonych sprawach, obowiązku zawieszenia postępowania w przypadku śmierci

ci strony lub jej przedstawiciela ustawowego, umożliwienia prowadzenia ksiąg wieczystych dla nieruchomości stanowiących wspólnotę gruntową.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie w wielu przypadkach nie da się ustalić, które grunty należą do wspólnoty, a które stanowią mienie grodzkie. Taka sytuacja jest niekorzystna dla gmin, gdyż utrudnia opodatkowanie gruntów, jak i dla samych rolników, którzy mają kłopoty w ubieganiu się o dopłaty bezpośrednie.

Projektowane przepisy mają umożliwić wydawanie decyzji administracyjnych, w których będą wskazani uprawnieni do korzystania ze wspólnoty gruntowej i zostanie określona wielkość przysługujących im udziałów. Będzie to następowało na wniosek osób fizycznych lub prawnych posiadających gospodarstwa rolne, które rok przed wejściem w życie obecnie obowiązującej ustawy, tj. przed 5 lipca 1963 r., faktycznie korzystały z tej wspólnoty. Są to tzw. pierwotni uprawnieni. Osoby te muszą złożyć wniosek do 30 czerwca 2016 r. Jeśli ustalenie pierwotnych uprawnień lub ich spadkobierców nie będzie możliwe, wniosek o ustalenie udziałów we wspólnocie będą mogły złożyć również osoby fizyczne lub prawne, które posiadają gospodarstwa rolne i korzystają z gruntów wspólnotowych od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2015 r.

Biorąc pod uwagę problem, Koło Poselskie Ruch Palikota opowie się za przyjęciem sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przedstawionym przez rząd projekcie ustawy o zmianie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, druki nr 3193 i 3593.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskich oraz przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektach ustaw o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych

– punkt 25. porządku dziennego

Posel Adam Rybakowicz
(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskich oraz przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektach ustaw o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, druki nr 2968, 3139, 3157 i 3592.

Projekt autorstwa PO z druku nr 2968 dotyczy umożliwienia przekształcenia na cele nierolnicze i nieleśne, bez zgody ministra właściwego do spraw rozwoju wsi, gruntów rolnych stanowiących użytki rolne klas I–III, jeżeli ich zwarty obszar projektowany do takiego przeznaczenia nie przekracza 0,5 ha.

Projekt autorstwa PSL z druku nr 3139 dotyczy uchwalania i wykonywania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w gminach wiejskich i podmiejskich oraz uzyskiwania decyzji o warunkach zabudowy na obszarach, na których nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Projekt przedstawiony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z druku nr 3157 dotyczy zaś wprowadzenia w określonych przypadkach zwolnienia z obowiązku każdorazowego uzyskiwania zgody ministra właściwego do spraw rozwoju wsi na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych stanowiących użytki rolne klas I–III.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koalicja rządząca wraz z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej złożyła 3 różne projekty ustaw dotyczące ochrony gruntów rolnych i leśnych, którymi zajmowała się podkomisja. Pomijając kwestię, że na tej sali już wielokrotnie rozmawialiśmy o tym w 2013 i 2014 r., mam wrażenie, że obecna koalicja nie jest w stanie uchwalić dobrego prawa związanego z ochroną gruntów rolnych i leśnych.

Wszystkie te projekty przewidują umożliwienie wykorzystania dobrych jakościowo gruntów pod zabudowę bez zgody ministra rolnictwa. Obecnie przekształcenie gruntów klas I–III w tereny nierolne wymaga zgody ministra rolnictwa, co w opinii wnioskodawców utrudnia opracowywanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i inwestycje na terenie gmin. Dlatego posłowie PSL w 2013 r. przygotowali propozycję zmiany przepisów w tym zakresie, dopuszczając w niej, by o przeznaczeniu niewielkich działek (0,5-hektarowych) mających glebę klas I–III decydował samorząd lokalny, a nie minister rolnictwa. Jednak pan prezydent ustawę zawetował. W opinii głowy państwa taka zmiana przepisów znacznie zmniejszała ochronę gruntów najbardziej wartościowych rolniczo. Grunty rolne klas I–III stanowią zaś tylko 25% powierzchni wszystkich gruntów ornych w Polsce.

W obecnym przedłożeniu najdalej idący pod względem ograniczeń jest projekt prezydencki. Zakłada on, że co do zasady przekształcenie gruntów rolnych w nierolne wymaga zgody ministra rolnictwa, ale nie jest ona konieczna, jeżeli zostaną spełnione łącznie określone warunki. Podkomisja zgodziła się z propozycją prezydenta, określając, że przez zwartą zabudowę rozumie się zgrupowanie co najmniej 5 budynków. Ponadto co najmniej połowa powierzchni każdej zwartej części gruntu musi zawierać się w obszarze zwartej zabudowy, a położone muszą być one w odległości nie większej niż 50 m od granicy najbliższej działki budowlanej w rozumieniu przepisów ustawy z gospodarce nieruchomościami. Kolejne dwa warunki konieczne do spełnienia to położenie tych gruntów w odległości nie większej niż 50 m od drogi publicznej oraz nieprzekraczanie powierzchni 0,5 ha bez względu na to, czy stanowią jedną całość, czy kilka odrębnych części.

Podkomisja zaproponowała ponadto włączenie do nowelizacji regulacji, która zakładała, że przepisów tych nie stosuje się do gruntów rolnych w zakresie niezbędnym do realizacji sieci, obiektów i urządzeń infrastruktury technicznej. Jednak przepis ten, po dyskusji, został ostatecznie wykreślony. Wiceminister rolnictwa Kazimierz Plocke stwierdził w imieniu rządu, że jest przeciwny takiemu zapisowi chociażby dlatego, że nie określa się, jaką powierzchnię gruntów można wyłączyć pod infrastrukturę techniczną. W jego opinii przepis ten jest zbędny w projektowanej nowelizacji. Ostatecznie do projektu zawartego w sprawozdaniu podkomisji komisja wniosła poprawkę polegającą na usunięciu zmiany 3., która wyłączała stosowanie przepisów ustawy do realizacji sieci, obiektów i urządzeń infrastruktury technicznej.

W trakcie posiedzenia komisji proponowano, by sprawozdanie wróciło do podkomisji, jednak posłowie nie poparli tego wniosku. Zgłoszono również wniosek mniejszości określający nowe warunki, których łączne spełnienie umożliwiałoby zmianę przeznaczenia gruntów rolnych stanowiących użytki rolne klas I–III bez zgody ministra właściwego do spraw rozwoju wsi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu do projektu tej ustawy czytamy: Projektowane przepisy przyniosą niewielkie pozytywne skutki społeczne związane z ułatwieniem inwestowania na terenach wiejskich. Umożliwi to – w zależności od sytuacji – bliskim rolników pracującym poza gospodarstwem rolnym wzniesienie budynków na własne cele mieszkaniowe albo sprzedaż ograniczonej ilości gruntów w celu poprawienia sytuacji finansowej rolników.

Biorąc pod uwagę powyższe, Koło Poselskie Ruch Palikota opowie się za przyjęciem sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskich oraz przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektach ustaw o ochronie gruntów rolnych i leśnych, druki nr 2968, 3139, 3157 i 3592.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw

– punkt 26. porządku dziennego

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Projekt zawiera m.in. propozycję umocowania notariuszy do pozyskiwania od organów wykonujących zadania z zakresu administracji publicznej informacji oraz dokumentów stanowiących dowód faktu istotnego dla sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia (projektowany art. 95cb § 1 Prawa o notariacie). Rozwiązanie to ma dostarczyć notariuszom środki umożliwiające kontrolę oświadczeń składa-

nych przez osoby ubiegające się o wydanie aktu poświadczenia dziedziczenia oraz służy wzmocnieniu prewencyjnej funkcji notariatu przy dokonywaniu tego rodzaju czynności.

Pytanie: Czy pozyskiwanie informacji oraz dokumentów, o których mowa, odbywać się będzie na podstawie wniosku o udzielenie informacji publicznej?

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi

– punkt 27. porządku dziennego

Posel Barbara Bartuś

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska mojego klubu, Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, zawartego w druku nr 3567, a dotyczącego projektu z druku nr 3197.

Celem nowelizacji jest dokonanie zmiany ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w zakresie sposobu procedowania sądów administracyjnych na etapie badania spełniania wymogów formalnych przez skargę kasacyjną, polegającej na uznaniu za usuwalny brak formalny, jakim jest niezamieszczenie w treści skargi kasacyjnej wniosku o uchylenie lub zmianę orzeczenia z oznaczeniem zakresu żadanego uchylenia lub zmiany.

Bezspornie na etapie składania skargi kasacyjnej objętej przymusem adwokacko-radcowskim konieczne jest istnienie podwyższonych wymagań formalnych, warunkujących możliwość przyjęcia tego typu skargi do rozpoznania. Jednocześnie nie można tracić z oczu podstawowego celu postępowania przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, jakim w państwie prawa jest kontrola prawidłowości orzeczeń wojewódzkich sądów administracyjnych przede wszystkim w celu wyeliminowania możliwości naruszenia w trakcie orzekania praw którejkolwiek ze stron.

Mając na uwadze powyższe, w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 lipca 2014 r., sygn. akt SK 22/11, stwierdzono niezgodność art. 180 w związku z art. 178 i art. 176 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi z konstytucją.

Należy zaznaczyć, że skarga kasacyjna do Naczelnego Sądu Administracyjnego wnoszona jest przez profesjonalnych pełnomocników, co powinno wykluczać przypadki braków formalnych. Jednocześnie słusznie podnosi się, że strona nie może ponosić negatywnych konsekwencji ewentualnych błędów w dzia-

łaniu pełnomocnika. Wobec powyższego dokonanie proponowanej nowelizacji pozostaje w pełni uzasadnione.

W pierwotnym projekcie nowelizacji proponowano równoczesne dokonanie zmian w K.p.c., które zgodnie z uzasadnieniem projektu miały wprowadzać rozwiązania analogiczne do rozwiązania w postępowaniu sądowoadministracyjnym.

Należy jednak zaznaczyć, że regulacja wprowadzająca konieczność wezwania strony do uzupełnienia braków formalnych skargi kasacyjnej w zakresie, w jakim ma ona zawierać wniosek o uchylenie lub uchylenie i zmianę orzeczenia z oznaczeniem zakresu żadanego uchylenia i zmiany, wprowadzona została ustawą z dnia 19 marca 2009 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego. W tym stanie rzeczy po raz kolejny konieczne wydaje się przypomnienie, że nowelizacja aktów prawnych, w szczególności rangi kodeksów, winna być dokonywana po dogłębnej analizie zagadnień, które mają być poddawane zmianom. Nie można decydować o procesie legislacyjnym pochopnie, bez uprzedniego ustalenia chociażby tego, czy przedmiot planowanej zmiany nie został uprzednio uregulowany innym aktem prawnym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie prac komisji wprowadzono art. 2, stanowiący normę intertemporalną. Jednocześnie propozycja co do jego treści wydaje się nie być do końca najszcześliwsza. Skoro bowiem ustawa ma znajdować zastosowanie do wszystkich skarg kasacyjnych wniesionych przed wejściem w życie ustawy, to proponowany zapis może stanowić odrębną podstawę do domagania się ponownego rozpoznania spraw, w których skarga kasacyjna została odrzucona ze względu na braki formalne w zakresie wniosku o uchylenie lub zmianę orzeczenia z oznaczeniem zakresu żadanego uchylenia lub zmiany.

Niezależnie od przywołanych okoliczności należy zwrócić uwagę na fakt, że obecnie sposób uregulowania postępowania administracyjnego, w tym przed sądami administracyjnymi, powoduje, że w wielu wypadkach zakończenie takiego postępowania wymaga wieloletniego postępowania. Stan taki ma szczególnie negatywne skutki, zwłaszcza w kwestiach mających bezpośrednie przełożenie na prawa jednostki, w tym na możliwość realizowania przez nią inwestycji wymagających pozwoleń wydawanych w trybie administracyjnym.

Stąd zasadne wydaje się przystąpienie przez Wysoką Izbę nie do dokonywania zmian przepisów, które dostosowują treść przepisów do wyroków Trybunału Konstytucyjnego bądź też mają skutkować wzrostem politycznego poparcia, ale przede wszystkim do dokonywania zmian, które będą rzeczywiście odczuwalne dla stron w systemie prawnym i organizacji wymiaru sprawiedliwości, bo spowodują przyspieszenie rozpatrywania spraw w postępowaniach administracyjnych.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym

– punkt 28. porządku dziennego

Poseł Tomasz Kamiński

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym, druki nr 3582 i 3599. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem omawianego projektu ustawy.

Oświadczenia poselskie

Poseł Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 109. rocznicy urodzin Macieja Kalenkiewicza

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 lipca br. obchodziliśmy 109. rocznicę urodzin Macieja Kalenkiewicza ps. Kotwicz, podpułkownika Wojska Polskiego, cichociemnego, żołnierza Armii Krajowej, dowódcy partyzanckiego w okręgu Nowogródek.

Maciej Kalenkiewicz przyszedł na świat 1 lipca 1906 r. w Pacewiczach na Wileńszczyźnie. W wieku 21 lat ukończył Oficerską Szkołę Inżynierii w Warszawie, następnie odbył staż liniowy w 1. Pułku Saperów w Modlinie. Mając 24 lata wstąpił na Wydział Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej. Pełnił funkcję dowódcy plutonu w Szkole Podchorążych Rezerwy Saperów w Modlinie. W 1938 r. rozpoczął studia w Wyższej Szkole Wojennej, które przerwał w wyniku wybuchu wojny.

Podczas kampanii wrześniowej Maciej Kalenkiewicz pełnił służbę jako oficer sztabu Suwalskiej Brygady Kawalerii, a następnie walczył w 110. Rezerwowym Pułku Ułanów. Po klęsce kampanii wrześniowej został zastępcą majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Oddział opuścił w grudniu, by następnie przedostać się do Paryża, gdzie formowano nową polską armię. We Francji ukończył oficerski kurs saperów, wkrótce po tym dostał przydział do Komendy Głównej ZWZ w Paryżu. Po porażce Francji przybył do Wielkiej Brytanii i objął tam stanowisko dowódcy saperów w szkółce w Biggar. W trakcie pobytu na Wyspach Brytyjskich podjął starania o utworzenie lotniczej komunikacji z Polską.

W grudniu 1941 r. „Kotwicz” powrócił do Polski – w ramach operacji „Jacket” został zrzucony nad krajem. W chwili zrzutu był już mianowany na stopień majora służby stałej. Lądowanie omyłkowo odbyło się na terenie należącym do Rzeszy. Straż graniczna zatrzymała Kalenkiewicza i trzech innych skoczków, jednak podczas próby przeszukania otwo-

rzyli oni do Niemców ogień i zdołali uciec. „Kotwicz” został ranny, ale udało mu się przedostać do stolicy. Przez dwa kolejne lata pracował w III Wydziale Operacyjnym ZWZ, opracowując m.in. plan ogólnokrajowego powstania. Dowodził też akcji „Taśma” – serii ataków na posterunki niemieckie na granicy GG i Rzeszy.

W lutym 1944 r. Kalenkiewicz jako inspektor Komendy Głównej AK na okręg nowogródzki wyjechał na Nowogródzczyznę. Niedługo później przejął on dowodzenie Zgrupowaniem Nadniemeńskim AK.

W obliczu przewidywanej letniej ofensywy Armii Czerwonej Maciej Kalenkiewicz został włączony do grupy oficerów okręgu wileńskiego AK. Miała ona na celu opracowanie planu samodzielnego zdobycia Wilna przed nadejściem wojsk radzieckich. 18 maja żołnierze „Kotwicza” rozbili grupę radzieckich partyzantów w miejscowościach Rudzin, Olchówka i Krzywice. W czerwcu Kalenkiewicz został ranny w walce z Niemcami. Skutkiem tego była amputacja ręki i brak możliwości udziału w akcji zdobywania Wilna. Po okresie odpoczynku „Kotwicz” przejął dowodzenie nowogródzkim podokręgiem AK. Pod jego rozkazami znalazły się liczne grupy partyzantów z rozbitych oddziałów. Awansowano go wtedy na podpułkownika.

21 sierpnia oddział „Kotwicza” znalazł się w miejscowości Surkonty. Wkrótce uderzyła tam grupa operacyjna III Batalionu 32. Zmotoryzowanego Pułku Wojsk Wewnętrznych NKWD i Rejonowego Oddziału NKWD z Radunia. Wrogie siły były dziesięciokrotnie liczniejsze od polskich. Mimo odparcia pierwszego ataku i dużych strat po stronie nieprzyjaciół oddział „Kotwicza” został ostatecznie pokonany. Kalenkiewicz poległ razem ze swoimi 35 żołnierzami. Ich ciała pogrzebano w zbiorowym grobie niedaleko mogiły powstańców styczniowych. Dziękuję.

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie nocnej nawałnicy na Śląsku

W nocy z 7 na 8 lipca przez południowy Śląsk przetoczyła się burza, która poważnie zagroziła normalnemu funkcjonowaniu kilkuset tysięcy osób.

Połamane gałęzie i konary drzew skutecznie zablokowały komunikację samochodową na wielu trasach województwa. Kierowcy w olbrzymich korkach stali przez wiele godzin. Tragicznie skończyła się podróż dla jednego z mężczyzn. Jego samochód został przygnieciony oderwanym od drzewa konarem. Mężczyzna zmarł.

Do kuriozalnej wręcz sytuacji doszło na kolei. PKP InterCity przez kilka godzin nie mogło zlokalizować międzynarodowego pociągu IC Chopin relacji Warszawa – Wiedeń – Warszawa. „Zgubiony” pociąg odnalazł się na torowisku w lasach w okolicach Kobióru i Pszczyny.

Koleje Śląskie od rana organizowały zastępczą komunikację autobusową na czasowo zamkniętych

liniach kolejowych. Powód? Zerwana trakcja. Utrudnienia dotyczą takich miast jak Rybnik, Mikołów, Żory, Pszczyna, Ustroń, Wisła, Bielsko, Katowice, Zembrzydowice.

Zerwane sieci energetyczne pozbawiły prądu, według szacunków operatorów, nawet do 100 tys. gospodarstw i domów.

Silnie wiejący wiatr uszkadzał domy, zrywał dachy, wybijał okna. Trwa wielkie sprzątanie i szacowanie strat.

Rano w radiu minister Halicki poinformował, że poszkodowani będą mogli liczyć na „standardowe” kwoty tzw. doraźnej pomocy, nieprzekraczające z reguły 6000 PLN.

Posel Marian Cycoń

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie na 35-lecie pracy artystycznej zespołu regionalnego pieśni i tańca „Sądeczoki”

Jak bardzo ważne jest to, aby w każdym regionie kraju działał zespół promujący lokalną tradycję pieśni i tańca, wiedzą najlepiej ci, którzy są bądź byli zaangażowani w pracę artystyczną bądź organizacyjną danego zespołu. Grupy folklorystyczne są wręcz ambasadorami lokalnych społeczności, z których się wywodzą. Świadczą o bogactwie i wielobarwności zwyczajów, obrzędów, strojów, tańca i muzyki składających się na całokształt polskiej historii kultury i ludowości. Jednym z największych zespołów regionalnych działających w południowej Małopolsce jest zespół Sądeczoki, obchodzący w roku bieżącym jubileusz 35-lecia pracy artystycznej.

Zespół Regionalny „Sądeczoki” został założony w roku 1980 w Młodzieżowym Domu Kultury, obecnym Pałacu Młodzieży w Nowym Sączu, kiedy dyrektorem placówki była pani Maria Pacholarz. Współzałożycielami zespołu byli Jerzy Gutowski i Jerzy Życzyński. Sądeczoki składają się z kilku grup wiekowych, od najmłodszych dzieci w wieku przedszkolnym do grup licealistów. W dniach 25–29 stycznia 1980 r. odbyło się pierwsze zgrupowanie podczas ferii zimowych pod kierunkiem Lidii Michalikowej, Jerzego Życzyńskiego i Jerzego Gutowskiego. 8 marca 1980 r. miał miejsce pierwszy występ publiczny w Nowym Sączu z okazji Dnia Kobiet. 20 czerwca tegoż roku odbyła się premiera programu podczas wojewódzkiego zakończenia roku szkolnego w Miejskim Ośrodku Kultury w Nowym Sączu. Zespół ma na swoim koncie liczne występy w kraju i za granicą, między innymi we Francji, Belgii, Niemczech, Włoszech, Bułgarii, Chorwacji, Rosji, Ukrainie, Słowacji, Czechach, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Turcji, Austrii, a także nagrania dla Polskiego Radia i Telewizji Polskiej.

Wielokrotnie na trasie koncertowej zespołu znajdowały się polskie miasta: Warszawa, Kielce, Zabrze, Poznań, Szczecin, Łódź, Łowicz i Przemyśl, a z Małopolski – Kraków, Tarnów, Gorlice, Zakopane, Piw-

niczna, Stary Sącz i Krynica. Nie stroniono też od odwiedzania małych miejscowości, takich jak Bartkowa, Bobowa, Cieniawa, Łososina Dolna, Stróże, Sidzina, Rożnów, Żegiestów. W latach 1980–2010 Sądeczki ponad 400 razy na 1200 koncertów zaprezentowały się publiczności w rodzinnym mieście, najczęściej w „Sokole”, sali reprezentacyjnej ratusza, skansenie, na płycie rynku, w Parku Strzeleckim. Uświetniały uroczystości państwowe i regionalne, rocznice i imprezy okolicznościowe. Najbardziej wzruszającymi koncertami w historii zespołu były te przed papieżem Polakiem Janem Pawłem II, a było ich kilka, począwszy od tego w roku 1984 w Castel Gandolfo. Podczas obchodów Roku Jubileuszowego Sądeczki wystąpiły w Rzymie przed Janem Pawłem II z czterdziestominutowym programem. Zespół ma w repertuarze tańce Lachów Sądeckich, Górali Łąckich, a także tańce szczyrzyckie, limanowskie, jak również poloneza i krakowiaka.

W skład zespołu wchodzi obecnie ponad 200 osób. Kierownikiem zespołu od roku 1993 jest Barbara Sławecka, związana z Sądeczkami od roku 1982. Kapele przygotowuje Jan Zygmunt, który odpowiada także za stronę muzyczną zespołu. W pierwszych latach istnienia zespołu kapele muzyczne przygotowywał Zdzisław Porebski, pasjonat, pedagog, dyrygent i miłośnik muzyki ludowej.

Rok jubileuszowy dla zespołu jest czasem wyjątkowej pracy. Na początku lipca Sądeczki wyjechały do Chorwacji na zaproszenie zespołu Peter Zrinski, z którym nawiązano kontakty w ubiegłym roku podczas Święta Dzieci Gór. Wyjazd będzie okazją do zaprezentowania bogatego folkloru Sądeckizny w szeregu chorwackich miast. Natomiast od 26 lipca do 3 sierpnia Sądeczki będą koncertować na Balkan Folk Fest w Bułgarii.

Poseł Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Niniejsze oświadczenie jest reakcją na ostatnie niezwykle niepokojące doniesienia medialne, które dotyczą utonięcia podczas wypoczynku nad akwenami wodnymi.

W związku z wysokimi temperaturami powietrza oraz trwającym okresem wakacyjnym bardzo wiele osób korzysta z kąpieli w różnego rodzaju miejscach, często niestrzeżonych przez przeszkolonych, jeżeli chodzi o profesjonalne udzielanie pomocy, ratowników. Główne przyczyny dotyczące wielu tego typu nieszczęść to nieostrożność, brawura, przecenianie swoich umiejętności pływackich, a niejednokrotnie także alkohol. Pomimo coraz szerzej zakrojonych akcji edukacyjnych wciąż dochodzi w Polsce do zbyt dużej liczby tego rodzaju nieszczęść.

Zdając sobie sprawę z zagrożeń związanych z wypoczynkiem nad wodą, w dniu 2 czerwca 2015 r. zor-

ganizowałem, wspólnie z Grupą Specjalną Płetwonurków RP, w sali kolumnowej Sejmu konferencję pod nazwą „Bezpieczne wakacje nad wodą”. Wzięli w niej udział parlamentarzyści, przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, Komendy Głównej Policji, Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, a także młodzież ze szkół gimnazjalnych i średnich. Zorganizowałem tę konferencję w przeświadczeniu, że edukacji i ostrzeżeniu nigdy za wiele.

Grupa Specjalna Płetwonurków RP od kilku już lat prowadzi program będący inicjatywą ogólnopolską. Program ma na celu promowanie bezpiecznego przebywania na akwenach wodnych i obejmuje zarówno kwestie dotyczące podniesienia świadomości zagrożeń i sposobów ich minimalizowania, jak i warsztaty praktyczne mające przygotować młodzież do reagowania w sytuacjach zagrożenia, ze szczególnym uwzględnieniem technik samoratownictwa. Celem programu jest przede wszystkim zmniejszenie liczby utonięć i innych nieszczęśliwych wypadków. Chodzi o większą świadomość zagrożeń i umiejętności reagowania na nie. Teraz pod patronatem ministra edukacji narodowej powstaje film, który o tym traktuje.

Niestety nie możemy liczyć na to, że całkowicie wyeliminujemy nieszczęśliwe wypadki związane z korzystaniem ze sportów wodnych i przebywaniem nad wodą. Zawsze będziemy mieli do czynienia z nieszczęśliwymi zbiegami okoliczności czy zagrożeniami związanymi na przykład z warunkami pogodowymi. Wierzę jednak, że budowanie świadomości zagrożeń i umiejętności odpowiedniego reagowania na nie wśród młodych ludzi jest kwestią kluczową. Dlatego też zorganizowałem tę konferencję.

Powstała również publikacja pokonferencyjna, która będzie wykorzystana do propagowania bezpiecznego przebywania nad wodą. Chcę też przekazać niezwykle ważną informację, iż zapis audio-wideo konferencji dostępny jest na stronie internetowej Sejmu RP. Gorąco zachęcam do jego obejrzenia i rozpropagowania. Dziękuję za uwagę.

Poseł Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W 1988 r., czyli na krótko przed oddaniem władzy politycznej przez komunistów w Polsce, w naszym kraju zostało wprowadzone moratorium na wykonywanie kary śmierci. Biorąc pod uwagę fakt, że w czasach stalinizmu w Polsce w wyniku tzw. zbrodni sądowych zostało zamordowanych tysiące ludzi, a i po 1956 r. sądy orzekały bardzo często karę śmierci, nagle wprowadzenie moratorium było bardzo dużym zaskoczeniem.

Zdaniem historyków komunisci wprowadzili wspomniane moratorium powodowani przede wszystkim chęcią zapewnienia sobie maksymalnego bezpieczeństwa. Bo przecież nikt nie mógł im zagwarantować, że zaplanowana tzw. transformacja ustrojowa nie wymknie się jednak spod ich kontroli i na przykład

nie powtórzy się scenariusz rumuński, czyli w rezultacie przed sądy i na szubienice mogą trafić odpowiedzialni za zbrodnie funkcjonariusze partii i służb. W tej sprawie władze komunistyczne w Polsce zachowały się jak klasyczna zła władza, która widząc zbliżający się koniec swoich rządów, jednocześnie świadoma swoich przestępstw, a nawet zbrodni, robi wszystko, żeby jej funkcjonariusze nie trafili przed oblicze Temidy, a już na pewno uniknęli kary.

Oczywiście daleki jestem od porównywania władzy komunistycznej z rządami Platformy Obywatelskiej, niemniej to, co się ostatnio zdarzyło, może budzić pewne skojarzenia. Otóż od 1 lipca br. zaczął obowiązywać nowy Kodeks postępowania karnego, który m.in. wprowadza zasadę niewykorzystywania w sprawie sądowej dowodów pozyskanych nielegalnie. W myśl art. 168a K.p.k., będącego elementem dużej noweli, dowody uzyskane w sposób nielegalny zostaną zdyskwalifikowane. Oznacza to, że sąd nie będzie mógł stosować w procesie karnym na przykład dowodów typu nagrania z podsłuchu. Oczywiście, że ta zmiana znacznie utrudni ściganie przestępców, prowadzenie śledztw i procesów, ale – jak widać – obecnej władzy to w żaden sposób nie przeszkadza, a wręcz przeciwnie, właśnie takimi rozwiązaniami prawnymi niektórzy prominentni działacze PO są zainteresowani. Bo dla nich najważniejsza jest rozwijająca się afera taśmowa. Już dotychczas ujawnione materiały zupełnie skompromitowały polityków rządzącej formacji, a kolejne pewnie pogrążą ich jeszcze bardziej. Dlatego, poprzez tę zmianę, po 1 lipca ujawnione w ramach afery taśmowej nagrania polityków PO straciły jakiegokolwiek znaczenie i wagę procesową. Z jednej strony to pocieszające, że politycy PO na koniec są w panice i dlatego próbują za wszelką cenę ratować swoją skórę, natomiast z drugiej strony niepokoi to, jak wiele trzeba będzie po Platformie naprawiać.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie na temat 24. Festiwalu Wieczory Muzyki Organowej i Kameralnej w Rzeszowie

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po raz dwudziesty czwarty będzie rozbrzmiewać w rzeszowskiej katedrze i innych kościołach Rzeszowa oraz w kościele św. Mikołaja w Opactwie Sióstr Benedyktynek w Jarosławiu muzyka klasyczna. Według dyrektora artystycznego tego festiwalu dr. hab. Marka Stefańskiego będzie to muzyka najwyższej próby twórczej i wykonawczej, spektrum renomowanych europejskich artystów, piękne wnętrza zabytkowych i nowoczesnych świątyń Podkarpacia.

Festiwal rozpoczął się 4 lipca w Jarosławiu występem chóru złożonego z kilkudziesięciu sióstr zakonnych z całej Polski, profesjonalnie wykonującego dzieła światowej literatury chóralnej. W najbliższą

niedzielę w kościele pw. św. Krzyża w Rzeszowie wystąpi z recitalem znakomity gitarzysta Michał Nagy. 2 sierpnia w rzeszowskiej katedrze wystąpi duet organistek z Rosji, które zagrają transkrypcję dzieł operowych i baletowych, głównie kompozytorów rosyjskich. Kolejnymi gwiazdami festiwalu będą: Wiktoria Bisztyga, która wykona staropolskie pieśni maryjne, Olivier Eisenmann (Szwajcaria) – organy, Verena Steffen (Szwajcaria) – flet, Ulfert Smidt (Niemcy) – organy i inni.

Pomysłodawcą i dyrektorem wszystkich edycji festiwalu jest rzeszowianin dr hab. Marek Stefański, absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie. Należy on do grona najbardziej aktywnych artystycznie polskich organistów, również w wymiarze międzynarodowym. Od 1996 r. do 2007 r. pełnił funkcję etatowego organisty Bazyliki Mariackiej w Krakowie. Był również dyrektorem Filharmonii Podkarpackiej. Miałem honor jako prezydent Rzeszowa współpracować z dyrektorem Markiem Stefańskim przy organizacji kilku edycji Wieczorów Muzyki Organowej i Kameralnej w Rzeszowie.

Z gmachu polskiego Sejmu serdecznie gratuluje panu Markowi Stefańskiemu pomysłu i realizacji dużego wydarzenia kulturalnego w Rzeszowie, jakim są Wieczory Muzyki Organowej i Kameralnej. Ten festiwal jest wielką promocją Rzeszowa i Podkarpacia.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Coraz głośniejsze w ostatnich dniach mówi się o bankructwie Grecji. Wszyscy obawiamy się tego, aby sytuacja w tym kraju nie odbiła się negatywnie także na polskiej gospodarce, ponieważ to, co się dzieje w Europie i w strefie euro, ma także wpływ na rynki wschodzące, do których należy Polska. Pogorszenie sytuacji makroekonomicznej w sferze realnej, spadek produkcji, PKB oraz importu z pozostałych krajów strefy euro to tylko niektóre konsekwencje sytuacji, w jakiej znalazła się Grecja, o których alarmują eksperci. Niezwykle ważne jest więc, aby polityka polskiego rządu skupiła się przede wszystkim na ochronie naszych finansów, naszej gospodarki. Rząd musi udowodnić, że Polska jest przygotowana do wdrożenia działań naprawczych w przypadku ewentualnego kryzysu. Pani premier powinna przedstawić konkretny plan działania rządu w przypadku zaistnienia takiej sytuacji, bo same zapewnienia ministra finansów nie uspokoją milionów Polaków. Oczekujemy od władzy realnych działań zapewniających bezpieczeństwo naszego kraju.

Całkowicie uzasadniony jest więc apel wiceszefowej PiS Beaty Szydło do Ewy Kopacz, aby PO wycofała się z pomysłu wprowadzenia w Polsce euro. Kandydatka PiS na premiera oświadczyła, że jeśli zostanie szefem rządu, waluta euro nie zostanie wprowadzona, a niepotrzebne stanowisko pełnomocnika rządu

ds. wprowadzania w Polsce euro zostanie zlikwidowane. Te działania mają zapobiec powstaniu w naszym kraju takiej sytuacji jak w Grecji, której problemy rozpoczęły się właśnie w momencie przyjęcia europejskiej waluty.

Premier Kopacz całą winą za kryzys w Grecji obarcza jednak „polityków, którzy zbyt dużo obiecu- ją i powodują bardzo duże rozchwianie gospodarki”. Czy nie w taki właśnie sposób rządzi koalicja PO–PSL? Czy to nie przez politykę obecnej koalicji sprawującej władzę nasz kraj cały czas się zadłuża, a skutki jej ośmioletnich rządów przynoszą Polsce ogromne straty zarówno materialne, jak i wizerunkowe?

Jak słusznie zauważyła Beata Szydło, dobrze się stało, że złożone we wrześniu 2008 r. w Krynicy obietnice Donalda Tuska o wejściu Polski do strefy euro w 2011 r. nie sprawdziły się, bo Polska mogłaby być teraz na miejscu Grecji. Trzeba to powiedzieć głośno i wyraźnie: Polska nie powinna wstępować do sfery euro, dopóki sytuacja w Europie się nie ustabilizuje, a nasza gospodarka i zarobki nie będą na poziomie zbliżonym do tych, jakie są w Europie Zachodniej. Tylko taka odpowiedzialna polityka może przyczynić się do rozwoju naszego kraju. Dziękuję.

Posel Ryszard Zawadzki

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Jednym z podstawowych elementów każdego narodu jest kultura. Pojęcie to może dotyczyć przeróżnych obszarów, form wyrażania oraz stylów. Zawsze wiąże się z czymś pozamaterialnym, wzniosłym, z wartościami, które w sposób szczególny zapisują się w tożsamości narodowej i stają się nieodzowną jego częścią. Mówiąc o kulturze w obszarze muzycznym, chciałbym poświęcić niniejszy tekst chórowi „Słowik nad Olzą” działającemu w niewielkim sołectwie w gminie Gozdyce, który niedawno otrzymał odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej” nadaną przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Chór „Słowik nad Olzą” powstał w lutym 1920 r. Ówczesni członkowie tego chóru brali czynny udział w kampanii na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Polski. W obecnym składzie zespół działa nieprzerwanie od 1977 r., po reaktywacji przez zmarłego w 2009 r. prezesa honorowego pana Aleksandra Mrozka. Pierwszym dyrygentem chóru był niezapomniany Krystian Plisz, który ręcznie rozpisывał nuty dla poszczególnych głosów, z których to chór korzysta do dnia dzisiejszego. Chór współpracuje z polonijnym chórem „Lutnia” z Dolnej

Lutyni w Czechach, jak również jest zaprzyjaźniony z chórem „Słowik” z Przyszowic k. Gliwic. W 1984 r. chór dostąpił zaszczytu śpiewania na mszy św. w kościele św. Krzyża w Warszawie, transmitowanej przez Program 1 PR, a w 1991 r. gościł w Wolfsburgu na zaproszenie „Wolfsburger Frauenchor”. W roku 2003 chór wziął udział w Festiwalu Pieśni Maryjnej „Piekarzy 2003”, gdzie w konkursie organizowanym przez Okręg Wodzisławski PZChIO zajął jedną z czołowych lokat, zdobywając puchar dziekana dekanatu wodzisławskiego. Dnia 21 maja 2006 r. chór zaśpiewał na mszy św. transmitowanej w TVP z Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, natomiast w dniu 11 czerwca 2006 r. reprezentował Okręg Wodzisławski PZChIO na Trojoku Śląskim w Ostrawie. W 2007 r. w eliminacjach Festiwalu Pieśni Maryjnej „Magnificat” 2007 organizowanych w Pszowie „Słowik nad Olzą” zdobył puchar burmistrza miasta Pszowa, a następnie w Piekarach Śląskich zdobył trzecie miejsce w kategorii chórów mieszanych. Od 2003 r. chór jest organizatorem corocznego czerwcowego Złotu Chórów Okręgu Wodzisławskiego PZChIO (obecnie SZChIO) w Olzie.

Dnia 9 kwietnia 2009 r. chór brał udział w VII edycji Festiwalu Pieśni Stanisława Moniuszki w Raciborzu na zaproszenie Zarządu Okręgu Raciborskiego PZChIO. W tymże roku chór obchodził również 90. rocznicę swojego powstania. Dnia 11 listopada 2009 r. chór zdobył I miejsce w Turnieju chórów im. Mariana Łunarskiego w Radlinie. Dnia 27 czerwca 2010 r. na VIII Zlocie Chórów Okręgu Wodzisławskiego SZChIO „Słowik nad Olzą” zdobył puchar sołtysa Olzy.

Obecny zarząd chóru tworzą: Stanisław Pająk – prezes, Anna Kopystyńska – wiceprezes ds. organizacyjnych, Róża Ciuraj – sekretarz, Ewa Bajer – skarbnik, Irena Witek-Bugla – dyrygent oraz Józef Kozielski – członek i Stefania Czyż – członkini. Rzecznikiem zarządu jest druh Felicjan Władacz.

Tego typu ruchy, organizacje i towarzystwa mają w Polsce oraz na Śląsku szczególne znaczenie. Ich działalność dotyczy zarówno sfer typowo kulturalnych, jak muzyka i śpiew czy pielęgnowanie tradycji, ale również patriotycznych. W okresach burzliwych dla kraju społeczności skupione w tego typu organizacjach zakorzenionych na trwałe w swoich małych ojczyznach miały istotny wpływ na pielęgnowanie polskości oraz wspieranie walczących.

Serdecznie gratuluję chórowi „Słowik nad Olzą” jubileuszu 95-lecia istnienia i życzę wszystkim chórzystom oraz sympatykom dalszych lat pięknej pracy.